Lindau

VI. a. 54.

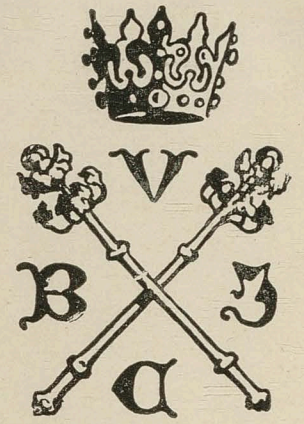

353

CIMELIA

1869. I. 162.

od Paulego.

DVBITANTIVS
to iest

o Prawdziwey y pewney do wiecznego zbawienia drodze Nauka z Ewangeliey S. wątpliwemu człowiekowi w wierze/tych czasow bardzo potrzebna/na troie ksiąg rozdzielona.

Przez Gwilhelma Lindana Biskupa Ruremundskiego ięzykiem Lacinskim nie dawno wydana/á teraz ná rzecz POlską przełożona/ przez Jedrzeia Zbyszewiuszá z Wągrowca.

W WILNIE,

Z Drukárni y nakładem Oświeconego páná P. Mikołáiá Christo: Radziw: Xiążęciá ná Olyce y Nieświeżu W. X. L. Nawyższego Márschálká.

ROKV 1583.

1583

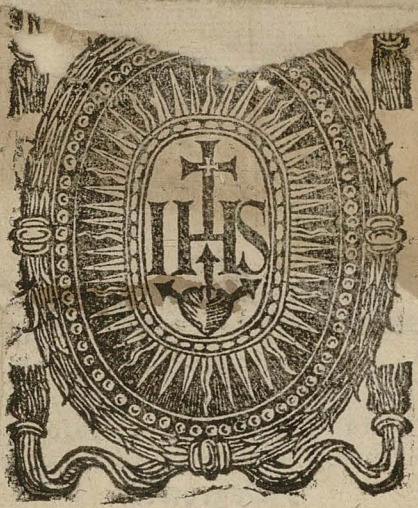

BIBLIOTH: UNIV:
JAGELLONICAE
Cim. O. 353.

JAśnie y wysoce wie-
lebnemu w Panie Christu-
śie Oycu y Pánu P. Zhieronymo-
wi Rozdrzarzewskiemu / z łáski Bożey
Biskupowi Kuiáwskiemu / pánu y pá-
tronowi swemu miłoś iwemu / łáski
y pokoiu od páná Christusa życząc /
modły y posługi swe na niż-
sze zaleca.

JEśli wszytkich wie-
kow ludzie świetobliwi
y wielce vczeni / rozu-
mieli być rzecz vczciwa /
vżyteczna / y náder po-
trzebna / pisánia swe ku podporze
Chrześćijan wydáwáć: tedy dále-
ko wiecey tę czásy opłákáne / y iák
miarz nieszczesne po nas tego chcą
Mściwy X. Biskupie / ábysmy na
wiecey Kościoła Powszechnego /
Oblubienice y ciáłá Páná Christu- Cant. 6.
sowego / Krolestwá Bożego / nád
co nic więtszego ználeść y pomyślić
człek nie może / náuká y pisániem
bronili / on od potwarzy / y blu-

 znierstw

znierstw Kácerskich oczyszczáiąc/ bledne owieczki ratuiąc/ do iedney Owczárni tymi [illegible]odkámi prowadzili. Á że to przyszłoy nie práwowierni po wszym świecie czásow wszelkich czynia/ dowod pewny iest tey rzeczy: gdyż dla Kościoła powszechnego/ nie tylko ziemia z niebem/ y z żywioły stworzone są/ ale też dla tey oblubienice/ syn Oyca niebieskiego Christus Jezus/ wcielić się/ y wszystko zle podiąć raczył/ tegoż Kościoła członki z ciałem swym spoiął/ ten nadroszła krwią swą omywszy/ iemu dáry Ducha świętego zesławszy/ ku iego potrzebie/ Bog Máiestatu wielkiego w sadach swych nie poiety/ świat ten rządzi y záchowywa.

Lecz się ználeść będzie mogł cżłek ná rozumie swánkuiący/ który to wysławiánie Kościołá/ memu wynálezieniu będzie przypisował. Tákowemu Duch święty od-
Ephes: 5. powiáda: Tak Pan Christus Kościoł swoy vmilować raczył/ iż się sam tak vnizyć y wyniżyć raczył dla niego/ on poświęcáiąc/ y oczyszczaiąc

ſcáiąc omyciem wody w ſłowie ży-
wotá ć. Jeſliś dał/iáko ſłyßyß/ſa-
me⁹ ſiebie dla koſćiołá/toć y wßyt
ko z ſobą. Dla cze⁹ iáko ieden Ko-
ſćioł/krom ktorego żaden nie mo
że być zbáwion/iedna wiárá/procz
ktorey nie można rzecz BOgu ſie
przypodobáć: ieden Krzeſt/ktory
nas vſprawiedliwia/być ma: tak
w tym ſamym Koſćiele ná ßtáłt
Noego korabia/zbáwienie Chrze
ścijan/prawdziwe ſłowo Boże/
ßczera náuká Chriſtá Páná y Apo
ſtołow/pewna liczbá Sákrámen-
tow y ich świętobliwe vżywánie:
krotko mowiąc/łáſká/pokoy/
prawdá/żywot y drogá zámyká
ſie/krom niego/rzeczy przećiwne
znaydzieß.

Augu: de fide ad Petrum. Epheſ. 4. Hebr: 11. 1. Petr. 3. Chryſ: li. 5. de Sacerdot. Cypr lib: de ſimpl: prelat. Leo ſerm. 2 de aſſũpt: ſua.

Jednák Cżárt żázdroſćiwy ná
ſego zbáwienia/w SZniſtrach
ſwych ozywa ſie z ſwym KOſćio-
łem/w ktorey to rzeczy tak iáſney
ácz nie potrzebá wywodu wielkie-
go/wßákże áby ſie iákim milcze-
niem nie dáłá okázya Kacerzom
potwarzy/krotkiemu pokaże Ko
ścioł ten być prawdziwie Chriſtu-

sow/ ktory iest ieden/ świety/ powßechny/ y Apostolski. Podał iednego człowieká spráwowániu/ wßystek narod ludzki/ zbáwiciel náß Pan Jezus/ klucze Krolestwa Niebieskiego świetemu Piotrowi dáiąc: Bowiem nie tylko oná liczbá 70. álbo onych 120. wierzących w Christusa przed zesłániem Duchá świętego/ ále też oni wßystkey/ ktorzy zá czásow Apostolskich żyli/ teraz sa/ y potym beda do skończenia świata (tylko by chćieli być owieczkámi tey to Owczárni/ krom zeßpocenia pisma) w tych sie słowách zámykáia: Páß Owce moie.

Marh: 16
Ioan: vlt.

Co sie záś tycze inßych Biskupow/ Pásterzow/ Doktorow osobnych Kościołow/ wiedzieć ma kázdy/ iż ci y inßy tym podobni/ od Christá Páná przednieyßemu Pásterzowi y Biskupowi Rzymskiemu sa przydáni/ á to dla przyczyny przez Páwła świętego wyrázoney: Zbawiciel naß PAn Jezus/ inße vczynił Apostołami/ inße Ewangelistámi/ Doktormi/ inße Pásterzámi/ ku wykonániu świę-

Epheſ: 4.

tych/

tych/ ż. Wiedzieć kaʒdy może to/ od Christusa na opuce gruntowney y kamieniu katnym zbudowánie być Kościoła / ktory bładzić nie może / bądź dla modł ktore zá nim czynił zbáwiciel / áby w nim wiará nie vstałá/ y harde go brámy Piekielne nieprzemogły: bądź iż tego wodzem y rządzcą iest Duch świety z przytomnością Syná Bożego w nim/ aż do skończenia świátá. Niechże mi Kacer mistrz zowe narodu iáßczorcy to w swych wiarkach pokaże / co w sobie Kościoł powßechny ma. Ktory / proße / z nich kiedy vczył / iż Kościoł ma być widomy / to iest iáko wierzymy / ono Kościoła świete wiárą spoione/ od Duchá świetego spráwowáne zgromádzenie: Snáć sie tym z swym Kościołem (iesliß iest w nich tego mienia godny) popißa/ że nigdy nie błądzi. Ale kto nie widzi że tego fałß iáwny. Nie táki náß iest/ ktory Bog prawdá nieomylna vgruntowawßy/ ná wiekrządzi: thák iż on sam iest Domem Bogá żywego / filarem y podporą prawdy

Math 16.
Lucæ 22.
Augu: Pf. con: par. Donati.
Math: vlt. Ioan: 14.
Act. 15. 18
1. Cor: 15
Galat: 1.
Philip: 3.
Hosius li. 3. contra Brenc. Pigius li: 2. de Eccles. Hierar.
Petr: à Soto in sua defen: Catholic.
Math. 20.
Ioan: 2.
1. Tim: 3.

prawdy. Żadney zmianki o tym nie czynię / że ieden być ma / iako iest w piśmie świętym Gen: 7.8.9. Korabiowi Noego: Exod 12 ie-dnemu domowi / w ktorym Bá-ránká pożywano: Cant: 6. iedy-ney gołębicy: Joan: 16. nia zbyt-tey ſukience Páná Chriſtuſowey przyrownany. Twierdzi to świe-ty Páwel Epheſ. 4. Stárayćie ſię / abyście iednoſć Duchá záchowali / w związce pokoiu: bo ieden Pan / iedna wiárá / y ieden iest Krzeſt. Oni záś tyle BOgow / wiar / y krztow máia / ile kuczek / Sini-ſtrow / wśi / miaſt / y Pánow. Kole nas nie pomału w oczy ich Kośćiołá świętobliwoſć tákowá / ktora żebych vßu pobożnych nie o-brażał / ná rossadek káżdego ma-
1. Cor: 3. drego ſpuſzczam. A Kośćioł záś náſz pewnie y prawdziwie święty
Turc: lib: 1. ſum: à cap: 9. ad 12. iest / ták dla tego / że rzeczniezliczo-ſć on będąc krwią Chriſtá Páná ná-byty y omyty / ſtał ſię 1. Petr: 3. narodem świętym / y ludem iemu poślubionym: kżemu y to przyſłá

puie /

pnie/iż on w sobie zámykáiąc śrzodki okśite nabywánia świątobliwośći/ będąc poślubiony Bożey służbie/ ktora należy ná kośćiey náuce/ prawdziwych Sakrámentiech y ceremoniach świętych/ ták iest świątobliwie vsadzony y vgruntowány/ że żadne naiázdy Szátáńskie nigdy go przemoc nie będą mogły. Krotkośći służąc opuśćzam pisáć/ o iego/ iákowey oni nie má ia/ powśechnośći/ z strony náuki/ czásow/ mieysc/ y stanow rozliczných. Ten ábowiem będąc Apostolskim/ to iest od samych Apostołow pochodzącym/ y w namieśtnikách porządnie nástępuiących/ po dziś dzień ták ozdobnie iest vśykowany/ cudy y dárámi Ducha S. vśłáchcony/ że Luter wyznáć musiał: w Papieśtwie wiele nádeń być dobrych Chrześćiąn/ y w samym tylko Papieśtwie być drzeń Chrześćiáńśtwá. A Phlip záś Melánchthon/ Swiętymi zowie świętego Bernata y Fráncisśka: á Kalwin świętego Bernata pisárzem świętym y podobnym nazywa. Karion záś Fran

Dried: li. 4. de dog. par: 1. ca. 2.
Tertul: li: de preścr. hæret.
Math: 10
Ioan. 15.
Actus: 12.
Lib: con: Anabap:
In Apol: confeś: Aug: ar: 17.
Lib: Inśt: c. 10 § 17 in h. śto:

ciſſká Xáneriuſſá/ ſwiadczy być mę
żem żywotá Apoſtolſkiego. Thoć
tedy ći/ iako oni mowią/ w ná-
ſſym Kościele żyiąc/ dobrze wierzy
li. Thák potężna ieſt prawda/ że
ſwiadectwo od nieprzyiaciol swo-
ich wyćiąga.

Tym ſie ia rzeczom doſkonále
przypatrzywſſy/ chcąc dáć bled-
nym porátowánie/ Xięgi m the
przełożył ná ięzyk Polſki/ cześćia
ábym ludowi proſtbemu na oczy
przełożył chytrość Szátáńſką/ o-
gromnie y ßkodliwie v nas y v tá-
ſſych pánuią ca: cześćia theż/ ábý
mogł káżdy wiádomość mieć/ iá-
koby ſie wielce bezbożni nowowier
nicy swe niestatku w bledách swo
ich wſtydzili/ one ták często odmie
niáiąc: ktore tho Xięrmiſtrze
obrućeńſtwem vſtáwicznie ſtolicę
Rzymſką tłumiąc y vćiſkáiąc wy
korzenić/ one tym ſámym zdobią/
y nie przemożną być rádzi nie radzi
świadczą. Zá czym da Pan BOg
(ktory wßytkich ßuka zbawienia/
y człowieczego chce żywota/ a nie
śmierći/ k ſobie káżdego powoły-

wiáiąc

wáise vstáwicznie) to przyidzie/iż
nedzni stradnicy obaczywszy się bć
od Bogá opuszczonymi/ od RO-
ścioła powszechnego potępiony-
mi/ spomniawszy ná powołánie y
konieć/ dla ktorego są stworzeni/
miłośćia Boża/ bliźniego/ y duss
swoich zápaleni/ do tey się owczár
ni Christusowey z żalem zá grzechy
swe wroca.

Te tedy moie iákąkolwiek iest
praca/ nie wiedziałem komu bych
słuszniey y przystoyniey przypisać
miał/ iedno W. M. Panu y PA-
tronowi memu Mściwemu/ nie
tylko dla tego/ że W. M. Pásterzo
wiczuynemu/ obrona Kościoła/
heretyctwem w Dioecezyey W. M
zárażonego należy/ ále też y dla o-
ney przyczyny/ że mi się W. M.
miłościwy Pan raczył przed dwie
ma láty stáwić/ nie ták Pánem iá-
ko opiekunem: nie ták opiekunem
iáko oycem/ w choynym/ pilnym/
náuk mych y mnie samego zápo-
możeniu. Zá czym Bog zastępo-
pow W. M. mego Miłościwego
Pana niech posilać raczy/ ták w

obronie pilney Rzeczypospolithey Chrześćiáńskiey/ tákoy w vstawiczńym opatrzaniu Winnice Bożey W. M. zleconey: abypotym po wykonániu prac dla Boga podiętych/ Pan Christus do oney Winnice swey/ w ktorey ono nowe wino pije z przyiáciołmi śiedząc/ wprowadziwszy/ náuki y żywotha ẽwiętobliwego zaplata W. M. o/ flachćił nieśmiertelna: A z tym co iest naprzednieyszego/ samego śiebie y náuki moie w Miłośćiwa łáskę W. M. pokornie zálecam/ Pana Boga prosząc/ aby W. M. Miłośćiwego Pána nam raczył w pokoiu/ w łáskę swey świętey/ przy dobrym zdrowiu záchowywáć.

Illustr, & ꝛndiss: ampl: vr̃æ,

Alumnus & seruus obseq.

Andreas Zbyszovi⁹
Wagrouecc̃.

Acż pospolićie po wielkiey częśćiey, Czytelniku łáskáwy, ludzie záwołani y w náukach biegli, gdy dowćipu y prace swey pisaniem rzeczy potrzebnych y użytecznych inszym udzielaią, zwykli iey też pospolu zálecania iákie przydawać: wszákże ia rozumieiąc kázdemu wiádomo być ono, że sie samo dobre záleca, zá niecham tu z inad, iákoby postronney do przyozdobienia tych Kśiąg pomocy szukać, á tylko sie ná one, ktorá w rzeczach samych snádnie obaczysz y wyrozumiesz, spuszcze. Bowiem są takowe, iż wszystkim w obec, bądź práwowiernym w samych siebie potwierdzeniu, y w zbijániu sprosnych kácerstw: bądź obłędnym owieczkom w prostocie swey, chytrośćią szátańska przez Ministry fałeszne znedzonym, ku náleźieniu zbáwienney drogi do żywotá wiecznego, ku zgodzeniu á złączeniu sie z inszymi w wierze Kośćiołá powszechnego, te to kśiegi służące być uznasz. A iżbyś mogł snadniey y lepiey te rozmowe Dubitanciuszá z Constanty

nem poiąć y zrozumieć, krotkości służąc tak dotkne tych rzeczy, ktore księgi te w sobie máią, żeć to krotkie oznaymienie pomoże do wyrozumienia tego wszystkiego, co się w szerszey samey rozmowie á sprawie tych ksiąg dzieie.

Ponieważ Kacermistrzowie obłędni iakmiarz wszystcy odzywáiąc się do pismá, twierdzą niewstydliwie zhory swoie być Kościołem Christusowym, tedy áby ich fałsz niezgrabny, ktorym iáko w inszych rzeczach ták y w tych nárabiáią, wszystkim był iáwny, te księgi są nápisane. Pierwsze księgi tey rozmowy okázuią dosyć iásnie, iákoby oni pismá, do ktorego się vćiekáią, we wszystkim stánowáli, gdyż skład Apostolski fałszerze odmienni zeszpocili, iż y iednego członká wiáry Chrześćijáńskiey chak zupełnego nie máią, iako nam są od Apostołow podáne. Czyli rozumieią skład Apostolski we być pismem? ále y sáme listy Apostolskie niektore, ktore ie w oczy kolą, hardzie odrzucáią, y Sákrámenty od Páná Christusá dla zbáwienia nászego

postáno

postanowionemi, niewstydliwie gárdzą. W tore zás księgi rozmowy náuczáią, że oni prawdziwego Kościoła nie máią, gdyż Christá zbáwiciela z serc ludzkich z Kościołow, y z nieba w przepáść Piekielną straciwszy, szaleni Kácermistrzowie, zá Bogá sie chwalić kazáli Dauid Georgius czyniąc sie Messyaszem, Seruet Michał, iedynym tego świátá Prowokiem, Luter Heliaszem, Osiander trzecim Enochem, y inszy mátácze bezbożni. Tam sie bądzieś mogł przypatrzyć ich szaleństwu, w obwieszczániu o siebie iákiegoś Kościoła Christusowego, co iest przeciw rozumowi y pismu: iedne wiare, ieden krest, y iednego Páná być rozącemu. á tych sekt kacerskich, nie iedna ale bo dwie, ále nierozliczne sie nayduią, y zu sie opisuią. rożnieysze od siebie w náuce niż czarne od białego: w czym ich duch niezgody daie znáć, że sa Antychristá przesłańcami.

Stale tedy wierzyć maß, iż iáko pisma doskonałego, zatracenia drogi żywota wiecznego, tak też y Kościoła, w ktoiiij rym Pan

rym Pan wybránych swych zbáwienie
sprawuie przez wrotnicy nie maią. Bo ie-
sliby rzekli, Kościoł ich być Christusow,
dla żywotá ich y cudow, ktoremi swą no-
wą Ewangelią miasto prawdy chćieli w
ludzie wmowić. W trzećich księgach
rozmowy, coby ćie od tey sentenciey od-
wodzić miało znaydzieß, gdyż Luther,
Kalwin y inßy nader żuchwáli bedąc,
zá żądániem swych, nie opętanych tyl-
ko, ále y ßkápy iedney zdrowić nie mo
gli. Tamże sie plag dzieśieć wyráżiło,
ktoremi Pan Bog Francuską y Niemiec
ką ziemie, dla Lutrá, Zuingla, Kalwi-
ná, y inßych fałßerzow karząc, chćiał do
Kościoł wprowadzić, z ktorego nedz-
nicy z zátraceniem wiekuistym wypa-
dli. Krotkości służąc, tamże możeß po-
iąć Czytelniku łáskawy, nie tylko przez
iakiehy igrzyska sporow y niesnasek, ále
y owßem iakiemi hy fortelami nieprzy-
ąciel narodu ludzkiego, báßte niezbo-
żności zbudowawßy, vsiłował tak często
y tak misternie, Kościoł ten Páná Chri
stusow

ſtuſow ná opoce zbudowany, z gruntu wykorzenić: á tho wznawianiem káacerſtw, Zydoſtwá, Máchometſtwa, od Kościołá powſzechnego potępionych y w Pieklo pogrążonych. Dla czego Czytelniku miły, ieſli chceſz nie tylko z błędow niezbożnych kácerſtw być wydźwigniony, ále theż y gruntownieyſzym ſie ſtawić w wierze Kościołá powſzechnego, takieſz doſkonalſzym być w zbijaniu potwarzy y kłamſtw heretyckich: nadzieia w Panie Bodze, iż za iego pomocą, ktora chce wſzyſtkie zbáwić, tudźieſz za pilnym rozbieraniem tych to kśiąg przełożonych na ięzyk Polſki, ſnadnie wſzyſtko otrzymaſz: za czym ſtoiąc przy iedności Kościołá powſzechnego, Bogu ſie wſzyſtek oddaſz, ktory tobie będąc przewodnikiẽ, Paſterzem y naucżycielem, w namieſtnikach ſwych, do żywota cie wiecznego, y krolеſtwa niebieſkiego doprowadzi, do ktorego mnie y ciebie niech domieści Troycá przenachwálebnieyſza.

AMEN.

IHS

(:)(:)(:)(:)

Pierwsze Księgi rozmowy.

ROZDZIAL I.

Dubitant z dalekiey peregrynácieyi wiela roznymi nowey Ewángeliey bledami napolony/ do Oyczyzny sie wroćiwszy/ Konstántego vprzeymie prosi áby go zywotá wiecznego prawdziwey drogi z Ewángeliey Christusowey náuczył: Któremu on wszech nieznosnych bledow y około wiáry sporow/ Lutrá y niektorych tego naśladownikow przewrotnych/ przyczyna być okazuie.

DVBITANT Y KONSTANTY.

DVB: Nie dawno z długiey peregrinacyey, do swych sie wroćiwszy, naymilszy Konstánty, częstokroć w siebie wważam, iákom rozne náuki w Niemczech we Fránciey, y indziey, o wierze Chrześćyáńskiey y o Ewángeliey słyszał: Zá czym to we mnie wrosło, iż niewiem, ktoraby ze wszech wiar była naprawdziwsza. Wszyscy bowiem swoie wystawiáia:

Pastronych Krain nawiedzanie / młode Inadzie psute

wszyscy swych nauk Christá być sprawcá twierdzą: wszyscy náuki z sobą nie trzymáiących, iáko pewne błędy porepiáią: wszyscy ná koniec, iako się chełpią, że prawdziwa y właściwa swa Ewángelia maią, ták záś stárożytną przeklináią, y Kościołá się powszechnego Páńskiey oblubienice wyrzekáią. Záiste w tey mierze nie pomału sam z sobą trwożę, ktorybym się pewney y prawdziwey świętey Ewángelicy nauki miał trzymáć, y w niey áż do końcá żywotá mego trwáć, ieśliż oney nászey stárożytney, ktora powszechną názywamy, álbo więcrácżey ktorey z nowych? o czym radbym twoie zdánie wyrozumiał, ponieważeś y ty rozmáyte kráiny nie dawno zwiedził.

KON: Po wielgiey zaiste części / żywot moy strawiłem ná pielgrzymowániu: przeto się nie pomáłu cieszę / iż mię Pan Bog moy ták w drogách mych rácżył rządzić: że przez nie máłą część w rozlicznych Krainach / dalekoś się od Oyczyzny bliskiego / w wierze y w Ewan-

gelicy

gelicy moich przodkow y rodzicow / do mych mie domownikow przywrocił. Wiele abowiem ich bacze / ktorzy z Krolestwá Pánáprawego Chrześćiáńskiego wyiścháwszy / nie tylko nie świętobliwymi / ále też y z swymi ziemkámi w wierze ſie niezgadzáiącemi / wracáią. Bo inacſey o náuce y o obrzędach wiáry ſtárożytney trzymáią / niżli nam / álbo przodkowie nászy zoſtáwili / álbo nas Kázno dzisie / á náuki miłego Bogá y woley iego świętey przepowiadáiące / podług swego powołánia náucżáią.

DYS: *Mam pewnie zá to Konſtáty, że nic o prawdziwey drodze, prawdy Ewángelickiey nie wątpiſz: ſkąd ſię od ciebie ſpodziewam nieomylnego drogi pewney pokázánia do prawdy, ktorey żeś dawnym ieſt miłośnikiem y náſledowcą, nie wątpie.*

KON: Záwſze záiſte ználem ſię być chętliwym w ſzukániu tey prawdy Ewángelicżney drogi / ná ktorey ieſ-

rey iedney rzeczy (bacząc tak spro-
sne tych Nowowiernikow/ a z Ko-
ściołem niezgodne nauki) nie má-
lom strawił czásu/ ábym wżdy kie-
dy pewien mogł być/ czego bym ze
wßech/ miedzy roznymi/ o Pana
Christusowey Ewangeliey naukа-
mi/ bespiecznie mogł náßladować.
Co izem z łáski Pana Boga nászego
otrzymał/ to nád wßelkie rzeczy
świata tego nakoßtownieyßey y o-
zdobnieyßę przekłádam. Bo gdym
obaczył takowe Ewángelikow sa-
mych miedzy sobą (co się zda być
rzecz niepodobna) niezgody y vs-
tawiczne spory: nie tylkom w
przedßięwzięciey stateczności wia-
ry powßechney/ nie iest zwyciężon/
ále tym wiecey iestem vtwierdzo-
ny. W vważániu bowiem rzeczy tá-
kowych/ záwßę mi iáko nieomylny
stýr prawdy ono wocłách tkwiało:
IEDEN BOG, IEDNA WIA-
RA, IEDEN KOSCIOL w kto-
rym ßczera a nieomylna rozumia-
łem być prawdę/ gdyż rzeczy pra-
wdziwe z sobą być nie mogą nie
zgodne.

zgodne. Zá ta tedy sama iáko zá Krolowa Prawda / w ktorym sie ia nad wßystkie inne zákochat / idac / Chriſtá Pana vſtawiczniem prosił / aby one w swym Kośćiele vkazana / raczył podług miłośierdzia swego okwitego zachowáć / krzewić / oney bronić / y dokonywać.

DVB: *Wdzięczna mi rzecz vczyniß miły Konſtanty, ieſli prze náße dawna przyiazń twego tego ſkárbu, ś táka iáko powiadaß praca, y przez ták wiele lat nábytego, mnie też życzyß.*

KON: Tlic mi nie może być wdzięcznieiße / ty tylko pomniąc ná swoie zbawienie z pilnośćia ſłuchay / á w ſercu co mowić będę chowaiąc / czaſu ſwego do ſkutku przywieść chći. Poſtaram ſie zá Bożą pomocą / że iaſnie poznaß / iáko tá nowa Ewángelia / áć nieukom ſnádno ſie podoba / ale długo w pochwaleniu trwáć żadnym ſpoſobem nie może: to co ſámi Wangelicy vſtawicznymi przykłady pokazuią / tak

Nowa Ewangelia proſtakom ſnádnie może ſie podobáć.

rożnie o rzeczach ku wierze należących trzymaiąc y pisząc. Z pilnością tedy rzeczy tey ktora iest potrzebna / y we wszech narodow wziętą / słuchay: być snadz lekce to sobie ważąc / nie przyszło o duszę twoię zatrącenie.

DVB: Namnieyś nie wątpi: cokolwiek mówić będziesz, wszystkiego chętliwie będę słuchać, y przyimować: Nigdym z táką chęćią, bądź w okręćiech nászych, bądź ná woiecch (gdzie nawięcey zwykli świekotáć) tych nowowiernikow niesłuchał, iako ćiebie teraz mam wolą: bacząc iákoś się pilnie starał, áby prawdy dostąpił.

KON: Ale wieś co mily Dubitáncy / mieyscá tey rzeczy służącego szukáimy / gdyż iest tak zacna y wielka / ktorą iako vmyślu od spraw porocznych / ták też mieyscá od tumultu wolnego potrzebuie.

DVB: Z chęćią rad odpocżyne: gdyżem też zwykł w dni świete miewáć z bábwy pobożne, y wolnieyszym być od zabáw świeckich. A ták ieżlić się gdzie rzecz

rzecz przystoyna, idźmy w Kościoł, tám przechadzáiąc się, te rzecz rozbierać będziemy.

KON: Dobrze czyniß / że dni świętych według twey powinności przystoynie używaß: gdyż nam áß názbyt czásu wymuto pracey za báwy dni powßednych / ktoreby záprawdę o pátrzeniu potrzeb ćiele leśnych (gdybyśmy się w tym czuć chćieli) doßć czynity. Ale przecż mie do Kościoła ná przechadzkę rozsywaß: Záć nie leß w pámięći wyrok Amsterdamßkiey Rzeczypospolity / ktory pod srogim karánim czásu ßłużby Bożey / w Kościele przechadzek broni. Mnie záś w Kościele kiedyßkolwiek ßię przechodzić / zdá ßię rzecz nieprzystoyna: gdyż dom Boży dla ofiary y modł Bogu oddawánia / á nie dla gadek y przechadzek ieß poßánowiony. A ták żebym ći w tym poßłuß fył / idźmy do Tiliann / gdźie przechadzká roßkoßna / ßpoyrzenie wesołe / ßchronienie potemu / gdźie tu multa ßię wyßrzec / y przyrzodle

prawo zákazuiące przechadzek w Kościele.

przebroz-

przezroczystym snadnie bedziem mogli odpoczywać.

DVB: Záiste mieysce to dla lip y chłodnikow gestych, dla grzodłá z palenie słoneczne odpadzáiacego, bárzo mi sie podoba: gdyż y takie iest drzewá miedzy soba powiazánie, że áni snać na wietszy deszcz zmoczyć nás nie może. Poczniże iuż, proszę cie miły Konstanty, obiecáną prawdy droge wykládáć, ábym sie oney pokazány trzymał.

KON: Cho czego zadaß / nie mniey długi / iako też wielkiey pracy potrzebuie / ponieważ dzień ieden mało y mnie ku mowieniu / y tobie ku poćiciu. Krome ácżkolwiek nie iestem tak dobrey pamięći: wßakoż iak naßczerzey może mi przyść ná myśl / tobie krom wßego ofukánia powiem.

DVB: Iuż ia nie potrzebuie ták wielce dowodnego błędow zgubánia, áni też potwierdzania prawdziwey wiáry powßechney, co mieyscá y czásu swego potrzebuie, ále iák naprośći y naßczyrzy żądam pewną, rzeczywiſtą droge

Ewange-

Ewángeliey poznáć, w ktoreybym po wſſytek cżás żywotá mego chodźił, y oney ſie aſs do ſamey śmierći trzymał.

KON: Praca tá ktora ná mie kładźieſs tym mi lekcżeyſſa bedźie/ im mniey odemnie wyćiągaſs. Muſs tedy / zá pomocą Bożą / po proſtu rzecż zácżnimy: Ciebie tym obwiezuie/ábyś mie o tym mowia cego ſłuchaiąc / modłami twymi przed Pánem Bogiem wſpieráć nie zániechywał.

DVB: Słuſsney rzecży żądaſs, gdyż y ia rozumiem, że o tákich rzecżách krom modł, y pomocy Bogá nieogárnionego nic ſie mowić niegodźi. Muż tedy zá rátunkiem Chriſta Páná pocżynay Konſtánty powiádać, ſkądby ſie tych cżaſow, ſpory około prawdźiwey Chriſtowey Ewángeliey wſzcżęły.

KON: Dobrze tys rozmowę od rozlicżnych / o iedney prawdźiwey Ewangelicżney náuce roznic chceſs ábym zacżął: co ia tym ſnádnicy wykłoſs / gdy pierwey co byś wźdym wierzył poznam. Coſs te-

dy między tak rozmáytymi o Ewángelicy Christusowey náukámi maß nagruntowney ßego.

ROZDZIAL II.

W tym ſie Rozdziale pokázuie / ſi Skład Apoſtolſki Lutter y inßy Ewángelikowie ſfalßowáli / gdy mowia: Wierze Kośćioł Chrześćijańſki.

DVB: Symbolum álbo ſkład wiáry ktoregom ſie z dźiećinſtwa náucżył, á że ieſt nayprawdźiwßym, ſtale trzymam zá czym zdam ſie ſobie bydź dobrym Chrześćijáninem. Niech kto o czym chce diſputuie, ia przy Kredzie álbo ſkładzie Apoſtolſkim ſtoie.

KON: O tym niżey gdy ćie ſłuchać bede mowiącego: Lecz on árcykuł o Kośćiele / iáko proſte ćis mowiß?

DVB: Wierze świety Kośćioł Chrześćijáńſki

KON: Czemuß Chrześćijáńſki mowiß? y zalić tak ſkárßy twoi podáli?

DVB: Ták ći teraz poſpolićie mowiąy

wiary śpiewáią: y ták máią obrázy Lutrá málowánego w Niemcech: tákże Alphabetarze y Kátechismy pospolstwá wczą, ktore álbo Vtenchouius álbo Micronius, álbo Ian z Laská pisali.

KON: Wiem że tak pospolicie książeczki y Katechismy y owszem w Andorphie z przywileiem drukowane máią/ y pomnie/ że też przy obrázie Lutrowym we Fráncicy drukowánym tákże stoi. Leczto wierz zepsowániez Lutrá/ nowa swoie Ewángelia kuiącego wysło/ co dobrze Luteranom przed lat 30. Wicelius ná oczy wyrzucił. y iuż ći sam Luter y Melanchton ináczey piśą. Bo y wiele inszych swych błędow / od KAtholikow przekonáni/ poprawili: czego Apologia y Loci Communes Melanchtonowe są dowodnym świádectwem.

Kredo Luter ofałszował.

In retecti Luteranis an: 32.

DVB: Przę Bog, coś słyszę żaliy? Skład Apostolski Ewangelicy sfałszowali?

KON: Cożá dziw? gdyż to y

 inszym

inßymi Artykułámi tegoß składu vczynili / niew słowiech iáko ten opuſczciac słowo/ powßechny/ ále w wyrozumieniu / iáko on: Stapił do Piekłow: Wierze grzechow odpuſczenie/ y inßę/ ktore dáleko rozumieią y wykładáią inácżey niż kiedy álbo Apoſtołowie Chrześćia nom podáli / álbo niż iáko po ten czás wßyſtek świát wierzył. Zdami ſię báczyß / iż ten członek składu Apoſtolſkiego ták ma być wierzony y trzymany/ iákoś od twych ſtárßych wziął: Wierze KOśćioł świety katholicki / to ieſt powßechny.

DVB: Coß proßę cię ná tym, iáko kykolwiek mowiono, Powßechnyli álbo Chrześćyáńſki, ponieważ tenże ieſt Kośćioł?

Słowo Catholicam odmienili.

KON: Że ná ten czás świętokradztwá tego zamilczemy/ w ktore Ewangelicy/ odmieniáiąc y fałßuiąc skład Apoſtolſki/ wpadáią. wiedz o tym iż słowo to Katholicam/ to ieſt Powßechny / od Apoſtołow

stołow składowi przydáne / iesth znák napewnieyszy / ktorym prawdziwy Chrystusow Kościoł od inszych sie obor czarnowskich dzieli / y owszem od wszystkich Schismatykow / ktorzy wiárę dobrą w Christusa maiąc / same iednośći tylko Kościelną opuszczáią. Przetoż Luter nie mogąc swey pokatny Synágogi iedną ze wszytkim świátem powszechną názwáć / odmienił słowo powszechny / w Chrześciáńśki Kościoł / ktory nieukomtám sie zda bydź / gdzie Christowe imie wspominaią / y onego opowiádáią.

powszechnym nazwáli Apostołowie.

DVB: Wielki to spor skład Apostolski odmieniáć. Proszę powiedz ten skład álbo wiáry wyznánie, ieśli ieśt Apostolskie?

KON: Jest záprawdę: ták bowiem z początku wszy prawdziwy Kościoł Christusow.

DVB: Gdzie to ieśt nápisano?

KON: O tym nie czytamy w pismie świętym: lecz tego w gło-

 śie Pane

ale Pańskim / albo w słowie Bożym / ktore Duch Swiety od lat 1530. Kościołowi powiada słuchamy.

DVB: Ale ia dowodu ty rzeczy chce z słowá Pańskiego.

KON: Co słowo iest Pańskie / ktore zpoczątku w Kościele Duch Swiety mowi przez Apostoły. Maszli to iż wierzysz / że Ewángelia Mátheuszowá / Markowá / listy Piotrá / y Pawłá są słowem Bożym?

DVB: Y bárzo, bo to iest pismo swiete.

KON: A owszem iż pisane są / nie są słowem Bożym. Bo czego ucżyli Apostołowie / tho było słowem Bożym / y ná on czás gdy nie átramentem álbo piorem było ná pisane / ále Duchem Bożym w sercách / bądź ie potym pisano / bądź nie pisano. Jáko tedy prawdziwie było słowo Boże nie pisane / ktorego przez Apostoły Duch Boży nauczał: tak też skład Apostolski nie

Co tedy Duch Boży w Kościele mowi słowem Bożym iest.

ſći nie wątpliwie ma być przyimowány zá ſłowo Boże.

DVB: Ale zá czyim świádectwem?

KON: Tegoż Ducha S.

DVB: Gdzież go ia słuchać będę?

KON: Tam gdzie słowa Bożego ſłuchaß: ábowiem iáko zá tego świádectwem Kościoł Boży twierdzi/ Ewangelia Máttheußá y Janá / być słowem Bożym: ták też zá świadectwem tegoż Mistrzá náuczáiącego / twierdzi / że ſtład Apoſtolſki / y cokolwiek iednó po przodku Apoſtołowie podáli/ ieſt słowem Bożym. Bo iáko w słowie Bożym pisanym / te Ewangelia Máttheußowe ánі Jánowe / ten liſt być Piotrow álbo Páwłow / nie znayduiemy: álezá świadectwem y potwierdzeniem Kościelnym że ták ieſt/ wierzymy ták też y o inßych / ktore nam ku wierzeniu podawa/ mamy rozumieć.

DVB: A iam mniemał, żeby tho tylko samo

tylko samo słowem Bożym rozumiano, co się w piśmie świętym zámyka.

KON: Ośukałeś się w tym wielce Dubitánty. Jáko bowiem słowo Krolewskie iest które Krol mowi / chociaż pieczętowáne y pisane iest / chociaż nie: ták słowo Boże iest / które Bog mowi Kościołowi swoiemu przez Ducha S. przez Apostoły / y ich namiestniki. Bacżyś tedy że pismo nic nie má do słowá Bożego / nie wiecey iáko do słowá Krolewskiego / że iest álbo pisáne / álbo drukowáne / krom ia których przypadkow istotnie iest słowem Krolewskim? Dla czego / nie okrom świętego Ducha woley / przez wiele lat / po wszystkim świecie / prawdziwa Páná Christusa Ewángelia była przepowiádana / pierwey niż które słowo álbo litere iáko Ewángelicy bylo nápisano. S. Máttheusz bowiem miedzy inszymi naprzod pisac / aż Roku 15. álbo iáko Eusebius pisze / Roku 9. po śmierci Páná Christusowey pisał. Czy rzeczesz / iżby przez

iżby przez'on czás Kościoł słowá Bożego niemiał? Jle się tedy Duchowi świętemu sprawcy y nauczyćielowi Kościelnemu zdáło / tyle słowa Bożego przez Apostoły vstnie przepowiadanego pismem narodowi ludzkiemu obwieścżono: wpákże nie w wiárfey áni też w mnieyszey wadze/iedno w iákiey pierwey było. Przetoż iemu pismá nie iáko nic nie przydáło / ták inszych nauk Apostolskich nie pisanych / ále słowem podánych powáżność nic nie vszczerbiło. Dla czego y świety Páwel swe Thessalończyki vpomina / áby Trádycyie / to iest podánia / bądź listem / bądź słowem wzięte / stále trzymáli. S. Ireneusz świádczy / że niektorzy Chrześćiánie Roku 150. żadnego nowego testamentu pisma niemieli / ktorzy iednák iż słowo BOże przyieli namniey niewątpiemy.

Ewángelia pierwey obwieszczonáni niż na piśmie.

2. Thess. 2.

DVB: Y mass bydź miedzy tákowe słowo BOże poczytany Apostolski skład, ktory iest podany, á nie pisany?

KON: Á bárzo: Bo chociaż

C wszystkie

wszystkie rzeczy ktore w sobie skład zamyka/ mogłyby sie w pismie S. pokázáć: wszakoż żeby był Apostolski/ nie możem tego z pisma dowieść/ nie wiecey/ iedno iáko że Ewángelia świętego Jana/ iest świętego Janá Apostołá álbo też Obiáwienie tegoż świętego Janá. Lecz tego wszytkiego ważność Kościołá Chrystusowego nas náucza/ á iż sie ták rzecz ma/ y po dziś dzień twierdzi/ gdyż y czásu służby Bożey Dyakon czytaia Lekcyą z Obiáwienia świętego Janá. Tak też początek Ewángeliey według Janá/ &c. Tu słyszysz Duchá świętego świádectwo wszystkiemu świátu iáwne/ o pismie ktore Chrześćiánom bywa przepowiádáne. Toż też prawdziwy Christusow Kościoł czyni/ gdy tym ktorzy máią być krzczeni/ podawa początki wiáry Chrześćiáńskiey/ y one ku zewleczeniu Adamá stárego/ á przyobleczeniu nowego/ to iest Chrystusá na Krzćie/ przez pismo y obrzędy przygotowuiąc/ rozkázuie

vmieć

ymieć skład Apostolski: ktory iak
skoro vmieią / do Krztu bywáią
przypuszczeni / áby ták w Christa
byli wszczepieni / y w poczet iego
policzeni. Baczyß teraz iák rozu-
miem / że skład Apostolski iest grun
tem wiáry Chrześćiáńskiey y pi-
sma wßystkiego: ponieważ on pier
wey niż pismo podáia. Tá tedy ná-
uká ktora składem Apostolskim zo
wiemy / iest z podánia / nie z pisá-
nia: iáko y Ewángelia Matthe-
uszowá / Obiáwienie świętego Ja
ná. O tym nigdy v przodkow ná-
szych żadna nie była wątpliwość /
ták świadczy święty Ambroży y
Augustyn w Kazániu 115. de tem
pore: y owßem Strazburczánie /
y inßy w swych Katechismách ták
podáią / że ma być iáko Apostolski
skład / odwßech narodow Chrześ-
ćiáńskich przyimowan y wie-
rzon.

Kredo iest wiáry y pisma fundá-ment.

ROZDZIAL III.

Składu Apostolskiego iedennaśćie Artykulow / roznym wykładem y wy-

rozumieniem od nauki Apostolskiey / przez Lutrá y inſze ſą popſowane / iáko niegdy były przez Arriuſſá / Valentyná / Marcyoná / y inſze przeklęte Kácer miſtrze / ſfáłſzowáne.

Wiárá Apoſtolſka nie záwiſłá w ołowiech.

DVB: Doſyć ieſt mi iuſż o ſłowiech ſkładu Apoſtolſkiego, ktory wierze być Apoſtolſkim, mowiłi: lecz też y o rozumieniu artykułow tegoſż ſkładu, rozmáyćie náucżáią. Czy doſyć ná tym, ſłowá Apoſtołow trzymáć, á o ich wyrozumieniu wątpić?

KON: By namniey / gdyż nam z Hereretykámi nie o piſmo / ale o wyrozumienie piſma idzie: wyrozumienie bowiem / iáko vczy S. Hieronym / á nie piſmo czyni hereretykiem cżłowieká: tákże też wyrozumienie ſkładu / álbo czyni Kátholiká / álbo hereretyká. Bo ono: Oycá wſzechmogącego / z wielkim vbliżeniem y bluźnierſtwem Máieſtatu Boſkiego / niektorzy Zwinglíani / á zwłaſzcżá Theodorus Beza / Petrus Márteyr / inacżey rozumieią / niż rzecży ſámey prawdá álbo náuká zawyká Apoſtolſká.

Artykuły Wiáry zepſowáne od Ewángelikow. I.

Prza bo-

Przabowiem bez wstydu tego / że by Bog był wszech mocnym / który nie wszystkiego może / który uczynić tego nie może / aby to co się stało (iako oni mowią) niestać się nie mogło: aby wszeteczńica panna być miała / aby dwoia trzy siedmia było / ić. iako o nich pisze Heshusius / w Kśiegach przećiw Kalwinowi y Bezie.

Tymże obyczaiem on Artykuł wiáry. Ukrzyżowany y umárł. niektorzy Libertyni Heretykowie trzymáia / rozumieiąc to z Mádhometany / iákoby Christus nieprawdziwie zá nas umrzeć miał / ale tylko mniemániem: To mowi Kalwin w kśiegach przećiw Libertynom. 2.

Takież y on: Stapiel do Pieskow / Kalwinistowie y Zwinglianci co się słow tknie / z Katholiką mić wierzą / ale ich wyrozumieniu y wykładowi / gdy się przypatrzyś / obaczyś iako rożnie trzymaią od nauki Kościelney / y śkaradnie błądzą. Czy bowiem Kościoł / że Chri-

3. Iren: libr: 5. Aug: ad Darc. Hilar: in Ps: 53. Basil: homil: in Iuli.

stus iák skoro vmárł/ do Piekłow prawoźiwie stąpieł/ y tám nie tyłko mocą Bostwá swego/ ále też obecnośćią duße swey był v Oycow (ktore dußą oná Christusowá z oney Otchłáni zwyćięstwem wyprowádźiłá) y v Cźártow/ ktore z łupu nábytego przed swym zmartwychwstániem wyzuł. Ale Zwingel lib: 3. Epist: vczy/ że to nie ták sie ma rozumieć/ iákoby rzeczywiśćie/ á iáko Łácinnicy mowią *circumscriptiue*, ale tyłko mocą stąpił. Oecolampadius mowi/ że te słowá/ Stąpił do Piekłá/ przydáne są ná obiáśnienie słow onych: Pogrzebion iest/ lib: 1. epist: Bucerus záś in Mátth. cap: 27. iáśnie mowi/ że to ßczerá márá/ co mowią o Otchłáni Oycow świętych y rzeczywiśtym stąpieniu Christusowym do piekłá. Kalwin záś libr: Inst. c. 5. Tá bayká/ mowi/ o Otchłáni Oycow/ dla ktorych wybáwienia powiádáią żeby Cźrystus stąpił/ áczkolwiek záwołáne y godne ma tey rzeczy świádki: iednak nic

Kalwin Cźrystowe do piekłow stąpienie má zá báśni.

inßego nie iest iedno ßczera baśń. Stąpienie tedy Chriſtuſowe do pieklá / bezkoźnik wymyślá być pozarczke iego / z boláznią śmierći wiekuiſtey. A troche niżey mowi: Ták dálece odrzuconego y vćiśnionego być Chriſtuſa widziemy / że w onym vćiſku muśiał wołáć: Boże / Boże czemuś mie opuśćił? Od tych wßyſtkich roznie trzymáią *Iacobus Smidelinus, Nicolaus Gallus*, ktorzy twierdzą / iákoby Chriſtus w pieklé cierpiał / y vczuł ná ſobie męki ognią wiekuiſtego: to świadczy Stáphilus w ſwoiey obronie.

Co ſię záś tycze vćielenia Páná Chriſtuſowego / niech ſię przypátrzą Lutherani / ieſliż Luter náuki y przeklectwá będzie mogł vść Neſtoryuſowego / ktory w liśćie do Zydow (zá wykładem Bucerowym) vczy / że człowieczeńſtwo Chriſtuſowe nie ieſt wßechmocne / że nie mogło wßyſtkiego obaczyć / áni obmyślić / że też człowiek wßechmocnym być nie może. Lecz przećiwną temu w piſmie naydu- 4.

iemy.

iemy. Prawdziwie mu Piotr rzekł
Ioan. vlt. Panie ty wszystko wiesz: Jeście ieśli w Chrystusie dwie naturze są w iedną personę spolone: tedyć Chrystus człowiek wszystko wie/ wszystko baczy/ wszystko może. Wszakże tego błędu potym Luter Roku 1537. *libr de Conci.* poprawił/ gdy dawne Concilia Kościoła powszechnego (iako samże tam wyznawa) pilniey począł czytać. Abowiem disputuiąc przeciw Kalwinowi/ ktory chciał aby było czytano/ *Verbum caro facta est, non factū est*, iawnie wyznał/ że nie wiedział aby to błąd był Nestoryuszow/ iako ten ktorym (sam o sobie mowi) Concilium nie rozumiał: Bogo ieszcze był nie czytał.

Takoważ bezbożnośćia Melanchtonprzyczyny lekania Chrystusowego wyliczaiąc/ powiada/ że Chrystus z miłości był zlękniony/ iż za vmknieniē śia Bostwa w nim nie palała miłość. Z ktorych tho fundamentow Kacerzow pomienionych naydowáli śia/ ktorzy

twierdzie-

ewierdzieli / iakoby Christus bluznił y desperował / a przetoż potępiony iest Pieklem wiekuistym: czego ieden Apostata z Mnichow Premonstratenskich niewstydziet się wyrzygnać. O niesłychane bluznierstwo / prawie takiey nowey Ewangeliey ducha godne.

Lecz y ten Artykuł o wcieleniu Chrystusowym fałszuią iawnie Nowokrzczeńcy / ktorzy tego przą / aby Chrystus ciało wziął z pAnny Maryey / ale raczey z nieba / albo iako inszy mowią / z soba ie przynioſł wzięte z oycowſkiey iſtnoſci. 5.

A co zaś wierzymy / że Chrystuß vmarł y vmarł : daleko inaczey wykłada y rozumie *Andreas Muſculus* mowiąc: że Christus vmęczony iest y vmarł w obudwu naturach / tak Boſkiey iako y człowieczey. Tego iawnie vczył / y w kśięgach imieniem Lutrowym wydanych napiſał. Tey przeklętey nauki że powodem był Luter / zda ſię ſam ſwymi ſłowy ſądzić / *lib: de* 6.

Concil. mowiąc: Miałem (prawi) trudność wielką z Nesterianami/ ktorzy vpornie przeciw mnie dispu towali / iakoby Bostwo nie mogło cierpieć. Twierdzieli tedy / że
7. mogło Bostwo cierpieć. Nad to nauczáia heretycy/ że inácżey mamy być sądzeni / niż starożytna y powszechna wiárá trzyma / ktora iáko co od Apostołow wzięłá potá nego/ tak tego z pilnością strzeże/ y zachowywa: to iest/ że kożdemu podług vczynkow ma być zapłátá dana / ktora Ewángelicy iako złym vczynkom pozwaláią / thak dobrez niey odzieráią. Z owfkem widzieliśmy niedawnym czásem / sądu ostatecznego obraz w Augu ście wydrukowány / przy ktorym iásnemi słowy nápisano / że kożdemu podług wiáry á nie vczynkow
8. płáćić będą. Ták też około onego artykułu / Swiety Kościoł / dziś wnie się heretycy niezgadzaią: Bo gdy wszystek lud Chrześcijáński po wszystkie wieki wierzył/ że Kościoł

iest prá-

iest prawdziwie świety / tho iest / prawdziwie z grzechow oczyszcony y omyty krwią Christusową / y iego Duchem świetym istotnie oświcony y ozdobiony: teraz tych ostatnych y niebezpiecznych czasow / nowi Ewangelistowie / przed thym niesłychani / wykład tego Artykułu wymyślili. Tak bowiem Lutter y Kalwin rozumieią / że lud Boży zawżdy iest nieczysty / y grzechem wielkim zeszkaradzony / á samym tylko poczytaniem / albo iako Łacinnicy mowią *imputatione* poświęcony.

Lecz ten błąd powstał z sfałszowanego artykułu onego: Wierzą grzechow odpuszczenie / ktorego tak wykład podaie Kościoł. Iesth prawdziwe wszystkich grzechow odpuszczenie / y zgładzenie takie / że wiecey być nie mogą / áni winnymi sie ich staią / ci ktorzy Sakramentow Kościelnych porządnie używaią; komu to grzechow odpuszczanie daie sie w Kościele Chri- 9.

ſtuſowym tym / ktorzy dobrze wie rzą / doſkonale pokutuią / przyſtoy nie Sakramenta przyimuią / y ia ko Páwel mowi / ktorzy powinne poſłuſeńſtwo czynią Chriſtuſowi. Heretycy zaś chcą taki mieć wy kład / aby każdy wierzył Chrześci anin / że mu przez ſame wiarę w Chriſtuſá / krom vczynkow do brych / y Sakramentow / grzechy ſą odpuſczone wſzyſtkie / by tylko wierzył / że dla niego Chriſtus v márł / y iego z Oycem niebieſkim poiednał / á iż ieſt ſynem y dziedzi cem Kroleſtwá niebieſkiego / nie watpliwie. Ták to ták trzymá ią / że to grzechow odpuſczenie nie ieſt prawdziwe / ale zmyſlone ia kieś / álbo nie po czytane: to ieſt / phántaſtyckie iakieś / álbo raczey żadne: gdyż według ich nauki grze chy zoſtáią / á zgoła ſię nie gładzą / ále tylko nie bywáią zá grzechy po czytane. Ten Artykuł trzy razy iákmiárz ſfałſtowany / ſwey no wey Ewángeliey czynią fundá mentem

Co się dotyczę Artykułu o Świętych obcowaniu. Libertynowie o pospolitym dobr doczesnych używaniu rozumieią/ iako też y on. Ciała zmartwychwstánie/ ktore niektorzy powiádáią że się iuż stało/ ku swemu/ ktorym się ci obludnicy chełpią/ duchownemu odnowieniu: Tho świadczy Kalwin przeciw Libertynom. Głupsze inne sązwłaszczá tych to nowych Arriánínow y Macedoniánow błeństwá nieznośne/ niżliby dowodnieyszego y pewnego zbijánia potrzebowały. 10.

11. Libertynowie iní zmartwyzwstali.

ROZDZIAL IIII.

Słowo Boże przez Apostoły przepowiedziáne/ wiecey w wyrozumieniu Artykułow wiáry/ niżli w słowiech stáru Apostolskiego záwisło/ y kremu/ wiecey w náuce Kościołowi podány/ niż w pismie.

KON: Jáko Walentyniany y Symoniany stáre/ y nowe Mewnonity/ iteż Libertyny Herety-

Odstąpienie od ſtárożytnego wyrozumienia Artyá/ czyni heretykiem

tami to poczynilo/ że Artykułow Składu o prawdziwym z panny wcieleniu y śmierći Syná Bożego nie wierzyli: ták Luter y Zwingliány/ ktorzy one artykuły o Chriſtuſowym do Piekłow ſtąpieniu/ y o prawdziwey Kościelney świątobliwości/ y grzechow odpuſczeniu ináczey rozumieią/ niżli po te czáſy Kościoł vczył Katholicki.

Rozumiem teraz bacżyć/ że nie tylko ſamego Składu Apoſtolſkiego/ álbo ktorego artykułu zaprzenie/ ále też y na wyrozumienie/ ktore Kościoł Chriſtuſow Katholicki wiernym/ iáko ſłowo Boże podáie nie zezwolenie/ czyni bezbożnym heretykiem. Jáko y one ſłowá heretycy wſzyſtcy niewątpliwie przyimuią: To iest ciáło moie. lecz ſpor iest o ſamym tylko ich wyrozumieniu/ ktore ták wiele błędnych y rożnych Kacerzow náśiáło: iż y ſam Luter przed kilko lat śmiał rzec/ że iuż za iego czáſu więcey ſekt Sákramentárſkich niżli śiedm było:

ták ż

Także też w wyrozumieniu składu Apostolskiego wszystka moc wiary Katholickiey zawisła: od którego gdy się go będzieß trzymał/nazwány będzieß Katolikiem: a ieśliż on odrzuciß/ będzieß heretykiem: ponieważ inßy wykład y wyrozumienie wymyślaß/niźli duch Christá Páná świsty mowi Kościołowi Bożemu prawdziwemu/powßechnemu/Chrześćiáńskiemu/y Apostolskiemu.

Mánká niezgoda z Katholicka/ ßczerze ludzka iest.

Od tego Kościołá gdy się kroß kolwiek odstrzela/álbo kniemu się nie przyłącza: nie wierzyß nádzieie może mieć o zbáwieniu swym/iedno iáko oni/którzy procz Arki Noego potopem zginęli. Iáko bowiem bez wiary niepodobna iest podobáć się Pánu Bogu: tá też procz iey zbáwienia dostąpić. Wiárá záś która się słowem Bożym nie wspiera áni ßczyćl/ nie ma być poczytaná zá wiárę/ ale ią mieć mamy zá náukę ludzką/á głupią y wynioßą nadętość dowćipu.

Bo to

Bo tho każdy może báczyć ná oko / że to nic nie iest / tylko gołá náuká ludzká / ktora inaczey o Boskich rzeczach vczy / albo dzierży / niż Katholicki Christusow Kościoł trzyma / álbo przyimuie. Abo wiem ponieważ sie rozumem y rozsądkiem ludzkiey rostropności álbo dowćipu przyrodzonego wspiera: nie może być tylko náuká ludzka. Bo gdy by była náuká Duchá Christusowego: bez wątpienia oneby prawdziwy Christusow Kościoł poznał / przyiął / y pochwálił: ponieważ temu samemu stáłá sie oná obietnicá / że Kościoł powszechny od Duchá Christusowego rządzony / vczony / y ku wszelákiey prawdzie miał być kierowány. Dlaczego słusznie gi Apostoł zowie filarem y podporą prawdy. W swym bowiem Kościele Chrystus PAn prawdá nieomylna / przez Ducha swego / iáko na iákim filarze / wszytke wyrázil prawdę: Nowszem iesli świętego Páwła słowá chcę

1. Tim: 3 Kościoł Katholicki iest Katholicą á Ewángelickiey náuki / filárem práwdy.

wą chcemy rozbierać / w Kościele iako na stolicy Krolewskiej postanowił / y zostawił swoię prawdę Christus / ktora z nieba na świat przyniosł. Paweł bowiem czyni Kościoł ἐκκλησία / to iest stolicą y maiestatem Krolewskim / nadto στῦλον / to iest filarem prawdy / ktory nauki Christusowe / palcem Boga Ducha świętego wyrażona / wszystkiemu światu aż do skończenia tego / przekłada przed oczy / y ku czytaniu podaie. Od tey Christusowey nauki / ktora / iako y sam Pan Christus prawda iest / kto się odziela albo bladzi: od Christusa się odstrzela: Kto zemną nie iest / mowi Pan / przeciw mnie iest.

Ta Christusowa prawda / ktora w samym się nayduie Kościele Christusowym / wszystkie w obec ludzie niepobożne sądzi / obłudliwe y Heretyki / ktorzy oney nie przyimuią ani trzymaią. Gdyż tak prawda Christusowa tylko w samym Kościele Katholickim iest:

Christus y nauka iego tylko w Kościele Katholickim.

E mu-

muszą wszyscy ci bladzić sprosnie od nauki Chrystusowey/ ktorzy sie o-nego iednego Kościoła Chrystusowego/ stolice y filara prawdy nie trzymaią/ albo za nauczyciela nie maią.

ROZDZIAL V.

Ż Apostolskiego Kościoła znák pewny iest/ iednośc/ y powszechność: gdzie tych cząsow iest: á iż káżdemu ku osiągnieniu żywota wiecznego/ potrzebne iest z Kościołem Rzymskim w naukach wiáry Kátholicki zezwolenie/ y Sákramentow iego vżywánie: tym Rozdział pilnie wywodzi.

DVB: Ponieważ tákich wiele iest, á miedzy sobą niezgodnych, ktorzy twierdzą, żeby mieli prawdziwy Christusow Kościoł: iákoż wżdy prawdziwy Christusow Kościoł od fałszywego może bydź rozeznany?

KON: Wszyscy w prawdzie pełna geba chlubią się być Kościołem Christusowym: ale kto pilniey w to wejrzy/ prawdziwie po-

zna/

zna/ że są Antychristowe Bożnice y Mużgaie. Pewne bowiem prawdziwego Kościoła Chrystusowego znáki Apostołowie nam w Krodzie opisali. Wierzę (mowia) Kościoł Świety Katholicki. Naprzod mowia/ że przez Chrystá y iego Ducha iest zebrany Kościoł / to iest/ lud Boży w wierze Chrystusowey wyćwiczony/y Sakramentami náznaczony. Bacżyć tedy iż iedno/á nie wiele rożnych zgromádzenia ludzi: iako Krolestwo Hiszpáńskie iest/ ktoreć onemu Krolowi Katholickiemu podbáństwo oddaie. Naypewnieyszy to tedy znák iest/ że te Zbory nie są Kościołámi Chrystowymi / ktorych ták wiele iest/ á miedzy ſ. bą y w náuce niezgodnych. Swietym go być przydawaią / áby tym snadniey ſie pokazało/ że prawdziwe w nim możeſz znaleść poświecenie: ktore wſzelką nieprawość y złość/ istotnie omywa y gładzi człowieczą. Nie ſą tedy Lutrow albo Kalwinistow/

Znáki Kościoła Chrystusowego.

Kościoł Świety.

albo innych heretykow zbory Kościołem Chrystusowym: gdyż przeciw Chrystowey prawdzie czyni/iakoby grzechy nie były rzeczywiście zgładzone/ albo omyłkę po Krzcie/ ale zostawały zakryte/ a tylko nie przyczytane. Nieczystymi theoy przeklętymi/ y szatańskimi zostania. Nad to ze wszech on znak iest nayskuteczniejszy/ ktory przydaie

Kościoł Powszechny. Apostołowie/iest Powszechny. tym Ciemu y owabowiem znakiem iasnie sie dzieli Kościoł/ y odlacza od wszelkiego innego zboru/ ktoryby iakiekolwiek dobroci albo pobożności obłudę osukać/ albo od prawdziwego ludu Chrystusowego mogł odwabić. Dała bowiem znać Apostołowie tym słowem/ Powszechny/ iż Kościoł Chrystusow/ po wszystkich mieyscach/ za staraniem ich iest szczepiony/ y rozstazania Chrystusowego/ według Proroctw po wszystkim świecie rozsiany. Jdźcie pry/ po wszystkim świecie/ y opowiadayćie wszelkiemu stworzeniu:

Coże

Coże vczynili / z Dawidowego Proroctwa/Páwel pokázuie: Powſzyſtkiey ziemi (mowi) wyſedł głoſich / á na gránice okręgu świátá/ ſłowá ich/ &c. Za przepowiadaniem tedy Apoſtolſkim prawdziwa Chriſtuſowa wiárá / y iego náuká nieboſká / w ſłowie bożym zámknioná / z początku wſzyſtkim zgołá ludźiom iest przez Apoſtoły opowiedźiáná: ktorzy zá ſprawą miſtrzá ſwego Duchá świętego / nárożne ſie mieſcá rozeſłi. Z ktorych Apoſtołow / iáko Włoſká ziemá Piotrá y Páwłá: tak Niemiecká świętego Thomaſza náuczyciela wiáry Chrześćiáńſkiey otrzymałá; iáko o tym dowodnie święty Hieronim in Cathal: mowi / y Sophronius / o przed tymi ſtárożytnj męczennik święty Dorotheus Tyrius / przed Concilium Niceńſkim in Synopſi: Niemieccy Apoſtołowie ty Thomáſſ.

czego poświadczáią Kościoły w Niemcech / ku ſprawowániu ſłużby Bożey imieniem świętego Thomaſza poświęcone / iáko w Oud-

 ſtráſſkie

traiekcie nad Rhenem rzeka / w Spirzburku y Indzicy.

Tym tedy kształtem prawdziwa Christowa nauka / przez Apostoły po wszystkim świecie była wszczepiona / y w serca wiernych wdy ich nie p

Kościoł Christusow czesmu iest bliski wszystkie żony.

ściana: ktora żadnym ustawowaniem ludzkim nigdy nie będzie wykorzeniona / ani przenaszładowaniem y mękami Tyrannow okrutnych wygładzona / ani chytrym Sophistow wywodami zaćmiona / ani Kacermistrzow zdradliwemi wynalazki wyniszczona / ani na ostatek gwałtownym y wszetecznym czartowskim vstawowaniem / gruntu / ktory iest Christus Jezus / od Apostołow świątu przepowiedziany / wywrocona. Przeciw tym bowiem wszystkim wyższy pomienionym / y bramam piekielnym zawżdy stać będzie niezwyciężony Kościoł / wspierając się obietnicą Oblubieńca y Bogá swego. Nie tey opoce / ktora iest (mowi) Piotrze / wyznanie twey wiary / żem ia

iest s

ſtem Bogá żywego / zbudu-
Kościoł moy / á bramy piekiel-
iakoźbykolwiek przeciw tobie
powſtawały / trwoge czynuły / a
ebie z gruntu obalić chćiały / ni-
dy cie nie przemoga: Abowiem
przymierze moie (mowi Pan v
zaiaſá 59.) ieſt z tymi / ktorzy
puſczáia złoſći / gdy przyidzie od-
piciel do Syonu: Duch moy kto
ieſt w tobie (Chriſte) y ſłowa
oie / ktorem dał w vſtá twoie /
ie wyida z vſt twoich / y z vſt na-
enia twego / y z vſt naſienia na
enia twego / mowi Pan / od tad
á na wieki. To tedy Boże ſłowo
o Boga Oyca przez Chriſta ná
ſyſtek świat rozeſłane / od Apo-
olow przyiete / y wſzyſtkim in-
em opowiedźiane / na początku
ſło *purũ putum* niepokalane / Ko-
iołowi Chriſtuſowemu Kátho-
ckiemu naznáczone / y niciako w
ce podane: potomkom záś do
ończenia wieku ma być podawa
e / y od nich bronione / y zacho-
wane

wane w całości y wścieroności. Cożeby się stało / Apostołowie y ich vczniowie nic takowego nie opuścili ani zámileżeli / co tey rzeczy służyć y należeć miało. Lecz zá zorądą wieżą onego zbawienną ludzkiemu zawisnego to się stało / że to ścierę y nieomylne słowo Boże za czasow ieśce Apostolskich / ludzi przewrotnych wykrętami było sfałszowane y zepsowane. Dla czego ná Concilium Nicenskim / bycom Ducha świętego pełnym upodobało się / Składowi onemu Apostolskiemu / niewątpliwy znák przydać / ktorymby snadnie od wszelkich schadzek wszystkich heretykow / był rozeznany Kościoł.

Kościoł czemu y dla czego Apostolskim

Przydali tedy / Apostołski / ktoré tho słowo pokazuie / prawdziwy Christusow Kościoł on być / ktory sam ze wszech innych Zborow tymieniem się Christowym pieczętuiących / od Apostołow początek ma / y swoy od nich przodek prowadzi. A tak kto tymi czasy bła-

dzić nie

dzić nie chcial / potrzebá żeby zá ta nauka wiary Chrześćiáńskiéy / ktora Kościoł trzyma y wyznawa Katholicki y Apostolski / tho iest / ktory od Apostołow Christusowych po wßystkim świecie fundowány / swoy ma od Apostołow Christusowych początek / wßczęcie / y rostrzewienie. Czego wßystkiego żaden inny Zbor okrom Kościołá Rzymskiego / po dziś dzień iáśniey pokázáć nie może. Z tym tedy Kościołem niech ná wiáry / nauki / y Sákramentow vżywánie zezwala kożdy / ktory chce być zbawion: gdyż wßystkie nie tylko wschodne álbo zachodne strony do tego przystáły / y z nimi zezwolily / ále theż wßystkiego świátá / wßystkie zgołá Kościoły. Ten bowiem Kościoł Rzymski / dla Apostolskiey Xiążęcia / y trzody Chrystusowey Pásterza Piotrá pieczy y przełożeństwá / tudzież theż dla przednieyßego pieczołowánia przyiáły zá mystrzynia / y (iáko świád

Sposob wstrzeżenia się kácerstwá.

Kościoł Rzymski/ Apostolski prawdy składnica.

czy Ireneus lib: 3. cap: 4.) że bogata składnica prawdy Apostolskiey/ y brama zbawienia wiecznego: z ktorey iako wiecznego żywotha studnice z nieba dany/ wszyscy ktorzy by chcieli brali napoy żywota/ to iest/ zbawiennej nauki Chrystusowey/ wynikaiący k żywotu wiecznemu: Nowszem do tego Kościoła Rzymskiego (mowi thenże w przeszłym Rozdziale) od Piotra y Pawła Apostołow fundowanego y postanowionego/ potrzeba żeby się insze Kościoły schodziły/ dla przednieyszey zwierzchności y przełożeństwa. Gdyż thedy od tego Rzymskiego Kościoła/ iako insze Zachodnie/ tak y Niemieckie wszytkie/ Francuskie/ Polskie/ y Litewskie Kościoły swoy początek maią/ y napoy żywota wiecznego przez wiele lat zbawiennie piły: krom wszelkich roszerkow/ prawdziwa ona/ że wszelkim się światem Chrześciańskim zgadzaiąc/ Christusowe nauke na początku od Apostołow po

łow podáno / zgodnie trzymáły y ſtawiły : teraz proſſe obácz / dla ktorych przyczyn / y przez tákie ludzie te żałoſne / opłakáne / y zátrá te przynoſące niezgody w pulnocnych kráiách wzruſzone / y ták bárzo w Kośćiele y w prawdziwey náuce Chriſtuſowey / ktora nie może być iedno iedná / ſą roſkrzewione.

ROZDZIAL VI.

DLA ktorych przyczyn z Kośćioła Kátholickiego wyſzedſzy Luter / z ſwym towárzyſtwem ſwary y złorzeczeńſtwy (iáko mowi Joáchimus Camerárius) Chrześćiáńſki świát powſchrzel. Tuſſe opiſuie hiſtorya tey to Trágedycy Lutherſkiey / ktora początkow inſzych niſcz nie mogłá iedno łákomſtwo Lutrá świecko tnego / pyche iego y wśćiekliwa przeciw Biſkupowi Rzymſkiemu nienawiść / ktora ſie w teo ſłowách pokázuie.

DVB: *Záprawde nie mi milſzego* ſzczynić nie możeſz, *iedno gdy takiego* rozerwánia y niezgody przyczyny oka żeſz. *Bo ſie ſpodziewam, iż vznawſzy*

przyczyny sporow w Kościele, łacno prawdziwy Christusow Kościoł, y Ewángeliey náuke poznam rzeczywistą.

KON: Z pilnością słuchay/ zá pomocą bowiem Bożą to otrzymasz/ czego żądasz.

Początek Lutherstwá Roku 1509.

Gdy w wielkim pokoiu świátá Chrześćiáńskiem/ niemal przez siedm set lat był/ á wszyscy się Christusowi náśládowcy Chrześćiány zwáli/ ktorzy iáko iedney wiáry zezwoleniem/ ták Sákramentow vżywániem/ y obrzędow społnością/ iednym ciałem Christowym/ tho iest Kościołem byli/ ktorego nie/ okrom oney Częśkiego Krolestwá niesnácki/ nie tárgáto áni trwożyło: Roku 1515. Marćin Luter z Islebu miásteczká Sas/ wyuczywszy się Prawá/ gdy ná przechadzce iego towárzyszá grom ná roli zábił: on przestrászony/ wstąpił w Zakon świętego Augustina/ y dziesięć lat Professorem będąc/ dwie lecie przed tym z Rzymu się wroćiwszy/ á Doktorem w Theologiey

Luter mnichem został będąc práwnym

logiey w Erfordzie zostawszy/ wielkie w Kościele Katholickim w Sáskiey ziemi zátrwożenie vczynił. Onego ábowiem czásu nowe y rozmayte questye (nie ták ćwiczenia rozumu álbo swey náuki/ zanoścća iáko chćiwoścća iákaś spiránia y swarow/ w Arystotelesie nie nagorzy ná on czás wyćwiczony) począł rossiewáć: nie tylko w Witembergu/ gdzie był Theologiey professorem/ ále też do Heidelburgu nedzney cźći prozny niewolnik/ ieżdżąc á dysputuiąc/ ná mieyscách ku temu náznáczonych przybyłat á sercye: o woli wolney człowieczey: o wysługách vczynkow ludzkich/ o odpuścćiew/ o pokućie/ o vsprawiedliwieniu: á naprzod o onym artykule Składu Apostolskiego: Wierzę grzechow odpuszczenie/ ktory artykul gdy wyrozumieniem nieśćiśnánym/ y przodkom náßym niewiádomym/ od stárcá iákiegoś zgrzybiałego y ßalonego Mnicha zakonu świętego

człowiekiem/ Roku 1504. wysłanego do Rzymu w prokurácyey Roku 1512. Doktorem Theologiey/ iest vczyniony Roku 1414.

Augustyna wyczerpnionym/ sfa-
storował: wielki y nieopłakany upa-
dek Niemieckiey Rzeczypospolitey:
ktore zamieszanie/iako Kościoło-
wi Bożemu/ tak y Rzeczypospol-
tey spustoszenie y wyniszczenie przy-
niosło. Dla czego Joachim Ca-
merárius wszystkich niesnasek y za-
trwożenia Niemieckiego Państwa/
powiada być przyczyną Lutrá (ia-
ko iż w tym godna wierzyć Janowi
Stolszio) y nań wszystkie winę kła-
dą vpaści/ktorą tymi czasy niszcze-
nie Rzeczpospolita. Toż znay bzieszw obronie lutrowey przeciw oska-
zeniu. Gdyż tedy one nowa nau-
ki za pokazowaniem rozumku swe-
go/rozgłaſał: przydało sie że Leo
Papież chcąc Kościoła świętego
Piotrá/od Juliusſá wtorego zácze-
tego/ dokończyć: albo iako mowi
Titius/ dla wyprawy woienney
przeciw Turkowi/ odpusty zwy-
czayne według vrzędu y powinno-
ści Biſſupi/ pozwolił: ktorych ſá-
fowanie w Niemczech Arcybiſku-

Joáchim Camerá: Lutrá za winowtow wſzystkich złych auterem.

Roku 1516. Luter odpusty potępia/ktore przed tym chwalił.

powi

powi Moguntyńskiemu zlecił. Ta
kie odpusty przed tym zwykli byli
Zakonnicy Augustyniani ludu po
politemu publikować; Czego gdy
im na ten czas był Arcybiskub nie
pozwolił; wielka się niezgoda wsz
częła miedzy Dominikany, do
których były przeniesione/a miedzy
Augustyniany. Luter rozumu by
strego bacząc/ że im quesy y obrok
on zwykły był odiety/ a inszym zle
cony/ nie mogąc tego gwałtem
wydrzeć/ usiłował iednak rzeczy
oney być na przeszkodzie/ aby wzdy
esliby nie mogł wszystkiego/ czasć
taka pożytku onego odwrocił. A
tak ono miesyńsko łakome na Ka-
zaniach iawnie na odpusty wrzes
czeć poczęło: czego mu wiernie
pomagał Staupucius Prowincyał Augustyniánow/ nie mniey o
ne zkaluiąc/ á mocy ich y powa-
żności wwłaczaiąc. Tezelius zaś
Dominikan/ według swoiey powin-
ności odpustow bronił/przeciwnej
strony nieznośne bluźnierstwá /

przyczyná Lutrowego wyścia z Kościoła.

To Melanchton pisze w żywocie Lutrowym

przeciw

przeciw Stolicy Apostolskiey / y mocy kluczow iey / kazánim zbijáiąc. A gdy ták przeciwnemi áserciami iedná strona ná druga biłá: dali ludu pospolithemu w záśćie przyczyne watpienia około odpuśtow. Luter / po przodku nieporzadne ráczey odpustow vżywánie a niżli porzadne / ktore sam przed tym chwalił y zálecał / gánił: gdyż y sam z towárzyśtwem swoim bárzo sie ich śłáfowánia / dla zwykłego zyśku / domagał. Zá tymi ich spolnymi / ktore sie nie bez ludzi prostych zgorßenia działy: około odpustow spory / Kośćielny pokoy y wiáry iedność / czego sie Panie Bożs pożal z niemała wielu Chrześćijan zguba / tárgáć sie począł / y ná tákie sekty iest rozerwany.

Lossius w Kalendarzu.

Widząc Luter że go nadzieia minęłá / vmyślił inácżey w tey rzeczy postąpić: w wigilią tedy wßech Swietych / kilká áserciy do drzwi Kośćielnych w Witembergu przybił. w ktorych nie tylko iáko przed tym

cym na oßukanie iakieś / acz pobo
żne / ktore sie w thych odpustach
rzkomo cało / vcyskował: ale zgo-
ła ßkaluiąc odpusty potępiał / y no
wą naukę o odpußczeniu grzechow
y drogę podawał. ktorego też dnia
tegoż Roku 1517. do Biskupa
Mogunskiego liść pisał / niemniey
vßczypkow iako y potwarzy pe-
ten / iakoby Raz nodzieie lud omyl
nymi odpußczania wymysły y obie
tnicami proznymi / krom boiazni
wßelkiey / bespieczným czynili. O-
koło tey rzeczy w Heidelbunku di-
sputowano / Roku 18. to iest / o
odpuścztech y vczynkowych wysłu-
gach. Lecz zaś Roku 1519. po
onych domowych vtarczkach cze-
stych / iawnie w Lipsku na gada-
nie wywołał *Doctor Ioannes Ecci-
us* Karolstadiusa / ktory Lutro-
wego błędu bronił. Tham gdy sie
Karolstadius stawił / Eckius z
nim o Biskupa Rzymskiego mie-
dzy Chrześcyańskimi Biskupy / mo
cy / zwierzchności y przodkowa-

Roku 1518.

Disputá-
cya Lipska
roku 1519.

niu: o Czyścu / o odpuściech / y in
ßych artykułach / disputował.
Przez śiedm dni gadaniem zmor-
dowany y zwatlony Karolstadius
us / placu Lutrowi postąpił / ro-
zumiejąc / że miał Lekkuśá w di-
śputowániu porobić / y zwyćięstwo
odrzymać. Po długich / z Radny
mi Xiążęcia Jerzego Pány / kto-
rzy dla miárkowánia disputácyey /
byli przyśtáwieni / námowách y
sprzeczániu / Luter zezwolił / aby o
ney iego disputácyey árbitrámi y
śędźiámi byli Theologowie Pary-
ścy y Erfordscy: gdyżby bárzo rad
był ná pośpolśtwie prześtał. Gdy
przed disputácyą Lutrá trwáżyły za
gniewáney widźieli / wpomnieli
go / áby śię nie z gniewem / ale śtro
mnie dla zgorßenia śłuchácżow /
śprawował. A ták on z gniewu tá
ciemnyą łáđ śerca swego wyrzućił /
mowiąc: Nie dla Bogá śię tá rzecz
zaczęła / nie dla Boga śię też śkoń-
czy. tego świádkowie śą wieku o-
nego Doktorowie godni wiáry /
ktorzy

Z trudnoś-
ćiązezwo-
lił Luter
ná śądźie
proci po-
śpolśtwá.

Wyrná-
wa / że ná
ukę nową
nie dla
Bogá roz
pięwał.

ktorzy przy tym byli / y ná to pátrzyli: iako nam to w pismie Emserus y inszy zostáwili.

Skąd mily Dubitánty rozumiem że sie domyślasz/co zá przedsie wzięcie/á iako pobożny kres był Lutrow/to iest/Bog iego brzuch/gdy o ták głownych rzeczách rozruchy / nie dla Bogá iako sam powiedział/ miedzy pospolstwem zácżynał. A owszem Luter sam w liście do Strasburczan iawnie wyznawa / że on nie miłością Chrystowa / ale przeciw Papieżowi nie nawiścią pobudzony/ dla niepozwolonego odpustow páfowánia/ skąd sie spodziewał zyskú niemałego / że Tragedya záłosna záczął: twierdząc/ że bárzo dobrze bacżył/ iakoby Papiesthwu wszystkiemu mogł zaszkodzić/gdy by był Karolstadius albo ktory inszy przed piącia lat mogł przewieść / że w Sakrámencie Eucharystiey nic inszego nie máß / okrom samego chleba. Záś w kśięgach przeciw Krolowi An-

Jest ten list y Knáchardá y Rozyusá drukowány w Hágenae ro ku 27.

łowi Angielskiemu tak pisze: Po-
kim iedno żyw ádwersarzem be-
de Papieżnikom: a gdy mie spala,
dwákroć wiecżym nieprzyiacie-
lem zostáne: czyńcie Thomistowie
wieprzowie co możecie / Luther
wam bedzie niedźwiedziem na dro
dze / á lwica náścieżce. A iako
wielkie tho Lutrowe záiatrzenie
przećiw Papieżowi było / świadc-
czy iego napis pogrzebny / ktory
sam bedąc ieszcze żywym (iako po-
wiada Pomeranus) złożył: *Peſtis eram viuus, moriẽs ero mors tua Papa.*
to iest / Bytemći zaraza żywiąc / u-
mieraiąc śmiercią ći się stáne Pa-
pieżu. Ktory iego maraczki a blu-
źnierski paszczęką szátańską śmier-
dzący głos prawdźiwym być Po-
meranus świadczy: tak iż go tyeż
Proroctwem nazwał. Wszákże o
ſtrutku tego Proroctwa mowić ſię
będzie niżey.

Záprawdę y z samego żalu / kto-
ry miał z vtraconego publikowa-
nia odpustow zyſku / ná ktory ſię
iuż był

żuż był z swoimi rospasał Luter/ dosyć iasnie się pokazało/ iż cokolwiek był Luter zaczął: nie dla Boga y iego chwały rozmnożenia/ ale dla brzucha swego zaczął. A iako z zaczętych onych questyi nowych pokazał się być vmysłu hardego/ dowcipu krnąbrnego/ y próżney chluby ludzkiey pragnącym: tak też z onych sporow z Tetzelius sem y innymi Dominikany/ których dla swego vpadku wielce nienawidział: dał się znać iako był zatrzony zapalczywością/ która iako Paweł mowi/ wzgore wzrastaiąc/ wiele ich niestetyż/ zarazitą. To gdy się stało w ziemi Sáskiey/ pierwey Lowańscy/ potym też Kolońscy Theologowie/ księgi Luterskie iawnie potępione palili/ a za rostrząsaniem Karta Piątego/ po wszystkiey Belgiey/ zwłaszcza w Kolnie y w Moguncicy ceklarze iawnie one w ogień miotali. Roku 1520. księgi Lutrowe palono.

K temu przyniesiony był do Niemiec Leoná dziesiątego List

otworzysty albo Bulla / ktorym Roku 1520. dnia 17. Lipca w Rzymie błędy Lutrowe y księgi były potępione: y sam ieśliby się do pewnego czasu nie vpamiętał / a błędow swoich nie wyrzekł / wyklęty y potępiony od Kościoła Katholickiego: gdyż go przed tym przez lat trzy o błędy iego vpominano / y do vpamiętania przywodzono / a po pozwie cały rok czekano / wolność mu y nakład wszelki na drodze dawano: vporznie iednak trwałac w błędzie a niechcąc się vpamiętać / Szatanowi iakom rzekł w moc iest podany: za czym im daley tym więcey / z błędu w błąd wpadał / y w złym się iak mowi święty Paweł krzewiąc / niecnotę do niecnoty przyczyniał. A chociaż czasem pokazował się być obłudnie gotowym odwołać błędy swoie / ieśliby w nim co takowego znaleziono: iednak co dzień więcey nowych błędow przydawał. W ktorych gdy mu wiele ludzi pobłądało / nie tylko

mistrzow Xiąsomowcow/Poetow/ Grammatykow/ y inszych tym podobnych/ ale też przednieyszy ludzie/ Xiążęta y szlachta z maluczki iskry tak wielki powstał ogień/ że świat Chrześcijański iak miarz wszystek/ ieśliż nie do szczątku/ tedy po wielkiey części pali. Dáli że byś obaczył lepiey/ iż ono przedsięwzięcie Luterowe/ nie dla Boga záczęte było: pátrz iáko się przeto rozmych náuczycielow tey nowey Ewángelicy náemnożyło. Jáko wa bowiem przeciw iednemu Chrystusowemu Kościołowi prawdziwemu/ śmiałością Luter postępował: tákowey też przeciw Lutrowemu Zborowi/ iegoż plemię y vczniowie vżyli śmiałości: gdyż taki ważności y záwołánia byli/ że się w swych/ rownym iáko luter pánem/ ważyli miánowáć iáwnie Kácermistrzámi. Bo skoro Luter Gońcá niewoley Bábilońskiey wydał/ czym pokázał/ ktorym był Duchem záczął ons Tragedyą:

(gdyż

(gdyż się tam grozi/daleko gorzey y sperzey pisać przeciw Mnichom/ ieśliby ie on goniec obraził: vbiegłeich/ mowiąc/ ábym gdy z iedneo ktoreo meo Kacerstwá beda tryumphował/o drugim tym czásem myśli) wnetże iako z konia Trojańskiego/ wpákże brzuch oyca swego Lutrá/ nie tak otworzywszy/ iako na kształt iáskczorek przegryzwszy/ ná świat te iáskczorki prawie Ewángelickie wysły: ktore acz zdały się z Lutrem poki nie porosły zgadzać: wpákże iako nań prawie biły / tychło się zwłaszcza w Karolstadiuśie/Munsterze/y w inszych pokazało. Karolstadius bowiem/gdy Luter przyzwany był od Karla Cesárza na Siem do Wormacicy/Mszą y obrázy począł pustoszyć / y z Kośćioła wyrzucać: ktorego zuchwalstwo wroćiwszy się Luter / okrutnie gromił y łaiał. To zá iaka się Bożá opatrznośćia stálo/zdá mi się rzecz potrzebna pilniey się przypátrzyć. Gdy w Wormácicy na

Roku 1522. oburzenie Ewángelikow stáło się przeciw Lutrowi.

Seymie

Seymie od Cesarza Luter napomniany / nie chciał się vpamiętać: ale iako na drodze Mnich ogolony w Kapicy na lutni grаiąc / lud do siebie zwoływał / y swoie nauki przed gminem pospolitym okazował: tak y tham swych błędow vpornie bronił / ktore nie tylko w Rzymie / ale niemal po wszystkich Akademiach iuż były potępione. W Wormaciey gdy po dziesiąci dniach / według obietnice Cesarskiey do Saśiei był odesłany / aby pány Katholickie o nienawiść przyprawił / a motłoch pospolity do tumultu pobudził: zmyślił się być potmanym / y na wygnanie posłanym / y iakoby Panowie Katholiccy słowá swego nie trzymáiąc / zleyt dany złamáli. Przethoż do Alsztádu miásteczká w Turingiey / patrona swego Xiążęcia Sáskiego / zjechał (gdzie potym trwogą y bunty Munzerus vczynił) y tam się przez pułroka thaił. Tym się zá-

Luter wymyślił się zmyślaby Cesarzáy pány Katolickie o nienawiść v pospolstwá przyprawił.

em ono cośmy námienili / wy-

norzeło: Jedrzy Karolstadius nád wznowienie błędu Berengariuſ owego około nagwiętſego Sakramentu Ciáła y Krwie PAnſkiey / Mſſa świętą bluźnić / y obrazy ták z Kośćoła wyrzucać: á za tym z kázań rozmáyczych Lutrowych y kśiążek piſanych / rożne ſię ſekty wytoczyły: o ktorych da ſię niżey mieyſce ſpoſobnieyſze mowić.

Te tedy y tákowe przyczyny miał Luter / dla ktorych ták żałoſny upadek y zgubę / ná zachodnie kráiny przywiodł. A ták tego zátrwożenia y niezgod ths początki były: dowćipu nádętoſć / pychá / hárdoſć: á krewu (iż tu ſtarych heretykow / ktore Luter ſwymi błędami z Piekłá wſkrześił / grunt poznaß) łákomſtwo. Aboćwiem iż niemałe pieniądze zwykli byli brać Auguſtyniani z publikowánia odpuſtow: wątpić nie trzebá / że w tym więcey pożytku ſwego / niż ludzkiego nabożeńſtwáy w pobożności pomnożenia / przeſtrzegali. Nie miał

Łákomſtwo y pycha / lutrowi były przyczyną kácerſtwa.

miał za dobrze Lucer y wszystcy inni mniszy/ że im tak smaczna y sposobna skiba odieta była/ a dana na on czas Dominikanom/ z ktorymi nie wzięli się pospolicie dobrze zgadzać. Jasny tego dowod nayduie się w Augustynianach. Żadnego bowiem zakonu (aczkolwiek się zewsząd tabi stoż do niego zbiegał) wiscey Luter nie miał pomocnikow y fautorow kacerstwa swoiego/ iako z tych kterzy się na ślad owcami świętego Augustyna pisali y mienili. Bo iako ich wiele z tego zakonu było/ kterzy wszelkim sposobem o to się starali/ aby tym iadem y ta trucizna/ tak w kazaniu/ iako też w słuchaniu spowiedzi/ chcieli ludzie potem mieysca byt czasu ku wspowiedzieniu nie było. W Witembergu iuż dawno przedtym/ w swym Klasztorze Augustinianowie/ Mnisi byli wyrzucili/ y insze rzeczy nieprzystoyne ich powołaniu y imieniu stanowili. Na insych zaś mieyscach dosyć dobrze chęć ogień

Mnisi w Augustynianow nawiecey przy Lutrze stało

poddymali. Bo iako w Andorfie Lutrowym niecnotam pomagał Henricus Sutphanus Augustiniáński PRzeor: ERAsmus w swych do Lutrá oszczęśliwym iego sekty powodzeniu liściech / w Lowánium Roku 1520. danych / tak pisze: Jest / prawi / w Andorfie Przeor tegoż Klasztoru człowiek prawie Chrześćiáński / ktory cie barzo miłuie / twoy bawny / iáko sam powiádá / vczeń: then ze wszech inszych sam iák miarż Christusá opowiádá / drudzy álbo báśni ludzkie powiádáią / álbo swych dochodow pilnuią. Tá rzecż iáko prawdziwa była w rychle sie pokazało. Bo áczż Klastor iego był ná Kościoł Farski świętego Jedrzeiá obrocony / y kilká mnichow w Buxeli spalono: wszákoż záraza oney isstry nie w samey sie tylko Flándriey rozniecielá / ále też y w inszych tegoż Zakonu ludziach pozostałá: A dałby to Pan Bog / áby áczż nie tym czásem vgászony bydz mogł /

Erázmowe świadectwo o iednym Przeorze Andorfstim.

mogł/ wzniecony on błędow Lu-
terskich ogień. Tże tedy droga
Luter nálazßy/ktoraby sie nie tyl
ko swey własney krzywdy/ale tez
wßytkiego swego zakonu pomścił
(ktora była one mnichy/ iako z
przeciwney strony chluba/ y okßi-
tym dochodem/ tak z ich sromota
y ßkoda kuchienna podkała) iał
zmyślać nowe náuki/ ktore sie ná
Papieża/przyczyńce oney nie ofá-
cowaney ßkody/ nie z mnieyßym
iedno iako on z swoimi Mnichy
podiał vßczerbieniem/ ściągały/
iako sam pißе w liście do Szlazbur-
cian: Z dálekám/ mowi/ dobrze
przegladał/ żem mogł Papieżni-
kom ná wielkiey przeßkodzie być/
gdyby to bądź Karolstadius/ bądź
ktory inßy przemogł/ że w Sakra
mencie nic niemaß okrom chleba.

Takći ten málowány Chrześći
ánin zapomniawßy vbostwa swe
go BOgu poßlubionego/ ßkody
swey ktora sobie być ßkodliwa ro-
zumiał/ chćiał sie mścić. Jákoß y

Mßcząc
sie ßkody
swey bra
chowej lu
tez/ná pa
pieża sie
wzburzył

potym Roku 1520. w Poniedźiałek po świętym Mikołaiu / hańby swey / że tego pełne bluźnierstwá Księgi w Rzymie y indziey palono / tak się chciał pomścić: *Ius Canonicum*, to iest / Księgi Swiętych vstaw y zwyczaiow Kościelnych / od Apostołow / świętych Doktorow / Concilia ná koniec / od samego Christa Pana vchwalonych spalił. Bo nie mogąc rzeczą samą Papieżowi zaszkodzić: przekliniaiąc go złorzeczeniem y potwarzą ile mogł kosał.

Ius Canonicum Lu ter spalił.

Przedśie wziął Lutrowe papieżowi szkodzić / nieprawe ludzi opowiadá.

A iż ten był koniec Lutrowych spraw niecnych: sam pisząc do Strazburczan / y w kłopocie o strzeżeniu się żydowiey świadczy / mowiąc: Patrz spraw moich: iżalimia Papieżowi / Biskupom / Księżą / Mnichom / samymi rękámi z Kościoła / nie więcey zaszkodził y wydárł / niż oni wszyscy po te czasy Cesarzowie / Krolowie / y Xiążęta swą mocą odiąli.

Lecz iako Luter żelżywość Wy-

cow S.

kow świetych / y Apostolskiey y ow-
wßem Christusowey nauce wczy-
nili: ták też náuká ktorą on zniósł /
álko rácjey iż prawdę powiem / da-
wno potępionych hereżykow bled
y z Piekła wskrešone / Máiestat
Boży lżący bluźnia. Ktore nauki
nikli o upadku Rzeszy Niemieckiey
przez Lutra wmieszonym mowić
będę / krotko chcę przypomnieć /
cyrkolwiek się to podobało. Bo się o-
bawiam / abych wyliczáiąc te spo-
ry / nie zdał się rzeczy znowu po-
czynać / á tobie się tym mierzić.

*DVB: Namniey się tego nie oba-
wiay. Bo y sercá mi jákoś ku słuchániu
nauk tego Eliasza, jáko go oni wynoszą,
nowego przybywa: ktore proszę cię krot
ko przypomni, ábyśmy się skutkom tych
niezgod lepiey przypátrzeli.*

ROZDZIAL VII.

Lutrowá náuká iest przeciw Bogu
y ludziom bluźnierska / gdyż człeku wol
ne wolá odymuie.

Bo-

KON: Ponieważ nowym się Prorokiem / y owszem z łaski Bożey Ewangelistą Witemberskim / w liście do Jerzego Xiążęcia Saskiego być chcesz: potrzeba było aby był nowa nauke przyniosł. Gdyż tedy Luter zatrzeniem przeciw Papieżowi / a nie dla Chrystusa ono zamieszanie zaczął: chcąc nowy y Chrześcijanom niesłychany sposob wiary y usprawiedliwienia podać: tak sobie droge do tego ustał. Łakomstwem utraty z dochodu odpustnego zaślepiony / umyśliwszy wiarę świętą Chrześcijańską (acz ludziom Duchownym ku bronieniu / sławieniu / y rozmnażaniu / wszakże na ten czas proznuiącym / obżarstwá y nieczystoty pilnuiącym / zlecona) łżyć / a walić / á prawie z gruntu wywrocić: tak na zakon Chrystusow / Sakramentá chwálebne / y świetobliwy żywot wiernych Chrześcijan bić / oplákowáć y bluznić / albo raczey iáko przystało iego przezwisku (które so-

Lutersky Ewángelicy fundament.

e sobie dosyć hardzie w rzeczy od
fystości przypisał) śmierdzącym
lugástwem swoim sprośnie má-
ač/a wynalaski ludzkiemi fałszo-
váč. A iżby był tym snadniey y pre-
dzey swoie bestyalską wolą nápa-
stwił: bacząc ludzie na on czás do
obżarstwá/ nieczystości/ tákom-
sthwá/ cielesności/ y do czárow
skłonne/ a grubością obyczáiow/
żywotá plugawością/ żywotá wie
cznego zániedbánim/ iuż dobrze
do tego przysposobione: chy-
trze ich woley swá Ewángelia sto
sował/ one od dobrego żywothá/
y spraw pobożnych odwodząc.
Bo nauczał/ iż kożdy ich dobry w
czynek iesth grzechem. A gdy co
dobrego ile z nich być może czy-
nia/ grzeszą śmiertelnie: Ktora
náuke áby gruntownym wywo-
dem vtwierdził: wymyślał/ że lu-
dzie sá nie tylko nie wolney woley/
kroszy wiecey nic nie czynią/ iedno
iako glina w ręku gárncárskich/
álbo miecz w ręku pálonego: ale iż

Ludzkom cielesnym Luther swa náuke stosuie

Wymyślił Luther iáko krzywde czynią Chrześcijanom.

J áni v

ani v sprawiedliwieniem które iest przez Christa/ bywamy prawdziwie oczyszczeni/ ani nam dar sprawiedliwości bywa prawdziwie vczyniony/ aże tylko za sprawiedliwe bywamy poczytani/ a pokrywa ią się w sercu wiádome grzechy/ nie odpuszczaią: dla czego wszystcysmy brzydliwymi Bogu y godni zatracenia wiecznego. Nowszem dla pozostałey w nas grzechu pierworodnego przywáry: Swieci z tego świata schodzac/ nie záraz do Krolestwá niebieskiego máią przystępu. Które nauki Luterskiey Ewángelicy tytułem pokryte/ principia/ to iest fundamenty ieśliż są prawdziwe (mawiáli oni prostacy) czemuż się prożno Bogu żywo tem dobrym Chrześćiáńskim chcemy podobáć: A ieśliż wolney woli nie mamy: Bog będzie niesprawiedliwym karzac nas zá to/ czego czy nic nie możemy. A ták iedzmy y piymy/ w rożanych wieńcách chodzmy/ záżywaymy wszelákich rozkoszy. Bo w tym nie grzeszymy/ gdyż

Łapien: 2.

Bożo wola pełnimi. To wßystko
cż y samym Mächometanom cie-
ßnym nie przyßłoi: przedßie tak
wiele nálázło náßladowników.

Lecz y one niektorych Philozo
phow Pogáńßkich potrzebe álbo rá
czey mußy / ktore Bogá czynia w-
ßelkich niecnot y nieprawoßći przy
czyna y przymußicielem: iako nie-
wßßydliwie ßproßna oná y ßmrodli
wa páßczeká ßmiałá wyzionąć?
gdyż niezbożnik czytał o Chriſtus
ßie / miaßtu ku Hierozolimßkiemu z
płáczem ná oczy wymiatáiącym:
Ile rázow chćiałem ia was zgro-
mádzić / á wyßście nie chćieli? Ale
dáleko więtßa potwarz y hańbe czy
ni Chriſtußowi / to wßyßtko / co tá
beßtya nayplugáwßa / przeciw Ko
ßćiołá ßwiętego Chrześćiáńßkiego
Sákrámentom / wyrzygnęłá. Zá-
bacżywßy bowiem onego co ßwię-
ty Piotr mowi: ßem otrzymał da
wnych mych nieprawoßći omyćie /
gdy iuż był vmyßlił w onym ßwym
ßłocie wßeteczeńßtwá / z ßwoiá ßię

Lutey Chriſtuſowi krzywde czyni.

2. Petr. 2.

świętokradzską / y cudzołożnica Christusowa / Katarzyna de Bore nieznodu patrząc / wołáć: Ważył się on wieprz kałużny y Krzyżu Christusowemu prawdziwego nád duszy oczyszczenia vwlec / nie bacząc iáko święty Páwel naucza / że Christus nie tylko lud wybawia / ale sobie wybrány omywa. Nádto że Kościoł swoy chrzcielny omyczini wody w słowie żywotá. Krzemu: że Christus wstąpił ná práwicę Oycowską / skoro oczyszczenia grzechow dokonał / przez krzyżowe one swoie Bogu Oycu namiłsze ofiare. Ale ieśliż nie prawdziwie ná krzcie bywamy omyci / albo nie prawdziwie wybawieni: ponieważ ostáią w nas grzechy / iák on mowi / á nie bywáią przyczytáne / táie się tylko / á nie bywáią zgładzone: iáko toż tedy Christus Pan przy swym imieniu y vrzędzie / ktory iest / prawdziwie ludzie zbawić / zostanie: Bo iáko iest Jezus / ieśliż nie zbawiciel: Jáko zbawiciel / ieśli ludu swego.

Christusa Autor nie

wego (iako Luther naucza) nie wybawia z grzechow / ale gi zostawuie w złościach pomazanym y zesmrodzonym. Jako lud swoy oczyca / gdy go nieczystym y grzechami splugawionym zostawuie. Jako oczyszczenie grzechow vczynił / ktory z grzechow nászych nas nie oczyszcił / ale pozostałe tylko zákrywa: nie wyrzuca / ale zasłania: nie gładzi / ale skryte vwáża. Te bluznierstwá Luterze y swemu imieniu / ktore sobie od czystości sprosniku nieczystj wymyślaß / nie przystoią. Te Chrystusow wzrod gładza: te imie Jezuz zbawienne przeczą wymiatáią. Wßákże te nauki Luter bezbożny / iako sie rzekło wyżey / musiał wymyślać / áby tak z rozumku swego / nie z Ducha Chrystusowego wyczerpniona wiarke swoie / ktora miał zá osobliwą / świátu rychley zálecił y vdał. ma zazbá wiciela.

ROZDZIAL VIII.

Co za fundament swey nauki bluźnierstkey Luter założył, aby nowa wiára, która osobliwą zowie, postanowił.

DVB: Izali Luther nową wniósł wiarę?

KON: Bárzo nowa, ktorey do tego czásu świát nigdy nie znał. Ácz kolwiek niegdiey iey nasienie było od niektorych nowowiernikow, iák się niżey powie, rozsiáne: ktore iáko było niestatecznie y kśywe, ták się też rychło w wiátr obrocilo. Ale aby ta nowa, ktora osobliwa názywáia, swym zálecił wiárę, y one swoie nowey (ieśli tego słowá godzi) Ewangelicy swey, Chrystusá ſłác, Bogá Oycá bluźniąc, Ducha świętego potwarzáiąc, fundámentá założywszy: głębiw niecnoty y serca zátwárdziałość postąpił, albo ráczey wpadł, od czárta potárgniony. Gdy bowiem roku 1520. ona bárzo zárázliwa kśiąszka, myślił ná

Wiáre nowa Lutrá ktora sam że wymyślił, názwał osobliwą.

Nies-

Niemieszka ziemia niewolą prawie Babilońską przywieżoną: obiecuje się inſze Kacerſtwa wymyślać tym czasem/ gdyby pierwſze iego błędy ozdoło mocy y lidzby Sakramentow/ y inſze bluźnierſtwá niezno-ſine/ Mniſzy zbiſali. Dziſy tedy bezecnik ſmrodliwy/ że my bywamy vſprawiedliwieni/ nie chcąc gdy wierzac Składowi Apoſtolſkiemu albo Ewangelicy/ przyimuiem zbáwiennie Chriſtá Páná Sakramenty: ale gdy ſtale v ſiebie poſtánowimy/ y bez wątpienia pewnie wierzymy/ iże nas właſne ſwa Oyciec przyiął/ grzechy nam odpuścił/ ſynmi nas y dziedzicámi Królestwa niebieſkiego/ przez Chriſtá Páná zbáwiciela/ vczynił. Przeto według iego náuki wiárá Chrześciáńſka należy/ nie w przyzwoleniu ná árteykuły Składu Apoſtolſkiego/ albo nauki Ewangelicy: ále w vfnoſci y perſwazicy niewątpliwey/ że grzechy ſą od Boga odpuſzczone. A ták nie przez Sakrá-

Grosi ſię Luter nowe wynáleźć dowáśćby. lib: capt: Babyl: ædit: Vitemb: anno 1531.

mieńt,

mentow używánie/ ále przez wiárę sprawiedliwości dostępuieß. O tey swey sprawiedliwości álbo miłości náuczał/ że zawsze zlączona iest nie rozdzielnie z oną swey Ewángelicy wiárá/ ták iż v niego zgołá żadna sie wiárá vmarła nie znayduie. y owßem śmiáło kłámcá Luter wyrzec/ iż w złodzieiách/ cudzołożnikách wiáry niemaß. Tá naukà iáko prostemu ludu smáczna iest/ ciału miłá/ y ono lechcą: żadnego vdręczenià / płáczu/ postu / żalu zá grzechy / żadnego od swey woli y rospusty pochámowánia nienákázuiącá: ták Swiętych Sakramentow mocy wßystkę y pożytek zbáwienny niszczy. Ale ießliß (iáko ten nowy Doktor vczy) przez wiárę sprawiedliwości y odpuszczenia grzechow może kto dostápić: iákoß Piotr świety Zydom do wiáry Christusowey przystępuiącym / kázał czekáć ze Krzczu grzechow odpuszczenia: Czy krzest iáko oni mowi/ był pieczęcią y v

Wiáry złodzieiże y cudzołożnicy nie máią według Lutrá.

Sákramentow Christusowych mocy y pożytek krádnie Luter.

wnienim

wnienim odpuszczenia grzechow?
Zaprawdę Piotr świety to vpewnienie wierzacym obiecuie. Niechay się każdy z was (mowiąc) ochrzci na odpuszczenie grzechow/a tak wezmiecie Ducha świętego. Także też y Christus vczy/ że przez Sakrament ciała y krwie Pańskiey godne przyięcie żywot bywa dany/ iuż nie ku potwierdzeniu grzechow odpuszczenia/ wszystkim gi bierzacym postanowiony. Boieśli S. Pawłowi wierzę wiele ich chociaż wierzących na sąd sobie y potępienie przyimuie: tedyć Sakrament Eucharistiey nie może bydź nie watpliwym znakiem grzechow odpuszczenia/ tym ktorzy gi przyimuią: iako zasłona Gedeonowi/ albo obrzezanie Abrahamowi było.

Sakramenta Christusowe nie są cechalastki dawno w świety.

Lecz aby te nowa nie wiarę/ale rozumku swego hardy wynalazek mogł lepiey potwierdzić: wiarę z Sakramentami sfałszował. Wymyślił bowiem iakoby Sakramenta Christusowe grzechow nie

Krew Christusowa oczyszczaiąca nasz grzechow/ Luter mowi nie iestli ważna/ gdyż nie omywa grzechow ale okrywa.

zgładzały/ ale iż pozostałe nie bywaią przyczytane: nie omywaią się krwią Christusowa ani ścierania/ ale na duszy trwaiące/ bywaią zakryte y zátálone. Dáley chcąc pokázać/ iż Boże miłosierdzie y Christusowá łaská iest wyniższoná/ á prawie niewyczerpna: nauczał że cżłowiek iest niewolniczey woli/ vczynki iego wszystkie plugáwe/ y oroßem grzechami śmiertelnymi: dla ktorych zasługuie sobie/ áby od Xiestwá niebieskiego był odrzucony: przeto też y Swiáti Boży do wiecznego żywotá záraz przyść pu nie mogą mieć/ iedno że dla wiáry w Christusá Páná/ Bog onych grzechow/ ktore są prawdziwie grzechami/ nie poczyta za złość/ y one y iakoby przebaczał/ ták się pokázuie. Á ieśliż prawdá iest/ iż by one nieprawości o ktorych mowi/ że prawdziwie trwaią/ záwsze rzeczywiście zostawały grzechámi.

Luterowie wßyscyßie

Rzali się ći niedźnicy po dwakroć niebá nie wybijaią? y zali to iest

Kłamo-

Kłamstwo co pismo mowi: Nic wybijáia z przybytkow niebieskich.
plugáwego nie wnidzie w Krolestwo niebieskie: Rzali mądrzy dzie Duch świety matai mowiąc: Pánie kroß w przybytkach twych przemießkiwáć będzie? ktory | żywie krom zmázy / czyni sprawiedliwość / ieſt serca czystego y rąku. Ci nábożni ludzie do ſiebie to znáiąc / że záwßże ſą grzechámi zmázáni / sprawiedliwych y pobożnych vczynkow nie czynią / serca ſą plugawego: gdzieß / proßę cię / indziey będą poſłáni / iedno w przepáść duchow nieczystych / ktorych oni zá miſtrze maiąc / onych ſłuchaią y naßláduią? Nád to / ieſliż prawdá ieſt co mowi świety Jan: 1. ca. 3. ktory czyni grzech z Dyabłá ieſt: či gdyß to wyznáwáią / że vſtáwicznie płodzą niecnoty / iż vczynkich nic innego nie ſą / iedno ßkárádość grzechow: ſkąd to inąd / ieſliż nie z Dyabłá czynią álbo vczą? poniewaß ktorzy z Bogá ſą nie grzeßą / iáko tenże Jan świadczy: ale Apoc: 21.

nasienie BOże w nich trwa / y grzeszyć nie moga / gdyż ich rodzenie Boskie od tego zachowywa.

Niechże tuż tedy mili Ewangelicy obaczą / z ktorego Oyca wyszli / y ktorego na potym maią zostać dziedzicami? Lecz o tym wszytkim myślac nieszczęśni ludzie pobladzieli / a zaślnawszy w złościach swych / nie vznali thaiemnic Boskich / áni sie zapłaty / iako pismo Sapien: 2. mowi / sprawiedliwości nie spodziewali.

DVB: *Záprawde tá náuká Luterska, iáko ná Chriſtuſa potwarz y bluźnierſtwo kładzie: tákż ludźiom (ktore wymyśla być woli według náuki Stoykow, niewolniczey, záwſze złościami ſplugáwione, nieczyſte, y záwſze grzeſzące) wielka zelżywość y krzywde czyni. Zá tymi y im podobnymi náukámi iść, y one wynaydowáć, nie zda mi ſie być zdrowego rozumu, áni duchá ſzczerze ludzkiego: nie mowie Boſkiego: ále rácżey ſzalonego iákiego y opetanego Duchá.*

Rozdział

ROZDZIAL IX.

Co za Ducha miał Luter: ieśliż Chrystusowego/ ktory iest zgody/ albo kotrego y miezgody/ ktory iest Antichrystow. Znayduiesz y pilne badanie/ iezli Luter był od Drabia spłodziony/ albo iako Karol piąty Cesarz mowi w Edykcie Wormacyenskim/ od czarta był opętany.

KON: Wywody pewne mamy/ iż Luter te winne bledy/ ani ludzkim/ ani Boskim Duchem/ ale prawie dyabelskim wymyślił: Nie inaczey iedno iako Montanus on Duchem Czarnoksięskim/ albo Machomet swym onym Gabrielem: gdy sie dyabel w Anyoła światłości odmieniał.

DVB: Nayduie sie ktorzy twierdzą, że Luter spłodzony z latawcá, ktory mátkę iego w Láźni pospolitey posługuiąca przyćisnął. Lecz niewiem iako temu wierzą ludzie.

KON: Czytamy w iego żywocie od Cochleusa człowieká wiary godnego/ że o tym niektorzy pisali. Ale

sali. Ale my wierzymy onej białey głowie z Lipską wężowey / ktora iego znaką marke. Date y o tym znać. Erasmus broniąc się / gdy mu Luter sam niektore słowa dosyć plugawe wyimyślił, przypisał.

Purgatoe ad epi. Luteri nō sobriam.

Dziwno mie / prawi / że Luter do tych swych słow niezbożnych y bluźnierskich nieprzydał czego o Latáwcach / ktorzy niewiáry nágábáią. Prawdziwaby zaprawdę to powieść była przeciw nieprzyiacielowi bluźnierczemu: by nie z taką pokorą y takoby do żywego niedotykáiąc / ciekáu niż Orzeszek Kalenszemu / á niż Fáran wściekliey Fremu: z dáleká sie znać dało / czym iego wszeteczna gęba snádno mogła być zámknioná.

Luter Dyabłá Mistrzá swego często sie iáko to wázyssa radzi.

Lecz iż Luter z Dyáblem tow ázyszstwo często miewał y obcowánie / (z wlaszcza potym iáko był od Kościoła wyklęty) w ktorym z sobą często rádzili / iakoby wykrzty wymyślone nowey swey Ewángelicy skosowali / ktorymiby Ko-

ściol

ściół Christusow Katholicki trapili/niszczeli/y burzyli: iasna rzecz iest. Samże Luter *in bello de Missa angulari* powiada/iż z Dyablem obrachował znalomość/ a iż wiecey niż korzeć soli z sobą ziedli. Tegoż Mistrza klamstwa/ chlubi się Luter/iż miał nauki swoey powodem: ktory nocy iedney iego ze snu (iak on mowi w tey Xiążce) obudził/ y iakoby w sercu do niego mowiąc vpomniał go z pokorą/ żeby pisał przeciw nadwiszney Mszy świętej Ofierze. Czym go on z sobą gadaiącego/ y potężnieysze niżby Luter onazdy mogł argumenta przeciw Mszy świętey przywodząceo. Nadto *Lib: de Missa priuata* powiąda/ iż Dyabła Mistrza iego głos tak ogromny/ srogi/ y straszliwie brzmiący iest: że ludzie po nocney z nim rozmowie/ często vmarłymi naydują/ gdyż na dusze wielka trwoga y lękanie przychodzi: Co się też y mnie/ prawi/ samemu częstokroć mało nie przydało: wszakże przy

Dyabeł w nocy Lutrá vpomina aby pisał przeciw Mszy

Głos Dyabelski co słychał opisuie Luter.

przy skończeniu żywotá/ pisze Hos-
sius/ to go rzeczywiście nie mine-
ło. Podpiwszy bowiem sobie do-
brze/ wesołym bedac z wieczora
nazaiutrz przez duße w łożu iest ne-
leziony. Powieść wyższey pomie-
niona potwierdzaia ludzie godni/
ktorzy Lutrowey postáci y twarzy
pilnie sie przypatrzyli: y powiáda-
ia/ że im cos z oczu zawsze dyabel-
skiego/ iáko ludziom opetánym
patrzyło. Jście mowá iego y pi-
sánie barzo bystre/ ostre/ y popę-
dliwe było. Bo ieśliś o Lutrowym
zkorzeczeniu pomyślił/ ná ktor
sie iáko bardego (o czym pisze *Buc-
rus Dialogo contra Melanchto.*) a v
szczypliwego natrząsánia wszystc
skarżyli: dziwować sie nie bedzieß
iż go niektorzy powiadáia być op-
tanym/ gdyż tak mawiał towa
rzyskie rozmowy z Dyablem/ ni
tylko argumentow przeciw Chri
stusowi oddawał: ale też gdy ba
czyli że nie po iego myśli (acz dosy
bluźnierskie y bezbożne były) sam

Lutrowe pisánie y mowá.

Dyabe

Dyabeł z karty pisaney od Lutrá
y nazywał / a sprośnieyße / czy-
niąc dosyć swoey przeciw Bogu wz-
gárdzie y nienawiści wpisywał.
O czym sam Luter pisße *libello de*
missa, Erasmus o Lutrze pisße / że
ie barzo rad potwarza y bluźnier
czem páśtwił / a złorzeczeńśtwy nie
mogąc sie náśycić / vstawicźnie po
warzy kłamliwe na adwersarze
arziey niżley Oreśtes śalejąc bez
vśtydu kładł: dla ktorey przyczy-
ny każe do niego czym śmolnym
rzepiąć / áby co lepßego y ścro-
nnieyßego pisał. A przydaie: iż
miłość własna ziety / a nienawi
ści pełen Luter / wiele pisße iako
ies rozładły śalenie. przetoż iuż
nie ma być mian za dyabła wielo
iego (czym mnie / mowi Erá-
mus / oczy proßył) ale raczey za
natretą zaiatrzenia pewnego y
vporczliwego. Zaprawdę gdyby
kto chciał Lutrowe rozbierać wy-
oką myśl y hardość / nalazłby w
nim iedno pożarcia pychę y nadętość

Erásmus opiśuie do wćip Lu tron Pur gatiad c pui non lobiam.

Luter dy ablem wś ćielonym Erásmá zowie.

Szátáńska/ y Philautia/ tho iest niepozadna samego siebie miłość prawie Lucyperowa.

Serm: de destructi: Hierosol: Luterus cont. Regē Angl.

Ten bowiem bluznierca y wsze tecznik powiadać śmiał/ iakoby przed iego nowa Ewangelia/ nigdy Niemiecka ziemia nie miała ſczerego/ prawdziwego/ y rzeczywistego słowa BOżego. Przypatrz ſie daley zeey chlubie ſatańskiey. A ia zaś (mowi Luter) przeciw wszystkich Oycow/ ludzi/ Anyołow/ Dyablow nauce/ kładę nie ono starożytne vżywánie/ ale iednego máiestatu wiekuistego słowo/ Ewángelia. Dáley mowi: Moc Maiestatu BOskiego we mnie to sprawuie/ abym nic nie dbał/ choćby tysiąc Augustynow/ tysiąc Cyprianow/ tysiąc Kościołow Hérykowskich powstało. Bog zbłądzić y ośukáć nie może. Augustyn y Cyprian/ iako wszyscy wybrani/ zbłądzić mogli y zbłądzili. Także to strászydło mowi lib: pre Scholis erigendis. Niech ia iakimże

Lutrzysko Oycow s. nauka pozrzepia:

kolwiek

olwiek będę: wſzakoż z ſerdeczney przyiaźni waſzego / y wſzyſtkiey Rzeſzy dobrą ſukam / na co mię Bog powołał / co ia beſpiecznie miłości waſzey rzec mogę: Kroſ kolwiek z was mnie będzie poſłuſznym / ten bez wątpliwości nie mnie / ale Panu Chriſtuſowi ieſt poſłuſznym: A ktoby z was mnie nie poſłuchał / ten nie mną / ale Chriſtuſem gardzi. Bo ia wiem bez pochyby y pewienem tego / co ku któremu końcowi mowię y nauczam. A przydaie: Niech też co nami nie będzie na przeſzkodzie / że niektorzy chełpiąc ſię z Ducha / piſmo świete lekce ſobie ważą: ale Bracie miły / Duch tám / Duch tám: y iam ći też był w Duchu / y widziałem Duchowcieſliś ſię z właſnego godzi chlubić) ſnadz więcey niż oni w tym całym roku mogą widzieć / by ſię niewiem iako wyſadzali. A y Duch moy wſzędy gdzieſkolwiek ſię pokazuie: ale ich w kaſie ſię gdzieś milczące tai. Nadto

Chełpi ſię być poſłuſznem Bożym do niemcow.

mowi: Jeśli nie iestem Prorokiem/ tegom iednak pewien/ że zemna są mym/ przy mnie iest słowo Boże/ á nie v nich. Bo ia mam po sobie pismo/ á oni tylko nauke swa wiā ściwa. Także też w obronie swych artykułow/ niemieckim ięzykiem wydaney pisze: gdzie Siebie wyiąwszy/ wszystkię nie tylko uczone y pobożne Doktory Szkolne/ ale też y Kościelne Oyce/ Rzymskię Biskupy/ Concilia Powszechne strofuiąc y poprawiaiąc/ chce aby ie mu samemu więcey wierzono/ niż

Lib: con: Regē Anglię. onym ui wszystkim. Powienem/ mowić tego/ iż moią nauka iest z Chrystusa/ ktorym y zone o zwyciestwo odnioss: ktory w namnieyszym pazno kciu więcey ma siły/ y chytrości/ niż wszyscy Papiezowie/ Krolowie/ Doktorowie. Taka hardość iuż nie tak nádarty/ iako rączey zaślepiony/ na Seymie Wormácień: żadnego w pisaniu swym

Roku 21. błędu nie tylko odwołać niechciał/ ale ani go za błąd vznać: y owsem

by słowa

by słowá w omylkach swych nie-
chciał odmienić/ twierdząc się być
vkowionym ślecłami pisma Boże-
go ktorymi sumnienie vwichłane
pozłapić/ prawi/ nie może.

Lecz bestya tá vporna/ áni pod
rostrzygnienie Concilium/ ktore
rychło być miało/ artykułow swych
podać chciała: ktore iuż na Conci
lium Constáncyeńskim były potep-
pione. Powiemem tego/ mowiąc/
że ná nim wszystkich wyrokiem sło
wo Boże było potępione. Jeśli
by záś kto przypatrzyć się chciał po
twarzom/ bluźnierstwom/ yzło-
rzeczeństwu/ ktorymi bezwinnie
pokalował Krole/ zowiąc ie Anty-
chrijzami/ katy/ błazny/ y hultaią
mi wyrodnymi: Biskupy ktore
zwał Anteychristy/ kurwimi go-
spodarzmi/ bałwanami: na Swię
te y wybrane Boże/ mieniąc ie być
totry/ rozboynikí/ y morderce o-
krutne (iako świętego Bennoná
Biskupa) towárzystwo Antycht ri
stowe; ktoż by rzekł że by to był ma

Luter że-
dnego bie
du swego
znać nie-
chce.

Luter blu
źni Biskup
py/ Krole
y świece.

dry człowiek. A iesli się kto przypatrzy tey pasterce Lutrowey śmierdzącej/ktora niczym innym iedno śmrodem/ gnoiem/ szatáństwem/ Antychrystami/ bałwany rzyga: izali może być nádto straszydło ßkarade co niewstydliwßego/ sprośnieyßego y iádowitßego? Jakoß Lutrowi dobrze odpisał Król Angielski mowiąc/ że zárázliwym iezykiem wßeteczniesßydził z Kardynała Eborac: przednyßego iego Consiliarza: ktorego mądrość osobliwa świádomßa Krolowi (co sam wyznawa) była/ niżliby iey co mogł zaßkodzić Luter wßeteczny mi/ a niewstydliwie potwarznymi słowy/ ktorymi się on na wßystek Kościoł targał/ Do ktory Kościelneßkalował/ świete wybrane Boże ßromocił/Apostoły gáździł/ Pánne przeczyßta Bogárodzicę bluznił/ ktorymi na koniec Pana Bogá samego złości wßelkich początkiem/powodem y przymuśćielem zowiąc/ hańbił. Takći

ći on

on Krol Angelski do Lutra pisał.

Temu wszystkiemu mały Dubitanty ieśli się przypátrzyć / izali wątpić będzieć / że Luther zawsze miał Dyabła przy sobie / ktory ieśli go był niedepetał / tedy iednák do niego częstokroć przylatywałac onego częstokroć porywał: co go nietylko ná duszy ále y zwierzchu poryválo: dobrze pámiętny on przykład od Cochleusá pisány / świadczy. Bo gdy czytano w Kościele Ewángelią o niemym y głuchym opętánym od Dyabła / natychmiast Luter náziemie vpadłszy / strásliwie iák wół ryczał. Nie ieśtem / nie ieśtem. Jeśliś się to nie choroby świętego Walentego iáko Máchometowi / á temu iako Antychristowi przydało: niech się iego vczniowie przypátrzą / iákiey przyczynie ten głos strásliwy / y inne wrzaski Lutersкie / przypiszą. Ták temu ludzie wiáry godni / y zawołánia wielkiego / świadczący o Lutrze / że z nim Diabel

widó-

widomie wiele obcował: tak iáwnie / iż nie tylko w rozmowách towarzyskich iego nábiegał / ale częstokroć y w nocy budził / vpominaiąc iego / (pisze *lib de Missa angulari*) aby przeciw Mszey bluźnierstwa naprośnieysze drukiem wydawał.

Ale abyśmy te rozmowe zamknęli / pokażęć co zá wyrok Cesarz Karzel piąty / álbo ráczey wszytkie Xiążętá Rzeszey Niemieckiey o nim dali. Tak vpornie Luter przy swych błędach heretyckich na Seymie Wormácyeńskim przed Cesárzem y Pany Radnymi stał / a niewstydliwymi tak słowy / iáko też zwierzchnymi znaki / coś ráczey in-

Roku 1521.

szego niżli człeka pobożnego / po sobie znać dáiąc / twierdził / że ani namnieyszego słowká w księgách swych nie chciał odmienić: iego wszytkie części za świętego / części za opętanego mieli.

Gdyż tedy Lutera zá tákiego przednieysza część Rzeszy Niemieckiey miała: cedyć mało na tym / o-

pętany

pętanyli był od Dyabłá / álbo miłośćia nieporządna samego siebie / pychą / złorzeczeństwy / y nienawiścią záwiedziony: ktory zá podu-szczeniem Mistrzá swego Dyabłá / przećiw Christu sowi pisał. Dla czego nie zdá mi sie rzecz być niepodobna / że nie mniey mogł Katholickiemi exorcysmámi Luter Dyabłá wygnáć / iáko niegdy Montanus y Priscilla Heresiarchowie obiecuiąc grozili sie Mistrzá klamstwá wszego Czárta wyganiać / B. Sotas Anchialensis / zá świádectwem Publiusá Juliusá w liście Serapionowym Antiocheńskich / gdyby im tego (iáko oni mowili) dozwolili obłudnicy / álbo iáko Rufinus mowi / pochlebce.

ROZDZIAL X.

Jákby swym wykładem Luter Rozu 2). pismo świete poodcinał / n áywiecey list świetego Jákubá / w tory świetego Piotrá / świetego Jana list y obiá wienie odrzucił.

DVB: Te fundámenty założywszy wzięte z náuki czártowskiey, o co się więcey Luter kusił?

KON: Záprawdę nic inszego/ tylko żeby słowo Boże opácząc ono popsował y zgołá wyniszczył.

DVB: Nie ták łatwie temu mogę wierzyć, ázby mi to iáko naiáwney wyłożył.

KON: Jeżli tego nie dowiodę/ niech kłamcą zostáne/ tylko ty pilnie słuchay/á na insze iego náuki oglądáy się. Przeto początki náuki swey nowey ták założywszy/ ktorymi Luter y człowiekowi wolą wydarł/ y Chrystusá ták z vrzędu/ ktorym prawdziwie ludzie złościami zeszpecone vsprawiedliwia/ iák y z imienia Jezus/ ktore mu iest dane od zbáwienia/ złupił. Ná ostátek/ gdy iuż był wiarę powszechną w ludziách popsował/ y w pychę obrocił/ y Sákramentá z skutku y z ich mocy/ prawdziwie vsprawiedliwiáiącey/ wyzuł: Te

mowią

mowię fundamenty Luter założy wszy/myślił iakimby fortelem swa Ewangelia mogła iako nayprędzej rozkrzewić y rozmnożyć. A ehu proszę cię obacz/ z iakowa niezbożnością Ewangelicka ta słowo Boże pisane gwałci/ spacza/ y nie pszy

DYB: Coż? izali tak Luter słowo Boże pisane sfałszował?

KON: Obaczyż na oko. Bacząc bowiem Luter / iż iego zmyślonym początkom faleczney nauki wszyscy Oycowie świeci / Concilia porządne / y nauka Kościoła Katholickiego / nie tylko odporowała / ale y potępiła: rzucił się iak plecy wściekliwy na słowo Boże w pismie zostawione/ aby to mogł zwatlić / zepsować y wyrzucić / co widział sobie być na wielkiey przeszkodzie.

A iż wiarę iego nową / ktora nazwał osobną / dla tego / iż przez nie każdy z osobna grzechow odpuszczenia dostawa / y synem się Bo-

Kościoł / bacząc być od kościoła / Oycow / Concilij porządnych swą nową Ewangelią potępiona. yślił nie psuiąc pismo insze nowy testament stanowił.

żym stanie/ y od Krolestwa niebieskiego / ieśli ią zatrzymawa / nie odpądywa. List świętego Jakuba przez Ducha świętego napisany potępiał y z gruntu wywracał. Bo wczy wiarę krom wczynkow być martwą / y ku zbáwieniu być niepożyteczną: on list nie tylko odrzucił / iákoby przyśćia godzien nie był / ále go łżąc nazwał słomianym / iż w nim wedle iego rozsądku nie było nic tákowego / coby się z Ewángelią zgadzało. Kalwin rozumiejąc te hárdość być niegodną Ewángelickiego Ducha / wiela árgumentow / w prefacyey ná ten list bluźnierstwo iego zbyá tymi słowy: Nayduią się prawi / po dziś dzień niektorzy / powiedaiąc / iákoby ten list nie miał być powagi godny / wszákże ia / ponieważ żadnej przyczyny niemam dla czego bych go miał odrzućić / krom żadnego sporu z ochotą przyimuię go. A troche daley: Dosyć mam ná tym do przyśćia listu tego / gdyż nic nie

przeci Luter list S. Jakubá odrzućił.

Kalwin Lutrá strofuie dla odrzucenia listu świętego Jákubá.

yć niema niegodnego Christusowych Apostołow. Tymci sposobem Luter chciał list ten wyrzucić z liczby kśiąg świętych.

DVB: Záyste z tey iedney rzeczy snádnie może poznáć, iákim był duchem opętány, za którego poduszczeniem cáły list świętego Iákuba vkráść Kátholikom vsiłował.

KON: Jáśniey to iescze obaczysz/gdy inszé świętokrádztwa Lutrowe w pismie Bożym popełnione tobie przełożę.

DVB: Powiedz proszę cie, będę z pilnością słuchał.

KON: Że świętego Jákubá list był wzgárdził/ y iákoby słomiany z sromotliwy/ odrzucił/ iż swey Ewángeliey (iako on mowi) niesmákował/ vczące niebieskiej mądrości/ od którey Luter dáleko vciekał/ wstydliwy/ spokoyny/ stromny/ z dobrymi się zgadzáiący/ łatwie radzący/ niepożądáiący/ miłośierdzim nápełniony/ y inszymi vczyn

kami pobożnymi. Co wszystko Luther czyni grzechami / człek wściekliwy / niewstydliwy / zwadzca niesromiężliwy / buntownik niepowściągliwy / nie vżyty / dobrym się sprzeciwiający / y wszystkie nie tylko Oyce starożytne / ale y Apostoły pohańbiając. Dla tey mowie przyczyny gdy list świętego Jakuba z liczby Ksiąg świętych wyrzucił / iak by on nie był od Apostoła pisany. tymże szaleństwem wrzuszony / list świętego Pawła do Żydow / trzeci świętego Jana / y wtory świętego Piotra / y obiáwienie świętego Jana Apostoła odrzucił. Aby krotmu on iego Duch Ewangelicki / nie zdał się być w czym należącym swey nowey Ewangeliey oskubany / na pismo starego zakonu się rzucił. Przetoż y Księgi Machabeuszkie w niwecz one wzgardziwszy obrocił / wolac Synagogi Żydowskiey słuchać / za świadectwem *Aug: lib: de Ciuit: Dei* 18. c. 36 niż Chrześciańskiego Kościoła naśladować.

Swieto-kradztwá Lutrowe w Księgách S. w prefacyey na list S. Jákubá.

DVB: Dosyćci mi obficie śmiałość Lutrowe świętokradzkie w gwałceniu y bźnáwániu świętego pisma ták wiele, pokazał. Teraz radbych o inszym sfałszowánym, y wykręconym piśmie, iákoś mi przyobiecał, słuchał.

KON: To tego niesłáchetne zgwałcenie Hieronym Emserus w Xiążęcem Saskiey ziemi wydáney/ niedawno pokazał. Toż y Fryderikus Staphylus/ ktory od tych rożnych zboynikow duż bedąc záwiedziony chytrze od drogi prawdy/ z nimi dzierżał błąd: zá łáską y miłośierdzim Boską do Katholickiego Kościoła sławorocznży/ iáśnie dosyć tego niecnoty opisał. Takież Georgius Wicelius te świętokradztwá Lutrowi nà oczy wyrzucił./ y inszych bárzo wiele. Przeto ieślibyś zazie niemiał/ przywiodęć mieysca niektore/ w ktorych tho cośmy pomienili/ znáydziem.

Ktorzy o świętokrádztwie Lutrowym pisáli.

DVB: Nic wdzięczniej słuchać nie bede, iáko pokazaney tey rzeczy, z ktorey jná

rey snádnie obaczyć sie będzie mogło, iák wiernie y szczerze by pismo wykładał ten Luter, ktory thym y iákowym świętokradztwem ono sfałszował.

KON: Słuchay z pilnośćia: Zá tym bowiem to przyidzie/ iá twierdzę gdy obaczysz że w Lutrze ten nieczysty Duch Mistrz iego/ktory czásu świętego Páwłá / wiele był násiał fałszywych Apostołow/ fałszuiacych pismo Boże / robotniey zdradni odmieniáiący sie w Apostoły Chrystusowe/ iák też sámego siebie Luter przewierzgnął w Ewángelistę Chrystusowego nie wstydził/ chlubi sie bowiem on z tego imienia/ *Tomo operum suorum 6. fol: 167.* w liście do Jerzego Xiążęcia Sásskiego. Kilká tedy z wielu mieśc przywiedźiem pisma / ktore ten nowy Ewángelistá (iák sie on zowie od prawdźiwey swey Ewángelicy na świát wypuszczenia) z właściwego y prawdźiwego wy rozumienia złupił. Bo ieśli chcemy w ie-

Luther chełpi sie być Niemieckiego páństwá Ewangelistá.

Roku 1523. Luter wykłádemnowego testámentu pismo sfałszował.

my w tego nowy testament/ktory on na Niemiecki iezyk przełożył/ weyzrzeć: pofałßowáne y wyßpocone mieysca porachować/ kilka set (mowi Staphilus) wielkich á nießłychánych błędow nálezliby- śmy/ gdzie on text sam indziey nie co wymuiąc/ á indziey przydáiąc/ niezbożnie popsował: ktore błędy chcąc być wzięte v ludzi/ pięknie ie słowki wyewornemi á iedwábnemi ozdobił. A iako wyznawa S. Hieronym/ *Emserus Prafat: annotat: in nouum testamentum Luteri*: iż ten fałeczny Prorok/ w kożdych niemal kśiąßkách y rozdziałach Biblia popsował/ y snać cztérzy stá błędow heretyckich y kłamstw námießał y zátáił. Drudzy Autorowie mniey/ drudzy wiecey błędow Lutrowych wyliczáią. Z tákowey tedy y tak wielkiey fałßow wywrotow/ y opácznych wykładow liczby/ niektore ile czás y mieysce zniesie wspomnię. A co oni dobrzy ludzie/ na Lutrow wykład pißą/

Apol: parte 2.

Luter bledy swego wykładu poprawuiąc gorsze vczynił.

mniemam nie ma być o pierwszym wtorym albo trzecim wydaniu rozumiano / ale o poslednich / ktoremi Luter zeznawa / iż w pierwszych poprawował swe bledy / albo mamyli prawdę zeznać / pierwsze bledy nad ostatnie omylki gorszymi vczynił / y na wielu mieyscach one odmienił / widzieć tho możesz na tablicy wykładu nowego testamentu Emseruſa. A iż Luter w przekładaniu pisma / nie dosyć vczynił vrzędowi Ewangelickiemu dáie znać Bucerus / ktory w rozmowie przeciw Melanchtonowi / nie mało powiáda być y dość znacznych Lutrowych bledow w wykładaniu pisma. A przetoż Ozyándrycy nieobawiáli sie Lutrowi tho ná oczy zárzucić / że niektore mieysca pisma świętego wielka zdrádą y fałszem wytłożił. A ieśliż iuż Luter z tego iakiey godzien chwały y wiáry / tedy y w tym gdy Sanctem Pagunum / y Munstera / ewidentnie częstokroć błądzić wjwjm

Bucer gáni Lutrá

Zydo-

Rozdział Jedenasty 99.

Żydowskiego przekładániu/ że Rabinowym głosom nazbyt práwi wierzył. Ale to inszego czásu y mieysca: my ná krotce teraz zbierzmy Katholog mieysc pisma świętego/ od nowego Ewangelisty popsowanych.

ROZDZIAL XI.

Lúter Kośc. 21. swiete pismo nowego testamentu ták by ie vcinaiąc sfałszował/ ná obiáśnienie tey rzeczy aq. sie mieysc przywodzi/ w ktorych to snádnie bedzieś mogł obaczyć.

KON: Gdy Luter dobrym vczynkom woyne wypowiedział/ zwłaszcza ten człowiek ktoryby nie miał/ náuczaiąc/ wszystkie dobre vczynki być złe/ wiele mieysc słowa Bożego ssuł na to vżywaiąc sfałszował/ iako ono świętego Pawłá do Philemoná. W vznániu wszelkiego dobrego vczynku/ to słowo/ Vczynku/ wyrzucił/ chociaż ono iest w edycyey Grecky Complutenśkiey y w inszych/ iáko y w wielu Łacińskich ksiąg Robertowych. pierwsze mieysce o dobrych vczynkách.

Wtore. Ono świętego Jakuba: Vkaż mi wiarę twą bez vczynkow. Luter wywrocił: Vkaż mi wiarę z twymi vczynkami. Zaś bacząc rozkazane dobre vczynki od świętego Piotra. Pewne (mowi) wasze powołanie czyńcie przez dobre vczynki. Luter będąc wielkim nie przyiacielem vczynkom / wszystko ono opuścił: przez dobre vczynki.

Trzecie.

Aby więc wiarę swą nową, ktora sama chce być człowieka vsprawiedliwionego krom vczynkow / vgruntował: gdyż tego nigdy w pismie nie czytał / co drzemiąc wymyślił. Smiał onemu mieyscu S. Pawła do Rzymian 3. przydać: Tylko. Mniemamy człowiek vsprawiedliwiony bywa / tylko przez wiarę krom vczynkow. A ponieważ był rzekł / wszystkie ludzkie vczynki być grzechem / ponieważ oczy musiał podobne słowa BOżego świadectwa tey rzeczy wymyślić / tak tedy ono do Rzymian 3. Wszyscy bowiem zgrzeszyli. Luther

Czwarte o samey wierze.

piate.

przeło-

przełożył: wßyſtcy bowiem ſą grzeßnymi/ gdyż wielka rozność iest/ wßyſcy zgrzeßeli/ á wßyſcy ſą grzeßnikámi. Jżeście tym (mowi świety Páwel okrzczonym) byli/ ále omyćiieſteście/ poświęceni/ y vſprawiedliwieni.

Tak też ono Judy. Ktory mo że was krom grzechu záchować. Szoſte.

Luter opiekun y obrońcá grzechu/ ſprawiedliwości wzgárdźiciel/ nie chcąc mieć człowieká wolnym od grzechu/ ále áby mu zawße panował/ wyßpotrzekać/ krom naiázdu álbo ſturmowánia. Gdyż ſwe Pan Bog zachowywa od grzechu/ ále nie od wßelkiey pokuſy/ przy ktorych częſtokroć zbawienne pożytki vżycza. Chrześćiáñ ſtárą doſkonałość/ ktora grzech wßelki odtrącáiący od Kroleſtwá zwyćięża y odpadza/ gdy bacżył iż ſie iemu mężnie ſprzećiwiłá/ wołał ſłowo Páwła świętego z textu ſwego wyrzućić/ niż właściwe wyrozumienie ſententiey Páwłowey

N iij czytel

czytelnikom podać. Co bowiem Paweł do Ephezow pisze: Bierzcie zbroię Bożą y wpelaki rynsztunek woienny / abyście sie mogli przeciwić w dzień zły / y stać we wszem doskonali. Luter słowo / doskonali / opuścił / ktore we wszystkich łacińskich y Greckich exemplarzach naydzieß: We wszystkim doskonali / albo iako w niektorych Łacińskich / wszystkim doskonali stoycie: co iasnie nauka Lutrowa o sprawiedliwości Chrześciańskiey / niedoskonałości wyßpiewała. Chytrze tedy / y owßem świetokrassko to słowo vkradł / wykładaiąc: Aby we wszystkim cokolwiek czynicie mogli bysćie stać.

Siodme.

Bacząc Luter / że sam z swymi ktorzy według iego nauki zawżdy są grzeßnymi / miał być od Krolestwa niebieskiego odłączon / według pisania Apoc: 21. Nic niepokalanego do Oyczyzny wiecznej nie wnidzie. Luter co ciężkim do wyrozumienia słowem sfałßował

Osme.

rzekąc:

Rozdział Jedennasty Jos.

rzekac: Nie pospolitego / ale. aby zmazy nieprawości wielkich złodziejskich / które wielkiego czasu w cyklowieczę być zmyślał / w prostakach y nieukach zakryt. Dzięki tym to dosyć uczynić nie może / aby to słowo / Pospolitego / położone miasto niepokalanego / miało skaradości grzechow zakalić.

Aby Luter zaś proczy pismá za słowo Boże nie nie przyimował / albo znał / ono mieysce świętego Piotrá / na Ezátaßá: Słowo Pańskie trwá na wieki / toć iest słowo Pańskie / które wam iest przepowiedziane. Ważył sie Luter w pierwßym swym położeniu odciąć / iako nam świadkowie oczywiści znawcá. Toż iasnie świadczy Emserus. Dziewiąte 1. Petr. 1.

Ktoś lepak krotkim Katálogiem wyrazi one rzeczy / które Luter dla potwierdzenia swych nauk opuścił: Cudzołostwa y nierządy Luter obmyślaiąc / ono S. Páwła do Thessalon: 4. Abyście się wstrzy-

Dzieła ze. wstrzymawali od cudzołostwá zgoła opuścił. Kto te naukę w mysły w oczách ma/ iak to może być/ áby tego fałszywego Apostoła Zakonu nowego miał ſie iać: Jeſli przyżoná niechce/ kuchárká niech przyidzie/ ták bowiem ten Apostoł vczy Tom: 6. fol: 77. w kazániu ktore miał do ludzi. Ponieważ Jowinianiſtá świętokradzcom/ godami będąc zcudzołożonym poblażał (o Mniſzkách mowiſz/ Kśiędzy/ Mnichách/ ktorzy obwiązáni ſą ślubem) ono Pawłá 1. Timoth: 5. o zgwałceniu ślubu Wdow/ że pierwſzą wiárę dáną niestrzymały: nie o ſłubie/ ſtárego z prawdziwym Kościołem Chriſtuſowym/ ále o wierze ku Chriſtuſowi zgwałconey y odrzuconey chce być rozumiano.

Dáley/ ono 1. Cor: 9. Żalć (mowi S. Páwel) nie mamy mocy niewiaſte ſiostrę prowádzić. Od wraca Kiernos ten ślimiacy ſie/ iakby ſie tu mowá toczyłá o ſiestrze małżeń

małżeństwem złączony / ktoraby wolno od nierządu chować. A że by żadney wątpliwości nie było / ku ktoremu by końcowi ten nowy Ewángelista fałszowaniem pisma rzecz prowadził / że dwie mieysca przywiedziemy służące ku zamknieniu tey rzeczy.

Trzynaste mieysce zepsowane przydaniem.

Myślac dáleko rozmnieysze vżywánie Zakonu Moyżeszowego wznowić / niż po ten czás wszystkiego świátá Kościoł powszechny trzymał / ono do Rzymiczow 3. Przez Zakon poznánie grzechu / ofałszował Luter przydáiąc słowo to / tylko. Thakie bowiem on vżywánie niektorego zakonu vznał / ale tym swoim Commentem / wyrozumienie świętego Pawłá zepsował / potwarzáiąc go / aby on tu miał mowić o tym samym tylko zakonu vżywániu.

Czternaste.

Rozumieiąc to Luter fałszywy Apostoł / że by Boży Zakon przez Moyżeszá Oycom dany / mus fałszowaniem swym wymyślony / yż Chrześ-

Pewny czas modlenia się wyrzuca Luter.

ściańskich serc y umysłu on wybił: Postępuie daley a zwłaszcza ono w Dzieiach Apostolskich z Krecac/ Ná dziewiątą godzinę modlitwy. Tu co Duch S. świadczy / o ustawicznym záchowániu y vżywániu pewnych godzin na modlitwie w Kościele Bożym / to iest godziny dziewiątey: on przekłada tak/ Że wstępowali koło godziny dziewiątey ku oddawaniu mod Bogu.

Tym bowiem swym fałszowaniem/ nie tylko wszystkie godziny/ ktore starożytność chowamy y zowiemy Canonicznemi/ dla modlenia się czasu pewnego/ Luter wyrzucił: ale też wszelkie mod y ofiar oddawánia Bogu/ zwyczay chciał zgładzić: aby to wyniszczywszy modlenie się czasu pewnego/ w wiodł nieiaką cielesną a modlitw wolność/ co tych czasow (niestety) iuż wiele wzięło gore. Bo ieśliż ktorzy vczaszczáią do Kościoła/ więcey a aby leb biedami / czytaniem ksiąg heretyckich / nábili: á nizeli by z

pokorą

pokora a z vniżonym sercem Bogu się modlili.

Thák odrzuciwszy czás pewny modlenia / iáko też y obowiosky piętnáste dzieśięć iorga przykazánia przez fałeżną wolność: wszystkie wysługi dobrych vczynkow chciał zgoła chytrze wyniszczyć. Tey swey nowey nauce / vśiłuie aby słowá Piotrá S. iuż sfałszowane służyły. Bo iáko mamy v S. Lukasza / gdy na vzdrowienie chromego Act: 3. święty Piotr pyta Zydow zdumiałych / przeczby z tákà pilnością y dowćipem iemu się przypatrowáli / iáko bym to (powiada) swą śiłą albo mocą / albo pobożnością miał spráwić. Luter chcąc wszelkie zgłądzić wysługi / miásto tego słowá / Mocą / położył Zasługi. Aby iáko Piotr twierdzi ten cud nie był swą Apostolską mocą vczyniony / albo śiłą: iákoby ona nie była dárem Chrystusowym. tákby też Luther mogł powiedzieć / iákoby zasługi nie było w Apostołach.

Fałszowania takiego iáśniuchny iest przykład v Pawła świętego 1. Tim: 4. Z kładzieniem rąk Kapłáńſtwá / daleko w rozmieyſze wyrozumienie odmienił. Gdy bowiem z tych słow S. Pawła na oko ſię wywodzi Sákrament poświęcenia Kápłanow / z podania ieſzcze Apoſtolſkiego / ſamym Kápłanom nowego teſtamentu iego fałſowania być zlecone: nowy ten Ewángeliſtá / niewiem z którego kątá wyrwane Seniory / pochlebſtwem ſwey Ewángeliey piekielney / na vrzad Apoſtolſki wſſadził. Ale co za dziw / gdyż y ten vrzad Kapłáńſki y niewiaſtkom pozwolił / y ſam bezecnik śmiał vrzad Biſkupi ſobie przywłaſzczyć / w poświęcaniu Kśiędzy / świadczy o tym Juſt: Jonà / Michael / Celius / o iego śmierći. A iáko w wyżſzey pomienionym mieyſcu / Kápłáńſtwo Kośćielne pożądne wyrzucił / ſwym proſtym láikom moc Kśiędzy poświęcánia dáiąc: chá-

Sterna-ſte.

na inszym mieyscu / wszystkie niemal prawa Mieyskie pokaził. Abowiem stháráiąc się aby mogł w Niemieckiey swey Ziemi on rozruch krwáwy pobudzić / á niemaiąc lepszego do tego przystępu / iedno przez Praw Rzeczypospolitey naruszenie: nákierował wnetze ná swa fałszywa náuke słowa Pawła S. owa gdzie on mowi: Według żywiołow świátá. Luter położył: Według praw y vstaw świátá. Jáko y one Christá Pana słowá: ciáło nic nie pomaga. Luter powiedział: Das fleisch ist kein nutz. A przetoż *Zuinglius Resp:* 1. nátrząsáiąc się z niego / iewnym fałszerzem y ßpotwórcielem S. pismá Lutrá názywa: czytay o tym wyznánie Tygurskie.

Ale miedzy wßystkimi sposoby fałßowánia pismá / ktoreśmy ná krotce z Lutrowego przekładánia wyliczeli / ono thez iest nie poßledznieyße / ktorym z dawna potępione y do piekłá pogrzebione heretic-

 twa we-

twá wzbudzić vśłuie. Co bowiem oni starszy heretycy/ku swemu Gálat: 4. wyrozumieniu ciągneli/ miasto onych słow: Vczynionego z niewiásty: przełożeli y podali ku czytaniu: Narodzonego z niewiásty. Tegoż sie y Luter w swym nowym wydaniu ważył: Bo miasto vczynionego pod Zakonem/napisał: narodzonego z niewiasty. Widzisz iako sie prawie zgodził z onymi dawnymi Heretyki/ ktorzy iako Bedá świadczy Hom: 5. ná mieysce tego słowka/Vczyniony: położeli fałszuiąc pismo/Vrodzony: aby za tym prawdziwe Syna Bożego wcielenie wyniszczyli.

Czy iuż obaczyłeś Dubitánty/ Dyabła być Mistrzá Lutrowego/ ktory zgwałciwszy słowo Boże/ księgi niektore y listy poodrzucawszy/ważył sie ná ostatek inśe pismo przekładaiąc psować/ spocić y fałszować?

DVB: Radbym záiste vsłyszał, czy też na ták osobne swego Proroká Sá-

skiego

skiego Ewángelisty, y trzećiego Eliasza spráwy, ježiniowie iego odpowiedzą? czyli niewstydzą się ieszcze tákowych rzeczy á nie boli ich to, iż tákiego świętokradzcę, w słowie Bożym fałszerzá, y zwodzcę náśladuią?

KON: Ták wielce się tego wstydzą / iż wola iego wśpetecżeństw na śládować / niż się wystrzegáć / ale bowiem tym się poprawiáć. Kilká lat przed tym Staphilus tákowe niecnoty gdy wyrzucił na oczy / Philip Melanchthon vśilowat onych bronić pisaniem xżiąg / ale ná te ofałszowania mieysc pisma świętego wyżżey pomienionych: Nie rzekł by słoweczká.

Lecż te niecnoty rzekę rácżey świętokradztwo zámilczawszy / krásomowstwem nárabia / y dziwnie pożytki przełożenia Lutherskiego ná ięzyk Niemiecki wysławia / mowiąc: iż zá skarb naywiętszy ono sobie poczytáią. O tymże przełożeniu (mowi Melanchton) wiele mężow godnych wiáry dáć mogą

mogą świadectwo / iż iest prawdziwie a szczerze wyłożone; y tym dobrze świadom / mowi do Staphilusa / iaka wielka pilność w tey pracy podiął.

Melanchtonowe nikczemność krotszych sam Luter zbija.

Lecz tu dziesz tego zaniechawszy / vdał się do oney dysputacyey / iesli by pismo S. wolno każdemu czytać. Nad to potrzeba przypatrzyć się Melanchthonowemu kłamstwu / gdy mowi / że wiele nauczonych mogą dać świadectwo o tym przekładaniu Lutherskim z Łacińskiego iezyka na Niemiecki / iż iest godne wiary: ponieważ sam Luter w przedmowie na Biblią sam na się zeznawa / iako by on z Munsterusem y z Pagninusem często bladzić miał. Nuż oprocz tego iawnego pisma fałszowania y spocenia / niechay mu sam Bucer kłamstwo Melanchthonowe potepi / ktory Lutrowych dość rozmaytych omyłek w pismie / y snać niezliczonych być twierdzi. A przeto barzo Stolterius / w obronie

Lutro-

Lutrowey na Sakramentarze ná rzeka / że oni / naspros[illegible]nieyszymi is grzyskámi y naśmiexiski / wyło żeniu Lutrowemu y Commento wi Bibliey wragaia. Nadto Oſiandra Lutra wykład Bibliey / prze wielki fałſz / kłamſtwo (iák oni mowia) y zdrade / liż y ſto moca: Coſz mniemaſz ná iákiey to ieſt im przeſzkodzie / że Micelius y inſzy / omyłki w wykładzie Lutro wem być zebrane / w tymże mieyſcu twierdzi Melanthon:

Jakoſz tedy będzie śmiał mowić / iż dobrze á prawdziwie przełożył / gdyſz ten wykład y Bucerus potepia: Sákramentarze y Oſyandrycy fałeczny być zowia: y tak wiele biegłych y zawołanych w piśmie ludzi gania / y na oſtatek ſám Luter był tam ſi á żadne l ká dy wznał: iáki b niegdy Munſtero we y Pagninowe piſania / były na pełnione: y tak wiele Luter w wo rorym ſwym wydaniu błędow ná

zákami Lo łoſz & E wangelia kow w nie obáczeniu błe dow.

p ſtał /

ciał/ że niektorzy z samego ewie-
tego Matheusza 33. mieysc zebrali
pomienionych.

ROZDZIAL XII.

Ktorym sposobem Lutrowi vcinko-
wie/ wyznánie Augustáńskie Roku trzy-
dziestego sobie podane sfałszowáli. Ro-
ku 31. 33. y 40. Coby inńi Heretycy w
wydawaniu Xiąg pobrocili/ iako Ser-
wetus / Castalio / Beza / Brencius /
Zwingel/ y inńi: tu sie krotko wyłoży.

Ewángelicy psuią y wiską cáła pismo tak Boskie ią kołodzkie

KON: Ale żebyś mily Dubi-
táncy obaczyć mogł / że ten w ro-
cznikach y w inńych Ewangelikách
był Duch / ktory Luthra fałszu y
kłamstw wselkich Mistrza / wy-
ćwiczył: na strone puściwszy Oy-
cow starożytnych pisania / ktore
on totrowsko wykrecił y popso-
wał/poodmieniał: na iedney Cońfes-
sey Augustáńskiey y Apologiey prze-
stánkiem/ ktore tak zeszkaradzone/
powiadáią być ono wyznánie z Kal-
tem Piątym Augusty Roku 30.
ktore że nie pospolitego z ono nie-
ma / y owszem przeciw oney bue /
na in-

Te nieprawości wymiátá mu oczy Melanchthon/ Jlirikus y

na inszym mieyscu przystoyniey sia powie.

Zeshusst: lotrowski vczynek swiadczy

Teraz bowiem słowo BOże przez Ewangelią być sfałszowane/ pokazał tobie Dubitáty vátlu ie. Co przed tym o Lutrze sie pokazało/ na toż świętokradztwo Kalwin narzeka / vczynione od Michaela Serweta/ gdyż on niektore Izaiaszowe świadectwa wyrzucaiąc zniszczył. Jáż Roku 42. Biblią Lugduńską krotkimi wykłady zepsował. Sebastyanowi Kastalionowi nie mieniąc go/ Theodorus Beza okrutnie zaprawdę złorzeczy/ że w swey wersiey niektore rzeczy vciął á niektore przydał: za tym niektore sfałszował/ odmienił/ y popsował/ co możesz obaczyć w Annotacyach nowego testamentu fol. 190. 659. 702. 678. 700. w Basil: v Barb: Roku 59. Co na to odpowiedział Kastalius y iako záś wetrza wet oddaiąc Bezowi/ nie tylko mu zarzucił/ ale przykładámi iasnymi prawie po-

Libr: de præfa: cor po: in cœna.

Serwetz iáko Biblia sfałszował.

Beżá przełożenie bibliey Kastalinowe srodze złorzeczy.

rzil go: niżey sie o tym powie.
Muż nowy testament ięzyka An-
gelskiego oni dwa zbiegowie sfa-
łowali: pokazał tho czasu swego
Cuthebertus Konstallus Biskup
Londinski swym słuchaczom na
kazaniu/ twierdząc/ że przez dwá
zyjącá mieysce w oney iedney kśię
dze nalazł odmienionych/ y sfa-
łowanych. opuszczam błędy nasy-
cow w wykładaniu: bo y niezlicżo
ne są / y na każdy dzień wiecey ich
á barzo od żiebie rożnych przymná
żą sie: wtákoż żeby żadnego spor-
na rzecż wiecey nie miała/ przywio
dę na pamięć ieden przykład/ kto-
ry na oko wszystkiemu światu po-
każe/ iż to Ewangelickie vczinowá
nie nie czyni sie według Ewange-
liey. Abowiem złościami wżelakie
mi są zaślepieni / nie pamiętaiąc
ná odpuszczenie przeszłych grze-
chow. Z wielką krzywdą y blu-
źnierstwem Chrystá Pana/ wszyst-
kie vczynki Chrześcijańskie by by-
ły nalepsze/ grzechami być zowie:
áby tak

áby tak za własnym swym rozsądkiem/ potępieni wiecznie nieboże-ta poginęli.

Aby tedy to nowe swoie bluźnierstwo czym podparli/ nie maiąc na to pisma świętego świadectwá/ patrz profecie/ co za fortelu y sztuki na to użyli. Zmyślili sobie kłamliwie/ iákoby tak z Żydowskiego ięzyka przełożyli. Tobie tylko grzeszę/ to iest/ powiada Trēcius/ cokolwiek czynię grzeszę. Tákże y Melanchton *Locis comm: an: 52.* Otomaß/ choć ći nieco w Żydowskiey czynie rozumieli/ wſákże y przeciw nauce y przeciw sumnieniu rozsłowko/ Samemu, odmienili w to/ tylko. gdyż to tak iáśnie iest w Żydowskim/ że y ládá żak to by obaczyć mogł: Tobie samemu Lechá lewaddecha. Tákaß y Zwinglowa iestb zdrádá w onych słowiech: *Verbum caro facta est*, ktory pißąc na przeciw Lutrowi/ nie chciał áby z gołą (mowi Luter *libr. de Concil.*) czytano *verbum factum* est

psalmy fałßuią heretycy.

est, sed facta est. Przyczyna tego tá powiada iest: że Bog nie może się w ciáło odmienić. ale o tym mieysc. u niżey.

Awidzisz że już Dubitanty / ieśli słowo Boże przez Lutra / álbo inśe Ewángeliki było poprawione / czyli raczey sfałszowane? á prá wie zepsowane?

DVB: Ieśliś od stárszych nászych Márcyon był Myśa Pontyckie názwány, przeto iż niektore mieyscá pisma S. nauce się swey sprzeciwiáiące, iáko myśmieiáka ogryzł. Zápravde wymyślić nie mogę, cobym iá przezwisko Lutrowi, y insym fałecznym pisma swietego tłumáczom dáć miał, którzy nie tylko mieyscá niektore pisma swietego sławy dziwnemi wyśpocić usiłowáli: ále księgi sámey cále i śći poodmieniali, álbo raczey zgołá z ludźky insych powyrzucáli.

KON: O przezwisko się nie frasuymy. Niech w to Sędziowie wcyrzą / ieśli by był zdrayczá słowny y uczynkowy / álbo wiec iáko insy

złoczyńcá

złoczyńcę: náſe przedśiewźięćie teraz inſe/ aby ty z tych przepaſci błędow wydźwigniony/ ieśnie chno byś obaczył, że Luter niepra wdźiwe ſłowo Boże ſwym Ludem com podał/ ale iak od inſzych Heretyarchow/ tak y od niego ſfałſzowáne. Jako bowiem przed tym Theodorus ſwiec albo garbarz wwokł piſmu Bożemu powáżność: tak też Luther y one ktore był on ſwiec przyiął/ popſował y oſtatek odrzucił. Skąd ſnadnie obaczyć możeſz/ iż obá mieli iednego Ducha męſoboyce y cudzołożnika Dyabłá za miſtrza.

DVB: Możeſz że tego ſkąd inąd dowieść?

KON: Mogę/ iedno ſie inſzym iego odnowionym naukom pilnie przyſpatrzmy.

DVB: Dźiwno mi, ieſli że ieſcze wiecey piſmá, niż ſie powiedźiało, powiehrzeł?

KON: Co Duch śwíety powie dźiał o bezbożnym/ ktory iako mo

rze ſię

rze się wzruſza / tow Lutrze znaydzieß. Bo nie maiąc dosyć na tym Luter / że Krzeſt świętỹ y mocnego człowieka oczyßczaiącego y omywaiącą odrzucił / przećiw drugim Sakramentom Chriſtuſowym / iáż dowiodł paßczęśćkie ſwą obrocił: ale ſię z tym kroćiuchno odpiáwiewy. Skoro Luter poślubione poſłuſzeńſtwa Chriſtuſowi / y przełożonym Kßćielnym / y oſobliwie ſwym ſtarßym ſtrzymać vmyſlił: wßyſtek oddany ßatáńowi / z Duchownego ſtał ſię cieleſny: á chcąc nierządowi y cieleſnośći dośyć vczynić / a zatym inßym nierządnikom przykład / wrotá do wßelakiej nieczyſtośći otworzywßy / ſtąd począł. Sakramentowi Małżeńſkiemu naprzod z Armeńſkimi / Sakramentu vkradł: vczac żeby to było wynalezienie ludzkie *Capte Babyl:* a po małym czáśie z niepowśćiągliwym Jowinianem Francuzem Małżeńſtwo nad Panieńſtwo przełożył: y owßem do tak

Małżeńſtwo przez Lutra y inßę hereticy zgładzone

nierzą-

nierzadney żadzy potym człek nie-
wstydliwy przyßedł / iż potrzebne
z niewiáśta mießkánie być powie-
dział / iáko iedzenie y pićie. Abo-
wiem prawi oboie od Bogá są przy
kazáne / potrzebne iest / *Epist. ad*
Præpositum Luneburg. Tak wielkie
ten kiernoz wrota do Turectwá v-
czynił / że słowy niewstydliwymi /
ten Christusow Ewángelistá albo
Eliaß / iák śie on chełpi / prawo
Sárdinápálskiemu podobne vstá-
wił / mowiąc: ieśliże żoná niechce / Tom: 6.
niech kucháŕka przyidzie: to do śło fol: 57.
wá nayduieß w kazániu Lutro-
wym. A żeby kto tey prawdzie Ew-
ángelickiey wierzyć chciał / przy
czyna tego Luter dáie *Epistol:*
ad Præpoś: Luneburg. Czemu za zie
(powiada) nie mamy / gdy śie kto
żeni / pokarm bierze y pije. bowiem
oboia rzecz iest potrzebna / y iedna
ko od Bogá przykazána. Potrze-
be tákiey lubieżnośći / álbo ráczey
tákowey pśoty / ná sobie ludziom
pokazał. Bowiem gdy iuż tak wie

le mowił / y pisał Xiążek / ktory a mi zbiegi wolne czynił od przysięgi y ślubu / będąc sam krzywoprzysięstwa / one Mnisske Katharzyne z Klasztoru zbiegłą za żonę sobie wziął / y owszem przed dwiema roki / onemu pierszemu Xięciu żonatemu Carolstadiuszowi na godach iego służył / ale też (będąc opiekunem nierządu) Mszą zmyślona o tych godach / śpiewał: a tho dla tego / żeby ona rzecz tak brzydka / y w Chrześćiąn wiernych nie słychana / w Niemcow miała nieśmiertelne świadectwo.

Luter się ożenił roku 25.

przy godzie Karolstadiuszowych Mszą śpiewáne / roku 23.

Te y tym podobne rzeczy od Husa y inszych wzięte Luther na świat wyzionął: ktore gdyby ktoroś tropnie z żalem vważać chciał / obaczyłby że się tuż one słowá świętego Páwłá ziścieły. Wnidą do was wilcy drapieżni / nie trzodzie nie folgujące / y z was samych powstaną mężowie mowiący rzeczy przewrotne / aby vczynić za sobą powiedli: Tak bowiem z naszych mni-

Luter sfadwyrwał naukę swą.

Act: 20.

chow Bo-

chow Bogu niegdy poślubionych Luter/ Bucer/ Oecolampadius/ z Kónigy/ Karolstadius/ Zwinglius/ Brencyus z pospolstwa/ żaby czego tym baśniom nie dostawało. Kalwin/ Molineus/ Ottomanus/ y on niesławetnik Beza/ że tym czasem z Nowokrzceńcow/ z Szwenkfeldyanow/ z Libertynow opuście. Inas (mowie) ći wszystcy wilcy drapieżni wyśli/ którzy tak prawdziwie Boża trzodę pasą/ áże Bog náś/ według swey łaski y miłosierdzia/ zmiłowawszy się nad námi/ ześle Kościołowi oblubienicy swey namielszey/ Pásterze czyste/ nabożne/ y świętobliwe/ którzyby owieczki blakaiące nie zwodzili/ rospropszone zgromadzali/ poszárpáne vzdrawiali/ ná poł zábite y snáż pożarte/ ku zbáwieniu wiekuistemu ożywiali.

Conclusia z kłas pierwszych

DVB: Poták wielu náukach Lutrowych przeciw Christusowi bluźnierskich słyszánych, po sfalszowániu pismá y słowá Bożego, od ciebie powiedzia-

nym: chciałbym miły Constánty słyszeć o pożytku tey nowey Ewángeliey, y zgubie Niemieckiey, wniesioney do nich przez Lutrá.

KON: Ku temu się y ia pośpieszam/ tylko rádbym niektore rzeczy námienił/ ktoreby z Lutrá/ albo rácżey z iadu oney bestyey w Obiawieniu opisaney/ sekty ná świecie wrosły/ y ktoreby heretyctwá dawne/ przezeń/ y vcżnie iego wznowione były.

DVB: Mnie zá przykre nie będzie słuchać, tylko by się ták długa przechadzká tobie nie vprzykrzyłá.

KON: Jeślić się zda/ thu álbo przy onym zrzodle przezroczystym vśiądmy/ ponieważ się z Peripatetikámi przechodzić nie godzi/ ácż wolę stoiec niż vśieść/ ponieważ ono nie ták iako to pożodzi studentskiemu zdrowiu.

DVB: Iá sprácowány wolę vśieść, gdyż po pracy jmácżniey się odpocżywa

KON: Jnszy ty maß spoſob zy-

cia/ kto-

cia, ktoremu to albo owo nie rychło zaszkodzi / ale że obadwa tuż mamy zá swe / iutrzeyszego dniá ieśliż się będzie chciało możem się zyść: ábyśmy się przypatrzyli dowodnie nędzy / ktorą teraz we Francyey y w Niemcech / dla tey nowey Ewangelicy klepią.

DVB: Záiste mi się to podoba co rádzisz, ábowiem przespawszy się, będziem spośobnieyszy ná rozbieránie ták śmetnych rzeczy. Miey się dobrze.

KON: A ty szczęśliwie te noc przespi: ia ieśli cię tu iutro nayde obietnicy mey dosyć uczynię.

DVB: Inácżey, iákom rzekł, iuż nie będzie.

Koniec Xśiąg pierwszych rozmowy Dubitáncyuszowey / o prawdziwey Ewángelicy / y zbáwiennej drodze.

WTore Kśięgi Rozmow o słowie Bożym sfałszowanym przez rozmayte Sekty heretyckie / przez Żydowski ięzyk y Machometa ślepotę wwiedzione do Niemiec y Francyey.

ROZDZIAL I.

Częmu by takie rozne sekty na świecie były / y dla czego tak chciwie Dyabeł przeciwko pana Christusowe rospraszta się opisanie.

DVBITANTIVS.

Radem żem cie tu z tego grzodła, wedle wczorayszego postánowienia nálazł, przeto záczęta wczorá rzecz prowadzić poczni.

KON: Záprawdę ná mey powinności y pośłudze nic nie zniedzie cyłko bych co mogł zbawieniu twemu dopomoc.

Miedzy

DVS: Miedzy tákrozmáytymi tych cżásow bledámi, nichbym milszego miecć niechćiał, iáko kiedy bym prawdźiwą drogę przez Chrystusowe Ewángelią do żywotá wiecżnego poznał, ná te mie prosse iákoś iusz porządź wprowadź.

KON: Samá sie tá drogá ká-
zwie pokaże / ktoro iedno tey no-
wey Ewangelicy pożytki sekt ro-
zlicżnych / do Niemiecy Fráncyey
wniesione / krociuchno wymienie
my / ktorymi Pan Bog dla złości
Kátholikow / á naprzod przeło-
żonych Duchownych rozgniewá-
ny / sprawiedliwie KOśćioł swoy
karze / thak że iedno zniszczyć go
do końcá nie dopuśći. Jako ſto
rozbowiem zá Bożym przepuśćże-
niem / dla grzechow Chrześćiáń-
ſkich / Szátan ná Kośćioł raz ſię
oborzył / náiezdżáć nań rozlicżny-
mi ſpoſoby ieśćże nie przeſtaie: gdy
mu ſie ná iedney nie ſzańcuie / dru-
gi drogi ſzuká / zá tym y inſych wie-
le / áż ná koniec vwiedzione / zá ſło-

bą ná-

ba na zátrácenie ćiągnie. Bo łáko bacżyß w tey Sadzawce/ iż náryby rozmáyte śiećią záſthawiáia / tu śieć / owdzie wędy / wirße y wiśćierze / záś wiele nurkow / ktorzy nie opátrzne ryby iedzą.
Tákći y ten nieprzyiáćiel ludzkiego narodu Szátan nieubłagány/ wßelkimi ſpoſobámi ßkodzić trzodę Pana Chriſtuſowę nie przeſtaie/ażeia w Pieklo wprowádzi. Podług ſwey nienawiśći wielki / ku ſpráwieniu ſnádnieyßemu tey potarczki/ ßkodliwa tego czego nalaſt potarczka/ to ieſt: rozmayte y pobłażáiące nauki/ pod tytułem Ewángelicy rozśiewa / że by ktore z onych / proſtaki y nieuki nieopátrzne zá ſobą wwiodł. Z thák bowiem wielu błędow / dla pobłażánia y ćielesności ludzkiey zmyślonych/ ten albo ow / ku ktoremu z nich przyſtáć może. Bo áczkolwiek ieden ſię od cudzołoſtwá/ od rozwodu od traca / wſzędy nie ták lichwa brzydzi ſię / drudzy Nowokrzcżeńcy / nie tak

nie tak Zwingliani / ieśliż się tych wystrzega / tedy nie tak Lutherskiego błędu / albo Libertynowego / albo którego insego: wszystkich bowiem sposobow Szatan stały ćwik używa.

Ale o iak wielką á nie ogarnioną iest Oyca niebieskiego miłość / przeciw nam synom swym / że co ten złośnik nam gorsze naszkodliwszego / to on wybranym swym w dobro obraca.

ROZDZIAL II.

Srzodek pobożni ludzie / snádnie mogą mieć przeciw sektom / z tak rożney sekt rożmaytości / która iedna drugą pożera.

KON: O czymeśmy dawno mowili / tu możesz łasnie obaczyć. Arzkolwiek Bog wszechmogący to zgniewany dla naszych złości / tak srodze ludu swoy karze / gdy tak wiele dusz ginie / ile ich w tym umiera błędzie: wszakże to dał za srzodek y lekarstwo owieczkom swoim. Srzodek przeciw Sektom.

(przez ktore vpomnienie/tego fałszywego Heliasza Lutra/ y inszych Ewangelikow/ snadnie mogą się wyszterzedz) że z początku zaraz społnie się gryzą: y im daley/ tym więcey dała na sobie znać/ iáko by ie duch opánował. ieśliż on Christusow/ ktory iest pokoiu Bog a nie sporu. ieśliż (co iest prawdziwsego) on Anychristusow/ ktory bedzie sprawca wszystkich niezgod/ przeciw Christusowi/ Dyablu Panu swemu rozmaite Synágogi pobudował. Jako łowiem on Duch Christusow/ prawdziwemu Kośćiołowi Bożemu Powszechnemu obiecany/ czyni wierne Christusowe być iednego serca y duszę/ to iest/ iedney wiary y rozumienia o Bogu y rzeczach iemu należących/ tak iż wszyscy czasu wszelkiego iedno o nich mowią y trzymáią. Tak być musi Duch Anychristusow/ ktory od iedności wiary/ do rozmayrych sekt/ od iednego Kośćiołá Christusowego/ do rozny-

Obor

Ober Heretyckich rozmayćie wzywa/ zwodzi y przyciąga. A tako tym Duchem Antychrystusowym/ ktory iest wszelakiego sporu y niestałości mistrzem/ tak rozliczne sekty heretyckie pobudzaią się: gdyż jako ieden Bog iest y iedna wiara/ tak wiele przeciwnych sekt być nie może. Tak y Lutra/ ktory iest wszystkich Ewangelikow Oycem/ tym Duchem być opętanym/ tá rozmaitá niestateczność iego Ewangelicy nam wszystkim na oko pokazuie.

ROZDZIAŁ III.

Jakim obyczaiem z przewrotney y nieustáwicznej Lutrowey nauki ták rozne błędy heretyckie się wszczęły.

DVB: Wiele temu Prorokowi, Ewángeliście, álbo trzeciemu Heliaszowi, ná sławie y powadze gęsdzie, ieśli mi iego niestáteczność wyłożyś. bowiem prawdźiwe sa one słowá świętego Iákubá: Człowiek z mysłu dwoistego nieustáwiczny iest we wszytkich drogach swych

KON: Radźiw tym posłuże/ ábyś mogł poznać/ iáko Luter wściekły sam siebie z soba nie zgadzał.

Pierwsza Lutrowa mieszałość około Sákramentow.

Christá Páná nászego y iego Sákramenty / przez ktore nam dáią żywot wieczny/ chcąc Sátan przez Lutrá náczynie swe zácmić/ zeszkaradźić y wyrzucić/ ták te rzeczi począł. Chrześćiáńy przed tym náuczał / Sákramentow w liczbie być śiedm/ potym Roku 20. *Capt: Babyl:* powiedźiał: iż ieśli chcemy wedle pisma mowić / ieden tylko ieśt Sákrament. Wnetże záś Roku 22. náuczał być dwá / ták pisze Melánchthon *Locis comm: ann:* 22. y w Katechiśmie y do Wáldeń. Tenże Luter Roku 30. toż záś potwierdźił. Tegoż roku nic nie mieszkaiąc / w Wyznániu Augustáńskim / ktore imieniem Melánchthon Lutrowym wydał / powiáda być trzy Sákramenty / ták to świadczy iego Apologia pisana z wykładem Wyznánia Augustáńskiego.

Roku 1515.

Roku 20.

Roku 22.

O przes-

O przenaświętszym Sakramencie ciała y krwie Pańskiey/ dość długo trzymał y nauczał po katholicku/ tak że w wyznaniu Augustańskim wyznał/ pod osobami chleba y wina być prawdziwe ciało y krew Pana Chrystusowe. O czym nie tylko obecni świadkowie dają świadectwo/ ale też y Szwekfeldius Protestanty strofuie/ y Heschusius tego nie przy. Ale po takiey nauce Roku 35. dał się Bucerowi tak dalece zwieść *in Collegio Marspurg.* że też powiedzieć musiał/ że y ciało y chleb tam iest. Na strone to puszczam/ że Oecolampadius/ y Zwinglius wyznawała/ iż swą naukę od Lutra wzięli.

Wtora nieustawiczność koło Sakramentu ciała Pa.

Roku 1536.

Roku 35. Cytuy wyznanie Braunstre fol: 112.

Tymże obyczáiem Luter nauczał/ aby powinny pokłon/ cześć/ y chwała/ była Panu Chrystusowi w tym Sakramencie/ iako obecnie będącemu wyrządzana: Lecz ten wicher nieustawiczny odmienił tę naukę/ zabraniaiąc czynie-

Trzecia o pokłonie temu Sakramentowi. Libr: de ador: Euch.

nia poklonow / to znaydziesz *Locis communis Melancht.* y w zezwoleniu wszystkie Szkoły Witemberskiey y w tego Wyznaniu.

Czwarta o przyimowaniu pod dwiema osobami.

Że nie iest potrzebne Sakramentu tego pod dwiema osobami vżywanie / vczy Luter w Xięgach do Czechow / y o Babylońskim więzieniu / y w kazaniu o przerzeczonym o Sakramencie. On potym będąc Szachánem niezgody opetány vczył / że wszystkim ma bydz dan Sakrament pod dwiema osobami / y od ludzi bran.

Piąta / o potrzebności vczynkow.

Vczynki dobre być náder potrzebne do otrzymánia zbáwienia dußnego Luter vczył / co široko wywodzi o nim *Georgius Maior libr. de operibus.* Ale też inacżey potym náuczał / to iest nie być potrzebne / iáwnie to nayduia (w pismie Lutrowym w Commencie liscu do Galatow) Illiricus y Gallus.

Szosta o kościele świętych.

Żeby Swietych wybránych Bożych lud Chrześćiáński o przyczy-

ne pro-

ne prosił / vczył Lucer / w kśiąſce przygotowánia do śmierći / y w kśiąſce przećiw Taboritom.

Ale mało co potym zayrzrzac Swietym tey cześći y chwały / wſzyſtkim ludziom też czynić zgoła zakazał. Nad to / iako Lucer był nieſtáwiczny w ſwey náuce / świadczą to iego roty rozne w ziemi Niemieckiey / ktore wſzyſtkie z iego niezgodney nauki początek ſwoy máią. Ktorzy to Sektarze wſzyſcy z oſobna / acz niektore błędy przyłożyli ku Lutrowym / aby też byli poczytani za Miſtrze wſzakoż od Lutra głowney ieſt niezgod náuki wyćierpnęły y ich broniły. To wiedzieć możeſz w Antynomách / Oſiándrach / Máioranách / Muſkulanach / ktorzy ſłowy Lutrowemi ſwey nauki bronią / ktora od niego bądź z kazań / bądź z dyſputácyey / bądź z iego piſánia wzięli.

Ale w tym wyliczániu błędow o nárzeczi / wſzelka wątpliwość ko to iego nieuſtáwiczności / rozwie-

ſzuie /

zuie/ iż Lutrowe pisania tyle rá-
zow do druku dane/ wielka w sobie
odmiennoś nauki zámykaia. A-
bowiem by kto pierwsze iego wy-
danie stosował z onym roku 52. y
zaś z onym w Xięgi wydrukowá-
nym/ znaydzie w Lutrze wielka
nieustawiczność y nie taka walke/
ktorą *Episcopus Faber, Cochleus*, lu-
dzie pobożni/ y wielkiego zawoła-
nia/ y inszy nie poślednieyszy/ w
Centuryach kilku *Antitheseon Lu-
theri* opisali/ y światu (ale snadz
bez pożytku) podali. Do tego
przystępuie/ iż samo Xiąże Sa-
skie Jerzy/ z tego Ewangelisty no-
wego niestatku się śmiejąc/ y vc-
ciniow iego kaleństwu/ vragaiąc
oney subtylney a trefney powieści
vżywał. Lutrowie dziś nie wie-
dzą coby iutro wierzyć mieli.

*DVB: Ieśliże Luter w náuce swey
ták był rożny y niestały, coż to iest, że
ták wielką liczbę miał vczniow?*

KON: Gdyż gdyby iednáko
zawżdy nauczał/ nie tak by ich był
za sobą

zá ſoba wiele vwiodł. Ale gdy iuż ſmákowáć / iákby ſię im miał przy lgáć / wiec to / wiec owo / przypochlebuiąc ſię iuż poſpolſtwu / iuż Xiążętom / co dzień wymyśla. Przeto tak wielka zgrzáią Ewángelikow / álbo ráczey zamießánie Bábiloñſkie vroſło. Ale żeby ſię tá rzecz tym lepiey pokazała / zda mi ſię nie być od rzeczy / ábym ięi lidzbę ſekt iego wyliczył / wßytkich tu nie pomienię / bo na wßyſtkie y dnia iednego nie miałbym doſyć / ale tylko przednieyße / ktore Luter then ſmok Piekielny z páßcżęki ſwey wyzionął / aby tak Kráiny y Krolęſtwá Chrześćiáńſkie pod tytułem Ewangelicy mogł pogrześć: co ſobie niewſtydliwie z potępieniem wßyſtkich iego náßladowcow / Luter przypiſuie.

ROZDZIAL IIII.

Kátálog / to ieſt / Regeſtr ſekt Ewángelickich tu ſię wypiſuie / y iáko okrutnie á mordersſkie te ſekty Ewánge-

liekie z soba walczyły słowy/ pismem/ wrzlinaniem/ y na ostatek krwawa potarczka/ nawet ogniem/ w tym sie Rozdziale zamyka.

DVB: *Moy miły á życzliwy Constánty, proße cie, wylicz mi te sekty, ábym obaczył, iáko sie z soba ci Ewangelicy zgadzáli.*

KON: Acz to iest rzecz trudna/ wßákże sie postaram/ zebych prośbie twey dosyć vczynił.

Smok on w obiáwieniu świętego Jana opisany/ teraz za dozwoleniem Bożym z lancucha spuszczony/ gdy chciał więzienie Babylońskie/ przez Lutra y inße Ewangeliki/ na lud Boży wiodyć/ pod tytułem Ewangelicy lekuczko rozne sekty w wiodł/ zákterymi wielka szkodę/ y vpadek Rzeczypospolitey Chrześćiáńskiey/ y Rzymskiemu Páństwu/ stáral sie przez te mile Wangeliki/ raczey świátá y Piekielne obłudniki/ vczynić. Przeto na trzy Koty tey nowey Ewángelicy ludzie/ ktorzy

zá Lu-

za Lutrowa nauka idą/ rozdzielić możemy: acz kolwiek tak wielka iest ich rozność/ zamieszanie/ y nauki nieustawiczność: tj ile głow/ tyle sekt: ile Herezyarchow/ tyle słuchaczow y naśladowcow. Insży tedy są Luteranowie/ drudzy Puriluterani/ trzeci przednieyszy Lutrowie; miedzy ktorymi tylko przednieyszym y głownieyszym się przypatrzym. Bo ieśliby kto tego wieku chciał bledy (mowi Zedio w liście do Melanchthona) koło świętey Troyce Christa Bogá/ Sákramentách/ y insze wszystkie wyliczyć/ tyle snać naydzie/ ile ich by to za czásu świętego Augustyna/ to iest: sto dwádzieścia y osm.

Ale my poczniemy mowić od tej sieci Szátańskiey przez Lutrá rospuszczoney. Pierwszy są Luteranowie/ ktorzy Lutrá falecznego Mnichá náuki naśladuią. Ten to Luter chelpił się być Ewangelistą Christusowym/ iako niegdy Manicheus Apostołem mowiąc; Nigdy

pierwszy bykł Ewángelikow Lut. rańskich.

Luter się zowie Ewángelista Episto: ad Ducē Georgium.

by Niemiecka ziemia (zalecić chcąc swe máctactwá) prawdziwey Ewángelicy náuki nie miała/gdy by był mnie Pan Bog powodem y Authorem tey rzeczy nie vczynił.

Zowie się záś być trzecim Heliaßem/iako przed czásy tymi Moyżeßem/a bierze swego Heliaßem być mieni. Porozmáytych thowarzyßkich rozmowách/ktore miał Luter z Dyáblem náuczaiącym onego fálef nego Apostoła/burzyć Kościoł/po tákiey mowie/częstych widzeniach Dyabelskich/miedzy inßym pißániem/tedy (iako piße *Abbas Vet: Cellæ: lib. de Missa Angular.*) chlubi się z tego/że Dyabel iego mistrzem był/vczący go w dysputowaniu/że by Mßa nic dobrego nie była.

Lutrow Mistrz Dyabel.

Od tego to Lutrá Ewangelisty nowego/iáko co dobrego spodziewáć się y oczekiwáć mamy? gdyż sam iest wßeteczníkiem y nic dobrego. Przed tym bowiem był názwany Ludder sprosnym przezwiskiem/tegoż *Erásm: epistol: ad*

Ludder miłosni-

Goclenium, przypatruiąc się ktośgom nieprzyiaciołoynym iego / nazwał niecnotliwym człowiekiem.

Kiem Turewskim nazwany iest.

Pisąc też to o Lutrze / na co ze zwolić Ewángelicy rádzi nie rádzi muszą / iż zá iego przyczyną chłopstwá z niewoli álbo posłuszeństwá wyłámuiącego się / sto piędziesiąt tysięcy pobito. *Ioannes Stolzius de sens: Luter.* ieśliż godzien wiáry iest pisąc / że Camerárius Lutrá wprowadza chełpiącego się z swych złości w swym świętym powołaniu popełnionych / ábowiem dáie mu wszystkie winy rozruchow y rosterkow / od ktorych ieszcze Niemiecka y Fráncuska ziemia nie wytchnęłá.

Tego tedy Lutra Ewángelistę / to iest pięknym Ewángeliey Doktorem zowią / podobnym bálestwem przed tym Mánicheuszá iego náśladowcy / to iest wściekliwego / nieco imie odmieniwszy / názwáli iáko Mánne dawáiącego.

Tych to rozne są Hordy w Ziemi Sáskiey / iáko to w Wyznaniu

swym roku 6. pokazali / Mánsfeldeńskim y Wymárieńskim / ktorzy śiedm sekt potępiaią Lutherskich / że nie prawdziwie Lutrowey náuki náśladuią. Ale ktorzy chcą Luthrá nawiecey naśladowáć / Confessionistámi sie chowią od Wyznania Augustáńskiego / ktoreż teraz náśladuią / daleko bárziey sfałszowáneż / niż była podaná Karłowi Piątemu. A ponieważ sie Illiricus y Gallus vśkarżáią na Melanchthona / iakoby on Lutrowa náukę popsował (ktora kiedyby była od Bogá / nigdyby przez ludzie y vczynie iego wykorzenioną nie była) ći vśiłuią iuż potępione náuki y błędy Lutrowe drugi raz wznowić / gdyż one iuż były y od iego własnych vczniow odrzucone / á iakoby wykięte.

Wtorzy sá Illiricani od Mágicieá Illirica Słowiáká nazwáni / ktorzy iego błędu o niewolniczey woliey naszey / przeciw Melanchthonowey y Witembergensow náuce ná

uce nášładuia/ iakoby vczynki do bre do otrzymania zbawienia/ nie były dobre wedle Lutrá. Tenże Illiricus wznowił błąd Arriáńskí / dla czego iest od Akademiey Witemberskiey potępion/ to pisze Staphilus w swey obronie.

Tá toż zezwala Georgius Maior w Oracyey ktora miał o zámieszaniu nauk 70. roku. O Samosatenskiey sekcie przez Serwetá y przez Walentyna Blándrate y insze Kalwinisty w Polszcze/ w Węgrzech y inszych mieyscach rozsianey mowiąc ták dokłáda. Jawnie doszło/ mowi fol: 3. przed lat kilka tenże iad odnowił Fláccius w krainach Partenopskich/ iako listy iego świadczą: ale gdy sie mu Kátholicy sprzeciwili/ przelększy sie/ dał wszystkiemu pokoy. Teraz zá powodzeniem szczęśliwszym/ estawszy sie śmielszym / znowu niepobożnie ten iad począł rospuszczáć. Bo coś inszego y te słowá brzmią/ ktore bez wstydu pisze w kśiąszkach

Coma

Commentowych na nowy Testament: Syn mowi przez Metáphorę/ to iest podobieństwo/ iest nazwany Słowo/ iako y Jan Krzciciel rzeczony iest Głos. Takowe y ono iest/ ktore on odrzucić y potrepić chce/ że co rzeczono v nas/ Słowo/ on mowi/ żeby był obraz Bogá Oyca w myśli porodzony.

Tenże Flacius Manicheuſſowe bluźnierſtwá woznawia/ iak świadczy Georgius Maior. Gdy bowiem (mowi w Oracicy/ o ktorey niżey mowić bede) grzech iſtność czyni/ álbo rácżey duſſe. Gdy obraz Cżártowſki w ſercu ludzkim iſtotnie powiada być wyrażony; gdy nátury ludzkiey ſkázitelność zmyśla być przemienienie przyrodzone/ w nowa iſtność/ ták iáko w rzeczách przyrodzonych/ iedná iſtność rodzi ſię álbo ſtawa ſię przez drugiey zepſowánie. Gdy człowieká być ſtworzeniem BOżym/ wzgledem pierwßego w Oycu náßym Adámie ſtworzenia/ a

teraz zaś po zgrzeszeniu y przestępstwie niepostuszeństwa w Raiu / insze być / y nowa istność człowieczą być sprawa Dyabelska vczyniona / tak iż dobrze będą mogli rzec: Człowiek nieodrodzony / iest Dyablowe stworzenie / przez Dyabła vczynione (te bowiem są iego słowa) y poty on mowi. Ta nauka iego zwiedzieni Munsfeldenczykowie Kościoła swego Confessio / to iest Wyznánie przeciw Witembereczykom y Lipszczykom vkuli:

Trzeci Zufiec iest Lutezanow / Maiorani od Georgiusa Maiora rzeczeni / ktory będąc od Lutrá z ynoiu wydzwigniony (powiáda Stolzius Heretyk) nowa náuka w iego oyczyźnie wzniecił / vczac potrzebne być vczynki dobre ku zbáwieniu dzieciom ież niemowlatkom / tak znaydzieß w Genealogiey Lutrowey. Ci inße mieysca Luterskie pokázuią / ktorymi ná Illirika ßturmuią. Ci tedy w Lipsku y Witembergu pluią / ktorym

mátz dobrze o dobrych vczynkách tym ſię ſprzeciwiáią Jhenenſes y Manſwelden.

Czwartá Gzdá Antynomá Janá Iſtebiuſſá Lutrowego vczniá y ziemká náſłáduie. Ci toá za náuká przeciw na prawu Bożemu/ odrzucaiąc przykázanie vczynkowe/ świadczy to Lutrowá ſkargá/ y zmyſłaiąc ludzie przeciw ſumnieniu być świętę. Bowiem mowią/ iák powiáda Luter *lib: de Conc.* Jeſliż iáſt cudzołożnik/ wſpetecznik/ lichwiárz/ tákowy/ álbo ináſzemi grzechámi zmázany: wierz tylko á zbáwion będzieſz. Ci Antinomowie niechcą żeby zakon był w Kośćiele Bożym/ ani żeby ich grzechy były karane.

Piątá Gzdá Manſfeldenſes/ ktorzy Confeſsiey náſłáduią Hrábiow Manſfeldenſkich młodſzych ktorym wyznániem/ iák nowá Lutránom podáią náuke/ ták niemáło ſekt Lutrzeſkich odrzucili y potępili. A miedzy inſzymi brzydzą ſię Adiaphoryſtámi/ ktorzy trzy-

y woley człowieczey / Melánchthonczykámi / Osianderczykámi / z Stánkarámi.

Szosta Jhenenses / ktorzy z Kśiążęty Wymárieńskimi Wyznánie vczyniwszy / nauki się dzierżąc Illirikowey / dziewięć sekt Lutheránskich potępiáia / miedzy ktorymi Witembercżyki y Lipscżany poczytáia.

Siodma Osiandriani / od Jedrzeia Osiandrá przezwáni / ktory rozumiał to o sobie / iák by miał Ducha Ewangelickiego / to iestb / Mistrzá niezgod / dla czego Lutrá náśladować nie mogł. Lecz ku vtwierdzeniu náuki swey / wiele mieysc z Lutrá wybierał. Ten Osiander vczył być vsprawiedliwionego / nie wiárą / iáko Lucer z insymi / ale istotną sprawiedliwością Chrystusową w nas mieszkáiącą / że by niedáski nie było w wierzących / ale w przyrodzeniu / mowi stárgá Lutrowá.

Osma Stánkariani / od Fráncis-

cińską Scánkárá z Mantuy / ktory z Osiándrem się spiéráiąc / Chrystusowego broniąc człowieczeń-stwá / ktore by nas vsprawiedliwiało: w przeciwny wpadł błąd / mowi Palládius / y Chrystusowe z Arriuszem Bostwo bluźnił / y mowi / żeby Rabbinow Zydowskich za nauke był zarażony. Vczy tedy iáko powiáda Staphilus Chrystusa być vsprawiedliwiáiącym / a tho przez samo człowieczeństwo krom Bostwá. Ale tych w trzeciey Kościele Ewángelickiey potrzymy / ponieważ Wieczerza Páńska tak dáia / iáko zadátek iáki ciała Bożego.

Dziewiąta Muskulanowie / ktorzy Jedrzeia Muskulusa náuki náśládują. Ci na one dwie Hordy przeszłe wyskuiąc / nie tylko vczył Chrystusa być według náturý oboiey vsprawiedliwiącym / ále też powiedział / że y Bostwa iego náturá na krzyżu cierpiała y vmárła / to chcąc vtwierdzić / wydał kśią-

dał Xiążki imieniem Lutrowym/ iakby on toż trzymał/ gdyż y tho znaleść będzieß mogł w Xiąßce Lutrowey o Concyliach.

Jedennasta Justificatorij/ to iest vsprawiedlnicy/ ktorzy acz Lutra naśladuią/ wßákże w sposobie vsprawiedliwienia cłowieczego/ z nim sie nie zgadzaią. z swego bowiem Herezyarchy słow rożnych y nieustawicznych/ rozmáyte iego vczniowie wyrozumienie czynili. Gdy sie bowiem zastawiło Xiąże Pruskie Oziandrowi/ dáli sie na rossądek 14. Luterskich Praedicansow álbo Ministrow/ okolo sposobu vsprawiedliwienia: z ktorych każdy z osobna imieniem swego Kościoła odpowiedział: Wiecey my z soba mamy sporow zobopolnych nizli z Osiandrem: każdy bowiem z onych Trebiustow swe rozumku definicyą vsprawiedliwienia zárzucał/ wßyscy przeciwną/ żadę prawdziwey nie podał.

Jedennasta Pfefingeri/ od Ja-

 ná Pfef-

na Pfefingera rzeczeni/ ktory Pá
sterzem Lipskim bedac/ wespot z
Szkoła Lipska/Pelágiuſſow blad
wskrzesił. Jawnie bowiem na dy-
ſputacyey naucał (tak świadczy
Nicolaus Amſdorffius) iak by sam
człowiek siłami przyrodzonemi/
miał zezwolić słowu Bożemu/ o-
trzymać obietnicę/ y Duchowi S.
nie mogł by sie sprzeciwić. Hes-
huſius vczy w obronie swey prze-
ciw Kalwinowi/ iako by Lipscy
y Witemberscy Theologowie twi-
dzili συνεργιαν y pomáganie ludz-
kiey woley ku náwroceniu/ w kto
rey to człowiekowi nie odnowio-
nemu bywa daná mocgodnym sie
ostać łáski Bożey/ y przystáć ku Bo
żemu słowu. Ci Theologowie Lip
scy y Witemberscy/ zaraz tamże
swe wydáli błędy/ y dziwnie inna
náuke Lutersku rostargali. A iż
Lutrowa náuka iest na trzydzie-
ści y cztery Sekty rozdzielona/
świadczy o tym *Brendenbachius in*
Pſalm: 67. ktore tak sie z sobą swa-

rzą/ ż

rza/że iako pśi sie iacy gryzą y ko/
ſaią: a to ieſzcze proch tych/ ktore
ie ſekty nayduią miedzy pospol=
ſtwem. Mieczey ieſzcze znayduieſz
ſekt Lutrańſkich powiada Clein
Mitzius/ ieſli rozmayte wyrozu=
mienia około Sakramentu ciáłá
Bożego bedzieſz zbierał: Inſzy bo=
wiem mowią być ciáło w chlebie/
inſzy pod chlebem/drudzy nad chle
bem/ á drudzy około chlebá.

A to też ku rozliczności ſekty
ſłuży/ że ſwoie/ iáko oni ią zo=
wią Mſſa Ewángelicka/ káżdy z
nich inácżey obchodzi. Inſzy polo
wice po Láćinſku/ drudzy w bie=
rze świeckim/ drudzy w Koſćiel=
nym: Inácżey w Norymbergu/
inácżey w Witembergu/ inácżey
w Káńſtwie Witemberſkim/ iná
czey w Brándeburſkim/ inácżey w
Bawarıey wyżſzey. Niektorzy z
Lutrá now zachowywáią podnie
śienie Sákramentu/ iák świad=
czy Clein Mitzius przećiw Zeshu=
ſiuſowi: niektorzy záś ten zwy=

czáy pobożny odrzucili.

Dwánasta Herda zowie sie Pá
stillarij/ to iest/ Páśtetow Piekā
rze/ ktorzy ciało trwierdzac być w
Sakramencie obecne/ ale powia
dáią/ żeby było álbo w chlebie/ ál
bo pod chlebem/ iáko máká w Pá
śtecie/ álbo piguliki w taiu zákryte.
Teraz do wtorey Kory Ewange
likow przyśtapmy.

¶ Pullutherany zowiemy one/
ktorzy wymyślom Lutrowym we
we swoie niektore pod tytułem Ew
wangelicy przydawáią. Tych rez
zny iest rodzay/ iedni sie zowią In
terimiśtae/ ktorzy ná dwie sie czá
śći dzielą. Aborowiem inßy czásom
Augußtáńskiey náuki náśládnie/
Roku 48. Bowiem tham po śmierći Lutrowey niektorzy brácia fałßywi (mowi Pálládius o swych Ewángelikách rozumiejąc) złośćią zwyćiężeni/ z ádwersárzmi sie (Katholiki wyraża) zgodzili/ y kśiąße na znák vprzeymey zgody tytułem/ Interim/ wydáli.

Inßych

Inßych zowią Adiáphoryſtámi/ álbo Lipßczány / od Lipſkiego Interim nazwane. Bo ták vczyli/ iż kto Kośćielne álbo Concilij vſtawy / y obrzędy ſtárożytne / nie chowa/ y owßem ie gwałći álbo odmienia : w tym żadnego grzechu nie ma: y dla tey wolnośći ſwowolney/ Adiáphoryſty przezwiſko wzięli. Tych Adiáphoriſtow náuká wiele vczniow miálá/ ktorzy iáko mowi Amsdorffius/ ták wiárá ſwą kuią / iákoby ſie Ceſarzowi przypodobáli/ y dla niegoż Mßa y obrzędy wßelkie k niey należące záchowywáli/ wßákoż vmyſł maiąc w Lutrowey trwáć náuce.

Trzeći ſą Luteroſiándrowie / álbo Brencyánowie / od Janá Brencyuſá zrzeczeni/ vśiluiący Oſiandrá z Lutrem ziednoczyć: Bręcius bowiem w liśćie do Kśiążęcia Witembergſkiego Roku 52. ſtáráiąc ſie z Lutrem, przećiw Oſiándrowi/ że człowiek na tym świećie bywa mian za ſprawiedliwego mnie

manym obyczáiem / iáko Láćinniey mowią / imputatiue. A potym żywocie vczy Brencius z Osiándrem przeciw Lucrowi / że ciáło wiek záś ma być sprawiedliwy / iáko sam Bog iest istotnie sprawiedliwy. Jakie błaźeństwo tych ludzi z sobą się gryzących / áwszy ich náśladuią Theologowie Tubingeń. iáko w swey obronie świadczy Straphilus.

Czwarći są Luterozwinglianowie / ktorzy Luterá z Zwinglianem / to iest / czarne z białym chcą spoić y ziednoczyć. Jeto trzymał Melánchthon / nań vczyniwszy / y dla thegoż Koturnus Niemiecki był názwany / to iest / bot kośdcy nodze służący / ktory gdy trzećiten Heliasz zdechł / do Zwingliánowych błędow przystał / ktorego był przed tym y z nimi potępił / przeciw iemu pisząc iáśnemi słowy / w dawániu rossądku swym o Wieczerzy Páńskiey *ad Comitem Palatinum* 58. Amsdorffius záś karży się

ná Brencińsa / że odstawszy od nie
go / Zwingliusa się zbrania pote
pić / ale te to sekty z Lutrem zgo
dzić / w Prefacyey Xięszek Jakuba
Andrzeia.

Piszą się / które Łácinnicy zo
wią Vbiquety / którzy na wszel
kim mieyscu nayskrytszym / y na
plugawszym / twierdzą być ciało
Chrystá zbáwiciela naszego / nie tyl
ko w niebie ná prawicy / w Sákra
mencie / ale iáko się może rozumieć /
wo piecu y gdzie indziey. Ten błąd
z tego się wszczął / Lutrowie nie
mogąc się áni z Zwingliany / ani z
Karolicki koło bytności ciała Chri
stusowego w Sakramencie zgo
dzić / to wymyślili / w Niemcech /
niewstydliwie twierdząc: Chrystus
sa wedle ciała być y w Piekle obe
cnego. ieśliż Mikronius to świad
czy godzien wiáry w Odpowiedzi
do Westphalusa. Ioannes Boedeker
Bremeñ. vczy Chrystowe Człowie
czeństwo społecznie z Bostwem /
być obecne obiedzie na Wieczerzy świę

trey/ ná Krzćie / w słowie / we wſelkim ńá oſtátek zgromádzeniu w imię Bożezebránemu / taß być obecnośćią.

Jzali ten pod Lutrowym imieniem nie to dzierży co Kalwin? Takowe bluznierſtwo przed czáſy Zwingliuß Kátholikom niewſtydliwie wyrzucał ná oczy / iáko by KAtholicy rozumieli wſzędy być ták Chriſtuſowe ćłowieczeńſtwo / iáko ieſt iego Boſtwo: ćżego żaden z Kátholikow nie tylko nie trzymał / ále ani o tym błędzie miſlił.

Ale my Katholicy náuczamy: Ciało Páná Chriſtuſowe być iednego cżáſu ná wielu mieyſcách / nie według ſwey nátury / iáko ieſt Boſtwo przez ſwa iſtnoſć / y Máyeſtatu nie obieroſć: ále zá wolą y wßechmocnośćią Boga wßechmogącego / v ktorego żadne ſłowo nie ieſt niepodobne.

Szoſći ſą Bellianowie / od Belliußá Montfortiußá / iák mowi Beza / rzeczeni: Lecz ich błędu nie wy-

pie wypiſuie
mordować
náuce Kalw
Siedm
Tylmane
ktorego Ká
ganem/Boq
helmus Cle
głownieyßy
wiáry iemu
bronie ſwey
zámilcżawß
winnieyßy
mawiał: że
by kiedy ná
no: Swiete
gdyż tego iá
ctiej piatey/
ná Chriſtuſ
Oſmi ſą
ktorzy przeb
náuki: ona
lippa Melá
w náuce kol
w inßych bł
niego poprá

nie wypisuie / tylko że zakázowáli mordowáć Heretykow / przeciw náuce Kalwinowey.

Siodmi sa Heshusiowie / od Tylmanę Heshusiusa rzeczeni / ktorego Kalwinowie Serwecyanem / Boquinus Arrianem: Wilhelmus Clein wiezius / kradzież w głownieyszych rzeczach z stroney wiáry iemu przypisuie / na co w obronie swey chcąc odpowiedzieć / zámilczawszy tych / ktorych był náwinnieyszy / z onego sie tylko wymawiał: żeby nie pamietał / ieśli by kiedy náleżeiey wyrzec miał ono: Swieta Troycá ieśt iednośći. gdyż tego iáśnie naucza / w obiectiej piatey / koło bytności ciáłá Páná Christusowego ná Wieczerzy.

Ośmi sa Melánchthonowie / ktorzy przed tym vczac Lutrowey náuki: ona zaś opuściwszy / Philippa Melánchthoná náśladuią / w náuce koło woley człowieczey / y w inszych błędách Lutrowych / od niego poprawionych. Przeciw tym

bárzo byłá Illiricus z Wymárien *Erasmus Sarcerius* z Mansfelden. iáko náiáwnę ßczerey Báßkiey Ewángelicy gwałtownikí. W tym Philippá záś Illirikus winuie / że on vczył człowieká ták być poczęßnego / iákoby swemi ßiłámi mogł łaßkę Bożą otrzymáć. A ták z onych dawnych Steikow / y Mánicheußow / Melánchthon ostał ßię Pelágianem. Dla czego ßłußnie wßyßtkich rostropnych zdániem / názwány iest Rotarnus / to iest / botem kożdey nodze ßłużącym: nie przeto tylko / że błąd Pelágianow wznowił / álbo że z Kátholiki o woley człowieczey wierzył: ale iż bedąc pierwey głownym nieprzyiácielem Zwinglowi / teraz pißanim y rzeczą ßámą záń y zá ich błędy ßię zástáwia / Lutrá z iego náuką niße ząc / y wyznanie Augußtańßkie / ktore ßam Philip Melánchthon swą ręką pißał / y ná Seymie w Augußcie Kárlowi Piątemu podał / y Apologię Lutrowe / iáko przed

tym

tym/ tak teraz daleko wiecey/ wielkich kłamstw y bluźnierstw pełna niżeży y potepia. W ktorey to sprosności *Matthias Flacius* Philippowi/ y inszym xięgom Lutherowym kłamliwie y fałszowanym/ zá rzuca ná oczy niestárek/ pierszliwość/ y kradzież iawno/ *libel: supplicatorio pro Synodo in Saxonia congreganda.*

Dziewiąte do tey rzeczy wtorey sprosnie przydáć możem one Euangelikí/ ktore Erasmus zowie być bez wstydu: ii nożykiem czoło skrobią tak długo áż krew pocie cze/ sámi nátych miáść oleiem pomázuią ono mieysce/ y tak sie Chrystusowi miásto Krzeu pośmiewaią. Tych sekt iako pisze Erasmus Roku 1534. zaczęła sie. Erasmus Roterodamus Purgatio: ad epi: Luteri non mazula sobriam.

Dziesiąte nie zaroznią od wyż: Pneumatszey pomienionych/ ktorzy chcieli sie vdáć zá duchownemi. Acżkolwiek y Nowokrzczeńska záraza pachnęli.

Jedennaste zowie *Ioan á Lasco, Lu-*

ſco, Luteropapiſtámi/ cymże imie niem názywa Weſtphalá / y iego ſprzyśiężniki: ći Lutra náśládu-iąc/ Rzymſkiego Biſkupá klątwy vżywáią/ ktora Sákramentarze/ z ſwoich Obor wyklinaią. Abo-wiem nayduią ſie miedzy nimi Lu-teranowie/ iedni nád drugie ſprá-wiedliwßy/ ktorzy áni Zwingluſza potępiáć dopuſczáią / áni ſię náu-ki ſie iego puſczáią/ ſamarzecką pokázuiąc: náco oni gálą/ by im tylko przez Xiążętá ktorym ſie ſprzeciwić dla pochlebſtwá nie ſmie-ią/ wolno było.

Záprawdę ieſliś to prawdá co piſze Heshuſius/ Wirembergſcy / y Lipſcy Theologowie / w wydá-nych Xięgách náuczáią. Godzi ſie powiádáią przyimowáć náuki Koſćiołá y Biſkupá Rzymſkiego/ y ná ſtronę odłożywßy Spowiedz/ powinniſmy być poſłuſznymi nie-zbożnemu vrzędowi.

Coć ſie zda być ono / co Illiri-cus z ſwymi Dzieśiątnikámi piſze/

Præfatione 7. Centuriæ hist. Eccl. Magdebur: mowiąc: Niektorzy z Lutrow (rozumieią Theologi Witẽberskie y Lipskie) swoy grzech iak Sodomã ogłaszaią / wyßpocenie pisma y ßkodliwe bledy (nauki Luterskiey) chytrze pokrywaią / y owßem zá naylepße maiąc / pilnie ich bronią. K themu wiele z nich (mowi tenże Heretyk Illiricus) vstąpiło Biskupowi Rzymskiemu / zowiąc go wßech Państw / KKoleßiw / y Ziem Pasterzem nawyßßym / ktoremu ßlußnie miała być moc Rayska / to iesth Kościelna przywrocona. K vstąpieli raz na iaßka Papiezniką w artykule o woley człowieczey: zezwolili też ná to / że naprzod wiárą bywamy vsprawiedliwieni: K ná tho że potrzebne sa vczynki do zbawienia y otrzymánia sprawiedliwości. K na to / aby Ceremonie / to iest / obrzędy Kościelne Rzymskiego Biskupá / w cále były záchowane; iedno iżby krzyż wyrzucili.

Takci oto iako bacznyß Illiricus o swych Ewangelikach z tytułu Lutrowego chełpiących się spiewa. Dla tych y dla inßych przyczyn/ ktorych niżey dotkniem/ zgube y zniszczenie Lutrowey Ewangelicy prorokuie/ tak w swych Xięgach wykrzykaiąc: Ginie a ginie z przeklą prawdą przez Lutra ludziom odkryta. Takowych zaiste Niemcy maią ludzi/ ktorzy Cenſura Sinewángelicko obudwom się stanom chcą przypodobáć. Nayduią się w Belgicy nie pośledniejßy/ ktorzy iako oni mowią/ Neutrales/ to iest: ani to ani owo się zowią. Ci przy Katholickim rzkomo/ w Rzymskim Kościele/ iako oni mowią trwaiąc/ z niektorych błędow oczyścić go vśiłuią. Proßę cię vważ te słowá v śiebie.

Jeśliby ci Neutráles chcieli w náßym Kościele żywoty y obyczáie ludzkie páprawowáć/ y cnoty w nich wßelakie pomnażáć; z nas by mieli

mieli dobrowolne pomocniki w tej rzeczy. Ale iż oni to za błąd poczytaiąc o nie iest/ y za Ewangelią przyimuią to/ co iey iest przeciwne: tedy prozno nadzieie w tym pracuią/ gdyż za tym nic inszego nie dostępuią/ tylko że stronie obie dwie o nich źle rozumieią/ y za swe ich nie przyznawaią/ od obudwu stron są odrzuceni / potępieni y wywołani / y wyświeceni. Dla czego słusznie ie zowią Pułkatholicznemi / ponieważ ich to wyznanie nic w rzeczy im pożytku nie przynosi/ iedno iako y Żydom ich zakon / y prawdziwe iednego Boga poznanie. Bo kto nie iest z nami / powiedział Christus/ przeciwko mnie iest: a kto przeciw Christusowi iest/ ten dziedzicem y synem BOżym być nie może.

Trzecia która iest Antylutheranow.

Ale iuż przystąpmy do trzeciey Rotty Ewangelickiey: Ta w sobie zamyka przeciwiaiące się Lutrowi/ którzy z przyczyny Lutrowey/ z nauką się Kościelną niezgadzaią

iac/ náśladuia nauk przeciwnych nauce Lutrowey.

I. Cacolsta. W liczbie tych/ pierwszy naśladowniey szy są Sakramentarze/ ktorzy od Jedrzeia Karolstádiusa Archidyacona Witembersteo sa spłodzeni/ że ten/ iako świadczy Melánchthon/ naprzod począł disputowáć o obecności ciała Páńskiego w Sakramencie/ Roku 24. słowa one Páná Chrystusowe: Ciało moie/ ktore zá was ledzie dane/ tak wykłada: iest tho ktore przy tym stole siedzi. Ale gdy sie ten wykład Zulrikusowi Zwingliuszowi Kanonikowi Constáncienskiemu vczniowi iego nie podobał/ insżey sie sekty kolo Sakramentu iat/ tey zwłaszcza/ ktora Bácrawiusa nie iákiego w liście był znalazł. Tham sie nauczył iż słowko/ Jest/ miało sie wykładáć/ Znaczy. Do ktorego tozmyślenia y wymysłu szkarádego/ nie mogąc nawieść sa. nego siebie y swych słuchácżow/ gdyż po temu przykładow pisma nie mogł mieć.

mieć. Powiada Zwingel/ że mi się w nocy we śnie mistrz vkazał: lecz czarnyli był czyli biały/ nie pámiętam prawi/ ták mię gromiąc y na wczasie: czemu leniwcze nie odpowieß/ przywodząc ono co iest nápisano Exod 12. Jest bowiem Phasé/ to iest przeßćie: Tak świadczy Tilmanus Heshusius przeciw Bezie y Kalwinowi. Ku temu wiele inßych błędow przydał/ z ktorymi się na Kośćioł Boży oburzył/ iak o grzechu pierworodnym mowi/ że tylko iest choroba nátury człowieczey á nie grzech.

In subsidi o de Eucharistia.

Záś chcąc Christa Zbáwićiela nászego łaskę/ w ktorey żyiemy/ iesteśmy/ y rußamy się/ wykorzenić/ twierdził to: że człowiek cnotámi przyrodzonemi y zasługámi swemi/ może żywot wieczny odzierżeć/ iáko Cato/ Scipio/ y inßy. ktore on zbáwione być powiáda/ *lib: contra Vrbanum Regium.*

Tak też błąd nieznośny Nestoriußow chcąc wznowić/ chciał aby one

by one słowá świętego Janá były tak czytáne: *Verbũ caro est facta, non factum*, iako Luter świądczy *libro de Conciliis*. Ten z tákowa śmiáłości powstał przeciw swemu Mistrzowi Lutrowi/ iego zowiąc być Heretykiem/ iż niechciał iego ustáwy dzierżeć wykładu o Sákramencie Wieczerzy Páńskiey. A przeciwnym obyczáiem Lutersz swoimi/ Zwinglińa ma zá heretyká. Skąd miedzy nimi y ich vczniámi wielkie spory y bisury vrosły/ ktore áż po siedm kroć na swych zyazdách vgodzić chćieli/ y ziednoczyć sie/ áby tym snádniey mogli przeciw Kościołowi Christusowemu szturmować: ále tym wiecey sie ono zle rozstrzewiało/ co możesz poznać z złorzeczącego pismá Kalwinowego/ y Westphala/ Bezy/ y Heshusiusá/ Lutrá/ y Zwinglá/ ktoremu podpory dáli obywátele Tigurium swym wyznániem/ Lutrowe złorzeczeństwá y przeklectwá dosyć dobrze y mężnie zbyáiąc.

Nád

Nád to / iż tá Sakramentarska nauká záraz z początku była tak rozdzielona / iż we dwie lecie siedm sekt z niey wyszło / to mowi Luter *Sermone super Sacram: Haganoæ anno 27.* Rzniać niezliczone sa w tey rzeczy w nich wyrozumienia / ſkąd to wrosło / podług rozności nauk / zmienia rożne maią / o czym świadczą Ministrowie Bremeńscy do Westphalussa w wyznaniu o Sakramencie ciała Pańskiego

Niektorzy z tych sa Oecolampadianowie / od Jana Oecolampadiusza Brytańczyka y Apostaty / krzywoprzysięstwo nazwáni: ktory iż sie sam osławił dla fałszywego przekładania języká Greckiego / przeto go drudzy Mistrzowie niezgodni / ktorych sie on też nauce przeciwił / niewiem iako pismem swym zátrumili / áczkolwiek go Erásmus iako y Zwinglius dla prágnienia Tyrańſtwa / w liście swym do Bocleniusza ostárzył. Zaprawdę ktorzy go w Basiliey

2. Oecolampad.

śiliey ználi świadecza/ iákoby sobie moc na przećiw vrzedowi przypisował: Bo ktory z Rádźiec po iego woley nie był/ nátych miast z rady go wyforytowano: A ktoby sie iego iákomstwem miał brzydźić/ przeto iż domy y role skupował/ bez winy karánia nie vchodźił. Jest Metaphora/ to iest słow przełożenie/ ktorym ciáło Páńskie brat za figure/ y znak ciała/ dawno potępiony. Teraz Petrus Martyr wznieść chce/ od ktoreo wyśli Martyriani: ći to twierdzą/ że Bog tego vczynić nie mogł/ áby iedno ciáło było ná wielu mieyscach. Tak on w Dialogu przećiw Brenciuszowi/ swego Mistrzá bluźnierstwo zwyćiężył. Gdy Zwingel z swoiemi náśládowniki wyznawa/ iż Christusowe weśćie do Zwolennikow w okrawe Wielkonocne było przez dziurkę śćiany: á Kalwin wszystkie iemu drzwi otworzył/ aby ták subtylne ciáło Christusowe ćiśnienia iakie nie vczuło: á wżdy

4 Martyriani.

ten no-

cen nowy Antychristow Mieczen nik powiada: że okiem Christus wßedł do Vczniow / przestrzegaiąc tego / żeby przy prawdzie Ewangelicy został / ktora mowi: iż gdy były drzwi zamknione / wßedł Pan / &c.

Bucerani / od Marćina Bucera / Minicha świętego Dominika / máiąc swe przezwisko / ktory áż był Lutrowi ná iego náuk przysiągł / wßakoß łatwie gdno ćia y chwała świerszcha był záś od inßych vwiedzion. Ten ták był / wedle świadectwá K. D. *Stephani Wint.* w swey náuce niestatecznym iż go też názwał plagosum / to iest vbitym álbo vßieżonym: przeto / iż on sekt głow nieyßych nakładaiąc / odwßech był nieborák záwßę stuklany. Bo naprzod odrzuciwßy sekte Lutrowe / rzekł do rothy Zwingliußowey / iakoß y w dyßputacyey Márspurgeń. zá nimi sie / przećiw Lutrowi zástáwiał / y w Auguśćie niechćiał vczynić podpi-

5. Bucerani.

su wyznániu Xiążąt Lutcrańskiey sekty/ ale raczey Argentensow Confesśiey.

Lecz mało potym skoro Zwingel na oney woynie kroro sam był wzniecił/ nedznie zginął/ znowu záś z Lutrem się chciał zjednoczyć/ od ktorego będąc on iawnie oskarżony/ nigdy się z swych niecnot nie mogł wywieść. A gdy się iuż był Wiecliua do Kościoła Katholickiego zwrocił/ myślił o zgodzie y pokoiu zjednániu z Lutrem. Ten Petrus Martyr ácżkolwiek tháż był odmienny/ wżakoś poki był Sákramentarzem/ nigdy mu się to podobáć nie mogło/ aby to słowko/ Jest/ miało się wykładać/ znáczy. a ciało miásto figury/ álbo znáku ciáłá miało się brać. Gardził on wymysłámi Zwingliuszowymi y Oecolámpádyuszowymi/ ále trzymał się w tym swego rozumku/ bo przedśie nie był poślednieyszego miedzy inszymi dowcipu. A chociaż on był w náuce swey nieskáteczny

ſtateczny / przedśie Michael Dilerus powiáda być iego oney náuki wynaleźca: Iż kto tylko ma wiarę hiſtorycką / ten nic innego náwieczerzy nie bierze/iedno znák ciała Páńſkiego. Albertus piſe/ táki wykład Bucerow onych ſłow Páńſkich: To ieſt oświadczenie y pamiątka dobrodzieſtw Bożych. Zaprawde iáko ten ſproſnik w Chrześćiáńſtwie był ze wſech nanieſtatecznieyſzym / tak w Oycyźnym Żydoſtwie ieſt naſtatecznieyſzym. Bo nie tylko licho y ludziom pozwalał / ále przed śmiercią iuż o przyſzćiu Chriſtuſowym (świádcżą o tym ktorzy przy tym byli) wątpił.

6. Farreliſtæ.

Farelliſtæ / od Wilhelmá Fárella ſa rzeczeni / ktory Genewę y wſzyſtkie k niey należące / záraził błędem y trucizną iadowitą. Tego zwodzce tak ſię bárzo obawiáli Báſilienſes / że gdy po dwá rázy vbiegał na gorę Pelliceárdi / nie wáżąc ſię iego poimáć y ſkárać / z Ziemie

go swey wywołali. Co krom błędu Sakramentárskiego/wznowił błędy fałeßne Samosatenowe mowiąc: Duchá świętego nie inßego nie być / iedno iákie ruszanie w rzeczách przyrodzonych rozumiane: Tak *in summa Gallicana scripturæ* pißąc/ iáko świadczy Piotr Kárzel / w liście do Kardynalá Lotaring:

Ale on fukáiąc zawołania / z nieobaczką przez vczynione/ Kalwina / Serweta / Wireta / y inßych Antychrystowych męczenników / z oczu ludzkich znikł do Piekłá.

7. Caluiniści. Kalwiniśtowie/od Jana Kálwiná Pikarda NOwiodunśkiego pośli / ktorzy śie teraz rośtrzewili w Francyey. Ten to Kalwin był z Oyczyzny wywołany y wyświecony / dla plugaśtw niezbożnego y nierządnego żywotá swego/ świadczy o tym *Anton: Demochares de Miss. Sacrifi: cap: 2.* Tegoż znaią náßy (mowi *Ioā: Vacquerius lib: de tentatio.*) miedzy rośpuśtnymi ludźmi narośpuśtnieyßego/ mie

dzy niestáreczńymi y krzywoprzysięßczámi nánieustáwicznieyßego. Ten tedy máchlarz dla Krásomowstá y dowćipu sławny będąc w Fráncuzow/ naprzod po Bázilicy się błákáiąc/ potym w Argentoráćie wywołáńcem będąc/ támże ostał się z biegom sobie rownym kázn odzieia. Málo co potym chytrze dostawßy gubernáćiey Kościołá Genewskiego/ przećiw ludzkiemu y Boskiemu prawu/ Piećecomitá Biskupa Genewskiego wygnał/ y nie tylko Sabaudyą/ ale y wßystke Fráncyą swemi bluźnierskimi náukámi zápowietrzył/ záráził/ y práwie zágubił. Bo náućzał nowym swym iákimś wymyślem: iż Chrystus ácżkolwiek go niemaß obecnego w Sákrámeńćie/ przez ćią moc y możność swą tam iest/ *per Metonymiam*. Dziwna rzecz/ iż on w tym błędzie/ ani z swym przodkiem Fárellem álbo Oecolámpádym/ ani też z Wuiem swym Zwinglíuszem niezgadza się: y owßem ie

ſcie onych dwu ſiomoicy potepia/ iż Wieczerzy Páńſkiey nie dobrze v ſtanowali/ dla czego winowayce mi ich ſwymi mezywa/ iż ta náuka oburzyli byli nań Tyguryńczyki/ ktore na potym aß odwolywaiąc ten blad/ zeßkoścła przeiednał.

Nad to inße błędy Kalwin z Piekła wſkreſa (ktore ſą opiſane od Heshuſiuſa *lib. de Euchar.*) Nie mowiątkom Krzţu zabrania y ſłowy y rzecza/ mowiąc/ nie być potrzebnym áni vżytecznym dziatkom. O tym przerzeczony Hechuſtus piſe/ że dzieciątka chorego do Kośćiołá dla oßrzeżenia przyniesionego/ niechciał krzćić/ ále ná inſzy czas odwlokł/ ktore w tym vmarło. Tenże świadectwá z pierwßych Ksiąg Moyżeßowych wzięte/ ktorymi Katholicy przeciwnicy Troycy y Boſtwo Chriſtuſowe pokazuią/ ſłabe y watłe/ pomagaiąc w tym Rabinom/ czyni:

Nád to coby on trzymał o S. Troycy/ ná Synodzie Lauſaneńſkim wy

ſtim wyznały przy obecności Karolowey/ iż ia niechce ſkładowi Athanaziuſowemu wierzyć/ ażbym do nayſcierſzego wyrozumienia/ y naymnieyſzey ſignificatiey piſmá ono wytrząſnął. On wierzy: Inſza ieſt oſoba Oycá/ inſza Syna/ odrzucił: dla tego iż po Grecku znaczy ὑπόστασις/ á nie perſonę. Nigdy tego po Kalwinie nie mogli mieć/ aby rzekł: iż Chriſtus ieſt Bogiem z iſtności Oycowſkiey/ przed wieki vrodzony: ale mowił być Bogiem Chriſtuſa od ſamego ſiebie. A tak ieſli on Chriſtuſa nie przy być ſynem Bożym/ niech ſie ſam ſpyta. Ale o tym niżey będzie ſie lepiey mowiło/ gdy ſie rzecz będzie toczyła o wznawianiu przez Ewangelikí błędow potępionych.

Mieszy inſzemi bluźnierſtwy/ Kálwin z Mánicheuſzem/ czyni ludzie beſtyami/ bo im wolá odeymuie: y twierdzi też/ iż Pan Bog nie tylko dopuſzcza niecnoty płodzić ludziom/ ale ie w nich ſam ſpráwuie.

wuie. Nad to / Adamá pierwsze go grzech być zrządzony skrytym sądem Bożym: y Dyabłá z Bożego roskázania być kłamcą. A tak Bogá nie tylko złych rzeczy / ále y grzechu być powiáda powodem. Te słowá Kalwinowe bluźnierstw nieznośnych pełne / piße Hesshusius w błędách Kalwinowych / przy końcu swego wyznánia o Sákramencie ciáłá Páńskiego. Miedzy inßymi błędámi zdawną porzpionymi / tymi czásy wznowionemi / ta rzecz iest godna pámięći y podziwienia / że Kalwin rzecży Bogá być sprawcą álbo powodem grzechu / ktory błąd przeciw Libertynom zápomniawßy się / twierdzi być od Symoná Cżarnoksiężnikà wynáleziony.

Máło co przed tym w Fráncyej chćieli byli Hugonistowie imię Kalwinowe zaćmić y zátrumić. Hugonotowie pewności w tym niemaß od kogo byli rzeczeni / iesliż od Hugona Szkoły Páryskiey Mistrza

Mistrzá/ álbo od onego Hugona/ ktory był Comes Parisien. Krolem Francuskim. Bo chát znác dáią Kálwiniste Książęczkámi swemi/ ktore ná świát dla pospolstwá/ná despekt Kátholicki/á wzbudzenie rozruchu wydáli: aby chát Pány Gwizdańskie/ y inśe Kśiążęta do nienawiśći v ludzi przyprawili.

Lecz iuż teraz Kalwinistow po wielu mieyscach przezywáią nowymi Sakramentarzmi/ iż oni (iáko świadczy Confessia Mansfeldeń(vśiłuią prawdę o obecnośći ciáłá Páńskiego w Sakramencie wyniśczyć/ y ſubtelnośćią rozumkow swych wyłudzić. Bo ſłowká obecnośći ciáłá Páńskiego być w Sákramencie twierdzą/ a rzeczą ſamą przą. Abowiem oni ſtárych swych Sakramentarzow/ iáko Zwingla y Oecolámpadiuſza náuke odrzucáią/ iż oni Sákrament Ołtarzny znák zwierzchny y prozny być powiádáli. Lecz ći teraz chytrze a obłudnie dáią znáć

iákoby się z Lutrzanami w tey mierze zgadzali. Takie tedy iest ich wyznánie o Sakramencie/ świadczy Confessia Mansfeldeńska. Ciało prawdziwe y krew PAná Christusowá / prawdziwie / istotnie / rzeczywiście na Wieczerzy iest przytomna / wpákże figurowanym / Duchownym y Sákramentalnym obyczáiem : tak iżby ciáło Páńskie záwżdy było w niebie. Bo powiádaią/ iż niepodobna rzecz áby ciáło iedno/ czásu iednego náwielu mieyscách mogło być.

Przypatrz się proße cię daley zá mießániu wierßemu nád Bábilońskie. Z tych Kálwinistow/ nowe á świátu nießychane pokolenia wyßły. Przednieyßy są Bezani rzeczeni od Theodora Bezy praw Licentiatá: ten dla swych plugaßtw/ wße zecieństw beßtiálskich á cudzołostw rospustnych/ swemi wierßámi/ ktore częstokroć w Żántuzie śpiewał/ Martialisowie/ Catuliusowie/ lubieznośći y plugaßtwá celuiąc/ iuż

6. Bezani

to nie

to nie dla pobożności / ani wiáry pomnażania / ale dla mak / y śmierći / ktore był pśotámi swymi zásłużył / z Francyey wćiekł. z Losánnum będąc wyświecony / iał śię chełpić z męczeństwá / ktore miał w prześłádowániu / dla śkárádośći śprośney / á nie dla Chriſtuśowey wiáry á Kośćiołá iego. Zdał mu śię być máły dochod Paryſki / czyniący mu nárok śiedm śet Koronatow / dla ktorych on roſpuśćiwßy wedzidła ná wßelki nierząd / cudzołoſtwá / obżárſtwa / mżoboyſtwa / drogo on dochod Symonia / iako ſam świadczy w prefacicy swey Confeśśiey / zá przedał. Ten Bezá człowiek zaiſte świętobliwy / przedawßy iezyk Kalwinowi / z nieczot popełnionych / nie mogąc doſyć vczynić táiemnicom ſobie ku rozwiązániu zádánym / wpádł w to bluźnierſtwo powiádáiąc: Bog nie ieſt wßechmocnym. Bo iáśnie to świadczy Zeshuſius: Bog prawi nie może vczynić / áby

Defenſione contr. Caluin.

ciało iáśie będąc w swey istności/ było krom mieyscá/ álbo ná wielu mieyscách. Á one Angelskie słowá: O Bogá niemáß nic niepodobnego. bez Excepcicy powiada/ nie máia być rozumiane/ iż co sie stáło/ że by sie wiecey nie stáło/ być to nie może: iáko żeby dwoiá trzy miáło być sześć.

Osobnych Philozophow/ktoż trzy mądrość nieogárniona y dobroć wßechmocności Oycá niebieskiego nieopßácowáną/ y niewypowiedziáną lokiem ábo pisdzia swego ozdánia mierzyć vśiłuią. Jeśli by co temu Bezie więcey Dyabeł nád inßę do bezbożności przydał płácu/ o tym niżey sie powie/ gdy sie o Epikureußach będzie mowiło. Weźy tenże/ że nie máią być mody czynione zá ludzie złego żywotá/ ponieważ iáko Wybráni práwi/ śmiertelnego grzechu/ták y ci niemáią powßędnich/ktoreby miały być przez oddánie Bogu mody ludzkich opuszczone.

Naydu-

Maydnia się ieszcze krom mie-
dzy Kalwinistami nauczáiący /
Chrystusa nie za wszystek lud / ani
za wszelkie złości / ale za pobożny
tylko y wierny być vmeczonego / y
zamordowánego śmierćia krzyżo-
wa. Ten błąd Heshusius przypi-
suie Boquinio, Pinciero, y Elebitio, w
Obronie przeciw Kalwinowi / ći
bowiem chcą / áby przy Wieczerzy
nikt ciáłá Páńskiego nie pożywał /
krom samych onych / dla których
vmeczone iest y vmárło. A tak y
złych y niepobożnych / od oboyga
dobrodzieystwá Chrystusowego wy
łączáia.

9. Boquin
ius.

Są inszy z vczniow Kalwino-
wych / którzy nie zezwaláią z Mát
cyonem ná ciał zmartwychwstá-
nie. Dáią ći mowi Heshusius / swej
náuki przyczyne / od niektorego
Ministra Kalwinowego wyczer-
páne. Do pożywánia ciáłá Chri-
stusowego / nie bywáią prawi ciá-
łá wiernych ludzi przypuszczáne /
że nádzieią y vfnością żywotá wie-

10. Mar
tionistæ.

cznego/ duſſom á nie ciáłom nale-
ży. *Nicolaus Villegagno Eques Ro-
manus* piſze/ iż to bluźnierſtwo wy-
ſło od Piotra Rychera Karmelity/ w Francyey Antartice/ gdzie ten krzywoprzyſięſca z ſwoimi zbie-
gami przemieſkiwał. Ciſy y tym
czáſem z Kalwinem ſie w przyimo-
waniu ciáłá Páńſkiego nie zgadzá-
ią. Zá niepodobna y nieſłuſzna to
ſobie rzecz poczytáiąc/ áby ciáłá
materialnego vżywánie/ ná duſze/
obiáſnieniem DVchá miało być
przypuſczone. Dla czego y z one-
go Kalwinowego podobieńſtwá
o Słońcu naporzad ſie śmieią/ vá-
żąc rzeczywiſtą tylko/ á nie ciele-
ſną Chriſtuſową iſtność/ do duſz
ludzkich przechodzić: á te iſtność
piſzą tak być niewidomą/ iako ſą
Idee Platonowe. Iż choćby kto w
rzeczy nie iadł/ wſzakże dla myśli
onky y domniemánia/ ktore ſobie
w głowie vkował/ iadł by. Tak to
właſnie/ iáko kiedy owo pospoli-
cie więc mowiemy: myślo iadł.

Druży y

Drudzy zaś *Transubstantiatię* to iest istność takiey rzeczy / w insza istność przemienienie / y nietakie przeszćie / do tey Wieczerzy przypuszczaiąc. wszakże tym sposobem / aby ku istności chlebowey / przydana była istność ciała Pana Christusowego / v ktorych *Trans* / znaczy *Preter*, w czym zdadza sie z Lutrami trzymać. 11.

Inszy te przemienność odrzucaią / *transconditiatio* / dziwne iakieś słowsko prypuszczaiąc. 12.

Drudzy żadnym obyczaiem nie chcą sie dać na to przywieść / aby tam na Wieczerzy taka istność ciała Christusowego miała być iedzona / ale ßczery chleb. Ci wznawiaią stare Zwinglianstwo / od Kalwina potępione / *lib: de Cœna.* 13. 14.

Drudzy twierdzą / iż ciało y dusza człowiecza / bywaią tuczone ciałem Pana Christusowym / nie iżby iuż prawdziwie było iedzione / ale mniemaniem dane przez wiarę / a tak inßego nic nie być na wieczerzy / ie-

rzy / iedno pámiatke.

15. Drudzy mowia / że to nie náie dzenin záwiśle / ale na samey Wierze / gdyż ieść álbo pożywáć ciáłá Páńskiego / nic inszego nie iest / tylko wierzyć.

16. Drudzy powiádáia / iákoby śmy w duchu mocą ciáłá / a nie z ciałem używać go mieli. Naydáią się niektorzy z Kálwinistow / ktorzy modlitwy pospolstwá wzgárdzáia mowiąc być to z powinności / áby zámknawszy się / modlili się ná táiemnym mieyscu. Wszyscy niemal wyższey pomienieni / nie chcą Chrystus Pánu czći / żadney chwały powinney y pokłonu przystoynego wyrzadzać / ale przez tego przystępce Bogu Oycu / skad ciału Chrystusowemu odeymuią Bostwo / dwie náturze rozdzielne w nim stánowiąc. Dla ktorey przyczyny Rycherus chce / áby Chrystus był czczon y chwalon / nie w człowieczeństwie / ale w Bogu Oycu: gdyż nie syn (iáko on mowi) ale

Bog

Bog Oćiec/ktory w personie Synowskiey na sąd przyidzie/ będzie sądził żywe y umárłe.

Drudzy są miedzy Kálwinistámi brzydzący się náuką Kalwinowa/ o Przeyzrzeniu człowieczym/ ktora się im zdáła być Mánicheuszow y Turkow. mowił bowiem Kalwin/ że Judaß zá przymuszeniem Chrystusá przedał/ponieważ ná to był od Boga przeyzrzány. 17

Z teyże Kalwinowey Szkoły/ rozmáyte y niepobożne sekty wyszły/ ktore przeciw świętey Troycy ßturmowały. Tych się wiele znaydowało w Genewie/ ktorych (iáko świadczy kśiąszká w Genewie wydána/ o sprawách y niepobożności Valentini Gentilis) wodzem czyni Ioannem Paulum Alciatum, Gribaldum, ktorego błaznem był Valentinus.

Valentinus Gentilis przerzeczony błazen/ Pedágog Neápolitáński/ splodził sobie rownych y podobnych naśladowcow/przezwiskiem 18. Valentini ści.

swym nazwanych / Valentiniſtowie. Ten tho Valentinus po ßterzy krocz zbiegiem y krzywo opizyēiaßcą (iak oná kōiaßká ōwiadczy) będąc / zdradzieckimi nauczyćielami być zowie one / ktorzy w iedney Bożey iſtnoſći trzy perſony wierząc / nauczáią wierzyć. On zmyślaiąc y ezy w ſamym Oycu być iſtnoſć Bożą / á zacym / Oyca ſamego być Bogiem prawdziwym / a Syna Bożego tylko imieniem być Bogiem / y tho względem modlitw / ktore przezeń czynia ludzie do Oycá / być iſtotnym od Oycá: Tenże to wyrodek y kotr wßech niecnot peten / zowie Chriſtá Páná odkupićielá nászego iſtotnikiem / y początek od inßego bierzącym. Swietego Athanazyuſa ſkłod miánnie być wykretnym / ku podeßćiu y oßukániu wiernych Bożych uczynionym / iáko by on Boga czwartego nauczał wierzyć / ktoremu Boga na oczy wymiatywaiąc *Triperſonatum* / z trzech perſon złożonego: powiáda być ōwiętego Athanazyuſa kuglą.

rzem

rzem / y ku temu świętokradzca / potwarzaiąc go w tym / iákby on Chrystusá dwoił. Oyca tedy samego zowie Bogiem przedniesyßym / to iest / że on od żadnego istności żadney nie wziął: á ktoby syna ważył się nazwáć podobnym Oycu w istności y w początku / ten prawi czyni dwá początki / to iest Bogow dwu roznych od siebie w náturze y w istności. A iżby się na krotce tego błędu disturs opisał / tak on bezbożnik mowi: Syn Boży od Oyca iest roznym liczbą istności / iákoby chciał rzec: inßa istność w Synie / inßa w Oycu: oba máią istność / ale Oćiec od siebie / á Syn od Oyca: ztąd Oćiec Bogiem / Syn nie iest. Do tego bluźnierstwa przyßedł ten iezyk świętokradzki / y rozum wściekliwy / záwiedziony w tych błędách / że się z nich nie może wypleść.

19. Serwetiani.

Serweciani / od Michaela Serweta Kalwinowego y Farelliy sowego towarzyßa: Ten ledwie má

iac lat 25. wedle świadectwá Kalwinowego/ powiadał samego śie bie być Prorokiem świátá wßyſtkiego. Gdy był do Afryki odiáchał/ tám ſie Alkoranu Tureckiego nauczywßy/ nápiſał kśiąſki/ ktorymi náuke kośćielna/ták powiada Palladius / przemienił w Máchometſką / náuczaiąc Bogá być iednego w oſobách / á w Chriſtuśie z Panny vrodzonym/ nie być dwu nátur.

O grzechu y vſprawiedliwie/ niu ták wiele mowi / ile mowili Philozophowie y Phartzeuſowie. Samoſateńſka nierządnice (mowi *Georgius Maior*) ozdobiwßy w wiodł na mieyſce gdzie widoki brwáia ſprawowane/ vczac ſie długi czás w Szkołach Máchometſkich w Numidiey. A iż Duch święty nie był Bogiem w trzećiey perſonie náuczał też/ iáko świadczy *Erásmus Alberius*.

Gdy iuż był Seweryá Kalwin z Miniſtrami Geneweńſkimi oſá-

dził/ aby

dził/ áby był ogniem spalony/ (chociaż od nich łaski y miłosierdzia w tym z pokorą prosił/ aby był ścięty) 38. propozycły bluźnierskich iego przeciw Bogu zebráli. Confessia też Mansfeldeń: iego biedy/ ktorych pomienić niemaß tu mieysca/ zbýja: miedzy ktoremi on ieszcze snadz naysprośnieyßy. Bo mowi/ iż krztem dziatecżek málych barziey brzydzić sie mamy/ niż Machometskiemi y owßem Dyabelskiemi wymysły. Vczy też podeptanie Krolestwá Christusowego/ świętego Duchá zniżczenie/ y zaprzenie sie Christusa: wßakże chce aby dawano krzest ludziom w Roku trzydziestym.

Alaskani są rzeczeni od Jana z Laská/ ktory barziey swa famielia sprośnemi postępkámi swemi oslawił/ niż sam sobie swa náuka nowa dobrey slawy nábył. Bo wiodąc też zá soba vfięć rzesznow/ áby sie nie zdał być podleyßym w dowćipie swym nad swe mistrze/ okrom inßych dwánaście wykłá- 20. Alaskani.

dow/ ten też wykład o Wieczerzy Pańskiey wymyślił: na one słowa: To iest ciało moie: To nie chleb / prawi/ maß rozumieć: ale wßytka ſprawa wieczerzy oney iest ciało moie *Erasmus Alberus* o nim to ſam iaſz / iż dwanaście wyrozumienia y wykładow około Wieczerzy Pańſkiey wymyślił / y iáko by krzeſt z gołá wyrzucił. bo krzeſt prawi iuż ſie w bałwochwálſtwo odmienił. Ten będąc záwołany Fámiliey w Polſcze / zoſtał Superintendentem w Angliey nád pielgrzymuiącemi.

21. Campaniſtæ. Kámpániſty zowie Confeſsia Manſfeldeńſka / od Jana Kampánć / ktory rożny od wykładu Károlſtadiowego / Zwinglowego / Oekolámpadiuſowego / Szwenfeldianowego / álbo Kalwinowego wykład Wieczerzy Páńſkiey dáie: ale tego wykładu iego nie mam / dla bluźnierſtwa ſproſnego zámilczeli. Niedzy innymi brzydliwemi Enthuſiaſmy ſwemu.

Przeto

Proroctwu służącemi/ ona testego sentencya w bluźnierstwie nie pośledniejsza/ o Synu Bożym y Duchu Świętym/ których mowi nie być rozdzielnych w osobach.

Tego długi dosyć czas w więzieniu w Kilonie/ rozumiejąc się miał nawrocić/ trzymano/ w którey nadzieiey onych omylił/ á ślebie Prorocrwem swym oszukał/ mowiąc o sobie/ że z więzienia snadnie iuż będzie wyzwolon/ gdzie by mię to nie potkało/ z przysięgą biedu swego się wyrzekł.

Hamstedniussowie idą od Adriana Hamstediussa/ który zbiegły z Zelandiey y Angliey/ y wyrokiem Edmunda Londińskiego Biskupá/ będąc przymuszon ku odwołaniu błędow/ w dzień Niedzielny/ przeswa zakamiałość y vpor serdeczny/ będąc wygnany y wywołany/ nauczał być na woley każdego dziatecz ki do lat kilku dla krztu zachowywać/ żadnego się w tym zawiedzienia duszy y zbawienia nie

11. Hamstedń.

obawiał

obawiáiąc: iákoby krzest czásu pe
wnego y naſtrecnego w niemo
więtkách nie pełrzebował. Twier
dził też ten bezbożnik / iż wierzyć
Chriſtuſa / że był vrodzony z nášie
nia niewieśćiego / y ostał ſie vcze
ſnikiem człowieczeńſtwa náſze
go / nie ieſt / prawi / fundámentem ná
ſzey wiáry / ále ſamego fundámen
tu być okoliczności nieiáko. Zá
czym to vroſło z iego náuki prze
wrotney / iż ktoryby nie zezwalał
ná zrodzenie Chriſtuſowe z náśie
nia płci niewieśćiey / ten by nie był
przećiwnym wierze powßechney /
ále iey circunſtáyćiey / to ieſt oko
liczności. Sieią inßych Nowo
krzczeńſkich błędow ten ſyn Cza
rowſki bezrozumnie rozśiewał /
chcąc ie wkorzenić y roſtrzewić w
ſwych ſłuchaczách Roſćiołá Lon
dyńſkiego.

23. Swene feldiani. Szwenfeldyanow Hereſy
kow wodzem ieſt Kásper Szwenc
feldiuß / ten bluźnierz wßetecżny /
práwdę kośćiołá obecney Chri
ſtá Pa-

stá Páná w przenaświętszym Sakramencie ciáłá y krwie iego / chcąc nowa sprawę zbić / ták ią fałszuie / *ex predicato subiectum*, to iest iż po prostu powiem porządek słow Páńskich odmieniáiąc: Ciáło (prawi) moie iest tego / iákoby rzekł / chleb álbo pokarm. Ten trzymáiąc sie swych snow álbo baiek / y onego niewiem iákiego nátchnienia / wszystko zgoła *vocale verbum* odrzuca / y wszelákie / iáko mowi Pálládyus / słowá Bożego szafowanie y powáżność / iáko y Nowo przyszłey czynie / łamie / depce / y roniwecz obraca. Náucza bowiem nieymiernie / pismo Boże nie być słowem Bożym: dla czego niechce aby iemu wierzono / ani chce by podług iego / żywot y sprawy ludzkie były rządzone / ale nawoła / wiárę / żywot / y sprawy iemu należące / być zawisłe / ták o tym bieżącym piße Illirikus *Prefati: in Epistol: Postel.* Ten Szwenckfeldyusz z Walentiuszem mowi / że

by Christus Pan naſz ciało z ſobą z nieba miał przynieść / y z nim wſtąpić w żywot panny przenaświętszey Marley / ktory tho iego błod / y Serwetow / Beza *Comm. ad Rom. c. 1.* potepia. Bluźnierſkie iego błędy na 41. wylicza / y na nie odpowiadaiąc potepia *Confeſſio Manſfeldēn.*

24. Nayduią ſie też tych czaſow heretycy / Boga w ſercu y przed oczyma nie maiący / przezwiſkiem Poſtellianie / pochodzący od Wilhelma Poſtella Francuza: ten bieglym bedąc we wſzech ſnać iezykach obcych / ſnow y wymyſłow ony ch Rabinow y Talmutiſtow / nieſłychane światu / Bogu brzydkie / y ludziom nieznoſne bayki wynalaſł: ták / że godne (iáko mowi Palladius) nieſą / aby ſie tho ludziom pobożnym y Bogoboynym powiedziały. O trzech cześciach świata tego / ciał / y duſz / o Weneckiey pánnie / o Chriſtuſie o ſtrucym / o máćicy świata tego / bá

ēnie

żni niesłychane a niezbożne / na świat wyrzygnął. Pisał y Księgę z tytułem / Kluczarzecky od wielu skrytych / w ktorey takowe rzeczy miał pokazać / iakowych by Apostołowie / y sam też na ostatek Kościoł po dziś dzień znosić niemogł. *In Elia Pandocheo* vczy / iż wszystkie bledy wszystkich Heretykow zbawione maią być przez Christusa. Pisał y o narodzeniu Powszechnikowym ostatnim / iakoby tym czasem przychodzącym / ktorych Księgek y pisania powodem był ducha Christusowego / dość szeroko w tytule pokazuie / y ostatem na końcu przedmowy / nie swoie być Księgi one powiada / ale Christusowe / ktory w nim Ewangelią swą dość znacznie wykładał. Chelpi się też z tego / iakoby mu wielkie y rozmaite tayemnice Raziel Anioł obiawiał. Tak ci Czarownicy te ludzie mamić / przemieniaiąc się obłudnie w Apostoła Christusowego.

Tego Postelli przesłańcem był

Szwenkfeldius / tak pisse P. Paladius *Cathal. Hereseon.*

25. Trinitarij. Jak rozumiesz być wielkie bluźnierze Heretyki/ktorych Troycza ki zowiemy/ dla gwałcenia y niszczenia przenaświętszey Troyce/ sprzod (pisze Staphylus) w Czechach/ w Slosku/ y w inszych stronach/ zá powodem Mścicielá Zarzensego Páterza/ Piekielny wyrzygała.

26. Antimariani. Naydulo sie Antimáryanowie/ktorzy iako pisze Hozius/ Panne Maryą nie być Boża Rodzicielke bez wstydu twierdzą. Ale tych w liczbie Nowokrzczeńcow słusznie położymy / o ktorych sie bedzie mowiło / gdy sie rzecz bedzie toczyła niżey o Adamitach/ od Adáma Pastuchy nazwanych/ ktory to iako Christusa iedney powiáda być persony / tak też y natury iedney. Istność bowiem albo persone Slowa / w Christusie nie vznawa / z Sámosatenem y Photynem / pisze to Cassiander *comm:* o

dwu

dwu na turach Christusowych.

Nowokrzczeńcy / od powtarzánia krztu rzeczeni / ktorzy dziatecżki krzczone / w leciech doroſłe / powtore krzcżą narzaiąc / pocho dzą od Munzerá vczniá Mikołá ia Storkiuſza / ktory był woyſko ono chłopſtwá / przećiw Panom o wolnoſć ſtoczył / Roku 1525. nie ktorzy ie mienia być ſpłodzone od Baltazárá Pacimontaná. Melanchthon piſze *com: ad Coloſ.* że Karolſtádius krztem dziatecżek gárdził y wyrzucali: ktorego Kalwiná Erásmus Alberus Oycem Nowokrzczeńcow być zowie. Lecz oni ſię zmyſláią być płodem Lutrowym. Trzyma to o nich *Antonius Coruinus*, iákby oni z ſekty Zwingliáńſkiey wyßli / áby Zwinglá mogł z zazdroſći Lutrowey oczyſćić / gdyż wiele piſmá ieſt Lutrowe o do Waldenſow / w ktorych do Nowokrzczeńſtwá iuż nie drzwi / ale wrotá vczynił mowiąc: Iż lepßa ieſt rzecż Krzeſt opuſćić / niż dziac

27. Anabaptiſtæ.

ki wiáry nie máiące krześć. Tegoż mu błędu potwierdził Zwingliusz *lib. de Bapti.* rzekąc: pożyteczniey ma y przystoyniey sza rzecz być / aby dziatki poroślе w leciech y w rozumie krzczono. *Conclus.* 15. Chce aby dziatki pierwey były vczone / á zátym krzczone. Snadz Nowo krzczeńcow Oćiec Baltazár (iak świadczy Eckius przeciw wyżnaczonu Zwingliuszowemu) w Xiążce drukowaney w Mulspurgu w Pánonicy / mowi: iż ma rzeczny spisek Zwinglow / ktorym krzest dziatecżek odradza. Z tey przyczyny / niektorzy z Nowokrzcżeńcow Zwingliusza poprzyćiągi *in tertia disputatione Tigurina*, aby prawde wyznał w tym / dziatek małuczkich krześćiesliby z Bogá był albo nie / gdyż na ten czás co pisował / roku 25. co przed tym mało co vczył y pisał.

Przerzeczonych Nowokrzcżeńcow się rozmayte sekty / y według rożliczności krain / imiená rożli-

czne ma

ężne maią. W Niemcach wyższych/ zwáni byli Muntzericy/ od Munzerá álbo Meńcarzá/ ktory się z tego chełpił/ iakoby mu było od Duchá świętego obiáwiono/ iż by on mieczem Gedeonowym z nieba sobie podanym/ przymuśał stanowić nowe Krolestwo Christusowe. Dla czego iż niebieskimi Prorokami/ onych przekładuiąc/ zwał Luter. Vczyli áby dobr było pospolitowanie/ Małżeństwo niewiernych/ to iest/ ktorzyby błędu ich nie trzymali/ być nieczyste/ cudzołoże/ y Zantus Dyabelski: krzest dziatecżek nie być od Bogá: wszystkie niewierniki/ Kśiążętá y Senatory/ Rady/ zamordowywać kazali/ wolności przez Pany zgładzoney/ mieczem dobywáć vczyli.

Tego to Nowokrzcżeńskiego błáleństwá/ chłopstwo ono grube w Niemcách/ Assatiey/ y Szwabskiey Ziemi naśladowało/ ktorych roku 1525. ná 130000. álbo iako insży piszą/ ná 150000. pobi-

ty. Lac

20. Takież roku 1535. Monasterienſow/ w Weſtphaliey/ Amſterdamczykow y Nacelewicow w Niderlandzie wiele pobito.

Ku temu przyßedł ten ßaleniec przeklęty/ nie zaterzymał ich w iednym błędzie/ ale nędzniki na rozne/ y owßem (ieśliß wierzymy Bulingerowi) na niezliczone Sekty ie rozdzielił/ z ktorych znacznieyße wyliczemy.

28 Apoſtolici. Z tych ſą Apoſtolicy/ ktorzy dobra ſwe opußczáiąc/ ſpolne wßyſtkie rzeczy mieli/ domy/ potomſtwo/ czeladz y sprawy opuściwßy/ tułali ſię po rolach: takowych ma Morauia.

29. Nudipedes. Boſacy/ ktorzy trzewikami gardzili/ y pieniędzy ſię nie dotykali.

30. Spirituales. Oddzielnicy álbo Duchowni/ ktorzy ſię pozywánim pokárnow/ vbiorem pośpolitego cżłowieká/ y bronia wßelaka brzydzili.

31. Cathari ktorzy pacierz pſuia. Swiątobnicy y czyści z nich wrośli/ ktorzy to o ſobie/ przećiw piſmu Bożemu y rozumowi przyrodzonemu

rodzonemu twierdzili/ iakoby bez grzechu byli: y dla tegoż też wedle zdania Bulingerowego/ opuścili ono w Pacierzu: Odpuść nam nasze winy/ iakoby oni żadnego odpuszczenia złości nie potrzebowali. Vczyli też/ że za się inszych modlitw nie potrzebowali/ dziatki bez grzechu być powiadali: y przeto nie maią być krzczone mowili.

32. Tacentes.

Milczący Heretycy są/ którzy Pitagoreyskie milczenie wznawiaią/ powiadaiąc: żeby niepotrzebne iuż były kazania/ y gdy by ich też kto nabarzieyby pytał/ okolo wiary/ nic zgoła nie opowiadali.

33. Euchites.

Modlacy się są zaś/ których y Eucheramizowiemy/ ci vstawicznie modlitwámi się bawieli/ rozumieiąc/ że iemi wszystkie złe rzeczy mieli odwrocić. Przeto wszystkie inne środki odrzucali/ aby tak sami Bogu się oddawszy/ w nim (iako oni mowili) zawisli/ y na niego się spuścili.

34. Enthusiastæ.

Enthusiaste/ to iest nadtchnienie

mienie Boże máiący/ ktorych z początku barzo wiele było. Ci iako by iáczyobsessowie twarz odmieniali/ odzienie grube nośili/ iakoby niemocą świętego Walentego zaleci/ na ziemie vpadszy/ iak vmárli długo leżeli/ drżąc y trzęsąc się/ iako trupowie zdrętwiałymi zostawáli: á będąc w rzeczy w záchwyceniu/ dziwne wymysły y bayki powiadali/ iakoby Zwingla w Piekle widzieli/ Oycowskie być oznaymienie/ przybliżenie dnia Páńskiego/ dla czego iako wściekli biegali wrzeszcząc: Dzień Páński/ dzień Páński.

Ku temu szaleństwu ten mąż bośki złych duch niektore przywiódł/ roskázuiąc być im wolne bráci/ rodzicow/ y insżych z Bośkiego roskázania zábijánie. Pisze Buling: *lib:* 2. *anno.* 26 *Febr:* 7. że Thomasz Schikerus / przy obecności rodzicow swych y insżych tey sekty/ brata rodzonego klęczącego ſam ręką swą ściął.

§§. Adimitæ. Podobnych szaleńcow widziáło Am-

to Amsterdamus Miásto/Adámity/ktorzy naśladuią rzkomo nagośći y niewinnośći Adamowey/ sobie to imie dáli. A co iest w podziwieniu wielkim/Panny Szlacheckich y inszych domow we wsem okwitnących/ widziáłá Holland dya nágo biegáiące/ roku 1535. Z tych niektorzy tak fáleni sie nay dowali/ iż wlazły nágo na drzewa wysokie/ tak długo chleba nie bieskiego nie wiem skąd prozno oczekiwáli/ áż práwie na poły vmarli/ z drzewa náziemię spadali.

Drudzy sie zaś nayduią Adámeyczycy/ od Adama Pasiuchy názwani/ ktory Christusa wyznawszy być prawdziwym człowiekiem/ z Photynem śmiele bezbożnie twierdzi/ iákoby nie był z nátury Bogiem. 36. Adamæi Castani comde 2. nat.

Są y Mennonitaew Belgiey od Mennona Symona Frizyusza rzeczeni/ ktory będąc Pasterzem w Vithmarsum/ iáko skoro ten rozruchy w Frizey wzbudził (ktorego 37. Mennonitæ.

rego też czasu vcznie iego z wielkiem krwie rozlaniem Oldecloserу dostali) zaraz rozmaytych swey nauki Ministrow zestha-wił/ktorzy Holandia/Frizia/y kraine Embdensem onym powietrzym zarázili. Tenże Mennon/ mało maiąc ná tym/ że Sákrament krztu zgwałcił/ále y o Chri stuśie powiedział: iż on z Panny błogosławiony/ álbo z narodu ludzkiego nigdy ciała nie brał/ále żeby miał z sobą ciało z nieba/ z istności Oycowskiey przynieść. Bo ták powiada w rozmowie Wismárieńskí. Ci rozne sobie przezwiská rozdáli/ w Frizicy zowią ich Tibbami/ od Tibby niektorego iego przyśiężnika: iakoż y w powiecie Horn-ńskim/ onych Galeńcami zowią/ gdyż tych nednikow Maliapami przezywaią.

Tibbe.

Malupi.

Nowokrzczeńcámi rospuśtnieyśmi onych zowią/ktorzy wolność we wśem czynią/iako w poddaństwie Panom/ták w płáceniu

38.

dzieśi-

dzieśięćin / czyńßow / y w inßych podatkach powinnych. Ciß pozwalaią Duchowne Małżeńßtwa mieć / miedzy bracią: dla czegoß y żony pospolite máią / nierzad y wtrzeńßtwá miedzy sobą płodząc / nie zezwalaiąc na mießkanie z tymi / ktorzyby ich bł. dz nie dzierżeli / twierdząc tho być roßkażanie Oyczá niebießkiego. Po swym krzcie powiadali / że wiecej oni nie grzeszą iedno ich ciało grzeży. Do takiey dumy y hardoßci przychodzili że nie tylko Bogu sie w doßkonałoßći rownali / ále też zá Bogi sie nielako przez pißanie swe vdawali / tak świadczy kßiąßká z tym tytułem nápißana: Byeenen vergodiſten meſcheen / to ießt: złożona przez niektorego M. człowieka Boßkiego. Ten przed tym bedąc Tkaczem z Amßterodamu / przypátrz sie iak prżtko zoßtał zawołánym Theologię / ktory tym czáßem wielkie maßtádá / máiąc zá herb dom miłoßći.

Thym podobni sa Adyaphoriſtowie /

39. Adiaphori.

stowie/ którzy wszystkie rzeczy ani dobre ani złe czynili/ co ani pomagała/ ani zawadzała/ na woli ludzkiej postawiając: iako krzest dziatecz/ święcenki vrzęd/ zwierzchność y rade wszelka/ przysięge/ obrzędy Kościelne/ y insze/ których Chrześcijanom wolno zywać/ albo nie dla pokoiu y cichości/ stosuiąc się swym obywatelom z strony wiary. A gdy by kto o to pytał/ mogą chcieli wyznać y nie wyznać/ wszakże dla tego wyznania w niebespieczeństwa y męki wdawać się nie kazali.

40. Hutterzy.

Hutterowie od niektorego Jana Huta nazwani/ którzy się chcieli pilić być ludem Izraelskim/ wykorzenicielmi wszystkich Kananeyczykow: dzień Pański bliski tuż być przed którego to dnia przyściem/ kazali dobra wszelkie/ chociaż y z pracami nieznośnymi nabyte/ przez dobry byt pozyć: dla czego w krotkim czasie zebrakami pozostawali/ prozno dnia (o którym ani syn człowieczy może wiedzieć) oczekiwając.

Say Ambrozyani / ktorych y duchownemi zowiemy od niektorego Ambrożego / ktory to w sobie takowe powiádał być natchnienia duchowy y Boskie obiáwienia / iż za tym pismem ſtarego zakonu y nowego wzgardziwſzy / ono odrzucił / iako o tym dowodnie świadczy *Eccius con: Confes: Zwingl.* 41. Ambrosiani.

Augustinianowie zaś idą od nieiákiego kłamliwego Augustyná Czecha / mataiąc y ludzy tym zwodząc / iakoby ieſzcze niebo narodowi ludzkiemu nie było otworzone / ale miało trwać zamknione / áż do dniá oſtatniego Pańſkiego. 42. Augustiniani.

Melchioritany / onych od Melchirá Hoſmaná nazywamy / ktory tak był hardy / że ważył ſię na dyſputácya Káznodzieie w Iſſkiew Argenteynie wyzwać / Roku 32. a to około tych artykułow: Jákoby Chriſtus z dziewice nie wziął ciałá / ale z ſamego ſiebie oſtał ſię ciałem / tak żeby iednáż natura tyłko w 43. Melchioritæ.

ko w Pánie Chriſtuſie miałá być. Ták też y ono: kroby láſki raz Boſkiey nábywßy/dobrowolnie zgrzeßył/ wiécey by iey nie mogł otrzymáć/áni w przyiáśń Boża być przyiethy. Naoſtátek zbáwienie naße być w mocy náßey. Naydzia ſię niekrorzy miedzy nimi/ krorzy ſię ſpodziewáią doczeſnego Kroleſtwá tu na tym świećie/ przez lattyßiąc/ iáko y Chiliaſtowie rozumieli.

44. Monaſterienſes. Monáſterienſes/krorzy od Jáná Bockelda Krawca Leideń. y Kramarza/ Krolá Monaſterieńſkiego (krore miaſteczko ieſth w Weſtpháliey) przez gwált na Vrzad Miniſtrowſki wyſádzonego/ náßláduiąc: przy ſwey Wieczerzy opußczáią one ſłowá Pana Chriſtuſowe. To ieſt ciáło moie. W krorych mieyſce ono mowią: Bierz/ iedz/ pamiętay ná Páná. iáko Eraſmus Alberius lib: 2. przećiw Károl ſtádiußowi piße. Za niekrorzy

45. Clandeſtuarij. potaiemni/ od potáiemnego ćwiczenia/

ćzenia / y
rzeczeni.
rozne wyz
y biedow ſw
miedzy nim
bery/ to ieſt
cia / áni że
chca nośić
Nie od
ćzem Piſarc
znánia Bo
w Katerlár
nia Páwła
Naydo
krorych Fr
geeſten / iż
kow nie drz
by potrawy
y bánkiety
przyßedßy/
zowią / dob
miecich zły
li/ w krotce
toßża ßaleń
Dawidy
gorgiami

eżenia / y sprawowania żywotá rzeczeni. Niektorzy sá iáwni/od rożnego wyznania niedowiárstwa/ y błędow swych názwáni. Są też miedzy nimi ktorzy ślązowia Stelbery/ to iest Kyjowniki/że ani miecza / áni żadney inszey broni niechcą nosić álbo vżywáć/krom kyá. 46. Manifestarij.

47. Bacularies.

Nie od rzeczy ku tym przyległem Pisarczyki / rzeczone od wyznánia Boskiego pismá / Paulini w Katerlándiey / od náśladowánia Páwłá świętego zowią sie. 48: Scripturarij.

Naydowali sie y Gárncárze / ktorych Fryzowie názywáli Zetelgeesten / iż oni swych sprzećiwnikow nie drzewiey náwiedzali / áż by potrawy kosztowne / kołácye / y bánkiety były zrzadzone / á thák przyszłoby / brátá swy iáko ich oni zowią / dobra pożerali. Lecz komiecich zły do ktorego sztyrowali / w krotce ich rosproszył: y przetoż za śáleńce máią być poczytáni 49. Ollarij

Dawidycy/ktorzy sie y Dawidgeorgiami przezywaią/ pochodzą 50 Dauici.

od Dawida Georgiusa. Ten sklarz z Gandawy we Flandriey był rodem/ Roku 1501. z matki Delphensy/ á Oyca Jerzego z Anderfu Lázki/ albo raczey Powęsinogi/ błazeństwem się bawiącego/ urodził się. Ten tedy kilka wspomnionym białym głowom powiedział/ że by był Dawidem trzecim/ y prawodziwym Messiaszem: z tego nauki y obiecowania kłamliwego/ rozumiały to o sobie/ żeby mogły zostać błogosławionemi y nayświetrobliwszemi/ gdyby z nim/ mięso swe opuściwszy/ potomstwá iákiego dostały/ świadcza o tym wypisy miasta Delphinskiego. Ten Dawid okrom błędu Saduceyskiego/ ktorym wwiedziony/ ciał zmartwychwstánia/ Angiołow/ y Dyáblow był przał: ieszcze insze brzydkie/ á wierze nászey przeciwne swym náśládowcom podał. Zakazował słuchaczom swoym w duchu odnowionym małżeństwa/ powiádaiąc/ być rzecz nieprzystoyną/ á

na/ aby maż z iedną żoną przestawał/ ale aby ich im wiecey miał ku wydaniu na świat potomstwá.

Nad to człek pełen hárdości/ śmiał bezecnik niewstydliwy nauczáć: żeby wßelka náuka od Bogá przez Moyżeßá/ Proroki/ Chrystusá y Apostoły podana/ áß do tego czásu była nie doskonała/ y do żywota wiecznego otrzymánia/ niepożyteczna. Pißę Buling: lib: 2. cap: 14. iego zaś doskonała y potrzebna: ábowiem iawnie powiadał się być Synem Bożym miłym/ nie z ciáła/ lecz z duchá vrodzonym/ na którego by oktácie były Ducha świętego dáry wylane. Twierdził bezbożnik/ że by był prawdziwie y rzeczywiście Chrystusem niebieskim/ z Duchá świętego narodzonym/ iako by on miał był opuszczaiący álbo zátrzymáwaiący grzechy/ y miał dnia ostátecznego narod ludzki sądzić. O bluźnierstwá godne niewolnikà cżárnowskiego/ którego ták vedznie zá nos wo-

dził / że weń to wmowić mogł / iáko by z nieba tajemnice wßelkie wyczerpane miał: toż my w iego Chirographie z podpisem iego ręki własney w Delphie widzieli. On tamo dziwne y rozmáyte widzenia y objawienia w Duchu Bożym obiaśnione opisuie ßalone / o swym przełożeństwie naywyższym y Synostwie / obiecnice duchá nieczyśtego pełne wykłáda.

51. Batēburgici.

Bátenburgicy miedzy Nowokrzczeńcami / od Janá z Batenburgu błaznà y dziabá woiennego sá nazwani / ktorych wyznanie wiáry / zwády / spory / y rozruchy w rzeczy pospolitey wßczynáć / czego iawny przykład tymi czásy pokazał / w wydániu kśiążek tym tytułem: Náuka nowa stáczánia woyny / ktoremi swych do domowey pobudzá bitwy. Ale onym synem mężoboyskim przeklo vežniowie iego wzgárdzili / powiádaiąc iego z inßymi naßládowcámi / nie być z Zboru swego / gdyż swych do wßel

kich ō-

ich świętokradzтw y niszczenia Kościołow Bożych/iego skarbow łupienia pobudzał.

Chełpili się drudzy z swey spo- 52. Pacifi
łoyności/ y przezto prostym się lu ci.
dziom vdawali zá dom pokoiu. bo się ták przezywáli: w ktoryms po
koiu ták długo się kochali / áż iuż do tad przychodzili / iż im wolno było cudze dobrá y máiętności wy niszczać. Co się dáło widzieć w Amsterdamach roku 15: y w Leidys / táko w Holandiey y Frizey / Poeldiko/ Hazersoon / y Oudecloo ster puszczyli.

Pasterzow zaboyce byli oni / 53. Pasto
ktorzy się na Pásterzow y Kápła ricidæ.
now Bożych Kościoła Katholic kiego / mordy y zabiánia sprzysiągáli/ále zá ich złościa wiele w Ryn landiey poległo. Boza łyie powio zem zádzierzgnawszy / gwałtem wielkim w Przekopich spychano/ y ták ie potopiono.

K temu rozlewce / ktorzy pi- 54. San
ciem krwie ludzkiey / przykładem guinarij.

Katiliny / na świętokradztwá / y rożńeláckie mężoboyſtwa ſpiſzyśiegali ſie. Taka ſekta Nowokrzcżeńcow roſtrzewiła ſie w Andorphie / o czym ludzie godni wiary / rzeczy ſie z żalem przypátruiac rzeczy / świádczą.

Egidianowie / od Egidiuſza Aquenſa wyſli / ktory dla takomſtwá bedac pieniędzmi zawiedziony (widział bowiem iż Nowokrzcżeńſkim nauczycielom za ponarzánie po trzy koronaty dawano) począł też y on nazad / chociaż ſam ieſzcze nie był znowu okrzcżon: ale potym wkrotce iest wyklety / potępiony / y w Andorſie ścięty. Odwolywałci ſwe tám bledy / ale go to przedśie od śmierći nie wybawiło. Co bacżąc vczniowie iego / inſzym ſie dali na ćwiczenie Miniſtrom.

55. Egidiani.

96. Liber emi. Viretus li. 2. de miſterio verbi.

Libertini ſa názwáni od wolnośći Ewángelickiey / ktore tak wielce wyſławiáia / piſze Viretus być one plodem Catabaptiſtow:

Szalo-

Szalony / prawi / iest to ludzi rodzay / ktore wierzyłbyś być zaiste one Gnostyki y Valentyniany / ktorym nie sie bárziey nie podobá to / y niczym sie barziey nie brzydzili / iáko prostym y prawdziwym świętego pisma wyrozumieniem / Christusa zowią Dyabłá / a Dyabłá Christusa: niecnotę zá cnotę / a cnotę zá niecnotę máią. Bowiem dług nauki ich / niemáś grzechu żadnego / tylko tám grzech powiádáią być / kiedy kto z domniemania swego rozumiałby żeby grzeszył. Prawdziwa boiaźń Bożá / y ssumnienie / ona boiáznia napełnione / máia sobie zá Piekło: á zá Rayzáś sumnienie táźie / ktore Sąd Boży wzgárdza / niedbá nátó nic / bespieczne iest / y prawie w tym iákoby nie czuiące.

Pod tym imieniem roznych sekt násiał Dyabeł w Brabáńcley y Holándiey / iáko powiáda Kalwin / wssákże sobie znakow żadnych nie pokazowali / gniewu álbo ßa-

leń-

leństwa w okrucieństwie/ wyższey pomienionim. Lecz we Francicy nazywaią ie Quintinistami / od Quintusa Krawca Pikarda/ktory z niektorym Coppinem Insulanem/ ten tamo blad rozsiał.

Kalwin pisze ich one nauke błędną/ być zebraną z fałeństw Garbarskich/ Manicheyskich/ Marcionistow/ Gnostykow: gruntu swey Ewangeliey ten maią / aby wszystkie rzeczy swe chytrze pokrywali/ chcąc tym snadniey duchownikі(tym sie imienię chełpiące/ iakoby ducha ożywiaiące byli nasładowcami) wwieść za soba lubieżne iakby nie swey rzeczody bydło. A przeto w nauki sie y obrzędy Katolikow y Ewangelikow bez wstydu wtracali/ na wszystkie błędy heretykow wielkich zezwaláiąc/ z pisma sie naśmiewaiąc / y za báśnie ie máiąc. Bo iż byli prawdziwymi iako oni mowią / ducha ożywiaiącego nasładowcami / powiadali że nie byli iuż literze pismá świętego pod-

go podległymi. Co kremu dziwnieysze/ ten to Quintinus/ każdego z osobna Apostoła vczcypliwym nazwiskiem mianował: Pawła zowiąc naczyńiem zepsowanym/ Piotrá odprzysiężycielem Christusowym: Janá młodzieńcem głupim: Mátcheuszá lichwiarzem. Nad te bluźnierstwá y one niepośledniejsze miáła/ twierdząc tegnego tylko być ducha Bożego nieśmiertelnego/ ktory iest/ ożywia/ y we wszystkich sprawnie wszystko. Ze myślała takoby Angiołowie Boży dusze nasze/ grzech/ y wszystko złe było niczym: Bogá zaś pomieszáła być powodem y początkiem grzechu/ co ten Kalwin trzymá: a tey nauki początek wzięli od Simona Czarnoksiężnika. Przeto słuszna by rzecz była/ aby y Kalwin obaczył się w tym/ iż iest potomkiem Simonowym/ co mu też na ocz y wyrzuca Serwetus/ ponieważ sam też tegoż nauczá/ czego y Simon/ iako się wyżey rzekło. Nad

kio. Nadto/ przyznawaiąc Libertyni Chriſtuſa być naßym odkupicielem/ ponieważ ieſt nam na przykład rzeczy wſzelakich y cnot nabywania/ ſłużącym ku żywotowi wiecznemu: iednak mowią/ że by prawdziwie nie był vmeczon/ ani vmarły dla zbawienia/ tylko onego być w figurze oney męki/ tá tamnice podana zbawienia naſzego. Niektorzyż z nich powiádaią/ że był vmarł ále z domnienania/ dla ktorego bluźnierſtwa dwu w Walentiey obieſzono/ iáko piſze tamże Kalwin.

Jeſzcze duchowne ſwoie odrodzenie w tym pokłádaią/ ábyſmy ich żadna rzecz/ bądź grzech u trapienie/ bądź bojaźń Bożą/ bądź Sądu oſtátecznego ſtrach nie wzruſzał: za czym vczą y dozwalaią wſzelkiego/ choć naſproſnieyſzego czynienia: gdy chcą aby lichwiarz vſtawicznie lichwił/ y złodzi bez przeſtánku śmiele kradł: Małżeńſki ſtan/ ktory cielesnością názywáią/ zá v-

przykrze-

przykrzeniem męża albo żony zo-
bopolnym / rozrywała: mieszka-
nia żon swych z cudzymi mężami /
y mężow swych z cudzemi małżon-
kami / spolne rchwalała / tylko by
ieden na drugiey woley y lubiezno
ści chciał przestać: duchownym
Małżeństwem tak sprosne cudzo-
łostwa zowiąc.

Obcowánie Swietych / wykłá
dáła dobr doczesnych spolne vży-
wanie / radząc wydzierać y na swą
stronę brać / imby kto naywięcey
mogł. Veza iż iuż było chciał zmar
twych stánie / y nie trzebá więcey
czekać dniá ostatniego / y onego sá
du srogiego. Już prawi Chrześ
cijanie zmartwychwstali: bo wie-
my iż dusza ludzka / iuż stała się
Duchem Bożym nieśmiertelnym /
y owszem że iuż do istności Boskiej
wrocilá się. Bo skąd powiadali wy
szła / tamże się wracaiąc / z tym że
się Duchem tak zlacza / że też ieden
się duch ostaie. To Kalwin pisze o
Libertynach.

87. Drugi rodzay Libertynow opisuie *Bulinger. lib: 2. cont: Anabap.* ktorzy Bogu grzech przyczytuią/sprawcą czyniąc grzechu Kaimowego/Saulowego/y Judaszowego/w ktorym bluźnierstwie z nimi się zgadza Kalwin/iako się wyżey mowiło. Przeto y ciał zmartwychwstania.

88. Drudzy zaś nazbyt duchownymi się zowią. Drudzy tak cielesznie ono zmartwychwstanie powiadaią/żeby pijanice kufel/a żarłocy kapłuna pieczonego w ręku trzymaiąc/mieli zmartwychwstać.

89.

90. Jest y drugi rodzay Nowokrzeńcow/wszystkim ludziom Boże miłosierdzie/y samym DNabłem po sądnym dniu obiecuiący.

Ostatecżny rodzay iest onych/ktorzy stary testament zgoła odrzucaią/nie przyimuiąc y onych nauk albo świadectw iego/ktoreby nas leżą ku potwierdzeniu wiary Chrześciańskiey/przestaiąc na nowym testamencie: wszakże tak/coby się im po-

im podobało w onym. Ale iuż po wyliczeniu tak rozmaytych sekt/ y błędow Nowokrzcieńskich/ krocziuchno námienie/ ktore zbywáią sekty Anyluteranow.

Anychristowie sa nawet rozmayci/ niektorzyz nich powiádáią bluzniąc/ iakoby Christus Pan na krzyżu umieraiąc wpadł w rospácz/ y zatym miał być potępion/ iako on zbieg Premonstratenczyk/ ktory dla nieznośnego bluźnierstwá przeciw Bożemu Synowi/ wziął tákowy zapłatę/ iż ostał się tak brzydliwym przez swą niepobożność ludziom/ że też imienia iego zostáwić nie chcieli/ bo nigdzieżem o nim nie czytał.

Drudzy zaś Christa Páná naszego powiadaią nie być onym Messiaszem obiecánym/ ale chcą żebyśmy drugiego z Żydow oczekáwali. Vczniowie y inszy ludzie godni wiáry/ piszą to o Bucerze/ ktory iuż umieraiąc nauczał tego. 63.

Drudzy swoie Anychristá máią 64.

ke / z Lowánium nierz odnice nágo za Boga chwalą y iey służą / z ktorey iuż od dawnego czásu czekáią narodzenia Messyaßowego / z wielkiemi prośbámi. Nád to / iáko ßkarade / niepocześne / y nieprzystoyne náuki w swych táiemnicách rozßiewać nie wßthydáią ßie / powiádáć y pomyßlić ná nie brzydko ludziom bogobornym. Coś ßprzosiego y nie ludzkiego roßkazuią ießć y pić tym / ktorzy nowo do ich náuki przystáią / aby tak doskonáley on y vmartwienia ßtárego Adáma dostępili.

Dawid Georgius nawietßy tych Antychristusow Rácerz / chełpił ßie być trzecim Dawidem y prawdziwym Christußem / a Synem nayßwiętßym Oycá niebießkiego / z dawna Oycom onym obiecánego. Z ktorych liczby ták wiele ich było po Holándiey y Frizey / przyßło ku wielkiemu ßáleńßtwu / trzymánia ßie iego błędow / wßákże iáko ßię o ro iego zmárłego trup ßpálili Ba-

ßilien-

filienses/ wyználi iego náśladowce / iż byli przezeń od prawdziwey náuki y drogi żywota wiecżnego zwiedzieni. Niektorzy z nich płakali náto / iż po trzech dni poście / byli od nich iákoby omamieni y oczárowáni.

DVB: O wiáro Chrześćijáńska? y-żali cżego wdzięcżniey Zydzi słuchaią, iáko tego, iż Christus álbo nie przyszedł ieszcże, álbo nászego, ktorego oni zá cżárnokśięznikà máią, być potępionego.

KON: Jáko ći nowi Ewángelicy Zydowizne náukę swą wznawiáią, troche niżey o tym mowić bedziem. Tym cżásem zá koniec tego Rozdziału cżwartego / przytoczym to ich zámięszánie / ktoreby swym przykładem pokazało / do cżego wżdy Luter y iego Synewangelicy / álbo tacżey do kąd Dyabeł przez swoie wybrane nacżynia kierował.

Aby tedy w tym wyliczániu bis-

bluźnierstw / y brzydliwych nauk koniec iuż nielaki był / przyparz się prosze / co zá cel sobie Szatan był postanowił / do ktorego on tymi niezliczonemi sektami (ach nieszczęść dość szczęśliwie) mierzył. Bo

65. Demonizci. procz onych nieznośnych błędow / wzbudził daleko gorsze / ktorzy się zwáli Diabelskimi: co dla tego / że niektorzy z nich twierdzili / by mieli być Szatani zbáwieni: iáko Origenistae rozumieli. Drudzy zaś

66 Demonicolæ. Dyáblá chwalą zá Bogá / á żeby co na służbie Boskiey nieschodziło / iż iáko my Katolicy modły dziewięć kroć Bogu przez dzień czynimy / ták oni Dyáblu / iáko pisze Hozius / dziesięćkroć oddawáią. Nay duża się tymi czásy y Epikurusowie / o ktorych niżey będzie się mowiło.

67. Epicurei siue Æbrei. Lecz po iákich stopniách Szatan przez swego Lutrá / y swych posłańcow / do tey brzydkiey nieszbożności przyszedł / y iákim sposobem tymu zamięszánemu swemu

Kościo-

Kościołowi y oniec vczynić vsiłował/ áby tak Boga samego z maiestatu swego zepchnąwszy/ Chrystusa też z Kościołow/Ołtarzow/ myśli z vst ludzkich/ y owszem z nieba samego wyrzuciwszy/ samego się na chwalenie za Boga wystawiwszy. O tym gadać będziemy/ skoro ieno pokażemy/ iż starodawne heretyctwa pewne djabelskie wjmy sły/ zaraz z Żydowizna y Machometyckim błędem ći nowi Ministrowie drugi raz wznieciła/ y za dobrą y prawdziwą naukę pod pokrywką Ewangeliey przedawaią/ y chytrze vdawaią.

ROZDZIAL V.

Błędy y bluźnierstwá wszelkich heretykow/ tak od Seymow walnych/ iako y od pokárnych poreptane/ krotzymby sposobem przez Lutra y insze Ewangelikí/ tudzież y Symoná Czárnoksiężnika/ Sabeliusza/ Mánicheusza/ Donata/ Pelagiusza/ Arriusza byłych wznowione/ tu się pokazuią.

Ponieważ wiele y rożnych Hereticow

retikow / pod sukienka Ewangeliey wznowionych: my dla vprzykrzenia y czasu krotkości / bledy głowniey szych y szkodliwszych Heretyarchow dotkniemy. Ale aby sie tym snadniey rzecz przełożona wyrozumieć mogła / one w przod pomieniem hereretyctwa / ktore sa iednostaynym wyrokiem Zborow powszechnych wszystkiego świata / przez Ducha świętego zebranych / potepione. Za tym o onych zmiankę vczynimy / ktore przez Synody acz nie tak ludnemi / iako od wszystkiego świata vchwalonemi / sa zgaszone. Do tychże tekcye przyłacze bledy ich / za rossadkiem wszystkich Doktorow pobożnych potepione: Arriańska nauka na Concilium Niceńskim od Oyc. 318. potepiona / Luter Ewangelia swa zarazliwa wznowił / iako świadcza vczniowie. Gdy bowiem on mało trzymał o iedney substancyey albo istności (pisze libr: cont: Latomum) / słowo Niemieckie / Troyey / ieo

1. Arianismus.

ey/ iemu się nie podobało / Ludowikus Herzerus vćiłowáli wynieść Ś. Troyce / nie przypuszczáiąc osob w Troycy dzielności/ wßakoß bliższymi náśladowcámi Arriußa byli/ Campanus / y Serwetus/ y Matthias Illirikus: ktorzy przez Arriańskí błąd sá potępieni/od Akádemiey Wittemberskiej. Staphylus de concordia.

Szwenkfeldius iáwnie Chrystuśa Syná Bożego iedynego powiada być stworzeniem/iáko o tym pisze Wyznánie Mansfeldensow.

Acz Kalwin zda się dobrze trzymáć słownie / o dzielności osob w Troycy świętey/ fol: 110. iednák ná Zeymie swym Lausaneńskim/ roku 1527. niechćiał wyznáć/ (pisze Petrus Carolus) żeby Christus był Bogiem z Boga/ álbo z istności Oycowskiey / tylko z Oyca: y owßem twierdził / iákoby to z ćiebie miał / áby mógł być. A ták z onego wierszyká Składu Niceńskiego: Boga z Boga / Swiatłość z Swiatłości: Bogá práwa,

dziwego / z prawdziwego Bogá / nieveżćiwie natrząsáiąc ſie / z owego wielomowſtwem y ćwiekotaniem niepotrzebnym. Słowo to (Troycá) wyrzuca / przeto że ie Cicero nie vżywał / o cżym świadkowie oczywiśćie świadczą.

Skład Niceńſki przat aby był na Synodzie Niceńſkim vczyniony / gdyż z inßych Concilij vchwalone rzeczy ku temu ſą przydane / a ſtáłowi świętego Athanazyußa zgoła chce / aby wiara temu nie była dana / ponieważ on od żadnego Kościoła porządnie nie iest przyięty. dla cżego on wierſ.: Inßa iestb oſoba Oyca / inßa Synowſka / inßa Ducha świętego / odrzucił. gdyż iako on mowi / ſłowo Greckie Hypoſtaſis / to iest tedna iſtność / nie znaczy oſoby. K temu / żeby Chriſtus był Bogiem z iſtności Orcowſkiey / nigdy wyznać bezbożnik nie chciał. Nad to w Genewſkiey Confeſsiey / ktora był wyzionał w Scymie Lauſańeńſkim Kal-

wiń

win mało co przed tym / mieniąc Christá Páná być istnośći wiekuistey / dzielnośći osob w Troycy S. nie przypuszcza. Przez to bowiem słowo rozumieli Járeliştowie / których Kalwin był támo Prokuratorem y opiekunem ná Seymie / mądrość wiekuistą / v Boga odpoczywáiącą. Tegoć y Sámosáteńus nie bronił / iáko świádczy *Epiphanius Hæres.* 65. którego ieśli oni byli naśladowcámi / łátwie z tąd obaczyć możesz. Bo brzydząc śię Járeliştowie w swym Wyznániu Arriuszem / Macedoniuszem / y Sabeliuszem / sámemu Sámosáteńowi / pisze Petrus Carolus / przepuszczali / y iáko swey stronie przyśiegłemu pobłażali.

Ale Kálwin áczkolwiek ostáwszy śiłą czásem vczćiwśi / zdał śię poprawić ten błąd / wśákoż w onym wiele ich z Járeliştow pozostáło / których powodem Michael Serwetus był przyzodobnieyszym / którego potym Kalwin spalił / że

Chrystusa być Synem wiecznym Boga wszechmocnego wyznać nie chciał: Kowszem Calesius N. towarzysz Kalwinow w Szwadzce Bezpieńskiey tamże wyznał/ Chrystusa za Oycu nie zgoła nie być podobnym/ albo od niego dzielnym: tego bluźnierstwa żaden z Theologow Bernatow y Generatow nie strofował albo w nim vpomnał: acz w prawozie tam z tego błędu surowie przy wszystkich obecnośći strofował go Piotr Carolus.

Macedonius. Macedoniuszowe błędy wtorym Concilium Constantinopolskim od Oycow 150. wyklęte y pote pione/ tymże czasy wznowił Jarellus Francus/ Mistrz Kalwinow. Przez Ducha świętego być z natury albo z istności Bogiem/ powiadał go być wiatrem albo ruchaniem takowym w rzeczach stworzonych/ iako się dało widzieć w sumnie pisania Francuskiego/ za swiadectwem P. Carola/ w liście do

Kardy-

Kárdinała z Lotaringu / okazuie iako by wiele przeciw Składowi Apostolskiemu tam Kalwin blezgotał / wßákoß potym Farelius słowie Macedoniußa Mistrza swego potepili.

Nestoriußow blad ná Concilium Ephesskim od Oycow 200. potepiony / iawnie począł Marcin Luter wznáwiáć: w Wykładzie bowiem swym listu do żydow / nie zezwala / áby Christus był człowieczeństwem wßechmocnym / iako ten który nie wßystkich rzeczy obaczył / áni też o wßystkich myślił. Zapiáwsze ile sie tego tycże / iako iest blad Nestoriáński / mowić: żeby Christus nie był człowieczeństwem ani Bogiem / ták tyeż y ona rzecz / żeby Christus człowieczeństwem nie miał być wßechmocnym. Lecz Zwingla z iego woźniámi Luter przeto náuke potepia: Miałem prawi máło przed tym potarczke nieiáka z Nestorianmi / vpornie dyspvtuiącym przeciw mnie / iakoby Christusowe Bo-

3. Nestoriß.

we Bostwo cierpieć nie mogło: też iuż iawna rzecz iest z tego/ że Luter rozumiał/ iakoby cierpiecliwe było Bostwo. A owszem Zwingel przydaie/ że Luter przeciwko iemu na tymże mieyscu pisał/ aby te słowa/ *Verbum caro factum est*, były czytane tak: *Verbum caro facta est*, á to dla tego/ iż Bog nie może się w ciało odmienić.

Lecz podobno rzeknie Luter/ iż nie wiedziałem o tym/ aby tego kiedy vczył y trzymał Nestorius/ bom też ieszcze czasow onych czego vczyły Concilia nie rozumiałem. Chwała Bogu iż ieszcze wżdy Luter przyznawa się do błędu/ y do tego/ że o tym niewiedział.

Nad to błąd drugi Nestoriuszow wznawiaią Antimariani/ ktorzy (iako pisze Hosius) chociaż Panne Marya zowią matką Chrystusowa/ iednak żeby była Rodzicielka Bosza/ niewyznawaią.

Toż bluznierstwo Zwingel w Wyznaniu swym roku 30. ktore

był przez niewiadomego postańca w Auguście Imperatorowi podał/ wyznawa mowiąc: Christus w pierwszym punkcie wcielenia swego wziął na się człowieczą postać/ y potym rosł/ prawi w mądrości/ przeto że był wedle ludzkiej natury stworzony y zmierzony. Naśladuje go w tym przeklectwie Petrus Richerus Kalwinista nauczając/ abyśmy Christusa nie w człowieczeństwie/ ale w Bogu Oycu chwalili: Zkąd obaczyć snadnie możesz/ że dwie naturze dzielne od siebie być w Christusie z Nestoriuszem wprowadzał.

Eutycheszów błąd od 636. Oycow na czwartym Concil: Chalcedońskim potępiony/ wznieca ia bezbożni Menno/ Adam Pastoris/ y Gaspar Szwenkfeldius/ iakoszczey pisze Cassander *com: de duabus naturis in Christo.* vczac: że Christus w iedney personie będąc/ iedne ma naturę albo istność. W dysputacyey Bremeńskiey roku 1528

4. Eutychianismus.

Zwingliani/ w błąd nieznośny wpadli rozumiejąc/ żeby iakaś miała być mięszanina natur w Chrystusie/ pisze o tym Eckius *cont: Confess. Zwingl.*

9. Origenistæ. Origenesowa nauka na piątym Concilium Constanciensium/ od Oycow 259. potępiona/ po wielkiey części wznawiała/ twierdząc żeby Dyabli mieli być zbawieni/ iako niegdy nauczał *Ioan. Dekius* Norymberczanin/ pisze o tym *Sebast: Francus.*

6. Monotelitæ. Monotelitow błąd na szóstym Concilium Constanciensium wyklęty/ Szwenkfeldyani y Mennonite wskrzesiła/ gdyż ci byli niejakimiś iacoroślami Eucichesowymi.

7. Zenoclastæ. Obrazy Swiętych w Kościele siodmy Synod Niceński/ przeciw obrazoborcom/ przez 350. Oycow pochwalił/ te teraz znowu Kalwinistowie y Sakramentarze wyrzucić y wynuścyć wszędzie vsiłuią.

Ale bym tuż temu koniec vczy-

nił/ iako błędy heretyckie dawno są na walnych Seymach Duchownych (ktore zaś drudzy wznawiaią) potępione: tamna rzecz y ona iest/ iako od Piotra Dresdeńſa po trzebe przyimowania Sakramentu pod ôboiema osobami / przed tym wprowadzona/ Oycowie S. na Seymie Conſtancieńſkim potępili: a przedśie teraz Luther z wielkim wſzyſtkiego świata zamieſzaniem/ znowu te potrzebę z Piekła wyciągnął.

Odprawiwſzy walne Seymy / nim do mnieyſzych przyſtąpiemy/ zda mi ſie iż od rzeczy nie odſtąpiemy / ieſli tu kroćiuż no przypomnie/ y nieco ludziom czaſow naſzych przymowie, ktorzy tak w tym nie madrze á nieopatrznie poczynaią/ że wyroki Seymow walnych lekce ſobie/ albo zgoła za nic zdanie ich niemaiąc/ błędow z dawna wykletych y potępionych ch wytaia ſie. Wiele ich bowiem z nayoźieß kroiby przeciw nauce Apoſtolſkiey/

Duchem świętym podaney / y zwierdzoney od Apostołow na Cō cilium Hierozolymſtim / iako Kanclerz Apostolſkich Dzieiow Łukaſz piſze: nauczenia iakoby ſie zaś mieli znowu obrzązywać / czego ſie doſyć w Sąſtiey ziemi zawyia. także Hozius twierdzi / że ſie tām iuż niektorzy poobrzezali.

Ewangelicy gwałcą Concilium albo Stem Apoſtolſki.

Po Apoſtolſkim wieku na Concilium Antyocheńſtim Koſćielnym / blad Samoſatenow / iako piſze Hilarius / od Oycow ſō. potępiony / tymi czaſy z podſzczuwania Czartowſkiego / Serwetus / Farlius y Kalwin wzniećieli / piſze o tym P. Carolus w liſćie do Kardinała z Lotaringu.

Błędy nā nieiſzych ſeymach potępione / wznawiā ſa Ewangelikowie

Takowe y tym podobne Confeſsia Auguſtańſka artic 1 potępia / dawne y nieiſzeſze Samoſatenczyki naucząiących / iedną tylko być w Bogu perſonę. Że to Farellus dzierżał (piſze P. Carolus in fidei ſumma Gallica) O Serwecie znaydziesz y Kalwina y Bezy.

o. Samoſatenisim Ann: 270

Jako

Jáko też Kalwin przychylnym był y na wßystkim Farelluſowi zezwalał/ bratu ſwemu Serwetuſowi tego zwierzyć nie chćiał/ żeby ſie on niezdał być iakoby bez przyczyny dał go dla Ewángeliey dawney ſpalić: ſam toßeroko pokázał/ na diſputácicy Berneńſkiey y Synodzie Lauſaneńſkim/ kiedy Gáſpár Megander y P. Conzena z kilká Berneńczykami ludźmi wielkimi/ zaſtáwiali ſie tym diſputaciom/ przećiw P. Caroluſowi. Tam Kalwin ſkład Cońſtántinopolſki odrzućiwßy y z Athánaziußowe na pozoſtałe ſie naśmiawßy powiedział: że nigdy od Kośćioła prawdziwego te Składy przyięte nieſą: Zá czym to przyßło/ że ſłowá wierßow Składu onego wymiátywał. Inßa ieſt oſoba Oycowſka/ inßa Synowſka/ &c. Item: Jako duße człowieczą y ćiało/ &c. Na oſtátek fałßywe być mianował pierwßy y oſtáteni wierßyki. Juß y tho ſłowko Troyce świętey obrázilo go było/ a

 so ie

to iedno dla tego/iż te słowá Cicero Krasomowca Pogańſki nigdźie nie vżywał.

Wſtyda ſie też w Wyznániu Geneweńſkim/ktore on na Seymie Lauſaneńſkim niektorym oſiarował chytrze/niechcąc ponieść oſób Troyce świętey: y k temu z ſkładem świętego Athanazy uſa wyznać onego niechciał: Chriſtus ieſt Bogiem z iſtności Oycowſkiey przed wieki vrodzony/ciało zaś barzo nań na ten czas naćierano: to iedno tam powiedział. W iedney iſtności Boſkiey/Oyca z ſłowem/y z Duchem Swiętym wyznawamy/ktore to wyznanie pokrywa doſć znacznie blad Samoſateńſki. Jeſcze wyznawáiąc ſłowo być od Oyca/y z Oyca/przed ſie niechciał z Katholiki wyznać/żeby Chriſtus był Bogiem z Boga/a bo Bog z iſtności Oycowſkiey: ale powiadał/że Chriſtus ſam ieſt od ſiebie/iákoby dwáy by li pierwſzymi/z ktorych ieden nie

rodzi

rodzi się od drugiego. A tak co tu rzecze innego Arriusz albo Samosatenus / jedno one słowa Horaciuszowe: *Risum teneatis amici*: to iest / nie parskayćie śmiechem przyiaćiele.

Pelagius nieprzyiaćiel głowny łaski Chrześćijańskiey / długo taiey ſzydło w miechu mniſkim / y wynurzyło ſię potym: ale na rozmayte Seymikach od Oycow Swiętych było potępione: a wżdy ortho ten blad od wćzniow Lutrowych iest światu wznowiony: y iuż ſię pod tytułem Ewangelicy po Saſkiey ziemi ſerzy. Joannes bowiem Pfeffingerus Pasterz Lipſki / z wćzniami ſwymi powiada: iż człowiek przyrodzonymi ſiłami przygotować ſię może do otrzymania łaſki Bożey / y wlania w ſię darow Ducha świętego. Toż wydał w diſputacicy pospolitey / około woley człowieczey / iako piſze *Nicolaus Amſdorfus confeſs: pura doctrina.* Człowiek ſwymi (prawi) przyrodzone

1. Pelagianiſmus, Ań: 415.

dzonemi ćńámi/ przyſtać y zezwolić może na ſłowo Boże/ obietnicę otrzymáć/ y ſwoiſtemu Duchowi nieſprzećiwić ſie może. Toż przyczyrywa Illirikus i Melanchthonowi w kśiążęce Berichr. A ocześ go Pelagius przed tym przał/ grzechu pierworodnego nie być w dziatkach/ teraz Zwingel y Seruetus zowie ten grzech niemocą przyrodzenia. Vcża też/ żeby ſie mieli zaráz ludzie rodzić dobrymi/ y dzieciami niebieſkiemi/ nie odradzáią ſie. Tak teraz y Bucerus vczy. Powiádaią też/ iż człowiek ćńámi/ cnotámi wrodzonemi/ y zaſługámi ſwemi/ żywot wieczny vproſzić może/ iáko Cato/ ony Scipio/ ludzie Pogáńſcy/ ktorych być zbáwionych ewierdzi Zwingel/ w kśiąſce przećiw Vbánowi Regiuſowi

Nad to Sakrámentarzow poczęcia Confeſsia Mansfeldeńſka/ ſe mowili/ iakoby Ariſtides/ y Pomponius/ bez poznania Chriſtuſowego/ przez przyrodzony cyłko za-

ko zakon byli zbawieni,

Berengariusz Oycem bedzie wszystkich Sakramentarzow/ acz kolwiek był przed laty 500. od wielu Seymow potępiony/ y za swym rosądkiem iawnie w błędziech podchwycony/ tak/ że też przeciwko im pisać musiał: przecież teraz w Karolstadiuście/ Zwinglu Melanchthonie/ y w inszych Nowowierniekach znowu ożywia. 3. Berengariani. finus.

Coż kiedy bym chciał po Heretycerwach od Seymow Kościelnych/ tych Ewangelikow wznowionych one błędy wyliczać/ które dawno za rosądkiem wszystkich potępione są/ a widy teraz z niebespieczeństwem wielu wznawiało się: onia by nam nie ostało. Jednak iż tak potrzebá nieście/ zawołańszych tylko dotknę/ abyś poznał/ że ci Ewangelicy nie są/ o powiadacze woley Christusowey/ ale przestańcy Antychristowi. Wyliczenie błędow dawno potępionych/ ktemi cierpiących wznowionych.

Simon Czarnoksiężnik vczył/ że my przez dobre vczynki nie by- 1. Simon Magus anno 50.

wamy zbawieni (iako pisze Theodorus y Jreneus) ale przez wiare. Coć sie widzi/ y zali ten nie zmartwychwstać sie zda w Jlliuku Lutrze y w Antidiaphoristach/ktorzy naucżáia vczynki dobre/nie tylko niepotrzebne y niepożyteczne być/ ále też do otrzymania zbawienia bárzo ßkodliwe. Tenże Symon powiadał być Bogá powodem grzechu. Toż y Luter twierdzi/ iako powiada Krol Angielski: toß y Kalwin rozumiał/ iako o tym pisze Heshusius/ y Libertyni.

2. Hymenæus, anno 60.

Hymeneus z Philetusem powiádali/ żeby iuż dawno sie stało ciał zmartwychwstánie/ inßego prozno oczekiwać: tak też niekiedy w Andorphie glupi on nauczyciel Logistow nauczał/ y Libertynowie w Francicy/ iáko Kalwin świadczy w dzieiach Serwechowych.

3. Ebion Anno 80.

Ebioná z Piekłá wzbudził Adam Pastoris Nowokrzczeniec/ mowiąc: iż Christus nie był Bogiem/

giem/ tylko człowiekiem/ z Panny Maryey narodzonym.

Cherinta z Żydy nakładaiącego/ z Nowokrzczeńcow niektorzy Chiliastae wstrzęśli/ twierdząc: że po zmartwychwstaniu ciał ma być cielesne Krolestwo y panowanie Chrystusowe/ iako o tym pisze *Sebastianus Francus.* 4. Cherintus anno 70

Takowym Obyczáiem Valentinus mowił/ aby Chrystus miał z sobą ciało z nieba przyniesć: takimże twierdził Gaspar Szwenkfeldius/ świadczy o tym Beza w Commencie na list do Rzymianow rozdziału pierwszego. 5. Valentinus anno 140.

Basilides nauczał/ żeby Chrystus natury człowieczey nie miał wziąc z panny: ros tymi czasy wsze zeczníci powiadáia o nim/ iako Melchior Hofman pisze *formul: Eccles: Augustan.* roku 56. tudzież y Menno w rozmowie Wismarien. przeciw Mikroniuszowi twierdzi. Chrystus iakoby według duszę miał istność wiekuistą/ Serwetus pisze 6. Basilides. anno 140.

in dialog: & Postel: in clave absconditorum.

7. Gnostici. anno 40. Gnostycy / od Mikolaia Diakona splodzeni / vmieiętni przewiadomość (ktora sobie sami przypisowali) tąiemnic niebieskich nazwani / powiadali: że dusza bywa ludzka czyniona z istności Bostiej Toż tymczasy Libertynowie mowią: iż powiadaią dusą gdy vmiera / do Boga się zwracaiąc / z nim się iednoczy / spaia / z iednoż z nim bywa. *Calvin. in instruct. con: Anab.*

8 Cerdõ. anno 60. Cerdon / za czasow Apostolskich starym gardził testamentem / rozumiejąc żeby Duch Boży w Prorokach przemieszkiwać nie miał: tak ci teraz Serwetus dzierży / iako świadczy Kalwin w iego dziełach.

9. Marciõ anno 90. Márcion vczył / żeby Christus nie prawdziwie miał vmrzeć / ale mniemaniem tylko ludzkim: dla takiegoż błędu w Walencyi kilka ẽmierci skatano / pisze to *Calvin. in instruct: cont: Anabap.*

Nowatia-

Nouacianowie iako pisse Theodor *in fab. heretic.* wyrzucali Sakrament Bierzmowánia / takież Luter / Kalwin / Bucer / y wszyscy inszy Ewángelicy czynią. 10. Nouatus.

Manes Persa / prze bystrość rozumu swego / wiele ich z drogi prawdziwey zwiodł. Tego to błędy Luter pod tytułem nowym Ewángelicy począł wznawiać / zowiąc ie szczerym słowem Bożym. A przeto imie swe Ludder / które znáczy gospodarza kurwiego / przemienił w imie Luter / iakoby czystego y szczerego się znáczyć być / nie inácżey / iedno iako niegdy Manichеusz / które imie znaczy szalonego / vczniowie iego odmienili w Mánnicheusza / iakoby manne z ziebie wypuszczaiącego. Manes powiedał się być Apostołem Chrystusowym : á Luter Ewángelistą : á Dawid záś Georgi y prawdziwym Messiaszem według obietnic zesłánym. 11. Manes anno 280

Lecz w nauce y w pysze zgadzá 12.

ią się Ewangelicy z Manicheuszy/ Bo Luter woła ludziom odeymuie/ co iest błędow wszelkich zrzodłem. Tenże z Manicheuszem Boga bluźni/ powiadaiąc rzecz być niepodobną/ aby przykazanie Bożego zakonu miał kto wypełnić. 2. Komu powiada/ iż Krzest nie iest pożyteczny albo potrzebny/ ku odźierżeniu wiecznego żywota/ rądząc przedśię aby był dawan/ na znak łaski od Boga daney. Tak ći w tych naukach zarázliwych zgadzaią się Kalwin z Zwinglem/ iedno są z Manicheuszem/ od którego wyższey pomienione błędy gdy wzięli/ rego z nim nie zamilczeli/ mowiąc: krzest nie być potrzebny/ iako y Szwenkfeldius.

4. Jako Manicheus twierdził/ żeby Christus nie miał mieć ciáłá prawdziwego/ tak Nowokrzceńcy (pisze Kalwin in *instructione*) powiadaią/ ciało Chrystusowe być prawdziwa obłudą/ nie natury ludzkiey z Panny/ ale niebieskiey z

Boga.

Bogá. tak y Menno pisze *Colloqu: Vismarien.*

Donatistowie záś náuczáli / Sákrámentow ſłáfowánie przez złą kápłę / żadney mocy nie mieć / dla czego wiec powtore byli zwykli krzćić. Takći y Szwenkfeldius powiada / że Ministrowie niezgrábni / y Bogá ſie nie boiący / nie mogą Sákrámenty ſłáfowáć / nayodzieß to w Confeſsiey Manſfeldeńſkiej. Kremu Donátiſtowie Oley poświecony przeſmiecháiąc / káżą aby był łżon y depłan. Thenże Kalwin / obyczáiem podobnym ſtomoći / iáko y Beza okrutnik ſproſiny czynił po wßyſtkiey Frácyey.

12. Donatiſtæ anno 300.

Máſſalianowie / iako świádczy Dámáſcenus o hereſyckach piſáć / twierdzili: żeby Krzeſćiáń nie miał człowieka doſkonałym rzeźnic / poświećić / y duße z plugaſtw omyć. Takći tego czeſu Luther / Kalwin / Szwenkfeldius y inſzy czynią / powiádáiąc / żeby krzeſt potężny y doſkonały nie miał być.

13. Maſſiliani, anno 380.

w zgła

w zgładzániu grzechu pierworodnego / ponieważ po krzćie grzech on zostaie / ani się dusza od grzechu omywa / ani serce się oczyszcza.

8. Nadto nauczali / iakoby w nayświętszym Sakramencie / w ciele Pana Christusowym / pod osobą chleba / nie miała być krew Pańska / ale tylko samo ciało / o czym świadczy Theodoretus. Toż y Lutheranowie w polszcze czynią / co widzieć możesz w Confessiey Polskiej.

Apol. cō: colon. R. Justus Welsius powieda / wiecey być pod dwiema osobami niż pod iedną: które to iego wyrozumienie / wiecey się zda ściągać do osob / niż do rzeczy / ieśliże iedno trwa w oney sentencyey mnie dawno powiedzianey.

9. Krzemu Sakrament poświacánia Kapłanow nie być Sakramentem / y iakoby nie dawał Kapłanom ducha świętego / nauczali. Te nauki Massilianow / teraźnieyszy heretycy y wszyscy zobopolnie wznowili / z liczby Sakramentow wy-

kow wyrzucaiąc/ ten Sakrament poświęcania Kapłanow/ krom Melanchthona/ ktory się dopiero tey kradzieży wstydzi/ vżiwaiąc/ aby był przywrocon w swe mieysce. Welsius nie do końca zda się wyrzucać.

Porphyrius/ Eunomius Eustachius/ Vigilantius/ y inszy godni pogierza/ powiadali cuda Apostolskie być kuglarstwem albo omamieniem Dyabelskim/ dla czego nie chcieli/ aby byli wzywani świeci o pomoc/ albo też ich pozostałe kości we czci miane. Wyszły przerzeczonych synow Czartowskich błędne nauki/ Lutter/ Kalwin/ y inszy bezliczby heretycy wznawiała.

14. Vigilantius anno 360.

Aetiusz niechciał aby dniow postanowionych od Kościoła poszczono/ ani ofiary za vmarłe czyniono. Tego niepobożne nauki/ za staraniem Lutrowym y Kalwinowym tak się rozkrzewiły/ że wielu ich/ ktorzy się inszymi błędami bezy

15. Aetius an: 550.

dza/ przy sobie zátrzymawáia.

16. Iouinianus anno 370.

Iowinian małżeńſki ſtan przekładał nád Pánieńſki. Toż y Luter nowy Ewángeliſtá ſwym małżeńſtwem potwierdza/ czym wiele pánienek BOgu poślubionych złoczyńcá wßetecżny zwiodł. Jego przykłádem wiele z Kaznodzieiow Ewángelickich pobudzeni/ przyśiegi Bogu vczynione zánieobawßy/ do wßelkich zbytkow/ niegnor/ y wßeteczeńſtw vdáli ſie: nie pámiętáiąc vá potępienie ſwa dla tego/ iż pierwßey wiáry Bogu nie ſtrzymáli.

17. Nestoriani. anno 400.

Nestoriani/ iáko pißę święty Cyrillus *epiſt ad Caloſyr.* w Sákrámencie powiádáli/ żeby tylko było ciáło Páńſkie w bránku ieo: á procz vżywánia/ proſte oſoby były chlebá y winá. Toż bluźnierſtwo teraz Lutcránowie wznieśli/ náuczáiąc/ tylko ná then cżás być ciáło Páńſkie/ gdy bywa brane.

A tak iuż widziß Dubitanty/ żádnych heretyckich błędow nie być

tak ſkrá

tak ſkárádych / brzydkich / żywych / od świátá wyklętych y potępionych / ktorychby Ewángelicy wznawiáiąc / nie mieli proſtakom podſtáwczym Ewángelieiey podáwáć. Co dla tegomći ſprzeczey wyłożył / y iákoby ná tablicy iákiey te błędy wymálował / ábyś wątpliwość ná ſtronę odłożywſzy / mógł ſnádnie ſie chytrości przypátrzyć Dyabelſkiey / ktory oto kłamſtwá ſwe od Kościoła potępione / znowu przez te Miniſtry ſwe / ludziom pod pokrywką Ewángelieiey podáie: Ktorym ſpoſobem poznáwáy Antychriſtowego pánowánia wznawianie / przez Lutrá y ieo ſprzyśieżniki / áczż náukámi roznemi / wſzákże iednáka złą wolą bitwy / iákoby onych liſtek Sámſonowych ogonámi złączonemi.

A im barziej Czárt przeklęty odkázya y powod máiąc do roſtrzewienia wſzech niecnot / nánieważ ſpieczniey ſze y ná chytrſze śiádł ku zátrácéniu wiekuiſtemu / nie opá-

trznym y ospałym Chrześćijánom podawał/ tym Pan Bog czuyny swych stroż/ nie wiem by kiedy zna cznieyße pokazał swym wybra nym znaki/ ktorymi by łatwiu chno te Szátańskie zastrzałki po znać/ y wwiárować się mogli. Bo wieleby ludzi bez pochyby byli tymi złośliwemi bledy zawiedzieni/ gdy by na oko nie widzieli/ iako oni nieboże tak wiele ich ná rozmáy te sekty rozerwani/ sami miedzy sobą zgodzić się żadnym obyczáiem nie mogą/ każdy pod swym tytu łem Ewángelicy inße niżli drudzy erzymaiąc y rozumieiąc. Do te go przystępuie ono: iż obaczyć się też może/ iako oni nie tylko one da wne bledy od wßystkiego Kościo łá potępione/ wznawiáią (czym się sámym każdy zbrzydzić może) a le też Zydowskiey práwie náuki nie bezemney wiary Chrześćijanom podáią.

DVB: *Ach niestety ż jesmy przy ßłi ná czáßy nießczęßliwe, czyliy Chrześ*

ćiyanie

ćijánie teras odradzáia sie w żydy, o nedznaś to iest trzodá Christusowá.

KON: Záiste nedzneś to czasy/ á tym ieszcze nedznieysze / im sie lepiey przypatrzamy/ że to duś ludzkich wiezienie y wrzichtánie / daleko cięższe iest niżli Bábylońska/ Turecka/ y Tyrańska niewola. A ná Máchometńska náuka/ ktora theż Ewángelicy tych czásow zá Ewángelia vdáia/ y strách wspomnieć.

Ale iednak wprzod o Żydowskich błędách w Niemcech/ y Fráncicy rozsianych/ zá tym o Máchometwie niewoley Tureckiey / ná krotce wypowiem: ty proße cis/ słuchay vważáiąc z pilnośćia.

ROZDZIAL VI.

Żydowskiego Zakonu y záchowánia Ceremonij iego / ktorym by sposobem pod tytułem Ewángelicy / ludzi prostych Ewángelicy náuczáli / tu sie wypisuie.

Żeby nie było w Troycy świętey trzech osob/ ale iako ieden Bog pierwszy błąd koło Troycá.

iest/ ták też iedne być osobę/ bez wstydu ś. wiekoca. Toż Serwetus lib: 3. de Trinitate.

2. Jezus był Mesiaßem.

Jezusa Nazareńskiego nie być prawdziwym/ y od wiekow obiecanym Mesiaßem: Zydzi máią to za grunt niepobożności y niedowiarstwá. Tegoż y Dauidgeorgius náuczał swych/ iáko piße Basilień. w iego żywocie: ś. ebie bye trzecim Dawidem/ obiecanym Mesiaßem/ y inßych wiele bluznierstw wyżßey pomienionych powiádał.

3. Christo ciy iest in ßa osobá.

Christusa dzielnym w osobie nie być od Oyca/ iáko Zydzi wierzą: ták też Illirikus y Serwetus/ słowo o ktorym ś. wiety Jan Ewangelistá piße/ to iest Syn Boży/ á bymiał być dzielny w personie od Oyca/ o czym dowodnie Straphylus ś. wiadczy/ dokładáiąc tego: że dla tey przyczyny Matthias Illirikus był potrepiony od Akademiej Witembersti. Toż o nim piße Melanchthon w liście do Superintendentow Saskich/ roku 1557.

Zydzi

Żydzi przeż być Christusa z przy-
rodzenia prawdziwym Bogiem/ 4. Christus iest iestli Bogiem.
iáko y Serwetus/Szwenkfeldius/
Adam Pastoris/ y inszy Ewange-
licy przezwiskiem Sabbatarij/nie
dobrze wierzący o Bostwie Chri-
stusowym/ świadczy o tym Ste-
phylus w kśiąszce o sekrách.

Lichwa nie tylko być wolna/ 5. Lichwić iestli wolno.
ale też roskazána Żydzi powiádá-
ią/ nákthorey wszystek ich żywot
záwisł/ y dlakteorey niszcza wsel-
kie Páństwá. Tegoż vczy Bucerus
powiádaiąc/ żeby wolno lichwić
było/ *comment: in Matth. & Moline-
us de eo quod interest.* Co wiertszego
powiadaią: że tho máią z roskaza-
nia Lutrowego/ áby lichwili/ iáko
pisze M. *Pastor ad Hyeraud: Que-
rela Luteri.* nie dawno wydana.

Małżeństwo wedle vstaw Moy- 6. Małżeństwa vstáwy.
zeszowych/ y w powinowáctwie
ważne iest v Żydow. Tegoż y Me-
lánchthon naucza *locis com:* Roku
52. chcąc áby zakony y vstáwy Moy-
zeszowe/ á nie Kanony Kościelne
trzymáne były.

4 Rozwod Małżeństwá.

Rozwod w Małżeństwie Zydzi czynia/ dla popełnionego cudzołostwá/ tákżeby wolno druga żonę poiąc było. Takéż y dla they przyczyny Ewangelicy małżeństwa porzą/tego swych nauczaiąc/ áby drugim ślubowáli. Melanchthon *locis comm: an: 52. & examine ordinandorum.* Zkąd to śie było ostáło/ iż ieden w Genewie przez pięć roká/ trzy iedne po drugiey żony był sobie poiął/ iż wedle Kalwinowego rozsądku we dwu cudzołostwo przeświadczył.

5 Sprawowánie sądow według Moyżeßá.

Vstáwy sądow wßelkich według MOyżeßowego roskázánia Zydzi zachowywáią. Tymże obyczáiem y Karolstádius chciał/ áby prawá sądom należące/ stánowione od Moyżeßá/ były chowane/ pisze Melanchthon *Apolo: August. in artic: 16.* Toż y w trzecich kśiągách kroniki/ vśtáwie: áby nie inaczey/iedno wedle vstáw Moyżeßowych sądy były sprawowáne.

6. pism ś kanon.

Zydzi kanony pism (co iest náuki we-

uki wedle ktorey ma co być spra-
wowano) rozne maią od Chrześ-
cijan. Przeto Ewangelicy wo-
la Żydow a niżeli Chrześcijan na-
śladować. Bo z Żydami odrzuca-
ią Machabeyskie księgi / y Ekle-
ziastyką / w przyimowaniu dwoyga
ksiąg Ezdraszowych poślednich /
przeciw wyrokowi Kościelnemu /
Bulingerus z Żydy się zgadza.

Nad to mieysca pism / przeciw
Christusowi y Troycy świętey / wo-
la Ewangelicy z Żydami złym wy-
kładem fałszować. Jawna tá rzecz
iest v Oecolampadiusza / y Aquile.
Bo oni ono mieysce Izaiaszowe 7.
tak wykładaią. Oto młodziuchna
pocznie. Także Kalwin świadec-
twy o Christusowym Bostwie / y
o Troycy od wszech Chrześcijan
przyiętymi kreci / dáiąc po sobie
znać / że iest żydowskim wielkim o-
piekunem / iako pisze Heshusius
iemu podobny / błędy Kalvino-
we przy końcu swey Confessiey o
Sakramencie ciała y krwie Pań-

10. Wy-
kłady wy
rozumie-
nie pism.

ſtiey opiſuiac.

11. Zydzi naigrawáiac ſie z Chriſtá Pana/ Sakramenty Kośćiola naſego nazywáia Sekerminie/ tak oby rzekąc: faleßne znáki. Toż vczynił y Karolſtadius/ Sakrá-ment Páńſkiego ciała zowiąc Sekerment/ prześmiechaiąc nas z żydy. Bo áni ná dwá áni ná śiedm zezwalał Sakrámenta/ o czym iego vczeń *Erasmus Alberus libr: 3. cont: Carolſtad.* świadczy.

12. pokuta żydowſka. Powiadáią Zydzi/ że tudzież zá vpámiętániem y żalem zá grzechy/ miały by być odpußczone niepráwośći krom żadney pokury/ albo też ſpowiedzi/ o tym pißę Poſtellus. Tákći tych czáſow wßyſcy niemal Ewángelicy czynią/ pokutę należącą w ſpowiedzi/ w pościech/ w płáczu/ y w inßych rzeczynkach ſprawowániu/ podánych od Chriſtuſa y Apoſtołow wyrzucaią/ niczym nie lecząc chorob dußnych.

Lecz to o czymechmy teraz mowili/ ścioga ſie do przednieyßych rzeczy

rzeczy wiáry náßey. Náß ießliße y obrzędom ßie ich przypatrzyß / rzekniesß iż Ewangelicy tuß ßa napoł Żydámi. Ná wspomienienie imienia Jezus / Żyda nie obaczyß kłaniáiącego ßie / pißße *Hiero. l. 3. in Esai.* Toż y Ewangelicy tymi czáßy dziáłáią / niechcą żadney vczciwości temu imieniu świętemu / áni kłánianiem / áni odkryciem czapki / wyrządzić: áczkolwiek Luther w kßiąßce o Conciliach chwali ten zwyczáy. Zgodá hereryków z Żydy w obrzędách 13.

Jáko Żydzi brzydzą ßie imieniem Jezus / ono / y Pánne Máryą bluźniąc. Ták y ći w Frizyey / y indziey ßkáłuią / ktorego Chrześćiáńie zwykli w podziwieniu / y wnißßowania ßobie dobr wßelkich vżywáć: to oni opák wywracáiąc mowią: Jeśli tymże błędem będąc práwie vwiedzieni / gdy ich imieniem Bożym pozdrawiáią / oni nie odpowiádáią ná imię Bożße / ále miáßto Bogá álbo Jezus / dobry dzień mowią: miáßto Bog 14.

Kk ij zapłać

zapłać/ mowią dziękuię. Zmiłcie się ich onych bluźnierstw Nowokrzczeńskich/ ktorymi ci piekielni synowie Panne Maryą więcey bluźnią niż Żydzi.

P. Znakiem krzyża świętego/ iako nieiakim przeklęctwem Żydzi się brzydzą/ niechcąc im czoła znaczyć. Tak ci y Ewangelicy znak Krzyża Swiętego na wielu mieyscach wynisczyć vśiłuią: a iakoby przeklęctwa takiego się bojąc/ brzydza się go na czołach swych czynić: Także sam Luter iakoby put Żydem będąc/ świętą świętego Krzyża pod klątwą potępił. Swięta Krzyża świętego prawi *lib: de Missandi formula* roku 24. są przeklęctwa. Brencius zaś z niektorymi/ Katholikom dla vżywania Krzyża świętego/ przypisuie czarnoksięstwo y kuglarstwo: y bardziey niżeli żydy/ nabożne/ y ku dobru się Chrześcyańskiemu ćwiczące/ obrzędy y poświęcania Kościelne/ ktore iako pisze Swięty

Augu-

Augustyn / krom krzyżá spráwowane być nie moga / ony przesmiechaiąc / szkaluie y odrzuca.

Obrázow żadnych nie chcą mieć Żydzi / ták też y Zwingliano wie z Kálwinistámi: widzieć sie to dáie w Genewie / gdzie oni w swey Synagodze / po Turecku żadnego obrázu nie máia. 16. obrázy

Maydzieß iuż wiele miedzy Ewángelikámi / ktorzy z Żydy Sabath świecą / iáko pisze o tym Staphylus in Apol. ponieważ y tho wiemy / że Karolstádius świętáżadnego vczył nie świecić / krom sámey Zoboty. toż Erásmus Albe-rius przeciw Karolstadiuszowi świadczy. 17. Sábbátiánstes.

Żeby nieiákießcze przyiąć Mes-siaß żydzi powiadáią / Antychristá oczekiwaiąc: tákże y Bucerus z świátem sie rozstawaiąc rzekł: że by Jezus Názáreński nie był obáwicielem obiecánym Oycom w Otchłáni Piekielney / iáko sie o tym wyżßey mowiło ßerzey. Kremu 18 O przyściu Messiaßowym

y Dawid Georgius ſiebie czyniąc Meſſiaſzem / JEzuſa nie miał za Meſſiaſza / ani za odkupiciela ludzkiego narodu.

19. Koniec świata.

Skończenie świata być w Roku 5000. to iest w ſześć tyſiącnym wieku Zydzi / według Proroctwa Eliaſzowego powiadaią. Na co Luter y Melanchthon w ſwych Kronikach Zydom zezwalali / ktore pod imieniem Karionowym / Melanchthon wydał / iako o tym pisze Luter *præfat: ſuæ Chron. Germ.*

20. Obrzezanie.

Ale żeby Ewangelicy nie zdali ſię być roznymi od Zydow / wiele ſię ich wiele za to: dáią ſię bowiem niektorzy tych czaſów obrzezywáć. dla czego niektore Hozius obrzezáńcami zowie.

Bliſkiemi ſą y oni ſąſiádami Zydom / ktorzy wieczerzy Páńſkiey vżywaiąc / powiádaią: żeby Manne iadali / chcąc ſię niewczym niev przykráć / áni mierzienić żydom.

Rozdział

ROZDZIAL VII.

Ktorym sposobem Szácan przez Lutrá y inſze nowowiernikí/ w Machometſka náuke/ tak z ſtroney wiáry/ iako y z ſtroney sprawowania/ y rządzenia Rzeczypospolitey/ Niemce y Francuzy wkorzenił/ z tego rozdziału obaczyſz.

Przyßliſmy Dubitanty do pokazánia zgody Ewángelickiey z Turkami/ czym poznaß/ iakoby ci ktorzy Lutrá/ Zwingla/ y inßych Hereziarchow w náuce bledney naßladuia/ dáleko byli od powołánia y żywota Chrześćiáńſkiego/ y k temu iako Turkowi chcącemu wßyſtek świat poßiegnąć/ oni ſie w niewolą podali. Bo iako tey niewoli wiernie Luter vſługował/ ktora y Bábylońſka niewola dáleko przechodziłá/ z tad przyſzłey poznaway. Zgodá Ewángelikow z Turki.

Záraz iako ſkoro Ewángelią ſwą począł ßćepić y roßßiewáć/ vežył barzo ochotnie/ áby Turkowi żadnego odporu nie dawano/ áby też podatkow nie płácono/ y áby Assert. 24. lib. con. 2. edicta Cæſaris depoteſt. ſecul.

áby żadnych poborow nie wyſciągano ná to / áby thym ſpoſobem przeciw Turkowi woyny wzbudzić miano.

Obáczſze iuż teraz / iáko początek tey Tureckiey niewoley Ewángelicy ná Chrześćiány / ktoezy ſię prawdziwey Ewangeliey puścili / obrócili: iż ktorych nie mogli Tureckim tyráńſtwem pokonáć / tych przynamniey Tureckiego Alkorá nu vczniámi poczynili. Krotzy bowiem w zakonie álbo w ćwiczeniu Máchomeckim (ktore Alkorá nem / to ieſt náuka náychwalebnieyſza / hárdzie iáko y Lutrowie / ſwe wymyſły / ſćiſzerym ſłowem Bożym zowią) ſą biegli / świadczą o tym dowodnie: że tymże ſpoſobem Máchomet Chrześćiány od práwdziwego Kośćiołá Chriſtuſowego odwodźił / ktorym teraz Luter Niemce / á Kalwin Francuzy zwiodł. dla czego tam być náydzieſz onego duchá cżártowſkiego / o ktorym Páwel św. piſze / iż ieſt Bo

Ewángelicy ſą niewolnicy Tureccy w trzymániu ćhłopdow / Ewángelia Lutrowa świadczeni.

Zgodá Lutrá z Máhomerem w zwodzeniu Chrześćiąn.

giem nie

giem niezgod y rosterkow / gdyż on heretyctwa ściele: z zgodnych czyni niezgodne / krnabrne / nieniespokoyne: á ná ostátek domowymi woynami Kościoł Boży pſuie / burzy y wywraca. 1. Cor. 14

Miałbym ſie tu náczym zábawić / gdybych chciał dostatecznie wyliczáć / w czymby Luter y inſzy Nowowiercy / z Machometem Proroktem faleſznym zgadzáli ſie. ale dla krotkości czásu / tylko tego dotknę / iákich by ſpołek álbo poſpolitowania vżywáli nayburżliwſzy Kościoła Páná Chriſtuſowego nieprzyiaciele: ták w odnawianiu náuk z ſtroney wiáry ſzczepienia / iáko y w obrzędow odmienianiu. Nadto przy tem / w czym wiecey Bogu Lutrowie niżli Turcy vwłaczáią y iego bluźnią.

Vważ v ſiebie miły Dubitánty Chytrość Dyabelſka / iednáko w Machomecie y w Ewángelikach przebywaiąca / y wſzyſtko ſprawuiąca.

Jedność w fałszowániu Bibliey.

Chcąc tedy Máchomet wzleć tym być y zámołánym v swych / y co nánich / coby sie iemu zdáło / przewieść: rzekł o sobie / że ieden zakon y Ewangelia chćiał by trzymáć / dla czego przeyzrzeć obiecował pismo stárego y nowego Zakonu / chcąc iedno ze dwu vczynić / y swym ku wierzeniu przełożyć. Z czego vrosło ono / że pismo testámentu nowego sfałszował / y przykładem Simona Czarnoksiężnika / Menandrá / Manesa / pisze Postel o zgodzie Alkoránu z Ewángelią / chełpił sie być Duchem świętym. Jzali mu sie w tym nie zrownał Luter Biblią psuiąc? powiádaiąc też o sobie / żeby on sam miał mieć Zakon y Ewángelią. A przeto ś nigdy przed tym Niemiecka Ziemia nieszyłała prawdziwey / iáko on mowi Ewangelicy. Jzali y teraz nie ten Lutrowey hardości náśláduiąc Ewángelicy / wszystkich onych stárych Doktorow nieukow zowiąc / á Lutrá samego

Máchomet sie za wie Duchem S.

vádes

nádewßyſtkie náuczone ludzie/ktorzykolwiek od cżáſow Apoſtolſkich byli/ w náuce przekłádáią. Piſze ſámże Luter *lib: de Conciliis*/ że ßukáłáć ſkárbu w piſánіu świętego Ambrożego/ Hieronymá/ Auguſtyna/ y w inßych Kośćielnych Doktorzech/ miáſto ſkárbu węgle náłáſł. K temu w Kołáſce piſáney na przećiw Krolowi Angielſkiemu/ mowi: że nic nie ſtoi o piſánia Conciliy y Doktorow. Nuß cżyli nie tymże obyczáiem Luter/ iáko ſmy też iuß wyżßey pomienili/ przez 19. mieſce piſmá świętego ofáłßował: być ſię trzećim Heliaßem/ álbo piątym Ewángeliſtą/ iáko y Oſiander drugim Enochem/ y ono Landerſkie przeklectwo Dawid Georgius prawdziwym ſię być Chriſtuſem chlubił.

Hárdość Lutrowá.

W kśięgách pierwßych w rozdziale 10. y 11.

Lecż iáko Alkoran Máchomet ſki ſekt 70. ſplodził: ták y Lutrowych my przez 70. ieſliß nie więcey ſekt wyliczyliſmy.

Splodzenie sekt z ebu ſtron

Nadeo niechcąc mieć żadnego

sędziego Máchomet w rozeznawá
niu swey nauki/ chciał żeby wpyrść
ko było sądzono podług zakonu
Bożego / to iest / według pisania
swego/ ktore był z oboyga starego
y nowego testámentu zebrał/ wła
sne wyrozumienie iego fałßuiąc.
Dla czego przykazał/ áby żadne
go násąd Machometanowie nie
wysądzáli żydá álbo Chrześćiánná / ktoryby ich błędy mogli roze
znáć/ będąc biegłymi w pismie.
Azaß tey wysokomyślności y ná
dętości w Ewángelikách niemß/
ktoryż do rosądku pisania nauk
swych obłudnych/żadnego nie przy
pußczáia / iedno ktoryby był ich
sekty. Bo ponieważ (mowią oni)
Oycowie byli ludźmi / przeto łá
two zbłądzić / náukę fałßować /
y od prawdy się odstrzélić mogli:
tymże obyczáiem prawi Concilia
pobłądziły. Na ostátek do Chrystá
Pána/ sędzie żywych y vmarłych/
ná wyłąd się odzywáią pisma. Iáko vczynił Brencius in 2. Perico-

pe. A

pe. A ieśli kterzy skromnieyßy przypußczaią iáko zá śdźiego pismo świete/ ći nie inßego pisma ná to używaią / iedno które Luter álbo kto inßy iuß sfałßował: á ponieważ idźie nam o wyrozumienie pisma/ oni wolą inße wßystkie wyrozumienia przypußczáć / oprocz ich które zgodnie wßystek świat teraz trzyma.

Bacząc iuß Máchomet / iż sie był swym vpodobał / y przedniey-ßie snáć mieysce miedzy niemi miał dla sprosnych báśni swych/ w tym pilnośći przyłożył / áby im drogi spośobne podał ku rządzeniu y spráwowánia żywotá/ które rozumiał być pospolitemu człowiekowi wdzięczne. Bo naprzod Post przedziesiąty / który wielki zowiemy / od Apostołow postánowiony / y od wßystkiego świátá przed Wielką nocą záwżdy záchowány wyrzucił / á miásto postu kazał pośćić dwadźieśćia dni y ośm:

Máchomet z Lutrem post wielki wyrzućili.

Luter też swą wolność Ewán-

gelikom przepowiádáiąc/ sam będąc niewolnikiem / iáko święty Piotr pisze/ przeklęctwá y zátrácenia wiecznego/ naucżał być wolne posty / nie tylko które przez cały rok bywáią / ále też y post wielki/ którego też mowił być wolno ieść coby się komu podobało / niedbáiąc ná Apostolskie vstáwy/ áni też Conciliy.

Święta odrzucone.

Dni święte iáko odnowił Máchomet / ztąd obaczyć możesz / że Niedzielę ná Piątek przemienił. Tego Machometá iáko Ewangeliey náśláduią / pokázuią tho dni święte / z wielkiey cześći pogwałcone y zániedbáne. Pisze Erasmus Alberus o Károlstádiuśie / iż on wszystkie dni święte wyrzućił / y tylko ieden dzień Soborni święćić vczył. Widziałem w święto Pánny Máriey ludzie w Niemcech robiące / y Károlstádyany w Bożenárodzenie.

libr: eoñ. sacramẽ.

Lecz iáko práca dzień Wielkonocny vśilował Luter odmiśnić/ pisze *libr: de Conciliis.*

Od świat zgwałcenia / snádnie do wyrzucenia obrázow posstąpili. Jáko tedy Máchomet obrázy pustoßył / aby sie ták Zydom zákazał / swoich Mechensow Bálwany Allet y Tagot znißczywßy. Ták też y Ewángelicy vczynili / a naprzod Sákramentarze / Karolstádius / Kalwin / ic. wßystkich Swietych obrázy / y samego Christusá krzyż wyrzucáia y pßuia. Luterani záś ieden álbo dwá w K. C. ßćiele chowáć chcą / iako w Witembergu iest obraz węża ná drzewie záwießonego od Moyzeßa: też obraz męki Páńskiey / Krztu / y Wieczerzy Páńskiey.

Obrázy zepsowáne.

Chcąc wßystko odnowić Máchomet / iednego Bogá chwałę / ludziom ná oczy przekładał: potwarzáiąc Chrześćiány / żeby oni mieli mieć Pánnę Maryą zá Bogá: y przetoż wßystkich Swietych Męczennikow Christusowych / cześć y chwałę im powinną y przyßłoyną znißczył. Czyli Luter z in-

Máchomet wzywánie ßwietych wyrzućił.

ſymi Ewangelikámi nie coſz czyńi/gdyż Swiętych zákázuią cześć/ powiádáiąc tho być balwochwálſtwo / iákobyſmy ie mieli czynić Bogámi. Táka záiſte znaydzieſz potwarz w Apologiey Confeſsiey Auguſtáńſkiey / ále doſć głupie ſobie w tym poczynáią.

Nowych świątniá ſtoſthárzych świecżeniá.

A iáko Máchometánowie ſwe ludzie máią zá święte / pámiątki onych obchodząc ná mieyſcách świętych/ czeſtokroć do nich pielgrzymuiąc. Ták też y Ewángelicy przenáſzáią downików Chriſtuſowych męczeńſtwá zbieráią / iáko był Loſius / Kalwin / Adrianus Hamſtedius/y Foxus. Swięce oni/iáko maſz w Dzienniku Lutrowi przypiſanym / Janá Huſſa / y Wikleſa: y owſzem niedawno obraz Lutrow widziałem pod rytułem świętego Marćina/ wiele ich zá świętego máią / gdyż go teraz Luciper w okowániu piekielnym trzyma/oczekiwáiąc wyroku Páńſkiego/ ná tákieby męki wieczno-

ściąg miał

ścia miał być zdan/ ktory nie pierwey będzie wydan (iako sam powiada być pisano o Arriuszie od S. Augustyna) ażby się bladiego/ktorym tak wielce świat zátrázil vstał/ Zwinglianiſwego Zwinglá máia/ y czczą zá Męczennika. Nowokrzczeńcy Munzerá/y Janá krawcá Leyden.

Tu ieśli się Sákramentom Chriſtuſowym przypátrzyß/ obaczy y iako Ewángelicy ſtáli ſię Máchometanmi. Bo Machomet krztem wzgardził/ iáko niepotrzebnym y nieużytecznym. Kalwin/ Szwenkfeldius/ y inßych heretykow bárzo wiele/ powiádáia krzeſt nie być potrzebny. Zá czym tho przyßło/ iż wiele ludzi przez niepotrzebność krztem wzgardziwßy/ iego zániedbali/ gdy ſię iuß krzcić nie chcą.

Krztu wzgardzenie.

Máchometani nie obrzázuią swoich/ ázby w leciech y w rozumie wzroſli/ to ieſt gdy ſiedm álbo oßm lat maią. Tegoż náucza

Vżywán Sakramentow.

y Adrianus Hemstedius o Krzćie y Nowokrzczeńcy swym przykładem pokazuia.

Małżeństwo. W Małżeńſki ſtan wſtępuią krom zobopolney przyśiegi. á Kalwin powiáda / żeby żadne małżeństwo znaleść ſie nie mogło ſkryte w iákimkolwiek człowiek żył w wßeteczeńſtwie / o czym piſali liſt do Piotrá Dantená / ze zwoleniem towárzyſſow będących iednego ſtanu y vrzędu.

Rozwod. V Machomesanow rozwody czynią / obyczáie złe / nieplodność / iák piſze Bárchtomi Węgrzyn. Záli mało mamy przykładow tym podobnych v Ewangelikow. Oekolámpadius iedne poiętą w przod opuśćił / y drugą poiął: chociaß ona pierwßa odzywáłá ſie iáwnie / być go ſwym małżonkiem świádectwem tego podpieráiąc. Jáwna ieſt wßyſtkiemu świátu oná Hiſtoria / około rozłączenia Małżeństwá Krolá Angielſkiego / ktore rozłączenie y Kośćiołowi Chriſtuſo-

sſeusowemu / y Krolestwu onemu wiele złego przyniosło.

Żaden w tym nie watpi / iż Machomet swym dozwolił wiele żon miec. Ewangelicy też czyni li. Bowiem Bucer swym Wirtenensom zalecał poymowanie wiela żon. A Lutrow wiele to czyniacych w Polszcze baczymy. Wielożeństwo

O Nowokrzczeńskim wielożeństwie nie trzeba watpić / gdyż Hetzerus trzy naraz pojął. Czyli tego wielożeństwa Bucer nie pochwalił / ktory wiedział o onym wszystkiemu światu pamiętnym / Lutrowym pozwoleniu / ktorym acz wielu inszym / wszakoż mianowicie / Janowi Oldendorpio pozwolił / aby żenie pierwszej swey żyiacey / druga sobie pojął. Zaiste sa ieszcze y po dziś dzień Lutrowe y Melanchthonowe listy y porady / w ktorych oni (pisze to Staphylus w odpowiedzi) pochwalała y iawnie nauczała / że wolno każdemu Mężowi dwie żenie miec: Wiele in- Eraſ. Albe rus contr. Carolſta.

tych przykładow ku tey rzeczy przytoczyćby się/ y snadz palcem pokazać mogło/ z tych Prorokow nauka ktore się zgadzaią: ale do insych potrzebnieyszych się pośpiesam. Bo izbyś ieszcze czego nie żądał Machometskiego od Ewangelikow/ są niektorzy miedzy nimi/ iako powiáda Kalwin/ ktorzy mowią/ żeby Christus nie miał umrzec prawdziwie na krzyżu/ tedno mniemaniem ludzkim/ dla ktorego zuchwalstwá w Walencij dwu strácono/ pisze o tym samie Kalwin w księgach przeciw Libertynom.

ROZDZIAL VIII.

W tym się rozdziale pokaże/ iáko Ewángelicy niezbożnością życiá/ swowolstwem y wszeteczeństwem/ przechodzą Turecki álkoran.

Jeśliby przykro nie było/ powiedziałbym ći krotko/ iako niezbożnością swą Ewangelicy przewyższyli Máchomety/ ktorych zowiemy Turkami.

Máchomet tedy chcąc rzkomo swych ku lepszemu y świetobliwemu życiu pobudzić / powiadał im: iakoby cudze vczynki nic nam nie były pożyteczne. chcąc tak one od wysługi Chrystusowych y Swiętych odwieść / na swych własnych tylko z Zwinglem y z Pelagiuszem sadzac się. A Luter zaś iusz nie tylko vczynki pobożnych ludzi / drugim być niepotrzebne / ale wszelkie sprawy nasze bądź naświetobliwsze / być grzechem powiada.

Vczynki Máchomet chwali / á Luter gani.

Sakramentu ciała Pańskiego Máchomet nie zniszczył / ale on być należący samemu Bogu powiedział. Bo aczi przał / żeby w tym miała się obchodzić pámiątka śmierci Pana Chrystusowey / ktorego on nie wyznawa być vmárłym / albo vkrzyżowánym: wszákże iednák mieć ten Sakrament moc tákowa powiada 4. cap. Alkorani / iż ktorzyby tylko iego vżywáli / zá tymby mieli być vmocnieni w wierze y w vczynkach dobrych. y ktom

Sákrámenet ciała Pańskiego ma w vczćiwości Máchomet.

pochyby powiádał zdáne być te ná
máki wieczne / ktorzy iego stoß to
wawßy / wiedliby żywot niepobo-
żny.

To ieśli vważyß / obaczyß Ewángeliki daleko niezbożnieyßymi niżli Turki. Bo coż inßego oni pożywáć ná swey wieczerzy powiedzą / iedno chleb proßty / y ten być od Chriſtuſa Apoſtołom podany. A ieśliż wierzą z Lutrem / żeby tám Chriſtuſa pożywáć mieli w chlebie / czemuß iemu czći / pokłonu / y chwały powinney nie wyrządzáią / gdyß go tám wierzą być obecnym / iák by ińß tám nie był / gdzie go tak obecnym wierzymy być / iáko ieſt w niebie. Azali nieſtetyß / iako pißie Jan Fexus / Sakrámentu ciała Páńſkiego w Angliey pſom nie miotano? y zali tak krotkiey ieſteſmy pámięci / żebym onego pomnieć nie mogli / gdy Sakrament ten roku ſc. w Tornácicy Miaſtcie / nogami deptano / y roku przeßłego w Páryżu. Máß to Autro-

co Phi-

es Philozoph / Chrześćiany zwał niezbożnymi / iże swego Boga ieden. Karolstadius zaś nas zowie Bogaboycámi / iże Syna Bożego pożrzeć chcemy. o Niebo o ziemio.

Sákrament poświęcania Kápłanow áczMáchomet wyrzucił / wßákże w thák wielkie bluźnierstwo niewpadł iáko Luter / ktory powiedział: żeby z Dyabłá był ten Sákrament / w pismie o wieżeniu Bábilońskim / y indziey. Obá dwáć odrzucili Poświęcanie / wßákoß Máchomet tylko naznáczo nym ludziom / ktorzy álbo kázenia powiadáią / álbo spráwe dáią o Alkoranie / iácy są Muphti Cadiones / y Telimeanowie / zlecá rzeczy Bożich ßáfowánie. Luter zaś y niewiástom / nie tylko słowo Bożeprzepowiadáć / ále y grzechy rozwiązowáć / Gárbárzom / Rußnierzom / Błaznom y Hultáiom dopußcza: á Kalwinistowie y Káty na Ministrowskie wzedy sádzą. Káplástwo.

Má ostátek / żebym iuż thę ie

dność

Wola ludzka.

dność Ewangelicka z Máchome tem skończył/ to ieszcze przydam/ iż obadwa z iedney studni niepobożności/ biedy one ßkarádę wyciérpieli/ Wola ludziom odeymuiąc. Lecz ceiuią Máchometa w tym Luter y inßy Ewángelicy. Bo Machomet w tey nauce iestby barzo ßtawiczny: ale oni raz wziąwßy truciźne vpornie/ niechcą ßię iey puścić. abowiem ßczerzy Lutcránowie powiádáią/ żeby żadne nie miało być vżywanie woley/ w nabywaniu wiecznego zbáwienia/ toż y Kálwiniſtowie trzymáią. Ale ktorzy ſię zdadzą co vmieć/ tedy w rzeciach Boſkich y należących wierze/ żadnego vżywánia nie pozwalaią.

Lecz áby nád czym Ewángeliſkom z ſtroney Máchomeſtwá nie ſchodziło/ nayduią ſię ießcze miedzy nimi (iáko piße Poſtello/ ktory czás niemały z nimi przebywał) ktorzy według zwyczaiu Machomeſtkiego/ dwa razy ſię na dzień krzcą narzáią.

Juß tedy zbierz sobie te głowniey ße rzeczy mity Dubitanty/ktoremi Ewangelicy Machometá álbo náśladuią/ álbo przewyższáią/ widziß że procz ciałá Bożego/ Kapłaństwá/ vczynkow dobrych/woley ludzkiey/ ßternaśćie niemal máią rzeczy przednieyßych/ ktore sie zgadzaią z Alkoranem: czym samym do wßech niepráwośći/ y niecnot/ iáwnie wrotá otworzyli.

ROZDZIAL IX.

Drábiná niezbożnośći tu sie opisuie/ ktorą dyábel przez Lutrá y iego potomki zbudował/ ábysie sam zá Bogá ludziom vdał.

DVB: Zrozumiałem że niektorzy z Ewangelikow Sobotę świecą: czy znayduią sie ktorzy, coby Piątek miasto Niedziele świecili? bo nie co słyßałem podobnego o Kalwinie.

KON: Tego tak śmiele twierdzić nie śmiem/ gdyż wiele powieśći bywa niepewnych. Zaiste nie by przystoynieyßego nie mogli v-

Niedziele kuśieli sie wyrzucić Ewangelicy.

Un czynić/

czynić / y sobie przyczytać Ewangelicy / iedno iako rzecz sama Chrześta Pana z vst y z serc ludzkich wydziera ta / aby też y dzień Niedzielny / ktorego zwycięstwo odniosł / z Czarta / Piekła / Grzechu y śmierci / z Machometem wyrzucili.

Nayduią się Sobotnicy / ktoby rzekli iesliby przy Sobotnim dniu / y Niedzielny święcili / pewnie powiedzieć nie vmiem.

Tego to igrzyska początek szatan vczynił przez Lutra. Bowiem on *libr: de Concil.* vśiłuie to w Pany wmowić / aby dzień Wielkonocny był policzon miedzy święta w swym mieyscu niestoiące / aby wkrotce y bykolwiek dzień Wielkanocny przyszła / byłoby święcone tak ten iako zmartwychwstania Pańskiego / iako Narodzenia / Gromnic / y Apostolskie święta. Bo powiada Luter / że Oycowie Concilium Niceńskiego / Zydowskiego zakrawali / goy po pełni Marca dzień Wielkonocny Pańskiego zmartwychwstania na

Luther chce aby dzień Zmartwyswistania Pańskiego święcono insych dni.

nią na Niedziele odkładają. Gdy by się według wyroku Lutrowego działo miało / muszby Apostolskie podanie / które chce aby po Sobocie święcona była Niedziela / zginęło:

Od gwałcenia tego Żydowskiego / nie daleko chodzą Protestantes / którzy przez niedostatek mięsa / kilka dni wstrzymawają się od jedzenia mięsa / ale na więcej wzgardę Katholikom inszych dni jedzą / a nie w Niedziele. Rozumiem że to sztuka y sprawa będzie Antychrystowa / który dzień Niedzielny zagubi. Bo coby Szatan swemu niewolnikowi zostawić miał ku pławaniu / iedno aby dzień Niedzielny wszedzie wyniszczył. Dyabel bowiem przez nauczyniа swe / Lutra y Kalwina / blednym heretykom dobrodzieystwá Boże uczynił niepożyteczne / y owszem zarazliwe: á Chrystusa lepak samego / iuż z serc y z ust ludzi Chrześcyańskich wykorzenił / y gdy by

mogł/ z nieba by go wysokiego stą
cił. Patrz iáka chytrośćia Zły
duch postępował. Naprzod Jezu
sa z myśli y serc ludzkich wypędził/
potym z Kośćiołow/ y Sákramen
tow: ná ostátek/ z Máiestatu nie
bieskiego wygániać począł. O co y
teraz pilnie sie przez Lutrá y Kal
wina stára. Lecz czego przez nie
nie dowiedzie/ tego nápotym przez
Antychristá/ ktoremu teraz Ewangelicy nasługuia dokaże. wsá
kos jákby sie y teraz o to przez he
reretyki stárał/ nie odrzeczy mi sie
zda być/ ábych mowił.

Jáko skoro Dyabel przez Lu
erá naczynie swe wyborne/ przy
kład wszech obłudności/ ludzie wy
zuł z woley/ y podáł ie chytrze w
dobrowolną niewolą/ cięższą niż
Bábilońską/ zburzywszy Zamek
ludzi Chrześćijańskich (rozumiem
wolą y myśl człowiecżą/ ktorą on
niewolnicą czynił świątáską/ przez
ktorą grzeszyć żyiąc ná świecie człowiek
nie przestaie) rzucił sie ná Chrystu
sa/ ábygo

sa/aby go z serc ludzkich wypędził/ mowiąc: że Chrystus z grzechem mieszkać nie może/ ani w ciele grzechom poddanym. Potym y z Kościołow go wygnać vsiłował/ ale ktorym sposobem słuchay.

Bacząc chytry Dyabel/ iż mu się mężnie Namiestnik Chrystusow zástawiał/ ktorego opiekuństwu y rostazániu owczárnia Chrystusowa była zwierzona/ na przeciw niemu wszystkie swe siły obrocił/ vsiłuiąc go z stolice iego wyrzucić: aby ták naprzod Lutrowa Roku 20. pászczeka onego spotwarzywszy/ słowy wszetecznymi zelżywszy/ y nieiako podeptawszy/ mogł tym snadniey łodkę Chrystusowę/ to iest Kościoł/ bez sterníka zátopić. Roku 19. Zatym wnetrze do Chrystusá/ aby go z Sakramentow wygnáli drábiny przystáwia: ale co zá zdrády álbo fortylu ná tho vżywa/ przypátrz się.

Naprzod dobrodzieystwá Boże zbáwienne nam podane w Sa-

kramencich / z wszystka moca ku
ći się zatłumić / vczac swo pasecze
ka nie wypazona Lutter / zeby Chry
stus na krzyżu grzechow prawdzi
wie nie odpuscżał / ani gładził / ale
tylko one tacł y zakrywał. Thu
dzież rzekł Sakramenty nie być
świątościami / to iest / iżby one
człowieka świętym y doskonałym
niemogły vczynić / iedno scżyrni
mi znakami y cechami / na zmyślo
ne grzechow odpuscżenie / ktore
tako mowił Lutter / rzecża sama
nie było odpuscżenie / albo omy
cżenie złości / tylko zatałanie niektore
y zmyślenie grzechu pozostałego.
Zthąd on vczył / takoby wszystkie
Roku 23. ludzkie sprawy nayświętobliwsze
były grzechami / nie tylko z samych
ciebie śmiertelne / y ludzie potępia
tace / ale też y ludziom Świętym
zeszłym z tego świata / do nieba prze
składzaiące.

Gdy się tedy Dyablu nápoczął
Roku 29. ku dobrze powiodło / kusił się wtór
ra y szkodliwsza woyne scżynić: ta
kibo-

ki bowiem grunt / godny ciebie y swych / niepobożności zakorzenszy / na nim się zásadziwszy / Christa pana chciał z Sákrámentu ciała Páńskiego y krwi wystrászyć.

Wormá Sákrámentarzow przeciw Christusowi.

Czemu Drabel z Lutrem nie mogąc sprostać / albo wiec dosyć uczynić / zwadzcow godnych ku tákim rzeczom / iako Karolstadiusá / y Zwingliusá / sobie przyiaczy wili y dziwnie te rzecz záczęli.

Widząc Dyabel / że zá stykowániem Herezyárchow w ludzie wmowił iuż / iż grzech pierworodny nie iest grzechem / ále nieiáka choroba przyrodzona: iákoby też Chrystus nie miał do Pieklow zstąpić / ani Oyce miał z Otchłáni wybáwić. Zátym wnet go z Sákrámentu kusił się wyrzucić: potym też y z Kościołow / y z Ołtarzow. Bo y obrazy Christusowe po wielu mieyscach wyrzucał / łamał / y palił. Wtey sprawie Dyabelskiey iáko mu się powiodło świadczy nam o tym Francya y Niemiecka ziemia / kto

wiadł

ra iuż wiecey ma Sakramentarzow niſli Luteranow/iako ſie nà to z płáczem vſkarżyło Bremenſes w Confeſsiey Saſkiey: á z cżego ſie *Wilhelmus Clebitius lib. de ruina Papatus Saxonici* / niezmiernie chełpi y raduie.

Gdy tedy iuż Dyabel Chriſtuſa nie tylko z Sakramentow / ale z ſeic y z Kośćiołow wyrzućił / iał ſie ſtáry ćwik zá inżą ſztukę fortelną. Przenachwálebnieyſza bowiem świętá Troycę / przez Ludowikà Hetzerá kuśił ſie zgłádzić / przez dzielnośći w oſobách / powiadał być Bogá iednego w oſobie y iſtnośći / iakoby nieiákiego Puſtelnikà.

Lecz z daleká Dyabel zrozumiał wſzy być then błąd nieforemny y mierzionỳ / zwłaſzczá iż z trudnośćią nie mogł tego zá Ewángelią vdáć (gdyż nacżynie ſiwe / Serwetuſa / Fateliſte w niecnotách wſzech wiernego y ſprzyśiegłego towarzyſſa / Kalwin dla tego błędu dał być ſpalić) obrocił ſie w net do chwały

Chriſtu

Christusowey / aby ią zelżył / wywrocił / y prawie zgładził. A iż by to co iuż dawno było zaczął / ściężliwie pokonał / ná nowa się sztuk zdobył / aby tak Christusa z ciałá y z duszę zlupił / á potym też z ziemie wszytkiey y z nieba samego wypędził. Począł tedy niektorym swoy sżkey niewolnikom w Frizicy / y po inszych mieyscach / staraniem y nauką Plebana Menonistiego pokazować y wywodzić z Philozophiey Valentego / że Christus Pan nie wziął ciała z Panny Maryey / ale z nieba ie przyniosł. Dla czego Nowokrzczeńcy Jezu Christá syná Dawidowego wzywać niechcą.

Gdy tedy iuż Pánà Christusa z ciałá zlupił / zaraz tenże Szatan przez Postellusa onego z duszę człowieczey odarł / ktory powiadał / żeby przed wszelkim ciałem duszá człowiecza żyć miała. Takie tedy ścżeble y drábiny niezbożności y bluźnierstwá zbudowawszy / w

Roku 90. Christusowi duszę odeymuią heretycy.

rzab iemu prawdziwie należący / to iest żeby nie był prawdziwym w imieniu y w rzeczy Oycom obiecanym Messaßem / kuśiel się odiąć.

Roku 43. Ewangelicy nie chcą aby Christus był Messaßem.

Bo ßkoro przez one rozßiał / krorzy ßie iuß żydzieli / iż Christus ießcze nie przyßedł / krora nauke konaiącym Bucerem podpierał. Wnet że Dawid Georgius ßie wyrwał / powiadaiąc y chełpiąc ßie: żeby on miał być onym Mośiaßem y Christußem / z dawna Oycom przepowiedzianym / nad to prawdziwym Dawidem / y ßynem Bożym / krory miał wiekuißcie krolować w Państwie / y ßiedzieć na ßtolicy Dawidowey.

Roku 50. Bestwo Christusowi kradną Ewāgelicy.

Máło máiąc na thym bluźnierßtwie albo korzyßći Dyabeł / na przedwieczną ßyna Bożego ßie oburzył / chcąc mu Bostwo przez Campaniußa y Serweta vkraßć: w tem obyczaiu prez Lutrá / że Lutrani wierząc być w Sakramencie tego ßyna Bożego / krory ießt na prawicy: iednák iemu żadney cześci

Dwa.y

chwały y pokłonu nie wyrządzali. a co przeto/ że mało albo nic o iego przedwiecznym Bostwie rzyć maią. Toż czyni w Nowokrzczeńcach Szátan/ gdy oni vczą: iż chociaż Christus Pan ná práwicy ściedzi Oyca swego / w niebie krolugący / wſzákże nie ma być wzywan / ani o żadna łáskę / pomoc / y dobrodzieystwá proſon: ktorym bluznierſtwom gdy wielkość gminu iuż była vwierzyłá / rozumiał Szátan / że tym ſnadniey mogł Christá Pana / z Kośćiołow / z ziem / y z nieba ſtrącić / á oſtátek przez swoie poſłańce Miniſtry Antychriſtowe miał ſprawić / to iest iego z rzą / z ſerc narodu ludzkiego wygnawſzy / y z ſtolice iego ſtracivſzy / ſámę ſię za Bogá mieć kazał / y chwałę wſzelkiemi obrzędámi / Bogu należącemi.

DVB. Ozeſli y ták-ſt to ieſt imiá łość y ſzaleńſtwo cżártowſkie, ludzi ták ſie oſpáłość záwiedzionych, że nieprzyiacielá ſwego zá Bogá chwalą.

KON: Zaiste Dyabel z początku stworzenia swego / dla podobieństwa Bożego pożądanego / chociaż z onych roskoszy wiekuistych iest wypędzon / y na wieczne karania Piekielne iest zdan: wszakoż sprośnik bezecny / y tymi czasy kusi się o Bożą dostoyność.

Christus zawierdza bycie poczęte.

Lecz iakim sposobem do teo przez swe fortytarze przychodzi / nie zawadzi się themu przypatrzyc. Bo naydowali się niektorzy / ktorzy o Christusie to twierdzili / aby on miał być dla desperácyey na krzyżu obieszony / y potym do Piekła wtracony. O niesłychane bluźnierstwo onego wygnańca wyświęconego Premonstrateńczyka / Dyabła w tym przechodzącego.

Hist: Past: Hambur

Nie daleko tych są Protestántes (ktorych zowiemy Vbiquetarzámi albo Brencianmi / ktorzy powiádáią być Christusa cielesnie na wszelkim mieyscu / y w samym Piekle) niech w to weyrzą Ewangelicy / ktorzy tenże błąd trzymáią / iako

iáko pisze Vcenhouius w Historiey biednego Kościoła swego.

Ale ieszcze y na tym nie miáłá dość niezbożność Szatáńska. Iuż bowiem ono wszystko podług myśli y vpodobánia swego sprawiwszy/ Christá Páná mowię z nieba ściągnąwszy / y w piekło wtrąciwszy/ iego się zápisawszy z swoiemi/ samego ś. ebie ludziom podał zá Boga/ wyciągáiąc to po nich/ áby nie tylko iego ználi/ ale też dáleko pilniey niż Katholicy zwykli/ chwálę y pokłon wszelki oddawáli.

Ewángelicy Dyabłá chwalą Bogá.

Nie ofukał się w tym Dyabeł/ gdyż co chce iał przewiodł snádnie. Abowiem iáko my Bogá nászego żywiącego/ y prawdziwie nam dobrotliwiącego/ na dzień dziewięć kroć chwálemy: ták ci czártownicy swego Dyabłá Bogá/ dziesięć kroć na dzień wzywáią y chwálą.

DVB: O nie ládáś to wyprawá tey Ewangelickiey tragedyey, onych samych godna, y im naprzystoynieyssa. Iáka ták námiłość nászá, że Boga nászego

 miłość

niebá ſtraciwſſy, ż Sákrámentow, ż Kośćiołow, y ſſere ludzkich iego wyrzuciwſſy. bedąc przed tym Chreſćyánmi, teraz nie tylko Antychriſtámi, Zydámi, Turkámi y Máchometámi, ále theż y Dyabelſkimi ſołdáliſmy chwalcámi.

KON: A owſem mamli práwde znáć / zoſtaliśći bezbożnymi / ktorzy ani Boga / ani Pana Chriſta / ani też Dyabłá / niebá / y piekła nie wyznawáia. Tych przeklętych niezbożnikow / iákoby wiele ſćkę było / z trudna o tym co pewnego mam powiedzieć.

Roznoſći ſtłt. Piſſe Hedio w liśćie do Philipá Melanchtoná te ſłowa: Szátan ſtárym zwikłem bedąc / ku themu zwykł wiele ludzi przywodzić / aby zá ſwa nieuſtáwiczność ćia / iuſſ to / iuſſ owo wierzyli: á poczym do tego przywodzi / że zgoła nic nie wierzą. za czym ſtawaią ſie roſpuſtnemi / y wſzelkiemi niecnotámi ná kryći. Skarży ſie ten Hedio ná ſwe Ewángeliki / ná co y ſámi my Katholicy zżáłow w Niemcách y

w Stráſ-

Odmienienie Ewangelikow w Epikureusze.

w Francyey páterzemy / że z Kátholikow stawáia się Lutherani: z Lutheranow Zwingliani / ktorych rzecz niezliczona: z Zwinglianow Szwenkfeldyani bywáia / á za tymi bezbożni Epikureusowie.

Wielkie mnoſtwo byłych bezbożnikow / piſa ludzie godni wiáry / iáko Viretus świádczy *lib. de miniſt verb.* iż nayduią się niektorzy Miniſtrowie ſzkolni / wchowáni w trzodzie Epikureuſowey / żáczkom ſwym one ploſki ſpiewáiąc z Wergiliuſzá.

Práwie ſzczęſliwy /
kto depce nogámi /
Boiazń śmierći / śmierć z pieklem /
á piekło z mękami.

Dla tey rzeczy / iáko zle ſłynął w ſwych Bezá / świádectwo o tym dáie towárzyſtwo iego Páryſkie / y Aurelianſkie / / ktorym częſtokroć on tákowe wzbudzał náuki. Toż iego opiewáia wierſzyki: toż y iego ſprawy mowią. Bo otrzęſły na chlebie Kośćielnym y roſkochawſzy ſię / o-

Mich: Fabric: pro fr. Bald.

sie/ opuściwszy swego Bogá/ dochody Kościelne iawnie przedawał/ y cudze żony swym wszetheczeństwem zwodził: dla czego też nazwány był iawnym cudzych żon małżonkiem. Dla czego słusznie Theodorusa (ktory tak daleko powiadał być Christusa od Sakramentu/ iako iest niebo od ziemie) zwali iego towarzysze bezbożnym Epikureuszem/ wyrzucaiąc mu co bluźnierstwo ná oczy mowił. Nie dziwuiem sie temu/ że Christusa wyrzucaß z Sakramentu/ gdyß y Bogá być w niebie nie wierzyß.

Czytay Nic. de Valérini Gédilis.

Tym podobnych wiele iest w Genewie/ przy Kościele/ ktory zowią Włoski Kościoł/ wßakoß ono dosyć dobrze ich zamießánie kole w oczy. Weßli raz Kalwiniskowie w radę/ iákby zgładzić mieli Stolice Rzymskiego Biskupá/ Czyściec/ y inße rzeczy należące wiezze powßechnego Kościoła. Jeden iak by opętany/ przy obecności wßystkich/ powiedział: Mowmy że

dußa

duszą záraz z ciałem ginie: á thák Czyśćiec y stolicę Rzymską ze mszą záraz zgładzimy.

Lolstowie záś naydują się w Antwerpiey / ktorzy są nazwáni od Eligiusza: ten, vstáwicznie w Kośćiele przemießkiwaiąc / wiele zmyślał / przy Mßey kśiędzu posługuiąc: nosił na ßáćiech swych znák kielichá / dáiąc znáć / iákoby dla bledu swego pokutował. lecz odzienie á nie vmysł odmieniáiąc / z Bogá y z ludźi się náśmiewał / niepobożnego Luciáná y Doletá Fráncuzá / w kłámstwie y w ßaleństwie dáleko przechodząc.

Drudzy teyż sekty wolą się zwáć RAßwinkanami / od Ruglarzá Germáná Ryßwyk / ktorego dla niepobożności y nieznośnych bluźnierstw Hagha spalił / roku 1510. iego niepożyteczne gałęzie teraz w Fryzyey krzewić się poczynáią.

ROZDZIAL X.

Z takim żalem y boleśćią ludzie bożoboyni maią Ewángelikow zawiedzionych vpadek y ślepotę opłakiwać / gdyż niepewnieyszego niemasz / iedno se sektami swemi / drogę według świadectwá Erasmusowego / Antichrystusowi gotuią.

Do thák wielkiey ślepoty Ewángelicy przyszli / y za sprawiedliwym sądem Bożym / w takowe szaleństwo wpádli / iż insz nie tylko o swe zbáwienie nie niedbáią / ale yinszych Chrześćiján wszelakim obyczáiem z drogi prawdziwey zwodzą. Nie zważáią bowiem ci Ewángelicy / czego by / y którym spósobem náuczáli / tylko ná to pilne oko máią / coby swemu Bogowi brzuchowi było vżyteczno : albo też sprzysiáżby sie / áby prawdę / ieśliż nie zgłádzili / tedy wżdy powierzchney cześći zátłumili. Prawdę bowiem / którey sie synowie kłamstwa wyrzekli / w takiey nienawiści máią / iż iá (żadnego wzgłądu

gledu ná swe zawołánie / ná máiętność w rządzeniu Rzeczypospolitey niemáiąc) iáko obseſowie iácy / łżą y iáko náſromotniey bluźnią.

Miedzy inſzymi po Lutrze / zdaſie ze wſzech być nabarziey od Dyáblow operánym Brencius / thak w kſiąſkach o heretykach / ieſliby mieli być paleni / piſząc: Ma być kto zábit dla náuki / iák napredzey być może / niech by raczey Biſkupi / Kśięża / Mniſzy wymordowáni / a nie ci niebożętá Nowokrzcieńcy / ktorych czyniąc ſie tutorem w ich bronieniu / niechcąc áby przećiw piſmu Bożemu byli wykorzenieni / nie zgołá onych / iáko y inſzych heretykow nie broni.

Przećiwnym obyczáiem Kalwin / áczkolwiek ná Katholiki bárzo zaiątrzony / y ná ktorych zgubę rozmáitych ſpoſobow vżywa / thák ſprawiedliwych / ktorych nigdy mieć nie może / iáko y nieſpráwiedliwych / o ktorego niemu nie trudno: iednák tego vczy / áby heretycy wo

dług przykazánia Páńskiego byli mordowáni: czego y sam przykładem swym potwierdził/ gdy Serweta Farelliste swego niekiedy towárzysza/ iáko skoro być go sobie przeciwnym pobaczył/ dwóciaß to/ Lutrowi/ Brenciußowi/ y inßym nowey Ewangelicy záchnym rozsiewáczom/ przeciwna sentencya była/ dał był zábić. Lecz sie nád tym troche niżey ná inßym mieyscu tey rzeczy przyßtoynieyßym zábawiemy/ pierwey iednák tych nowych Ewángelików ducha być zwadliwego/ y z sobą sie niezgadzáiącego okażemy. Co o Lutrze y o inßych także/ niżey sie tak powie/ że tacy synowie od Oycá swego Dyabłá/ ktory z początku ludzkiey krwie prágnie/ namniey sie w żadney rzeczy nie odstrzelaią/ y owßem iemu sa iako oycu we wßem podobni. Ale ku naßemu toru skadeśmy wstąpili nawrocmy sie.

Z tak rozliczných sekt/ tytułem Ewangelicy znacnych/ cho-

ciaß z ſobą ſamemi ſię niezgadzáią cymi: z onego wznieçánia błędow z dawna wyklętych y potępionych/ z oney ná oſtátek dziábliny niepobożności/ przećiw Kościołowi Chriſtuſowemu y ſamemu Bogu Oycu przez Dyabłá/ ſprawą Lutrowa Kalwinowa/ y inßych Ewángelikow/ ſtáwionąw tych dwudźieſtu leciech/ po ktorey Dyabeł iako ná początku świátá vczynić vſiłował/ chćiał do nieba wſtąpić/ iednáż Páná Chriſtá w przod z Sakrámentow/ z Kościołow/ z nieba/ z ſerc náoſtátek ludzkich wyrzućiwßy/ y w Piekło wtrąciwßy/ ſamego ſiebie chcąc narodowi ludzkiemu ſię ſtánowić zá Bogá/ y od nich być chwalony. Skąd mniemá Dubitánty żeś iuż oczywiście obaczył y porozumiał/ iako ſnádnuchna droga Dyabeł Antychriſtowi przeſtał ku zgładzeniu y wyniszczeniu prawdziwey wiáry. Abowiem ći ku wykorzenieniu Chrześćiáńſtwá żadna rzecz/ iáko ma-

drze napisał Erásmus/ przyszłoy
wieyssą nie iest/ iedno rospusta w
naśladowaniu Sekt/ ktore tyle
kroć sobie pozwalaią odmieniać/
y mieniać swe náuki/ ileby się ko-
mu z nich podobało.

ROZDZIAL XI.

W tym rozdziale zámyka się/ iák
by wielce mnożyli się nieprzyiaciele
Chrystusowi y obłubienice iego Kościo-
ła: iż też dosyć iest Nykodemczykow
przypátruiących się tylko/ á nie zástą-
puiących się ná tey woynie zá Kościoł
Boży/ ktorzy iedneś z heretyki męki pie
kielne mieć będą.

Aby tym więtszy żal w sobie wz-
brudził w pożałowániu z Kretyc-
kow: z tak tedy rozmáytych wár-
ogiowow/ y owfem náśladowc-
ow y miłośnikow nierozliczney
rey obrzydliwości y Sekt/ iáśnie
każdy obáczyć może/ iák wiele ma
tych czasow/ prawdá Ewángeliey
świętey/ obmowcow/ wykręćicie-
low/ y sobie przeciwnych nieprzy-
iaćioł. Ile ich bowiem tey niepo-

bożno-

bożności/ bądź umysłem/ bądź rzeczą samą/ bądź też pobłażaniem albo iakimkolwiek obyczáiem/ w zburzeniu prawdy Kościoła powszechnego dopomagaią/ albo ich zań bronioc go nie zastáwuią/ tym lepiey ich w oney oyczyznie Krolestwa niebieskiego cząstki/ żadnym obyczáiem mieć nie może/ o tym iáśnie świadcza słowa Chrystusowe: Kto nie iest zemną/ przeciw mnie iest/ á kto zemną niezgromadza/ ten rospraszá. Ten ták srogi wyrok Páński/ nie tylko się ściąga na Hydemczyki/ których iuż y miedzy księżą y Duchownieństwem świecką fukać nie trzebá/ bowiem się ich boiaźnią/ ty sam wieś iako/ zieci wydawáią/ gdy wyznać tego wszyscy nie śmieią/ co w umyśle y w sercu máią/ y rzeczom przeciwnym wierze y rozumowi/ wolą dozwolić mnożenia się/ niżliby się nie tylko osoba swoia iáwnie/ ále aby słowkiem zástawić im mieli.

Ale y na te się też prawdziwie

ta Pán-

tá Páńſka á ſroga ſentencya ſčiąga/ ktorych owo zowią malowanymi Katholiki/ ktorzy vmyſłu katholickiego będąc/ iednak prożnuiący y odpoczywáiąc czaſu roboty/ przypátruią ſię inßym/ podobni onym/ ktorzy ná widokach/ álbo ná náznáczonych mieyſcach Komedyam ſię przypátruią/ nic nie czynią: ktorzy áczkolwiek chcą/ żeby wßyſtkie błędy z gruntu były wykorzenione/ á iedną prawdą Chriſtuſowa wßędzie mieyſce miáłá/ ale iednak perſona ſwa/ nie tylko ſię (będąc obroncámi ná to wyſadzonymi) nie potykáią mężnie/ ále ánі pálcem chcą ſię tego dotknąć/ obáwiáiąc ſię ludzie płoßy/ áby tym ſobie álbo v poſpolſtwá/ álbo v Mocnárchow nienawiśći nie ziednáli/ álbo w czym łaſki ich ſobie nienarußyli. Cić to ſą ktorych PAN Chriſtus/ że z świátá ſą/ począł wyrzucáć/ powiádáiąc one ánі ciepłymi być/ ánі też zimnymi. Tacy wymawiáiąc ſię zwykli wo-

tać: czásom się potrzebá áccomodować / y táko czás niećie pospolstwu sfolgować / gdyż ták wielkiej zarazie nie może być náchey zábieżano / iedno samym pobłażániem y vleganiem. Ale tych mądrości / niegdy Francya / y P[illegible]ká / czego Boże nie day / ieśliż nie w przykłádzie / tedy w niebespieczeństwie dozna. A ták ponieważ tácy prozni chlebowie są / y przeciwni PAnu Chrystusowi / y ći ktorzy trzode Chrystusowe / ktorey powinni bronić / przez pobłażanie y gnuśność / álbo raczey ludzką bołazń / wiecey sobie możne Pány świátá tego / y miłość iego / niżli stworzyćielá wszytkiego mocárstwá ważáć / nieprzyiaćielowi dopuszczáią rospraszać. Zapráwde przy ostátecznym sądzie Bożym nie inną wezmą zapłátę / iedno ony / ktora mieć będą here / tycy rzeczywiści. A ták cząstkę pobłażaiącym y tákich rzeczy przeglądaiącym / y widząc / widzieć niechcącym będzie / to iest / wiekuiste-

go ognia nieznośne vpalenie / y siarczystego smrodu nieznośnego przemießkiwánie / ná mieyscu onym końcá nigdy nieznáiącym / y wßystkim kłamcom / cudzołożnikom / obłudnikom / y wßystkim ktorom wieruthnym naznáczonym.

Ten strášny wyrok od Bogá wßechmogącego / na one wßystkie wydány / ktorego vyść zgołá / ießliż sie nie vpámietaią / nie mogą: iákby ludzi pobożnych serca żałością przerażał miłi Dubieanty / zaledwie potáć będzieß mogł / gdy sie ták wielkiey gromádzie ludu / krwią Christusową odkupioney / zdáney ná dußne potępienie / pilnie przypátrzyß. Dla czego ludzie bogomyślni y świátobliwi / vstáwicznie zá nimi proßąc serdecznie wzdychaią / płáczą y modlą sie do BOgá / y prze żal wielki záledwie nie omdlewáią / widząc że tak wiele mieley bráciey na zatrácenie wiecznego potępienia idzie.

Rozdział

ROZDZIAL XII.

Ponieważ wiele się naydzie mieszkáńców Káthołikámi / ktorzy sławnkuią ná obiedwie stronie / przeto ktoraby wiára była stárożytna / y ktoraby prawdźiwe czynyła Káthołiki pokázemy.

DVB: Niestetyż ná thák wielkie nieszczęście Chrześćijáńskie, y táki vćisk z żadną ieszkością nigdy nie porownány? iestliże to pewna, że by Christus był onym wszystkim niepożytecżny, y mieli by być potępieni, ktorzyby kolwiek ktorego błędu z przeżeczonych trzymali się? y ktoregoż mi, dla Bogá ćie proszę vkażesz, ktoryby iednák w ćżym nie sfánkował.

KON: Záiste / iestliż iest rzecz niepodobna / krom wiáry Apostolskiey y powszechney się Bogu vpodobać / tedyć iemu y ći obrzydnąć muszą / ktorzy w tey Káthołickiey wierze albo nie trwáią / álbo bądź więcey / bądź mniey / bądź ináczey / niż Kościoł wierzy / y ku wieczeniu nie omylnym wyro-

kiem podał. Jáko bowiem Rá-
mień Adámás/ mowi Názyanze-
Wiárá Kátolicka ktora iest zupełna. nus/ drogi iest/ ieśli wszystek ieśth przezrzoczysty/ żadney w sobie má kuły nie máiacy: táko y w wierze oney się Bogu vpodobáć może/ kto ra nie iest pokalana: gdy to serce wierzy y vsty wyznawa/ y vczyn-kámi wykonywa/ co podáie ku wierzeniu KOśćioł powszechny y mátka synow swoich. Skad iá-śnie obaczyć możeß/ iáko ci Ewángelicy imieniem á nie rzeczą sama wßyscy do iedney y namniey fego pooiba ná potępienie/ ie-śliß gdy czás máia do Kośćioła po wßechnego się nie zwroca/ ktory krnabrnośćia nápełeni/ y obiedli wośćia ßátáńska/ dobrowolnie opuścili. Wyßli byli bowiem od
Ioann: 2. nas (iáko o tych to prádziadach/ ktorzy podobna nieprawośćia ná-uki swey wykrętney/ ich bluźnier-ska nie pobożność wzniecáia) mo-wił Apostoł/ że nie byli z nas.

Jáko tedy zá czásu Morgo/ á-

by kto

by kto był miał być wolen od onego wálnego po wszystkim świecie potopu / krom onych ktorzy byli w Korabiu zátrzymáni / ták po odeszściu Christusowym od nas do Bogá Oycá / wszelkich czásow żaden być nie może indziey zbawion / iedno w tym powszechnym Kościele / ktory iest od samego Páná Christusa / y od iego Apostołow / ná mocney opoce zbudowany. Tedy y on vchwalony wyrok Cycow Kościoła powszechnego / czásow świętego Cyprianá / Augustynà / w pizenaśladowániu katholikow / iáko naypewnieyśe hásło ku otrzymániu zbáwienia dußnego / wydany poświadcza / że ten w niebie nie może mieć Bogá zá Oycá / ktory Kościoła powszechnego nie chce znać za mátkę.

proci Ascolanie máß zbawienia.

Cypr: de vnit: Eccl

ROZDIAL XIII.

Jákby ściśle gránice Kościoła powszechnego były / w ktorych przez zebá ázby Chrześćiánie żyli / ieśliby chćieli być zbáwieni.

DVB: Azaß ták srogiey ścisłe są granice Kościoła kátholickiego, żeby ći wßyscy nie mieli sie w nich zámykáć, ktorzy tylko z częśći tym obłędom Ewángelicznym nieiáko pogwałáią.

KON: Záprawdę / ktorzy inßych nauk sie trzymáią álbo wierzą / niß Kościołu stále wierzeniu podał / muszą być krom wątpienia w przepaść piekielną pogrążeni / iákożbykolwiek sobie Ewángelia swa pobiáżáli / ponieważ prawdę Bożego Kościoła powßechnego / od Chrystusa z niebá przyniesioną / przezeń y przez Apostoły wßystkiemu świátu obwieszczoną / one álbo zgołá odrzucáią / álbo w kłamstwo zwyczáiem czárto wskim odmieniáią. Dla czego to opuściwßy / nowe sobie Mszgáie álbo Bożnice wynáyduią / ktore iż za stárániem sług czártowskich bywáią zbieráne / tedyć pewna iest / że są dyabelskie / ktorych czártowie ták teraz są sługámi / ták potym bę-

dą dzie-

da dziedzicami. Bowiem Matke swa Kościoł opuszczaiąc / prozno ludu idzie się do Boga Oyca y Christa Pana jyna iego odzywaią / nie mogąc z nim dziedziczyć / ażby się z iego oblubienicą pierwey zjednoczyli. Tysiącemi ná poteszeniedla błędow Ewangelickich.

Jako bowiem onym Sabbatha zachowuiącym / y inszym żydowskie obrzędy y Machometskie do Chrześciańśtwá / podzasłona Ewángeliey wnoszącym / Christus nie iest vżyteczny / ieśli się nie vpamiętáia / ani może być pomocen / chybá ku znoszeniu mak więtszych / dla nie zátrzymánia się w vznánej drodze prawdy. Tákoż też ani Lutheranom / ani Zwinglianom / ktorych wszędy Dyabel nászał / ani żadnym inszym krom Kościołá powszechnego żyiącym / by namniey ku dussnemu zbáwieniu Christus nie iest vżyteczny / gdyż iego wiarę zgwałcili y Sakramenty.

Gdyż tedy ieden iest Bog / iedna wiará / toć y ieden musi być Christusow Kościoł / ktory dla

dzielno-

dzielności od Dyabelskich Gbor / zowiemy Apostolskim y powsechnym / ktory iako ieden iest / tak iedne y iednakowa swim wszytkim synom / czasow wszelkich y mieysc podaie nauke wiary Apostolskiey: w ktorey gdy kto krnal nie bladzi / albo watpi / albo przeciwna rzecz o niey wierzy / then iście iest Antychristem i nie może k themu mieć czasti w Bożym Krolestwie ktore Christus swym wiernym Chrześćianom droga zaplata nabywszy przyobiecał. Ale oni z swoim / ktorego teraz wiary sie dzierża / Antychristem Lutrem / Kalwinem / y z inszymi Ewangeliki / wpuszczeni bedą wieczoro ogniste y siarczyste. Jesli bowiem oni nie maią wiary Apostolskiey niepokalaney / tedy ani Bogu sie przypodobać / ani z nim krolować wiecznie mogo.

DVB: Iście rzecz iest straszliwa ktorą wyrzekł, żeby wszystcy blakaiący sie, y od wiary powszechney z vporem odstępu

odstępuiący z vporem, albo się w niey chwieiący, mieli być potępieni: ách niestetyś Boże nieśmiertelny, iák wiele Chrześcyánskich ludzi ći Ewángelicy tyżiacmi do piekłá wracaią.

KON: Nieporownána ta vtrata owieczek Chrystusowych/ nigdy doskonále opłakáć nie mogę. lecz ktorzy są tuż w Otchłániach Piekielnych pogrążeni/ onych przezno żálowáć. O gdy by tho BOg wszechmogący dał/ abych one y krwią mą mogł rátować chudzinki/ ktorzy tu ieszcze żyiąc/ ná on sąd strászny Boży ieszcze nie przyszli Wszakoż poki nas stáwa żywiących ná tym świećie/ onych się nie leńmy wspomagáć y rátować modlitwámi v Oycá niebieskiego/ áby on według szczodrobliwey łáski swey y niewymownego miłosierdzia/ ich się śieroctwá vżaliwszy/ łáski im swey vżyczyć raczył/ku nawroceniu do drogi prawdziwey wiary/ aby ták oni łżywey Ewangelicy błędy poznawszy/ do katho-

lickiego by sie Kościoła z ktorego nedznicy wypádli / przez pokutę serdeczną zá grzechy swe / y do owczárni Christusowey prawdziwey błędne owieczki náwrocily / w ktorey by ie owczárni on opátrzno ácia swoy / od drapieżnych wilkow broniąc / zbawiennie pásąc / do niebieskiey oney / potym sam ze wßelkiego roskazowánia owczárni przywiodł / gdyż on raczy mowić: gdzie ia iestem / thám y sługá moy będzie.

Kościoł powßechny iest owczárnia owieczek prawdziwych

ROZDZIAL XIIII.

DVB: Záprawde ſtráßna rzecz ieſt, wpáść w rece Bogá żywiącego.

KON: Gdyby oni wzglad mieli ná on sąd przyßły / záprawde nie tak łácno dali by sie zwodzić tym mátactwom nowowiernym.

DVB. Azaß dla thego ludzie w tak rożne błędy wpadáią, Kościoł Boży opuściwßy, że nie pomnią ná on dzień ſtráßliwy walny.

Zapra-

KON: Zaprawdę być te nape wnienia / nie w tym nie wątpię / ale widam krom tych iest innych bárzo wiele. Że tu żadney zmianki o kłęgach zárázliwych nie czynie / ktore śmiele do nas przywożą / y z naszym wielkim żalem bywáią czytáne / grozy żadney álbo karánia sie nie obawiáiąc / gdyż wielkie w tym iest naszych folgowánie / zmyślánie / álbo przeyrzenie niepotrzebne / álbo raczey ospałość niewymowna.

Rácerstwá pierwsza przyczyná przepomnienie dniá sądnego.

DVB: *Częstokroć to sobie rozbieráiąc dziwowałem sie nie pomału, dla czego by táki gmin y wielkość ludzi stárożytna wiáre opuściwszy, ták łácniuchno do bluźnierskich y niezbożnych náuk, tych to nowych Ewángelikow przystawáła.*

KON: To samo coś teraz powiedział gdy częstokroć rozważam / być nie może / ábym żalem ktory z miłości bráci thák wiele ginących pochodzi nie miał być wzruszony /

ktore tak żałosne rospámiętywánie częściey w moiey pámięci iest / niż to słońce wszemu świátu służące: y rozumiem że snadniey przyszłe rzeczy przyścia Antychrystowego / ktore prawdziwy Prorok Syn Boży przedwieczny Christus Jezus / przepowiedzieć raczył mowiąc: Mniemasz żeby syn człowieczy gdy przydzie świát sądzić / mogł náziemi wiárę ználeść? bácz /

Jeśli bowiem procz żadnych cudow / y owszem w thák nieznośnym spráwowaniu żywotha od byczáiow Ewángelickich / iest tákowa potężność dyabelska w tych nowych przepowiádáczach Ewángeliey fałeszny / że bez liczby zá sobą ciągną ludzi w piekło. Jákież rozumięsz będą Kościoła Katholickiego vćiski / ktory mężoboyca sátan w niezmierney ma nienawiści / gdyż on krom iedwábnych słow / krásomowstwá / y procz chlubы żywotá / wielkie z Bożego dopuszczenia będzie cudá tworzył / y

Katho-

Katholiki przenáśladuiąc / morderſko trácić będzie; dla ktorych to máł / gdyby nie były dni one ſkrocone / żadenby z pozoſtałych ná ten czas nie był zbáwion.

A iż oná nędzá y troſki weſpołna ſie z oziębłey miłoſći Chrześćijan przećiw Bogu / y też że iáko ſwięty Páwel piſſe / miłoſći prawdy nie przyięli: dla czegoś y tego noſſego wieku / przez złyſſywoł náſſich Chrześćijan / ták wiele złego z żalem odnoſimy. Jáko bowiem y zá czaſu Apoſtołow / wiele ſię ich / iákoć ſwiadczy S. Páwel / z rozbićia wiáry pogrążyło / iż ſummnienia dobrego w ſercu czyſtym / y w wierze niezmyſłoney zániedbáli / álbo nie ták iáko przyſtało ich powołániu żyli. Dla ktorey przyczyny y terazniey-ſzych czáſow bárzo ich wiele / do hereryckich obozow przyłączáią ſie. Wtora.

Te rzecz iáſniey nád promienie ſłoneczne / przykłádem ſwym záráza Rzeczypoſpolitey pokazáła: co żeglarzow nieznoſne wſpieczeń

ſtwo/ kupcow nienáſycone łákomſtwo / piiáná ſkaczow / málowánie ſklárzow / kobierzecznikow / y inſzych rzemieſtnikow báwiacych ſie rzeczna robota / nieznoſnego okrucieńſtwá. Jeſli by ſie ktorzy bogátſzy do ich ſekty przyłączyli / wiec coś inſzego po ſobie oni pokázuia / iedno czego pod tytułem nowey Ewángelicy ſámi ſtrzegáią: co ſie dało widzieć w ich ſwierzokradztwách / cudzołoſtwách / w łupieſtwie Kośćiołow y w zburzeniu Klaſztorow / y w dawaniu Jálmużn na vbogie / ktorzy przez wielka ich ſzczodrobliwość głod przypádły cierpią: dlaich miłośiernych vczynkow / oczywiście vmieráią / te co ludzie / iákby przerażała boiaźń ſądu BOżego / rzecz ieſt ta / ſtrzeżka niżliby mowić potrzebá.

Obyczáie náſzych.

Jákowych by obyczáiow ynáſzy theż byli tym czaſy / przypomináć theraz niechce / gdyż vſtawicznie obżárſtwem / cudzołoſtwem / lichwą / zábijániem / wſze-

tecznoſ-

teczeństwem/y wyniosła pycha się nie pomáley/ cześci się bawia.
Ale występki Francuskie/ (których iako oni náśladuiemy/ thák też iednákże zásługuiemy karania/ iednoże Bog ieszcze miłosierny/ czekaiąc nas bez poprawy one odkłada) Strofuiąc wyliczá Claudius Sanctius mowiąc: Bog gnie wem wzruszony przeciw Francuzom/ raczył one skárać ogromnie/ przezłości w Francicy pánuiące/ które wykorzenienie zasłużyły. Takowe są/ mowi thenże/ łżywa náuká/ bluźnierstwá/ niewdzięczności przeciw Bogu/ gdyż Bogá iákoby nieznáią/ álbo mieć niechcą: o pobożności żadney áni myśla/ ale raczey cudzołostwa/ lichwy/ łákomstwá/ vciśnienia ubogich/ chytrości/ złamania wiáry/ vszczerbienia cudzey sławy/ niesprawiedliwości/ żaleństwa nieznośne/ zbytki wszelkie y niezliczone złości panuią.

przyczyná vciskow we Francicy roku 62.

Przypatrz że się ty iuż Francuskiemu

skiemu Krolestwu/ktoreś widział być ozdobne y kwitnące/ y żali nie w prawdzie wßystkie Francuzow opisane są obyczáie? Z tych liczby iest wßystko pospolstwo/ ktore się vdało zá obozem Lutrowym. Ku tym przyłącz Mnißyską y Księża krzywoprzysiężna/ ktoryż się do Lutra/ Kalwina/ y inßych vdáli/ iák do iákiego stoku wßelkiego plugastwá. Tych oto ázaß nie cielesna rostoßábo racżey sprosności/ nie zwyciężyła? Pospolicie mowią: Iż pałáia/ iż w złościách miedzy námi znátomi są/ dla tego nas opuścił. Postaw sobie w oczách twych Lutrá/ Bernárdyná Ochiná/ Kalwiná/ Wiretá/ Piotrá Piekielnego Męczennikà/ Bez wßelkiey lubieżności godne náśmiewisko/ y Simonicy wiecżnego niewolnikà. To gdy vczyniß/ łatwie y o inßych tákich wodzow drabantách álbo piechocie/ onych naiáduiacych/ rossadek dáć bez bzieß mogł. Já gdyß im przypá

truię/

truie/zdami się iakby Christus żyto z plew oczyścił swe. Acz ci się też tego nie przeżeby persony Kościelne wielkiego pogorszenia złym żywotem prostym ludziom nie dawali / których pospolicie zła sprawa / lud prosty odstrzelaią się od Christusa y iego Kościoła. Ale iako zły przykład z siebie dáiacym ogromnym onym słowem Væ, to iest biadá pogroził / ták y tym nie mniej / którzy się z nich gorszą. Błogosławiony / mowiąc / iest / który się we mnie nie zgorszy. Naj dowali się bowiem y w Dzięniach Christowych gorszący się/y oraz w słowiech zbáwicielowych / dla których nie tylko oni / ale y niektorzy z wybranych gorszyli się/y zgorszywszy się Christusa odstępowali.

A coż tedy zá dziw iest? że y teraz w Kościele láty iuż podeszłym na każdy dzień / nie tylko w pospolstwie oziębła miłość / ale też w personach Kościelnych / y ná służbę Bożą oddanych oczywiście ginie

pobożność / zgorszenia powstały / złości się wkorzenity / ktorymi po
spolstwo y stáby lud obroćiwszy się
za Antychrystem / Christusa opu-
szczáiąc vdawáią się: ktbore day
Boże áby niekiedy ieśliż z grun-
tu nie wywrocone / czego BOże
day doczekać / (lecz to być tákla-
twie nie może) thedy áby wzdy v-
śmierżone y skárane były. Ale o
tym Kościoła BOżego żałosnym
vciśku / niżey się mowić y żałobnie
żałować będzie godźiło. Jáko bo-
wiem w on czas gdy ogień wziaw-
szy mocy y gorę / nie pytáią się kto
by był przyczyna one⁹ zápalenia /
ale sposobu wszelkie⁹ vżywáią / iáko
by ogień vgáśić mogli. Tymże prá
wie obyczáie czásow teraźniejszych
potrzebá rzeczy posp: pilnie po oboy
gu stanu person y moderatorow
tego chce / áby ták duchowni iáko y
świeccy / srzodkow ku zatłumie-
niu ogniá wiecznego rozmaitych
sekt zbawiennych szukali / y ratu-
iąc Kościoł Boży / táki płomień e
rzącego

rzącego się ognia moca sobie dana gaśili. Bo ieśli w czás temu złemu nie zabieżą/ obawiam się zaiste/ że gdy będą chcieć/ sprostać przedsięwzięciu nie będą mogli. Ale na tym teraz com ći powiedział miey dosyć/ ostátek do iutrá odłożmy: ábowiem noc przybliżáiąc się mnie abym przestał napomina.

DVB: Acż tego co z vst twoich chętliwie w pamięć moie wbyáiąc, rad słucham, iednák ponieważ iáko sam widzę czásu nam nie stawa, do iutra iáko chcesz bárzo rad te rzecz odłoże: wszákże ták, żebym cię iutro do rozmowy nászey záczętey bez omieszkania nalazł.

KON: Tymże sposobem y ty/ iednák stáráć się maß ábym cię tu iutro zástał: dla mnie żadne omieszkánie nie będzie/ bowiem iutro za pomocą Bożą/ iáko naránicy/ twoiey woli w tym dosyć vczynić chcę.

Kśięgi trzećie Dubitantiuszá / o prawdziwey przez Christa PAná drodze zbawienney.

ROZDIAL I:

CONSTANTIVS

Niepomálum temu rad miły Dubitanty/ iżeś cie tu według vmowy naßey ználaſt/ przeto bądź zdrow.

DVB: Y ty tákże, ia niemnim z tego vćießon, że przez wykonánie zaczętey rozmowy, bede mogł poznáć z dawná ſſukáney y oczekiwáney drogi zbáwienia wiecznego przez Páná Chriſtuſa. Gdyżeś mi iuż kyla wywodow vmyſł moy od rożnych ſekt Ewángelickich odwodzących pokazał, tudzież y ſłowo Boże przez Lutrá, Kalwiná, y inſzych wielu, że nie ieſt w całości záchowane, ále ráczey ſfalſzowáne, y według świętego Páwłá chytro-

chytrością ludzką wyśpocone, y zdrada cżártowska w klamstwo obrocone: proszę cię żebyś rzeczy záczętą ku swemu końcowi stosował, po wyliczániu bitew stoczonych przeciw Christusowi, y iego Kościołowi (w ktorych zwodzeniu Luter y przeciw Christusowi gostał bluźnierca, y wszech ludzi, odeymuiąc im wolność dobrowolną y od Bogá im dáną: po wyłożeniu sekt rozliczných od niego spłodzonych, zobopolnymi poswarkámi, miecámi, ogniem, z sobą walczących, po wypowiedzeniu odnowionych heretyctw, wnicsionych żydowskich obrzędách, y Máchometstwie z bezbożeństwem, Atheismem zowią) po wyprawie mowie tych rzeczy, wyliczay one rzeczy, ktore z Lutrowey náuki, z iego przeciw Kościołowi Bożemu sprzysiężenia z drugimi, y odszczepieństwá, nászá vznáłá y vcierpiáłá Ziemiá Niemiecka.

KON: Acż mi to z żalem przyidzie opowiádać / iednák dzielwie

 w tym

w tym tobie posłuże / iak skoro powiem / iakim sposobem Luter y iego vczniowie / swymi wymysłami teonali zawołanie y przyiazń v ludzi. Bacząc Luter że smakowita ludowi prostemu nauke podał / im sie vpodobałaca / ktora droge iak beioka y przestrona w sposobie spiewowania sie na świecie chłopstwu podał / tak ich wiele na śmierć wiekuista do Piekła odesłał / z wielka prostakow grubych vchwałe.
Skąd Eliaszowego trzeciego / y Ewangelistyimienia tu tak wielu nich dostał thakowym sposobem. Ani sie tego wstydził / gdy był od swoich aczkolwiek niepodleyszych nadeń w naukach tym imieniem miánowany / chociaż z wielka zazdrością sekt inszych / á nawiecey z Kalwinianow / y niektorych inszych. Chcąc bowiem Bremeń owieczki omamione y zwiedzione zátrzymáć w Lutersiwie / ná ktore sie vskarżała / że przystała do Kalwina / Zwinglá / Szwenkfeldiusá / y

do Zo

do Nowokrzczeńcow / vpominaią one / aby w przod oko mieli na swego Apostoła Lutra / ktory ie na pierwszy (iako powiádaią) do prawdy przywiodł Christusowey / ktorego tak dalece chwalac / wynosząc / y wyſtawiáiąc / głupie y doſyć niewſtydliwie świeckiemu Ś. Alkowi przyrownywáią / że inſze wſzyſtkie tey nowey Ewangelicy przepowiádácze y fortarze nizacz ſobie nie maią w przyrownániu Lutrowym. tego twierdzą być trzecim Heliaſzem w piſmie świętym przepowiedzianym / ktory on dzień ſądny Páński y ſtráſzliwy vprzedzić ma. Do tey chwały Lutrowey przyłączył ſie on Trazonow Gallus / pochwalenia chćiwy (Kalwin) ktory mało co przed tym / hultaie / obżerce (onych ſa ſłowa) Saſkiey ziemie wzgárdziwſzy / y wielce zeſzywſzy / obiecował ſtádo wywieść Doktorow / z ſwey iaſkiniotrowſkiey. Ta Saſow ſławowna chwała Kalwin / dla odiey tak

tey táż ſobie / iáko y Apoſtołowi ſwemu Zwingliuſſowi cżći / boleśćia dla tego będąc zięty: iż wſzyſcy inſſy Ewángelicy niczymby inſſym nie byli w przyrownániu do Lutrá / Eliaſza onego prawdziwego / (z prawdą ſie iednák namniey niezgadzáiącego) iedno faleſſnymi Prorokámi y zwodźićielámi: áczſ on to wiedźiał / iż y ſam przez ſie y przez niezliczony poczet ſobie podobnych obładźićielow / Szátánowi Pánu ſwemu / ludźi bárzo wiele był zwiodł y pozyſkał. iednák nie mogł tego ná ſobie przewieść / áby miał był źćierpieć y znoſić one ſrawolna wolność Sáſow obżárćich y pochwalenie Lutherſkie / á ſwych wzgárdę y złorzeczenie.

Słuchayże tu proſzę cię / iáko Kalwin Lutrowi cżći vwłoczác / lekce ſobie wáży zálecenie ieo / yprawie pod nogámi depce / Sáſy ſtrofuiąc / że Lutrowego imienia ku ſwemu pożytku / álbo ráczey ku wſpełkim iubiłeuſzoſćiom y wſpaniałoſćiom

ſtwom

stwom niecnym/zlewżywáli/ieśliś co k iego naywyższe cnoty (mowi to wszystko o nim Kalwin) miáty niepráwości przyległych sobie/rad bym to vmorzył y zágrzebł/do ludzkiej wiádomości nie przypuszczáiąc. Záprawdę ktorekolwiek miał ozdoby/ábym ich nie náruszył/ktore mi był obdárzony/ miłość y rzetelność mą od tego mię odwodzą. Ale występki zá cnoty przyimowáć/ przewrotna chciwość y wielkie fałeństwo iest. Nie mogą thež być wymowieni z oney miłości ku ludzkiemu narodowi/ gdyż Pismo świete szkárádnie y niewstydliwie łżpoca/ że świetego Janá Krzćiciela łupem Lutrá sprosnego zdobia y szłáchcą. Lecz bowiem Lutrowie zezwaláią niektore być rzeczy wykonáne w świetym Janie/ co o przyszłym Heliaszu przepowiedział był Máláchiaš Prorok: iednák chcą áby to proroctwo było rozumiano o Lutrze/ gdyż on był Heliaszem onym/ przez ktorego

Lutera-nowie pismo łżpoca.

wßystko sie miało nágrodzić y náprawić. y co wświętym Janie raz sie stało iáwnie/to by sie też w Lutrze powtarzáć miało/prorockim y Christusowym świádectwem.

Kalwin Lutera-nom bálwochwalstwo przypisuie.

Czym oni (mowi Kalwin) niewstydliwym/y ludzi niegodnym kłamstwem/nie inácżey záćmili y splugáwili imie Lutrowe/iedno iáko Egipteczykowie ciało Jeremiaßá Proroká/grob iego chwalac. Ráczkolwiekby imie pozwolili Heliaßowe/wßáckoß iednak świętokradztwa teo tá była krnabrność/twierdzić Lutrá oſtáthniego być Heliaßá/iakoby iuß Bogá wßechmogącego była reká skrocona/niemogącego nam godnieyßego/álbo rownego iemu potym przyſłáć. Bacżyß iuß coby Fráncuzá tego/ktorego Bremenſowie Trazonowym zwodzićielem/y faleczným prorobiem zwali/gryzło.

Bacżąc Kalwin/iż zá wſłowieniem y wzięćiem Lutrowym v ludzi/iemu y swym pomocnikom wiele

wiele zeßło / ná vrywce y zwyćießtwach zwodzenia duß: ſkąd w ſobie ſię gryząc boleie / y práwie iáż wßćiekły zębomá zgrzyta / że iemu tego co Lutrowi przyczytano nie było: y dla tego ſerdecznego żalu wſtrzymáć nie mogąc / owe ſłowá ſierdziwe powtarza: Jákby iuß / mowiąc / Bogu ſkrocona / álbo wiec odćieta miałá być ręká / żeby godnieyßego / álbo wiec iemu rownego przyſłáć potym nie mogł.

Kalwin chwały lutrowey znoſić nie może.

Zá prawdę gdy byś chćiał vtráty y ßkody / bądź przez Sákrámentarze / bądź przez Luterany naczynia czartowſkie / zá Bożym dozwoleniem / ná Koſćioł dopußczone wyliczyć / vznałbyś owßeki / nie tylko Lutrowi rownego / ále nád iego we wßem záráźliwßego / nie być ná świát z Piekłá wypußczonego / á to dla złoßći naßych. Jákby ábowiem nie mowieſetnym / ále tyśiącnym obyczáiem / we wßem Sákrámentarze Luterany przewyższáli: poyrzawßy ná Francu-

ſka ziemie/ Angielſka/ Szkocka/ y Niemiecka/ſnádno ſam obaczyć możeſz. Procz bowiem wielu Lutheranow/y k temu niektorych celnieyßych/ ze zbiegow od Lutrá do obozu Zwingliußowego/álbo wiec Kalwinowego: náwet wßyſtcy Szwenkfeldiani/ y nád to/ oplywáiácy ſtok y káluża wßelkich plugaſtw y wßeteczeńſtw/ Nowokrzcżeńcy/ ſa Sákrámentarzámi. Ci wßyſcy nie chcą z Kalwinem/ áby Luter był miány y zwány zá Heliaßá: ták z Zwingliußem onego zowią być heretykiem. zá ktorym ich rosſądkiem to miało pochodzić/ iż ieſliß ieſt heretykiem/ toć tedy ieſt zwodzicielem y fałßywym Apoſtołem. Dla czego Ioxus chcąc Lutrowych ſpraw y żywotá hiſtoryą opiſać/nie chciał go inßym iedno Kotmiſtrzá ſetnego przezwiſkiē mianować. Jan zaś z Laſką/ z wielkiey godności y zawołania Lutra zlupiet/gdy go być grubym á proſtym álbo nieumieiętnym

ietnym chłopem często miánował: Lib: 3. cō
iako o tym pisze Erasm: Alberus. tr: Zuing.

Za czym/ iákimbyśmy go mieli imieniem názwáć/ że to náßey rozmowie służyć nie może/ gdyż to kożdy wie/ za iákiego by Powßechny Kościoł Christá Páná miał onego y poczytał.

Ale ábychmy śię zwrocili do rzeczy przedśięwzietey/ y nieco przedtym iuż záczętey/ ponieważ ießcze śię nie oznaymiło/ iákimby cudem Luter śwym pokazał śię być Prorokiem álbo Heliaßem/ áczż y Wilhelma z Nesanū w Rzece Albis bieżącey pod Witembergiem zátopionego/ mrużeniem długim/ náutwierdzenie nauki swey y godności/ wskrešić nie mogł/ znáczniey ßego y pámięci godnego: w którym przykłádzie niestworzonym/ iednák iákby był Exorcysta niepospolitym/ łatwie z tego iednego przykłádu obaczyß.

Gdy Luter z iedney opętaney białey głowy cżárta wygnáć vśiło

wał/wyświadczáiąc się/żeby miał dar y łáskę społną z Apostołmi/y ich namieśtnikámi/tworzenia cudow/kazał opetáną z kilką grunadiśow chłopśkich z swey strzody w wieśč do zákrišticy/ w ktorey się z nimi dobrze zátarośował/ gdźieták śkoro począł zaklináč Luther/ wrzaśkiem Dyabelśkim thak był prześtráśony/że z strachu w nętrznośći máiąc wzuśone/ máło czego inśego Szathan z niego nie wygnał. A ták ponieważ Bog wśech mogący, po te czáśy niechćiał/ áby ktory z heretykow zośtał sudotworca/ czymby śię wśławiwśy/ mogłby śnáč y wybráne do czárnáwieśč: wśákoś iednák co moga wśelkim vśielowániem czynią/ gdy Apośtołámi/y Ewángeliśtámi być śię twierdzą. Jáśnie tho w Lutrze y w inśych obáczyć możeś/ gdyż Luter śiebie śam zá Heliaśá trzeciego/ ktory wśyśtkie vtráty wśech ſtanow náprawić y przywrocić miał/ być śię mianował.

Oziąns

Oziander wtorego Enochá imie sobie samemu bezbożnie przywłaszczał. Inszy záś vczniowie Lutrowi / niebieskiemi Proroki być samych śiebie / nie wsthydzieli się zwać / klamcami będąc z swego oyca Szatána / iáko to Muntzerus czynił z swymi buntownikámi. Zwinglius záś acz náukę swą przez sen potwierdzoną od duchá powiádał / iednák ieśli by był czárny álbo biáły / zły álbo dobry / w thym wątpił / Christusowym się przedśie nazwać Apostołem niewstydził. Co rozumieß o Serwecie iego vczniu / mátáczkiego duchá pod pokrywką Ewángeliey nowey rozsiewaiącego / Kalwiná mistrzá swego w tym celuiącego / gdy máiąc / ábo dochodząc lat 25. (pisze o tym Kalwin) powiáda się być świátu wßystkiemu iednym Prorokiem. Owa dálßym się zuchwálstwom y wierutnym niecnotom przypatruiąc tych kurzypodstołow / weyrzymy w iednego bezbożnika Dawid

Georgis

Georgiusza z oyca błazna / y mieszelnika spłodzonego: ten iak skoro wszedł w kałuża Ewangeliey nowey / vignał sprosnie / y z oney sie nie mogąc wydzwignąć / śmiał sie zwać prawdziwym Messyaszem / y Synem Bożym Oycu wielce. (O hardości á pycho Luciperska) vmiłowanym.

Aczkolwiek sie tedy oni / iáko chcą y mogą / zowią chełpliwie Apostołmi / Enochámi / y Ewángelistháми / wszákże żadnym cudem Kościołowi Bożemu pokázáć tego nie mogli / gdyż z nich żaden sie nie wybrał / iako pise o tym Erásmus / ktoryby albo chroma náwet szkapę vzdrowił / áby mieli być Bożymi posłáńcámi. Czytamy o iednym Nowokrzczeńskiey trzody wodzu rzeczonym Mennon / ten mianowicie wylicza kilká Kázanodziy / ktorzy nagle pozdychali / że iego sie náuce sprzeciwiáli. W wismárium powiáda roku 55: Vincentius nieiáki kázac / y grożąc sie

Stráßliwe Luter sie cudá.

Nowo-

Nowokrzczeńce hańbić y skalować/ tudzież iakoskoro poseczek ku mowieniu otworzył/ niemym się stał/ y tak niemego z kazalnice do domu zniesiono.

O drugich zaś powiada/ że przy stole gdy grozili iego zabić/ zaraz na mieyscach onych mieli nagle pozdychać. Ale niech temu ci wierzą/ ktorzy ich są zausznikami y słuchaczmi/ a nie stoiący przy prawdzie Kościoła powszechnego.

Nadto/ żebym czego w namiętnościach ich pokusnych/ nie zdało się nie dostawać/ naydowiodło się wiele takowych/ ktorzy za Ewangelia/ baśni od siebie zmyślone/ cudy zmyślonemi/ chcieli one potwierdzać/ rzecz w wszech Chrześcijan iest/ y samych przeciwnikow Chrystusowych/ nie tajna.

Co baczac Beza/ ostrożnie sobie w tym począł/ żeby mu nie przyszło cudy potwierdzać nauki/ ktora wiele zwodziła/ powiedział (*in colloquio Possiaco* roku 62.) swoie

powołánie Kościelne/ nie być porządne/rychley ták dwtrzec wkedy.

DVB: *Powiádáia żeby niegdy Kalwin kuśił się vmárłego wskrešić, ná potwierdzenie swey náuki, czy działo się to?*

KON: Nie pewnegom do tego czásu nie wiedział/ procz onego/ co ludzie godni wiáry powiádáia/ że by tho mieli zá pewne wiedzieć od Burgudencżykow/ vnászych studentow stámtąd przychodzących y powiadáiących to/ że Kalwin ná przepowiadaniu kázánia ludu pospolitemu/ chćiał vmárłego wskrešić tym sposobem: Z vmowy chłopá przenáiał/ ktoryby vczyniwszy się vmárłym/ był ná pogrzeb do Kościołá onego wniešion/ tym fortelem chcąc go wskrešić: ták dawszy się vwieść on chłopek/ná marach poniešion iest: ále z sprawiedliwego sądu Bożego prawdźiwie został vmárłym/ ten ktory się vmarłym być zmyślał. O thym nic nie wiedząc co się z nim

działo

działo Kalwin/iák obsés krzyknął raz y trzeći: Wstań/wstań/Chrystusowym imieniem tobie roskazuie/wstań. ále go w tym vsłuchać niechćiał/tego gdyż vmárłym był vczynić nie mogł: ſkąd ſie fałſz y zdrádá Kalwinowá wſzyſtkim pokázała. Gdyż ona onego vmárłego leżącego (wiedząc że go żywym z iego namowy ná márach do Kościoła było poniesiono) w Kościele roſtárchawſzy ſie/iełá ná zdrayce Kalwiná narzekáć/ſzedſzy do vrzędu Genewſkiego/ná zwodzićiela ſie ſkárżyć/mężoboyca iego być rádá ználázłá y osądziłá/zá ſłuſznym pytániem y wywody vczynionemi: wſzákoż k woli ſwemu Ewángelińcie one rzeczy zátłumili. Jednák żydow w miechu zákryć ſie nie mogło/boſSerwetus Kalwinow vczeń/mężoboyſtwo niepráwość iemu ná oczy/w mowie y w piſániu wymiáta/ktora niecnotę orderády Genewſkiey/iákoby nie godną ſwego Apoſtoła/zátáili. A

le on / wrzeczy sam prawdy bedac nasladowca / w odpowiedzi na Artykuły sobie od Genewensow podane / stanecznie tho twierdzi mowiac tak: Kalwina prawdziwiem nazwał Mezoboyca / y Simona Czarnoksiężnika (za czasow Apostolskich żywiącego) naśladownikiem: zaprzysie tylko (mowi Serwetus) żebyś nie był mezoboyca / ia tego z porocznych sadow y wypisow gdy bedziesz chciał dowiode.

Na to zarzucenie takiey niecnoty / Kalwin w zbijaniu iego pisma / ani słowka rzec nie śmiał / bo trudno trudno przeciw prawdzie. Jeslize inszy sposob mezoboystwa Kalwinowi zarzuca Serwetus nam mało na tym. Jednak w Sadach prawnych y w iego sprawach / dosyć biegły bedac / tego mu chciał z wypisow dowieść. Lecz Kalwin w tym sie czuiąc / nie nacierając zmilczał: y mniemał żeby tym wszystkiego pozbył. Ale iak by był przekim ku rozlaniu krwie / y o-

gro-

gromnym morderca albo zábijaką/ oná rzecz iest dołeżnym świadectwem / ktora pisze Heshuzius w swey obronie: że słyszał od Senatora sławnego y we wszem godnego wiáry / ktory rzecz rzeczywiście temu powiádał / że Kalwin cieszko kroć miał śiádać w sądách pospolitych / swym wyrokiem ludzie ná rozmáyte karania / y śmierć sposobow rozliczných dáiąc. O nie ladaż to ociec Kalwin iest Ewangelikow?

Ale iákoszkolwiek rzecz iest / y coby ludzie trzymáli o tym cudzie Kalwinowym / po wszystkim świecie wsławionym: toć zá naprawdziwszą powiádam / co sie działo w Polskim Krolestwie nie dáleko od Krakowa / we Wsi rzeczoney Siać Biedniki / że sie o rzecz podobną kusił ieden Swiniester / o czym świadczy człek vczony y pobożny / *Franciscus Turrianus libr: iij dogmatum charact: verb. Dei*, y tych czasow od tłukumem ludzi tho rzecz / co

przy tym byli słyszał/ ktora się tá ma: Kaznodzieia bowiem nie ktory na potwierdzenie swey Ewangeliey/przenáiął imieniem rze czonego Mátheussá / ábyśsię zmyślniwßy być vmártym/ on ná wołá nie Synistrowe wzmartwychwstał. Dał się łákomy chudzineczká zwieść/żoná ciáło prowádzac płá cze (ktora o tey vmowie wiedzia łá) śmierći męża swego z nárzekániem ná swe śierocztwo. On nad ciałem długo świekocąc z stroney swey Ewangeliey/ krzyknie wrzá stkiem: Wstań (mowiąc) Mathe usu w imię Christusa / ktorego Ewángelia rozgłaſam. Widząc Sinister że Mártheuß nie wstał / rozumieiąc o nim / żeby się zdrzy máć álbo záśnąć miał / imie zno wu wrzeßęść nád nim / Wstań. Ale bacząc że się nie rußa/do mar przystąpiwßy odkrył go/ áliści on ktory chciał zmartwychwstáć zo stał przez duße. Nátych miáśt żo ná/ ktora przed tym iák Croco

dyl

dił śmierć zmyślona opłakiwá-
tá / iżeby od prawdy nie tylko pła-
kać / ale zkorzeczyć / y bić snać pie-
ściámi chciała złodzieia / któremu
sie swa szkoda dała nieboga wwieść.

Thy mże sposobem chcąc cudy
tworzyć Mowokrzczenieć nie-
ktory w Holándiey / zmyślał że by
odmienił wodę w wino: y owszem
ryb nasadzawszy w studnią / twier-
dził / że by one słowem Bożym ná
wewierdzenie nauki swey stwárzać
miał y łowić: to nie tak szerokiego
potrzebuie pismá / ponieważ y z
mieyskich praw y wypisow tego sie
dowieść może / tám gdzie on prze-
bywał. Wiele ich kremu twierdzi
o Dawid Georgiuszu / ktorzy oczy
má / iego widywali bawiącego sie
częstokroć czarnoxięstwem.

DVB: Mam w dobrey pámięći, że tym fortylem w Dordracie rak wyszedł kátowskich, gdy on w łodzi siedząc, lud od Bogá odwodził zárázliwą náukę. Ze glarze máiąc go nástrożу, áby postrzec

go mogli

go mogli gdy wychodził z łodzi, gdzie by się był miał wdać, wiádomości żadney o tym nie máiąc, po nim swe oczy obrócili, do kad by się, álbo do ktorey gospody wdał: ále gdy troſkę od nich odſedł, zmknął. Skąd ono przytaczáiąc co o nim powiádáią, nie teſt od rzeczy: ták być onego ſałonym, iż od ziemie náchłopie wzlátywał, á to ták oni twierdzą, doſtátkiem ſrebrá żywego w trzewiki náſypował, ktorego moca ná powietrze wzlátywał, czyli y ty o tym Conſtáty niewieſz?

KON: Słychywałem ia to częſtokroć/ále procż świádectwa pewnego. Ale iakoſkolwiek by ſię te rzeczy miały/ to napewnieyſza/ iż on dla czarnoksięſtwá wzietym y przyiemnym nie był v ludzi. wiele abowiem ludzi czártowſkich bledow przezeń rozśianych wyrzekáiąc ſię powiadáli/ że náuka czárnoksięſka byli od iednośći Kośćiołá Katholickiego odwiedzieni przezeń/ iakoż tho oni wyznawaiąc/

złość

złości swe z żalem wielkim opłakiwali. K temu że Nowokrzczeńcy MOnasterienses / częstokroć chcieli Ewángelia swa fałszna / spuszczeniem dżdżu krwawego / y inszymi żybalstwy potwierdzić / pewna iest v wszystkich.

Ku tákiemu náder żałeńskiemu niektorzy byli przyszli w Tygurze mieśći / w ziemi Szwayczárskiey / powiádáiąc / że im Bog Oyciec miał zesłáć vmieiętność iezykow wszystkich / iáko było dano Apostołom: ále ich tá nádzieia omyliła / iáko y onych oszustow názwánych Ádámitow w Holándiey / ktorzy Manny z niebá czekaiąc / otrzymánia doczekáć sie nie mogli. Wszákoż y one nie zamilcze / com od ludzi sławnych y godnych wiáry słyszał / gdy tak wielkie Szátan omámienia y zdrády / podeszcia / czynił miedzy Nowokrzczeńcámi / że przystáiący ku ich biedom / mogli dobrze pismo czytać / przed tym y litery iedney pisma nie vmieiąc / á-

ni się vczac: a zaś iako skoro błędow się ich kto wyrzekał / w prawdziwey pokucie za grzechy popełnione / ginęła vmieiętność czytania pisma z błędami zaraz. Zaprawdę dosyć przez długi czas miałem to za iaką baśń / ale gdym się z Żarlemen: miedzy Katholiki N. wszystkim dobrze znáiome° wywiedział / iako żone swa do komory wpadszy (w ktorey włosy rospuściwszy / śiedząc miedzy brácia / chciała na Nowokrzczeńśki błąd zezwolić) tamo czytaiąca wielkie taiemnice pisma / gwałtem one maż wyćiągnął od nich: w dom przywiodszy / vpomináł z grożba aby czytała / ona że y literki iuż nieznała / przed nim wyznała. Coś podobnego w Lowanium° o pánience wyrzekaiący się Nowokrzczeństwá słyszałem.

Takimi cudami nowi obwieszczáciele Ewangelicy chcieli świat oszukać / y dał by to był Bog / aby się był świat z ich wściekliwości pokarał.

Ale

Ale iákby wielka ßkody y vtráty / w dobrách należących ciáłu / (iż dußnych ná ten czás zámilcze) Ziemiá Niemiecka podiętá / przez Lutra y iego sprzyśieżniki / czás á by ych na krotce wyliczyć.

ROZDZIAL II.

W Niemieckiey ziemi iákby okrutne morderßtwá ßie ostáły / gdy chłopßtwá więcey niż 130000. pozámordowano / przez kßiążki Lutrowe do druku dáne / rozruch (pod pokrywką Ewángelickiey wolności) y bunt wzniecáiące: Krem u / ileby ßlácheckich zameczkow / miáßteczek / y Kláßztorow w samey Frácconiey wyłupiono / y z gruntu wynißczono / na krotce ten rozdział w ßobie zámyka.

DVB: Z wielkiem czeßći ßie obawiał, ábyś po wyliczániu zeßpocenia słowá BOżego, y wiáry ßfałßowánia przećiw Chriſtuſowi, nie zámilczał godnych pámięći vćißkow, przez Lutra z opowiádániem nowey ßwey Ewángelicy wnießionych. Nuż tedy dawney obietnicy proßę vczyń doßyć.

KON: Jáko roku Luter Roku 1520. książkę wydał z tym napisem/ Przystęp niewoli albo poimánia Bábyloñskiego/ chcąc wiele ludzi swą przewrotną náuką wzburzyć do sprzećiwienia się Stanom oboim: nauczał abowiem/ żeby ná lud Chrześćiáñski żadne práwá nie mogły być stánowione/ bądź od ludzi/ bądź od Anyołow/ tylko one/ y w ten czás/ gdy by się im podobáły/ y onych zachćieli przyiąć: wolni ponieważ ieśteśmy (mowiąc) od wszystkich rzeczy. K temu/ żeby żaden z ludzi práwá żadnego nie miał y iedney sylaby postánowić przeciw Chrześćiánom/ iedno zá zezwoleniem tychże/ przeciw ktorymby były stánowione: gdzie by kto ináczey ważył się czynić/ tenby okrutnie y bezprawnie czynił. Owszem támże pisze/ iáko by żadna insza nádzieią vleczenia y zábieżenia być nie mogłá/ áżeby przywrocona byłá (mowiąc) Ewangelicy wolność/ z spolnym wyniszcze

niszczeniem wszystkich praw ludzkich / á żebyśmy wszyscy osobná rządzili / pánowáli y sądzili.

W napierwszym czytániu ksiąg Lutrowych Erásmus dobrze rokował mowiąc / iż to pisanie miáło wszczáć y rozżarzyć rozruchy y zátrwożenie między ludźmi / którego to wielkiego zbiárstwa on iádkiem (iáko on mowi) czynił Capitoná *Epistol. ad F. Fran. inf: Germ.*

Bárzo tedy rostropnie w tym Cárolus August: ná Seymie Wormácyeńskim począł / gdy roku drugiego po wydániu ksiąg / z wszystkimi Stany y Przełożonymi / wyrokiem spráwiedliwym / osądził księgi Lutrowe być przyczyną buntu y rozerwánia iedności w Kościele BOżym / posłuszeństwo y zwierzchność wszelką zgoła wykorzeniáiąc, którym powodem wiele pospolstwá do sprzeciwienia y wybicia się z poddáństwá / tak stanu Duchownego / iák Swieckiego / ku mężoboystwom / drapie-

ſtwu / y wſelkim ſproſnoſciam / iáwnie pobudzał / z wielkim vbliżeniem Chrześćiáńſtwá.

Nie zátáił tych niezgod y roſtyrkow Cżartowſkiego Duchá w ſobie Luter / ále záraz w Wormácieỹ / w onym zgromádzeniu ſtanow wſelkich / przy obecnoſći Imperatorowey / rſty plugáwymi / ſerdeczna myśl wyrzygnał ſyn ſátáńſki / one ſłowá zbawićielowe: Nie przyſzedłem vżyczáć pokoiu / ále miecza: krecac / y od prawdziwego wyrozumienia odwracaiąc. Kocham ſie (mowił Luter) w ſobie wielee / miłſego nic nie mogąc widzieć / iedno iż dla ſłowá Bożego tákie nástáło czwieżenie / vſtáwiczność y rozruchy.

Ale łákby Luter teỹ ná potym łáśniey / co przed tym podzaſłoná zdał ſie dzierżeć / náuczał / zwłáſzcza aby z powinnoſći Ewángelieỹ rozruchy y bitwy były ſtaczane / tu ſie przypátrz Dubitanty. Chłopſtwo wzięło trzywſzy przećiw Pánom

one za-

one zacne ſtany / na woyne przez
motłoch wyzywaiąc piſze. Żadney
niemaß/mowiąc/ Rady/ Przeto-
żeńſtwá / álbo wiec zwierzchnoſći
v Chrześćiąn. Xtemu piſze *libro*
contra Edict: Cæſar. PAná BOga z
wßelka pokora/ y vprzyimemi mo
dłami powinniſmy wzywáć / żeby
gmin poddanych/ żadnego poſłu-
ßeńſtwá nie czynił Panom/ná woy
ny nie ieżdził / áni też nakładu ża-
dnego nie dawał: na woyne prze-
ciw Turkowi/ gdyß Turek ieſt dzie
ßięć kroć lepßy y mędrßy / niżli ná-
ße Xßiążętá y przełożeńſtwo wßel-
kie. Dla czego ßczęśliwego powo-
dzenia v náßych nie mamy oczeki
wáć / áni theż podatkow iákich /
bądź dánie/ álbo pobory / przećiw
Turkowi powinniſmy dáć/ w kßią
ßkách o woynie przećiw Turkowi
piſze / że ſię nie godzi Chrześćiá-
nom walczyć álbo odpor dawáć ná
woynie Turkom / iedno naiázdy /
krzywdy / gwałty / okrućieńſtwá
morderſkie ſkromnie ćierpieć.

Nádto

Nadto/ *asser. arti.* 34. mowi: Wálczyć przeciw Turkowi nic inszego nie iest tylko woley się Bożey sprzeciwiać/ ktory nas przezeń za złości náße náwiedza y karze. Co mniemaß iák by ich tho gryzło/ co Erásmus o Lutrowym pisaniu świadczy/ wkaßności y istności Ewángeliey (mowi Luter) ma to w sobie/ áby przez nie były niesnaski/ y niezgody między národy ludzkiemi rosiewáne. Skąd ona przypowieść Zwinglußowá rosgłosiłá się/ *Euangelium vult sanguinem*, tho iest/ Ewengelia pożąda krwie.

Z tak zwádliwey y tyrańskiey náuki Lutrowey/ z kśiążek przeciw Káplanom y Kśiążętom wydanych/ y z dozwalánia tákich nie cnot ludowi ná kazániach/ że iáßczorki Ewangelicka w zánádrzu swym złym chowali: nie wczáß y po ßkodzie Niemcy gozniáli swego niepostuszeństwá/ gdy słußną przeciw wyrokom Cesarskim y Stanow wßelkich/ zapłáty wzieli/ y

po dziś

po dziś dzień kazni sprawiedliwi odnoßąc / trwożąc z ſoba y obawiaiąc ſie doſtać pohańcom Tureckim w niewolą iśćie Bábyloñſką.

Aczkolwiek bowiem iáwnie zá zezwoleniem y ſądem wßech Electorow / Xiążąt / y ſtanow záwołanych Páñſtwá okolicżñego / wyrok było dano / áby zdanie y oſądzenie y klątwá Biſkupá Rzymſkiego byłá do ſkutku przywiedzioná / to ieſt / że Luter od nich był poczytan zá odćiety członek od Koſćioła Bożego / iako przeſtępcá zakonu Bożego zákámiały / heretyk y wierutny niecnotá / wyćiągáiąc tego od nich / áby zá tákiego też był mian od nich. ono ſobie Niemcy / bedąc opilcámi wßech niecnot / lekce ważąc / Lutrá przedśie (ktory był przez ſędzie Koſćielne / Akademie / y ſtany wßelkie wyklęty / y ná potępienie zdány) prześmiardłego lubieznoſćiámi nieznoſnemi / y ważyć y cżćić iák A-

postolá y Ewángeliste Bożego / glupcy nie przestáli.

Wßakoß w tak wielkich burzách y roznym zámießániu / z opatrznośći Oycá niebießkiego / znalazłá ßie kazń y rozga Prorocka / dom Boży wyczyßczaiąca y ochędożaiąca. Natychmiaſt bowiem Ziemia Sáßka / z wßyßtkiemi krainami ſobie przyległymi / krzywoprzyßiestwá swego á zezwolenia na błád faleßnego Apoſtołá / ſroga odniosłá pomßtę y karánie ſądu Bożego.

Gdy tedy iuß tak chłopßtwo ono w Swewiey / Alſáciey / Turingiey / y Franconiey / Lutrowym głoſem / iáko by Alekty BOgini Piekielney trabá / do zamießánia było przywiedzione / ktore iakoby Bellonà Bogini walk / Muntzerus / Karolſtadius / Hetzerus / y inßych kilka do ſprzeciwienia y nie poſłuſzeńſtwa podżegli byli: iuß nie tylko iako ich oni nauczali / na klßtory y Kośćioły bili y one łupili / y wywracali: ale tez miaſteczka y

Zamki

Zamki Szlacheckie plundrowali/ paleli / y z gruntu niszczyli.

Liczba tak wielka była Klasztorow y Miasteczek od nich gwałt cierpiacych / że sławny maż Konrad Wimpinghá w Frąnconiey samey / z ktorey był pochodł / naliczył zburzonych około trzech set. Zamkow zaś obleżonych y zbitych / Erasmus Alberus / liczy być około sta y ośmi dziesiąt. A tak ani lotrowie ludziom nie folgowáli / że ta Ewángelikow lotrowska sztuka / kilka Grabiow sławnych zamordowali / y Xiążąt niemało / y Helffensteyskiego Grábie włoczniami skłoli / o czym świadczy Alberus. Abowiem chełpił się Munzerus (iako pisze Melánchthon cō ment: ad Colloss. en.) żeby tho miał objawienie y roskazanie od Bogá / aby walkę podniosł y stoczył przeciw Xiążętom.

Bacząc tedy Xiążętá y inszy Panowie zawołańszy z swego złego / iż sprzysiężenie y spiknienie

butowników/ nie tylko ku ßkodzie Duchownych/ z ktorey ſie ich wiele rádowało (w takiey nienawiści byli) ále ku onym też ſámym y ich dobrom ſie ściągało/ porádá bárzo mądra/ rowna Epimeteuſowey/ z iedney ſtrony Szlachcicow rycerſkich/ ktorych Szwabſkiego zowią przymierza/ przeciw chłopſtwu onemu wyprawili/ ktorych náiáchawſzy rozgromiáli/ rozganiáli/ w rzekę Donay wpadzáli/ z wyſokiey ſkáły zepchnionych topili/ y mieczem bili: Z drugiey ſtrony Xiąże z Lotaringu Antoni możnym y mnożnym woiſkiem chłopſkie ßykowánie náiáchawſzy znienacká/ ná głowy poráził y potárł. O porażce Gburow Niemieckich rozni rozmáycie powiádáią. Genepeus ſto tyśięcy zábitych na oney bitwie wſpomina. Cochleus pewnymi liſty dowodzi/ być zámordowánych ſto y trzydzieśći tyśięcy. A w cpiſaniu żywota Xiąże Alimuntowe ś wiadczą być zábitych o-

tych o-

tych około stá y piáćidziesiąt tysię
cy. O iák sławny y pámięci godny
zaboy y morderstwo. O Ziemio
Niemiecka wszech narodow/zwy
cięstwy rozlicznemi przed tym w
sławiona / teraześ iuż wnetrzna
walką iest od swych zbita / mężo
boystwy háńiebnymi nieslawna
zostałá / y od swych własnych sy
now ták wyniszczona / żecie polo
wicá vbyło. O iákiż to duch Lu
terski Ewángelicki/ktory vpadek
w swoey Oyczyznie vczynił: ktory
vpadek y porażkę domowa nigdy
w Niemcech niesłychána/y zona
tey zá Julianá czásow vczyniona/
nie porownywáiąc / komu inſze
mu Niemiecka Ziemiá przypisáć
ma / iedno Lutrowi fałszywemu
Apostołowi? Ten bowiem na
przod wieśniaki przeciw Pánom
Duchownym y Swietskim wzru
szył / chudzież y Szlachtę przeciw
Duchowieństwu / pisaniem y kaza
niem kłamliwym pobudził.

Zá tym bacząc / że chłopstwo

ąuß ſie było w dobrą Xięży y Szlą
chty wſobiło miáſteczka puſtoßąc/
pałac/ y wyniſczáiąc: y ktemu że
nád iego mniemánie y omylne pro
roctwo/ chłopom ſie nie powiodło
przećiw Xiążętom zwyćieſtwo/
do ktorego krećił on wierß Pſal
mu: Wyláná ieſt wzgárdá na Xią
żętá. Pány záś przećiw nędznikom
piſaniem okrutnym/ kuzamor
dowániu przećiwiáiących ſie pod
dánych/ podżegł. Odmieniwßy
tedy rzećiſwa á zá ßcześćim idąc/
zá ſwoie ſłuchácże y náßłáwcze/
ich znáć nie chćiał. Lecz oni go
przędźie być przyczyną nieſnáſek y
walki w głos powiádáli y dowo
dźili.

To okrućieńſtwo iemu ná oczy
wymiátáiąc Eraſmus/ mowi:
Tyś ſie záiſte Xięgą przećiw chło
ßtwu okrutnie piſaną/ z podeyrze
nia wzbudzoney od ćiebie walki o
czyśćił: w ßákoß przędźie tego ża
dnym obyczáiem nie możeß doká
záć/ żeby ludźie tego nie trzymáli/

iż twe-

ij twemi Księgami a osobliwie Niemieckim ięzykiem wydanemi/ przeciw pomázánym Oleiem/ y plesowaczom / Mnichom / y Biskupom/ wolności broniąc Ewangelickiey / od mocy y zwierzchności ludzkiey / onym tumultom była dana occázya.

ROZDZIAL III:

Że y w miasteczkach rozruchy przez Ewángelikí były wzbudzone / y kremu táka vfność mieli w osięgnieniu Rzeczypospolitey/ kroćiuchno się z tego rozdziału nauczyć.

Málo maiąc vpor y záżiłowánia buncownikow Lucerskich/ na spustoszeniu ćiol / też dostawszy wielu miast/ krwia vczćiwych mieszczan się pastwiło: na co po dźiś dzień z płáczem Frankfordia / Moguncya / y Colonia nárzeka. Wiele onym czásem Pánow radnych zginienia Rzeczypospolitey słusznie bolących się/ gdy bacżyli/ że ta fabuła pospolstwu swemu/ ktore Ewangelikami było / smákowała:

wiecey

wiecey swych niż obeyść się obawiáiąc/ ledwie mieysce takie mieli/do ktoregoby się dla vchronienia niebespieczeństwá vdáli. Dla czego Basilienses iednego z przednieyszych swey Ewángeliey Columny/ z miásta wyświecili/o ktorym słudzy mieyscy powtádali/że go w nocy w Wielki Piątek nie Krzyżowi świętemu vczciwość wyrządzáiącego/ ale ná nieczystość zástáli/ iáko o tym pisze Erásmus *Epist: ad F. Fr. Germ: inf.* Farrelusa także/ (ieśliż nie tenże iest/ ktory od drábantow w światy on czás był w nierządnym domu poiman) obawiaiąc się iákiego buntu wzbudzenia przezeń/ zwłaszcza że ták ná gorze Pelikárdy (iako pisze Erásm:) gdzie Ministrá wrzod miał zwadliwym/ y swowolnego iezyká/ niktemnym był/ iż dwá kroć tam ztąd musiał vciekáć/ wywołáli/ chcąc Bozilea Miásto mieć od rozruchow wolne.

Ale podobno rzeczesz/ coż ná tym

ten czas Luter czynił/ y inszy/ którzy nowey Ewangelicy byli głowy przednieyszymi: Czyli się za nadzwyczaynemi przyczyniali: czyli dobrze o vspokoienie Rzeczypospolitey/ myślili y radzili: Wiecże tak w tym postępowali/ iako zwykli czynić drapieżce w vgaszeniu zapalonych Kościołow y Zamkow. Bo zobopolnie wszystkie Xiążęta pisaniem y rozmowami swemi/ ku zamordowaniu wieśniakow podżegali.

Patrz iako Luter/ gdy mu się w prorokowaniu zwycięstwa naprzeciw Xiążętom nie powiodło/ obaczywszy to odmienienie rzeczy/ y sam chowaiąc wiarę Czartowi swemu Cycu/ sprawcy klamstwa/ odmienił swą sentencyą: y te które iawnie ku sprzeciwieniu się y stoczeniu bitwy z Pany pobudził/ przeciwnym obyczaiem teraz rozmaytym pisaniem/ zginienia od mieczą/ śmierci/ y Piekła samego godne być osądził. Powiadaiąc teraz być czas taki/ którego by Xiążę-

ká śnádniey mogli niebo otrzymáć swych poddányw krew rozlewáiąc/ niż modły do Bogá Oycá czyniąc.

Jednák w thym rożny był od Jeremiaßá Proroká/ iż vpadku ludu Bożego przez ſię ſpráwionego/ tak dálece nie żałował: że też w onych Niemieckiey ziemie rozruchach/ zbieg od Mnichow/ no wy oblubieniec z swą Katharzyną Mißką/ w lubieżnościách cieleſnych ſię roſkoßuiąc/ tańce/ krotochwile/ y bieſiady o ſwym ſtánie wiecznie pieczą máiąc/ Szátańſki niewolnik ſtroił.

Do czego by ſię ściągały myśli tych wielebnych Ewangeliy podpory/ ieden tho po ſobie dał znać/ miedzy nimi nie poſledniey ßy. Tráfiło ſię/ że iednemu z przednieyßych Eraſmus rzekł: Obáwiam ſię nadzneo wykorzenienia proſtakow: on tylko ſię vśmiechnął/ mowiąc: za tym/ że ſię czegoś lepßego ſpodziewał. A inßy Ewange-

wángelicey Náznodzieie náDu-
chownych ludzi żywot/ tárgáć sie
okrutnie iezykiem swym zwykli:
tu chłopstwu przećiw Pánom wal
czącemu/ y Mieszczánom spráwe
one niecne poświadczáiącym/ y
słowka nie rzekli: á nie tylko sie te-
mu nie sprzećiwili/ ále y na one nie
práwości/ ták iezykiem y vmysłem
zezwalali/ że tylko tego nie dosta-
wáło/ áby im rzeczą tey sámą do-
pomogli. Dla czego niektore Miá
sta swych Sinistrow wypędziły/
boiący sie sędyciey/ktorey oni iesliż
nie záczynáli/ tedy wtec pomagá-
li/ y pierwszymi sie być w niey do-
magali.

ROZDZIAL IIII.

Że kárániá náZiemie Niemiecka/
zá odstąpienie wiáry Chrześćiáńskiey przy
czyny/ w ktorym sześćdziesiąt tysięcy lu-
dzi do więzienia tureckiego było wwie-
dziono. Tu też znaydzieß dziesięć plag
dowodnie wyliczonych/ ktoremu wyli-
czániu ku vznániu Bogá/ y zjednoczę-
nia sie z Kościołem Christusowym/ ze-

ſtáby niechcieli być niewolnikámi / álbo hołdownikámi Tureckimi / y pomnienie ieſt przydáne.

A iż to okrutne zámordowánie onych poddánych/oczywiſtym znákiem Bogá rozgniewánego było / z tych rzeczy / ktore ſie potym eſtáły dowodnie poznáß. Abowiem o negoß zgwałcenia wiáry powßechney / Niemiecka Ziemia / thák wielkim rozlánim krwie ſwych obywátelow / gdy ich wiecey niżli ſto y trzydzieści / álbo pięćdziesiąt tyßiecy było pobito / ieſcze nagrodzić nie mogłá. Lecz nawyżſzy tworcá y zbáwiciel náß Pan Bog / wietßa dopuścił káſń / one chcąc ku vznániu prawdziwey Ewángeliey przywieść.

Jeſli bowiem hiſtoriom / álbo opiſániu dzieiow Niemieckich wierzyć niechcemy / znaydzieß od Roku 1520. áż do 1530. częścią z Niemiec / częścią bliſkich mieyſc / tymże łádem Sáſkim záráżonych / od rozboynikow Tureckich / ludzi być wzietych w niewolą Turecką (pie-

wie Bá-

wie Bábylońska) wiecey niż sześć dziesiąt tysięcy: że tu pobitych albo popalonych zániechám wyliczáć.

Nádto ábyżaden nie watpił/ iż to pochodziło z gniewu Bożego ná Niemiecką kráinę/ wezmi inſze pewne y iáſne tey rzeczy znáki/ które tudzież po odſtąpieniu ich od wiáry Chriſtuſowey/ y Kośćiołá powſzechnego/ przypádły: wiáchá wſzy w Węgierſką ziemię Turcy/ one pálác/ y lud morduiąc/ Bude ſpuſtoſzyli/ Krolá Ludwiká z wielkim woyſkiem ná głowę porażiwſzy/ y iego zábiwſzy/ pod Wiedniem ſie położyli obozem/ onego dobywaiąc/ y onego roku wſzyſtką ziemię Węgierſką opánowáli/ która przez lat 202. była mocna obrona wſzyſtkiego Chrześćiáńſtwa.

Jáko thedy rychło oblężeniem Wiednią od trzech ſet tyśięcy Turkow po drugi raz/ Bog nie tylko Niemiecką ziemię/ ále też Euro-

pa wßyſtkę zgromić/ y ku zárzecżeniu ſie kácerſtw obiednych/ láſkáwie wzywał: pokázuiąc/ iáko by ſnádnie mogł był niewiernoſć y przeſtępſtwo Niemieckie ſkárać/ gdyby onym był dozwolił wziąć gore nád nimi: wnet głod wielki ſie ſtał po wßytkich Niemcech/ przez ſiedm lat/ po ktorym tudzież drugim vdręczeniem okrutnym one Pan Bog náwiedził. Abowiem iednym rodzáiem morowego powietrzá znienácką wßczętym/ ktory potem Angielſkim zwano/ iáko nieznáiomym/ ták theż okrutnie ßkodliwym/ niezliczone tyßiące ludu w Niemieckiey ziemi poginęły. W onym bowiem zárázy Lutherſkie/ náßtrafił Ránkrá/ w Niemcách áß po Oceanum ßerzeniu/ pokázała ſie też wnetże oná inßa od Proroká názwána vcinąca rozgá/ ktoraby wielekroć trzezwioſći vmyſłu/ y lepßemu rozumowi/ przeczieleſne roſkoßy/ y ſproſne wßeteczeńſtwá/ po onym ßczeſliwym zło

tym wie

tym wieku zepsowanemu/ zás przy padzáią ludzi stanow rozmaitych: y o Sáskim niedowiárstwie y bledach oznaymiáią/ a od nich odćiągáią. Bo maß wiedzieć/ iż Roku 1529. chorobá ludziom práwie nigdy przed thym niesłychána y nieznáioma/ iáko zarazliwá/ ták też nagla/ y od Bogá byłá przepuszczona/ ktora y nadużße nagle popadły/ á snem ßkodliwym vspiwßy/ pospolićie z tego świátá spłaßáią. A dziwnym rządzeniem Páńskim/ nie ták wieku młodzieńskiego/ álbo ßtárzálego/ iáko nawiecey męskiego z świátá zgładzáią. To nawiedzenie karánia Páńskiego Lekárzom nieznáiome/ zwáli potem Anglickim/ to dla tego/ że od zrzodeł Rhenu ßie poczynaiecy/ rzeki ßie ßamey trzymáią/ a bárzo ßie áż do Bruxelle rozßerzáiący/ v Oceanum koniec brát. Jáćie gwałtownie po wßytkim Belgium tá choroba pánowáłá/ ktorey gwałtem okrutnieńßwem y wielkoßćią na to

przyßło/

przysło / iż ludzie ná one nagłą śmierć iuż pospolicie nie inaczey się gotowáli ku przystępowániu do Stołu Páńskiego / iáko ná Wielkąnoc. Gdyż dzień świáty dlá tego był vstánowion / którego ludzie niemniey (áczż z gorętszą pokutą) Sakramenty spowiedzi / y przystępowaniem do stołu Bożego / Bogá sobie iednáło / niż w vroczysty Wielkonocny dzień. A iákoby wiele w BElgium samym ona plagá ludzi poginęło / iedniemi roczńemi supplicacyámi / Andorf spodziś dzień świadczy / gdzie w dzień świętego Michałá / gdy Kápłani modlitwámi gniew Páński vbłagiwáli / nad wßelkie spodziewánie ona plagá vstałá. A iż tym czásem Alby Miástá od Turkow ROKU 1520. wziętego nie wspomnię. Rhodu Wyspy známienity Roku 1522. zámordowánia Krolá Węgierskiego y z vpádnieniem onego szczęśliwego Krolestwá / y Rzymu wziętego Roku 27. tudzież y nie-

zwyczay-

zwyczayney powodzi / albo zatopu w Zelandiey y Holandiey / które to wylanie wod / sześć tysięcy ludu z wiela Wysep / Cortamum / y innych miasteczek niemało zatopiło / y w niwecz obrociło.

Uważ pilno miły Dubitanty / iak wiele tysięcy ludzi aż do pożarka roku 1531. rozruch Szwaycarow samych / przez Zwinglusza wzniecony pożarł: na których to rostyrkach / procz wielu Mieszczan Tygurzyńskich / y z Zwinglusem samym / przyczyna oney Ewangelickiey walki / znaszcie też Ministrow bito zabito.

Ale ieślibym chciał insze plagi gniewu Pańskiego wyliczać / dla zarażenia y przewrocenia od Lutra ludu Bożego przepuszczone / dłużey by się rzecz przewlokła / niżli nasza nieśnie rozmowa: ponieważ masz wiadomość o Woynach / iusz nie tak w Austryey y Korsyce z Turki stoczonych / iako Francuzow z Belgami spolnym krwie rozlaniem /

przez kilkanaście lat/ aż do Roku 49. y od roku 52. do roku 59. przewleczone bitwy.

Z których woien coż mniemać wrosło/ iedno ono/ że na ten czas gdy stron przeciwnych Książęta/ byli na przeciw sobie zatarzeni/ a na walkach z swa bracią zabawieni/ ona zaraza Luterskiego albo raczey Zwinglusowego y Nowokrzczeńskiego błędu/ wiele ludzi w wielkuiste zatracenie było przywiedzionych. Bo gdyć wszystcy w on czas przeciw niepryiacielowi rzeczypospolitey o obronie myślili/ ono samo domowe zle/ które iuż dawno wrosło było/ wewnątrz zatrzymane/ z wielkim vbliżeniem Rzeczypospolitey Chrześcyańskiey/ na gorę sie wzbiło: Czego iako w tych dwu leciech Francya niegdy sławna z swym złym doznawa/ y w Walencicy/ co by Wangelicy myślili/ gdy by wszytko do ich rąk przyszło/ swa nauczeli sprawa: tak też wszytkiey Boga/ pobożności/ y świeto-

bliwość

bliwość miłuiący / á bieglymi w Rzeczypospolitey będący / ieślibyś cżuyna y dolezna porada / nie zabieżano temu / oinßych / by do wielkiego vpadku nie przyßli / boia sie.

Na coż mam Woyne one (ktora zowia Smákáldicka) wspominać / ktora lud / będąc od Luthrá zwiedzion y zátußon / przećich Cesárzowi Kárlowi Piątemu był wzniosł nießczęśliwie / áczkolwiek ta ká ármathe y woysko mieli / iż w przyrownaniu do niego Cesárskiego woyská / zdało sie żeby żadnego odporu dáć nie mogł / krom pomocy Bogá wßech mocnego. Obiecował co prawda Luther onym zwyćięstwa otrzymánie / ale przećiwny powod bitwy fałßywego potępił Proroká.

Nie ták dawna plage głodu ßo krutnego opußczam / ktory w Belgium y w Niemcech niżßych / wiele ludzi wymorzył / gdy wiele ludzi od głodu zdychało: wiele sie ich odpędzić głod / iuß bobem / iuß z

gryki, / inßą z żołędźiu chlebem vpieczonym / áß nawet y samemi słodźinámi / chćiáło. K temu Woyny Włoski / ktora pod PAwłem czwartym Biskupem Rzymskim / Miásto Rzym było vdrecżone / we społek z wylaniem z Tybru wod niezmiernych: przy tym też Francuskich teráźnieyszych rozruchow y morderstw niechce wspominać / ktore ludzie pobożni bacżąc / serdecznie opłakiwáią.

Zaprawdę k czemu by sie tá trágedya Ewángelicka ściągałá / niech ona sáma rzecż powie / ktora przywileiem KRolewskim niedawno iest wstawiona / to iest / iż zmowá bylá w mieśćie Genewie nieporzadna y nieenotliwa / ná ktorey vrádzono / iákoby Krolá Fránćiszka wtorego / z Krolową y z mátką Krolewską / y z dziatkámi iego / z Senatory / y z inßymi obrońćielmi Rzeczypospolitey / cżásu y dniá pewnie naznáczonego / y ná mieyscu temu zaboiowi spośobnemu /

przez

przez zdrádę zgładzili z świata.
A tego to spiknienia y sprzysiężenia niepobożnego autor pierwszey defensiey/ Bezę wyznawa być przełożonym / Kalwiná authorem y spráwcą/ Othomaná kánclerzem/ Spifamiusa raycą: wszystkie insze lotry y rozboyniki Francuskie rády vczesnikámi. Czego by záś oczekiwáć miały insze Miástá/ chociaż na okstrzę y obronnie yższe: samo Miasto Rothomagus woynámi zniszczone y zgládzone dáie znáć

Coż też mám o Lugdunie Mieście tak vtrapionym y zniszczonym wspomnieć? ktore iáko przedtym w pieniądze y nabogátsze było/ták teraz zubożało/ iákoby nigdy tam pieniądze nie były postały. Coż o Aurelley thak wyciągniony/ y od swego Krolá z murow wyzuty albo zdártey? Co prze Bog ciebie prosze mam rzec o Thurończykach/ z swych dobr / y z Kościelnych skarbow obnażonych? pisza iż tam stad Bezá z swymi dzieśiątnikámi sre-

bra gdzywien 2000. á złota 1000. wykrádł (krom kamieni drogich/ perek/ y inßych klejnotow/ y fat drogich) tákowáßcieklíwoßcia drapieſtwá/ ſżeáni ſżelaſká/ ani gozdzia tamo niezoſtáwił.

Nadto/ żeby Niemcy y Frácuzowie niewątpili/ być the plagi namienione pewnym gniewu Páńſkiego znákiem / rzecż rozmowie náßey ſłużaca/ y wyßßey pomienione rzeczy obiáſniáiaca/ przytoczę.

Kśięſtwo Iflántſkie ſtárożytney wiáry / przetho ſżeſie nápiło Lutersſkiego ſmrodu / zápomniawßy: tákieby kázni cierpiáło/ Roku 1555. wßyſtkim iáwno: Bo ácż byli przymieſzę złamali z Kniáżem Moſkiewſkim/ y inßę ſłußne walki przyczyny dali/ wßákoß várapienia y vpádku ſwego/ naygłowniejßa przyczyna było odſtąpienie od wiáry ſtárożytney Kośćiołá Powßechnego: o czym świadczy ſám Kniaż Moſkiewſkiey Báſiliy w liśćie piſanym do Ferdinandá Ceſa

rzá ro-

rzá roku 60. Bolášnie pokazuie swó
te słußna przyczyny woyny z nimi/
gdyß krzywoprzysiężnikámi wiá-
ry Chrześćiáńskiey zostali / Ko-
ścioły zgwałcili/ y plugáwe mieys-
cá z nich poczynili: obrazy Chri-
stá Páná/ Boży Rodzićielki/ świę
tych Apostołow/ y Męczennikow
częścia palili / częścia ná mieysca
ßkorádne wrzucali.

Dla tych y inßych przećiw Bo-
gu y Katholickiey wierze wystep-
kow y świętokradztw/ iákaby nie
wola práwie Turecka przechodza
ca / okrućieństwá / y morderstw
mießczánie Derptscy / y inße oko-
liczne miásta ćierpiały/lepiey y do
wodniey o tym pißę świádek oczy-
wisty Philipus Olmenus/ niż bym
ia mogł ná krotce powtorzyć. Co
bowiem Derptski powiat/ po gło-
dzie/ powietrzu morowym/ wal-
kach domowych (ktoremi kazniá-
mi Bog Oćiec łáskawy / ku vpa-
mietániu wzywał) inßego miał
ußćierpieć/ iedno te ostátecżne vá-
ćisti/

ciżki / gdy cześćia okrutnie mekámi niezliczonemi zamordowáni / cześćia w niewolą nieznośną wzięci byli. Teraz wyższey pomienionym kąznom przyday one peraśke Frácuzow / ktora ná nie przypádła z walki wßczętey / przez Kalwina nawyższego Dikratorá / á Beze Kotmiśtrzá: czásu bowiem letnego w Roku 62. wiecey niż pięć dzieśiat tyśięcy poległo Frácuzow: zimie záś około świętego Tomaßa wiecey niż trzydzieści tyśięcy zginęło. támże był poimány Cõdeus / y Gwizianus zdrádá swych zabity: támże Wendomius postrzelony nie wstał.

Juß też yono morowe powietrzewaß / ktoreiáko przeßłego roku w Londenie 40000. pożáło / tak y 64. roku we Gdańßku niemniey: w Lugdunie mieśćie Frácuśkim o takim być powiádáią / iż zda śie być śpuśtoßało.

A kiedy by śie w Niemcách / y w Francicy tákiego moru końcá trzebá

erzebá spodziewać: sam Bog wſzech mogący wiedzieć raczy / ktorego / aby nas według miłośierdzia ſwego nieſkończonego ſczyścił wzywaymy. Ale coby też ono wſobie trzęśienie ziemie nad Niżą w Sabaudiejznaczyło/w ktore ſześć álbo ośiem Miaſteczek ziemie przepádło/kożdy mądry niech v ſiebie ko zbiera.

ROZDZIAL V:

Jatby daleko niewola Tvrecka od Niemieckiey chodźlá/ z gwałceniá wſzyſtkich ſwiętych rzeczy z ſpraw/y vſtaw wykorzenionych/ obaczyć będzieſz mógł w tym rozdziale.

Ták ogromne Bogá zaſtępow kázni / dla obrzydłych Lutrá náuk y inßich fałßywych Apoſtołow/ tudzież też dla zbiegow od wiary powßechney/ na Niemce y Frácya przepuśćzone: gdy na ſwym ſercu rozmyślam/zda mi ſię nic inßego nie być wnieśionego przez Lutra do wiernych/ iedno rzeczywiſta niewola Babylońſka/ álbo rá/

czey Turecka. Ogdyby ty w żałosny y opłakany wielce stan Chrześćiańſtwá / w Niemcech / albo w Fráncicy / á nawiecey w Szkocicy Anglicy spoyrzał / nie rozumiemie śliby co okrutnieyſze mieli Turcy sprawić / niż ci nowi rosproſzyciele Ewangelicey pobrocili. Czego abo wiemż panienkámi ślubem Bogu obwiązanemi / z kapłany Bożymi / y z wßyſtkiemi sprawámi należącemi BOgu: nawet y z przenaświętßym Sákrámentem ciała y krwie Páńſkiey / ći tho złoczyńcy Wangelicy nie czynili? ponieważ oni świętę y Bogu oddane rzeczy w Fráncicy palili / Swiętych kośći y reliquie rozrzucali / SAkrámentem naświętßym psy karmili / nogámi deptali / w wychody rzucáli / y ku więtßemu śmiechowiſku zewieśiwßy ie na drzewie / kniemu z rußnic iako do celu ſtrzelali. w Szkocicy Klaßtory wßyſtkie z wßelkimi świątośćiami w nic weć obrocili.

Gdzie

Gdzie by zaś weyzrzał na postáć Genewy / rzekłby nic inszego w niey nie być / iedno ono spustoszenie przez Daniela Proroka przepowiedziane / na Kościoł Boży / miasto Chrześćijáńskiey wiáry y pobożności. Namnieyszego thamCHrześćijáństwá śłáku nie obaczysz: żadnych támo obrázow / krzyżow / otcarzow / ofiary Páná Christusowey w Sákramencie niemáß. Lutrowie ieszcze nieco zátrzymáią stárożytney pobożności / iako / że Kyrie eleyson / Sanctus / Agnus Dei / śpiewáią: y tákaś Mßa po naßemu v Lráni odprawuią. Lecz w tym sie niezgadzáią z Wángeliki / iż to z swych Kościołow powyrzucali / co iest nawlaßciwßa Chrześćijanom.

DVB: Y żali sie nie żowią Chrześćiány? y żali też nie Chriſtuſowey Ewángelicy przepowiádáią?

KON: Żoadzać sie to w oczy czynić / ale nie prawdziwe sa / áni też zbáwienne spráwy ich / gdyż nie

zupełne ale zepsowane / á nawiecey: że sie od oney trzody PAna Christusowey y zgromadzenia odstrzelili / proch ktorego żaden zbawion być nie może. K temu co iest właściwego wierze Chrześciiáńskiey / wszystcy Wangelicy postami będąc Antychristowemi / iego owprzedzáiącemi / wygładzać iuż dawno poczęli / co sam vżilnie wykorzenić będzie chciał. On bowiem grzechu człek / na spustoszenie y wszelakiey bezbożliwości spłodzenie rzeczyny / o wygładzenie rzeczy sámemu Christusowi przyległy starać sie będzie. A táć iest / ona przenaświętßa / wßelkiey cześci y pokłonu godna / Anyołom theż samym straßna ofiárá / od Chrystá Páná K Oświołowi swemu zá vpomínek niewypowiedzianej miłości ku niemu / zostáwiony. O co tedy sie kuświć wßcieklíwy Antychryst będzie / ono chcac zelżyć / y wniwecz obrocić / to teraz (o czasy / obyczaie dźiwne y serca zakámiałe) ći Wangelicy /

licey (ieśliż się tak piekielnikom podobáto) imieniem nowey Ewangelicy z wielu Kościołow znamienitych one ofiarę wyrzucili / wyśmieli / zdeptali / y w niwecz obrocili.

Nád to / iáko w swych Bożnicách nie maią iuż ani ołtarzow / ani ofiary należącey nowemu zakonowi / od Boga przez Proroki obiecaney / y przez Chrystá Páná postáwioney: ztąd są krom prawdziwey służby Bożey; ták Rzecipospolita obnażona iest z sprawiedliwości.

Nie mowie tu o sądziech Kościelnych / ktore wespołek z Censurą w sędzierstwo obracaią / ále o Nieyskim y o naywyższym sądzie. Ten tak wcisnęli / stárli y rospłynęli Wangelicy / práwá stárożytne zamiáć / á nowe stanowiąc / skargi o łupieztwa / y kradzieże świętokradzką odwłoczáć: iż w tym samym zda się być sprawiedliwość wyświecona / iáko pisze Brunus /

y zaledwie iáki znak iey iest w Cesarstwie: gdyż kto mocnieyszy/ ten lepszy.

Jáka być rozumieß niecnotę/ że w Francicy XKrolowi wiegoß Kroleſtwie/ważyli wálkę ſtoczyć/ XKráiny y PAńſtwá zá oſiadłoſć ſwa brać/ pobory wydzierać/ miáſteczka ſwym buntownikom (chociaß nieprzyiacielmi ſą Kroleſtwá onego) podáwać?

Xali w Paryżu przez ich ſpiknienie Trybunały nie muſiały vſtáć? y zali potoczne ſpráwy mieyſkie dla krwawych Kálwinſkich buntow/ do wielu Mieſiecy nie wypowiedziane były? Takie rzeczy gdy ſię w Niemcech álbo w Francicy/ ná wielu mieyſcach/ z Luthrowey/ Kalwinowey/ Bezy/ y inßych Sy niſtrow Wangelickich nauk dzieią/ czy tym ná ſobie nie máią podobieńſtwá z niewolą Turecką/ ná wiele ich włożoną? Czyliby co okrutnieyßego Turcy Chrześcijánom nieprzyiazliwi/ za otrzymá-

niem

niem (co racz Panie Boże od nas oddalić) zwycięstwá czynili / niż co nieprzyiaciele Ewangelicy Bożey / broić poczęli?

Wiemy że w Konstantinopolu roku 1453. Turcy z krzyża Pańskiego niewymownym á nieznośnym sposobem się náśmiewali: Ewángelicy záś z Kościołow naszych gi wyrzucáia / á iako nieiakiego więźnia w zamknieniu gi trzymáia / inszy go záś depcą / szarpáią / y náigrawáią. Angielczycy też y Normani w grácicy pálą / záś przy figurze Christusowey ná krzyżu wiszącey po stronach przy rámieniu / dwu Kapłanow Kalwinistowie nie záwieśili? BOgu w Klasztorach poślubione Panny / iáko nawiecey mogą gwałcą: á ieśliż wiec ich ku swey myśli nakierować nie mogą / drecżą gorzey niż niewolnice: ták iż w Szwabskiey ziemi widziemy Klasztory być obrocone w więzienia okrutne / gdzie żadnym obyczáiem nie bywa ani

dla po-

dla pozdrowienia / ani dla poczęścienia żaden człek przypuszczon / aczby chciał osukać cudza postacia. A ieśliż wiec ku swey niewierności przemowia/albo gwałtem przyciągna / one Panu Bogu dziewice poślubione gwałca/y mają nie zbednym cudzołostwem / zowiące się Małżeństwem Ewangelickim.

Nadto / iak wiele Archimánder dochodzi na Turkach sprawiedliwości/wyskarżánia się o gwałty y świętokradztwá Kościelne / o wydárcie dobr swych / y dochodow / co się támo wszdy nie dzieie bez karánia: thoż y w Niemcach na oko obaczyć / nawiecey gdy rzecz taka ma być z rámienia Cesárskiego osadzoná. Prawá bowiem one / na ktore zwykli siedzieć / ktore oni przysięgáć / tuż snáć się wyrzucone / a nowe podrzucone: A mali się prawda rzec gwałtem wydarte. A owszem wiele się Ewángelikow o tho kusiło / áby prawá wszytkie Niemieckie poodmieniáli / y inſze

li/ y inſze p
ãli ſthano
nayduią/ b
dzą.

ROZ

powod
ſzyſtkich tych
cieńſtw/ ieſli
chriſtem/ do
rego ciebie n

Ale áby
liczánie zá
nieco mow
gdyż wiele
rowvyſzt
merarius
ſzyſtkich zá
przyczyna
bárzo ieſth
ziemiá/ o t
ne poſwark
wſzyſtkich
po dziś dzie
Tym pzzyz
ktora ácz n
twey Ewan

li/ y inſze podług ſwey woli y my-
ſli ſthánowili/ o czym ksiąſki ſie
nayduią/ ludzie godni wiáry twier
dzą.

ROZDZIAL VI.

Powodem ponieważ był Luter we-
ſzyſtkich tych złych y nieznośnych okru-
cieńſtw/ ieſliby też był dla tego Anty-
chriſtem/ dowodna rozmowá rozdziału
tego ciebie náuczy.

Ale áby ſkończenie miáło to wy-
leczánie zabobonow y vcińſtow/ teráz
nieco mowić będzie o ich ſprawcy/
gdyż wiele ludzi/ na wielu authо-
row vtyſkuie. Joachimus Ca-
merarius powiedział w głos/ w-
ſzyſtkich zamießánia y buntow/
przyczyną być Lutrá/ ktoremi ták
bárzo ieſth vdręczona Niemiecka
ziemiá/ o tym piße Stoltzius/ wi
ne poſwarkom dáiąc Lutrowym:
wßyſtkich vtrapienia/ ktoremi
po dziś dzień ſa vcińnieni Niemcy.
Tym pzyzwala vpadek Fráncieу/
ktora áczkolwiek nie Luthrá/ iednák no-
wey Ewangelicy fałßnego przepo

wiadácza Pseudoapostoła naßładá tac/ wßyſtkie winę vćiſtow y okrucieńſtw ſamemu Kalwinowi/ z ie go vczniámi Francuzámi/ Bezie/ Othomanowi/ Spiſamiußowi/ przypiſuie nieomylnie.

DVB: Toć tedy prawdźiwie Lutrá niektorzy dla przyczyn podobnych, powiádáią być Antychriſtem? Bo tho pięknie y doſtátecznie zobiáwienia świętego Ianá zdádzą ſię wywodzić. Abowiem świadczą imie Lutrowe być zámknione w oney beſtiey liczbie, tylko, ktorymby ſpoſobem náuki liczbiárſkiey, wiedzieć nie mogę.

KON: Jáko zá czáſow Apoſtolſkich/ wßyſcy Heretycy od Apoſtołow byli miani y poczytani zá Antychriſty/ tako tych czaſow opłákanych dáleko ſłußniey Herezyárchy/ álbo wodze ſekt iákich z podánia y nauki Apoſtolſkiey/ názwáć będzieß mogł Antychriſtámi. Zaprawdę iáko Lutrá żywie Zygmuntá Auguſta Krolá

Polſkie-

Polskiego (iako o tym świadczy Carolus piąty) y Biskupá Rzymskiego spotwarzáiąc / onych zwał Antychrystami. ták samemu Lutrowi / ále w pospolitości to imię służy.

ROZDZIAL VII.

Imię tho Lutrowe rowna się zliczba oney bestiey / ktora iest w Obiáwieniu w świętego Jana cáp: 13.

Ono záprawdę w wielkim ma być podziwieniu / iż ono mnißyſko z cnot wßelkich obnażone / w przyrownániu wyraża liczbę bestiey w Obiáwieniu świętego Janá / przez Duchá świętego náznáczona. S. bowiem Apostoł Duchem PAńskim obwießczáiąc rzeczy / ktore miáły przyść na Boże Krolestwo / ktore iest Kościoł powßechny Pana Chrystusow / opisuie Bestyą dwurożną / oney liczbę powiádáiąc być 666. ktora liczba iż wiele náuczonych ludzi / pilnośći wiel-

kiey w tym vżywßy/ Herezy árßze wieku náßego przynależeć ználezli. o tym tobie powiedzieć lenić ſie nie bede.

Ják ſkoro bowiem w tych dwu ſłowiech/ MARtin Lauter/ liter m/ a/ r/ cż. liczbę zráchuieß/ poznaß w tych literách być liczbę od świętego Jáná wyráżoną. Żeby ſnádniey zrozumieć mogł/ maß one litery nie náuką liczbárſką ále Plátonicką ráchować/ tym ſpoſobem litery obiecádłá thák ráchuy: áby A literá znáczyło 1. B 2. C 3. cż. áß do dziesiątká/ to ieſt K/ktora ma być dziyśiątkiem 10. ták L 20. M 30. cż. áß do T/ktore wáży 100. V 200. cż. áby iáko w żydowſkim y w Greckim ieżyku/ według porządku/ obiecádłowá liczbá roſła: to ieſt/ áby z tych trzech rzędow obiecádłá/ ktorych początká dotknąliſmy. Pierwßy rząd proſta liczbę/ wtory dziesiątną/ á trzeći ſetną w ſobie znáczył. To tedy zßácowa/ wßy/ imie beſtiey ktorym ſie z początku

czątku nazwał (bo niegdy Lutter/ niegoy Lutzer/ albo Lauter sáme go siebie pisał: á imie Ludder álbo Lodder / własne być iego imie od wßeteczeństwá y lubiezności / rzetelni ludzie świadczą) teraz iák nawiąśniey będę mogł/ wyłożę.

Miey tedy ná krotce liter liczbę ták opisáno/ dla łácnieyßego wyrozumienia y lepßey pámięci: tę liczbę gdy zsumuieß/ iá śmie obaczyß być liczbę beßtiey w Obiawieniu Świętego Janá wyrázona/ to ießt/ 666. Wßákże komu by ßłuß niej miáłá być przypisana tá liczbá wynaleźiona/ iákieyßkolwiek tá ciemnice / rozni rozmie o tym trzymáią.

M	30.	
A	1.	
R	80.	
T	100.	
J	9.	
N	40.	
L	20.	
A	1.	
V	200.	
T	100.	
E	5.	
R	80.	

Máyduią śie/ktorzy to wynálezienie tey liczby powiádáią być ználeziono/ od wielce vczonego Janá Ophuziußá/ y ßławneo Máthemá

tyká. Coś ieszcze dziwnieyszego in
syy w tey táiemnicy ználezli/ iż gdy
niektory cztowiek niepodły w nie-
dowiáństwie swym/ gdy 666. z Ob
iawienia świętego Janá/ w imie-
niu ktorego Biskupa Rzymskiego
okazáć sie spodziewał/ podługim
kreceniu/ odmienianiu/ przyda-
waniu y wichrzeniu/ gdy mu sie
nie powiodło według myśli iego/
naostatek ná samym mu sie Lutro
wym przeklętym imieniu poßáń-
cowało.

*DVB: Záprawde oná liczbá Pro-
rocka dobrze imieniu Lutrowemu y wła
ściwie należy, nigdy nic prawdziwßego
o tym powiedziano być nie może.*

KON: Tłie świadcz krabrnie/
náder ochotnie sądziß Arystarchu-
sie. To bowiem naprzystoy nieys
sa y náwłaściwßa będzie Antichri
stá onego/ ktory to sama rzeczą z
iści/ y wykończy/ co teraz Luter y
inßy Ewángelicy/ łagodnemi/
y ładem nápuszczonemi obietnicá-
mi/ ludziom w niecnotách żywia-

cym/

cym / zbáwienie obiecuiąc gotuią. Bo áczż Luter dla wielu ważnych y głownych przyczyn / słuſznie by miał być zwány Antychriſtem / ie dnak nie rozumiem áby on był proroctwem świętego Janá przepowiedziany. Jeſli bowiem świety Jan tego ma zá Antychriſtá / ktoryby wierzyć nie chciał / że Chriſtus przyſzedł ná świát w prawdziwym ciele / iáko też y teraz Menno / Serwetus / y inſzych wiele tak trzyma: czyli by Luter takim nie był / ktory powiáda / żeby Chriſtus vczynkow Szátańſkich zgładzić nie miał? Abowiem coſz ſnadniey Szátánowi przypiſać możemy / iáko grzech? A Luter twierdzi / że przez Chriſtá grzech nie bywa oddalon / rozwiązan / áni też zgładzan: iáko by iad y ráná Szatańſka miáła być wieſza y potheznieyſza / niżli Chriſtá syn á Bożego lekárſtwo y vzdrowienie. Jeſli bowiem Chriſtus ná Krzćie prawdziwie grzechu nie oddala y gładzi / ale

dzi/ále ſtrzty pokrywa y pozoſtáły/zá grzech nie poczyta: záiſthe ſpraw Szátáńſkich nie rozwieżuie/dla ktorych/zá świádectwem/ przeciw tym Dyabelſkim Męczennikom/ Oycá niebieſkiego on przyſzedł ná świát. Dla czego nie ieſt prawdziwy Chriſtus Jezus/ poniewáż ludu ſwego prawdziwie z grzechu nie wybawia/ áni też z ochłáni odkupem ſwey krwie naświeſtßey nie wyrywa.

ROZDZIAL VIII.

Że Luterani niewſtydliwie zmyślá ia/iákby świety Ambroży y Auguſtyn o świetym przyſzciu Lutrowym mieli prorokowáć/ rozdział ten naucza.

Smiem rzec/ iż ſnádniey nale zy liczbá oná Obiáwienia świetego Janá beſtiey Lutrowi/ niż świetego Ambrożego y Auguſtyná Proroctwo/ z ktorego ſie Sáſowie po ſpolićie zwykli chelpić.

DVB: Czali też świeci Oycowie o Lutrze prorokowáli?

Tak dzier-

KON: Tak dzierżą Luterano wie. iest abowiem obraz z napisem Lutrowym wydrukowany z tym bluźnierstwem: Dziwne y prawie Boskie proroctwo/ Ambrożego y Augustyna Oycow świetych / o przyszściu y czasie świetego Lutra/ ktorego tak pisać przeciw podaniam Papieża Antychrista/ stanowionym od czarta/ tudzież y przeciw okrucieństwu iego/ iako się to w literach liczbe roku znaczących wierszá onego. *Tibi Cherubin & Seraphin inceſſabili voce proclamant*, ktora rzecz iest wszelkiego vważania y podziwienia/ y naśmiewiskā godna.

DVB: Záprawde w literach wierſzu tego zámyka ſie liczba roku 1517.

KON: Dziecinne to są rzeczy/ y ich głupstwo/ z liter iakiegoś kolwiek wierszá proroctwo rozumieć y przypisować komu. Co bowiem będzie tak snádnego/ iáko wierszyk ktoryśkolwiek ku rzeczy ſtoſować/

ktory by liczbe roczną zamykał. Wiele takież wierszow było wyrzuszono z Psalmow o obleżeniu Mastricka Rossemińską w Lowanium / ktore rok obleżenia znaczyły. Także inszych wiele o rzeczach niekżemnych znaydzieß:

Jeśliß tedy z tych znakow niepewnych chcą/aby im wierzono w tym/niechże przy tym y on wierß rachuią Psal: 57. *Super cecidit ignis, & non viderunt solem*: w tych literach wierßa/ prawdziwie rok/ miesiąc/ y dzień/ wiezienia Xiążęcia Saskiego być wyrażony znayduią: syllaby tego wierßa znaczą: á ostátnia syllabá/lem/ miesiąc trzeci Kwiecień / to iest roku 1547. dzień 14. Kwietnia.

Ale kroß wżdy sie znaydzie tak ßalony/aby Duch świety w onym Rossemińßowym obleżeniu/albo w tym o Xiążęciu Saskim miał opowiedzieć. Nieznoßne zaiste y obrzydłe świętokradztwo iest/ takoby słowa Oycow świętych Ambroże-

broże-

brożego y Augustyná / miały być powiedziane / o Lutrá fałeßnego Proroká przyßćiu / gdyż oni Cyco wie świeći nie więcey o Lutrze my śłuli / iedno iáko o Máximiliánie Auguśćie / álbo Solimánie Turec kim Carzu / ktorzy w onym cżáśie pánowáli. Komu że Lutrá cżynia świetym / w tym niecnotę heretycka pokázuią. Tak bowiem y inßy krzywoprzyśiężnicy / inße Swiete wygładziwßy / ſame śiebie y inße ſobie podobne / w poczet świetych położyli: ale v ſwoich náßłádowcow / á nie v Bogá ważnjch chyba żeby v ich Boga / ktory ieſt Dyabeł / ktoremu oni ſłużą / od niego wiekuiſte męki / zá ſwe błędy odnoßą / y ſłuſtecżniey gdy koniec ich przyimie / rádzi nie rádzi otrzymaią.

O wßyſtkich Kácermiſtrzách bowiem wiedz być ono napewniey ſze / co Luter (wziąwßy z Kśiąg świętego Augustyna *lib: de Cōcil:*) powiáda o Arriuśie: Má kożdy

dzień (mowi Luter) przyczyniać Dyabli mak onemu Leda / poki blad od niego wßczęty y iad rozßiány będzie trwał.

Jeßliß za świadectwem Lutrowym prawdziwy dał wyrok święty Augustyn / o Ariuśie wßczępieniu iedney sekty przewrotney: coß rozumieß o swym Augustyniańskim zbiegu / y Lutrze będzie mowił: przez ktorego nie ieden albo drugi / lecz wßyßtkie Kacerstwa / ktorymi świat oplywa / sa wznięcone / rozżarżone / z wielką ßkodą rzeczypospolitey / y z zátrzeniem dußludzkich / iákoßis o tym wyżßey ßerzey mowilo.

ROZDZIAL IX.

Luter niecny ktoraby śmierćia wárły / á kremu iż śmierć Herezyárchowie nie záwße ßie z ich świętokradztwy zgadza / ná krotce ten rozdział vczy.

Bezbożny Luter / ponieważ w błędách swych nie ták vmarł / iáko záczęy iest od Szátána zadußony.

A coß

A coś proszę cię insżego zbrzymáć
mamy o iego zbawieniu: Jáiste ku
rzeczy przystępuiąc/ y prawdę rzec
kąc/ nie wiecey dzierżę o nim/ ie
dno iako o Arrinśie/Nestoriuśie/
y insżych vpornie w błędach swych
zdychaiących: procż tego że Luter
wątpi/ ieśliby oni w swych błędách
z świata zeszli/ á o Luthrze żaden
wątpliwości nie ma.

Aczkolwiek iego wierna dru-
żyna á towárzystwo/ społnego ná
bieżiędzie opilstwá/ ktorzy że byli
przy ostátecznej iego wieczerzy/ y
śmierći/ y twierdzą (w kśiąszkách
wydánych *Iust: Ionas, Michael Cœ-
lius, & Ioan. Faber Vinarien.*) iż cho
roba w kilká dni będąc wielką zie-
ty/ po skromney wieczerzy/ cáłą
noc się mordując/ lekuśienieczko
zásnął. Wśakoż prawdziwiey X.
Hozius w liśćie napisał/ że Luter
bieżiędzoc/krotochwilacz sobie ro
wnymi bánkietnikámi/dobrze we
sół y obżarty/ nazáiutrz vmarły
náleziony iest.

Ale chociaż/ iako oni mowią/ od wielu zacnych Panow y Pań/ Doktorow/ y Bárwierzow opłákany skonał. Jednak śmierć tha Pseudoewángeliſty Cżártowſkiego/ nie wiecey ma być ważona álbo wzięta v ludzi/ tylko iáko y Dyonizyuſza Tyránná/ ktoremu po wielkich świętokrádztwách iádącemu morzem wiátry służyły. Álbo w teyż cenie śmierć iego ma być miáná/ iáko y onego Dawid Georgiuſza Herezyárchy bezbożnego/ synem Bożym ſie czyniącego/ ktory vmárwſzy/ był bárzo ſtroyno y kośtownie przybrány/ y z wielką pompą pogrzebiony roku 1544.

Sposób tedy ſchodzenia z świáta thego przez śmierć/ nie ma być według ſprawiącowany/ iáko bowiem Bog naiwyższe dobro/ z wielá faleſnych przepowiadáczow ſłuſne y znákomite karania thu bierzące/ w wiekuiſte męki Piekielne podaie/ táko też niektore vczciwie pozwala vmierać/ y pogrześć trupy: iáko

py: iako o swym Lucrzeoni/ a my smy o Dawid Georgiuśie powiedzieli/ to do czasu służy.

Zaiste nie mniey fromotna iako y straszna z świata szczedć śmierć ta Zwingel/ gdy w onym rozruchu y woynie przez ſie wßczethey/ Zetmanem w woysku y Prorokiē badac/ przyßle zwycięstwo obiecuiac/ sam wprzod zabit.

Co rozumieß o Arriußowey śmierci/ z ktorego gdy ießcze był żyw/ wnetrznośći wytargano. Muß o Nestoriußowey/ ktoremu ieżyk chrobactwo żywemu rostoczyło. Wiec o Lucianowey/ ktorego pōi rozßarpali żywego.

Nie zda mi ſie tu mowić o śmierći Oekolampadiußowey/ ktory (iako ich wiele powiada) przyzenie leżac w łożu nagle zdechł/ albo wiec przy skończeniu żywotha swego/ w bledzie swym watpiac y desperuiac/ strzałami ogniſtymi y wtoczniami ſkłoty czartowſkiemi bedac/ od nich ieſt zamordowan:

wan: o czym pisze Luther *libro de Miss. priuat*, Inszy zaś powiadaią/ żeby od swych domownikow/ albo swemi własnemi rękoma ś. biemiał samego zabić. Co iako rzecz v dobrych nieznyczáyna v brzydłwa. Simon Cryneus w opisaniu żywota iego/ y Tyguryńczykowie w swey Confessiey/ potwarz bezecna Lutrowe być powiadaią.

Żebym ći o inszych Heretyckich ś. mieći pisał/ czás y mieysce od tego odwodzi/ iako y o Kalwś nowey/ ieśliby go wszyscy/ o czym maß dowodne pisanie w księgach teraz wydaney po Polsku/ o żywocie y sprawách Kalwinowych.

O nieswornym Ozyandrze/ pisze Palladiuß/ że niemym/ iako bestye inße zwykły/ bezedł z ś. wiata tego/ na wytrzymánie mak pieklnych/ ktora czásy wiekuistemi wierney prace y posługi/ godnamu Cżarći daia zapłate. Zmarł roku 25. dnia 17. Października.

Rozdział

ROZDZIAL X.

Lutrá był niekłamanym y mátáckim prorokiem/ w przepowiadaniu zguby y zniszczenia Biskupá Rzymskiego z iego stolicą/ o które się cieszł okrostárał/ ten rozdział wiernie y szczerze wywodzi. Aby tedy każdy poznał/iáko Luter był Prorokiem prawdziwym/ono chełpliwe iego Proroctwo snádnie pokazuie/ które o Rzymskim Biskupie/ iáko świadczy Bungenhanius Pomeranus/ sobie zmyślił: *Pestis eram viuus, moriens tua mors ero Papa.* to iest: Bytemći zaraza żywiąc/ umieráiąc się stháną Papieżu twoią zguba. Lat blizu trzydzieści iest/ iako iuż Luther zdechł/ iednak zarazá tá Luthrowey śmierći/ nie tylko Papieżá nie wywróciłá z gruntu/ z Kościołem iego/ ale iego ieszcze więcey otwierdziła: gdy błędow Luterskich odstępuiąc thak wiele ucźniow iego/ za Zwingluszem się vdawało: a teraz do Owczarni Kościołá Rzym-

skiego/tysiącmi ludzie się nawra-
cáią.

Wiedzieć możeß/iákby wielce Kościoł powßechny Christußow/ w Belgium potwierdzon y obwarowan był przez przywrocenie 14. Biskupow ná ich stolice/y ich dochodow: ktorzy to wierni Pasterze trzody/y sprawce wierni Winnice Christußowey/wßelkim maią zdom Szatańskim odpor dáwac/y bramy Piekielne z pomocą BOżą tłumiąc/z paßczęki Dyabelskiey owieczki Christá Páná/rządzeniu Piotrowemu y ieg namießnikom zlecone/wydzierając/onych bronią/y drogą zbáwienną do żywotá wiodą wiecznego. Czego też y w naßych krainach napátrzyć się możem.

Takowe rzeczy bacząc Ewángelicy/z żalu wielkiego zdadzą się schnąć/y na pol/o(adáy Boże by rychley/ießliß się nie maią woli ná wrocić) zdychać/widząc a ono w Flandriey/w Zelandiey/przybyłeß Da-

tek Dawida Georgiusza niszczele z iego błędy. Z wielu insych / ieden nazwiska Martin Kithowius Kościoła Iprzeń: Proboszcz / przykładem swym prawdziwie Apostolskim znać daie / czego by ieszcze Synowie przeklectwa Ewangelicy nadziewać się mieli.

Lecz niechcąc gorzgołą klamcą w prrroctwie vczynić / na iego vczynie obroćmy / w ktorych się iako widzim na oko ieści tho proroctwo / á to tym obyczáiem: *Pestis eram viuus, moriens ero mors tua Saxo.* to iest: Byiemáż zaraza żywiąc / umieraiąc śmierćią się stáne Sásinie.

W tey mierze / iákby prawdziwie ten nowy Bálaam prorokował / yiákbyś go w tey prawdzie wielce vczćił / snadnie obaczyć możesz / ponieważ on sroższa zaraza álbo śmierćia okrutnieysza / być nie mogł iedno onym ktorzy odwiodły od Kościoła powszechnego iedności / w swe błędy nauki Cżarto-

wskiey wwiodły / zá sobą w Pieklo ciągnie.

Mądrze/ázaż nie iáśnie niewstydliwość á fałszywe iego proroctwo możesz poznáć / iż on hardzie Ducha prorockiego sobie przypisuiąc/ śmiał go ná inszych vżywáć y wykładáć. Jako to nie nowina iest iego vczniom / od niego zawiedzionym.

Przywieziono było roku 1547. z Belgium do Niemiec pieniądze/ (wiádomości w tym nie maß z czyiey by kuźni / álbo czyim rostázaniem bądź nákładem były bite) tám ná onych talerzách / były dwa filary / ktorych Kárzel piąty za herb trzywa / wydrożone: miedzy ktorymi były y okowy / á w okrągu ten napis: *Ad alligandos Reges eorum in compedibus*, to iest. Ná to wánie Krolow ich w okowach. On trzeci Heliaß Luter / Xiążęciu Brunßwickiemu swoie to klámliwe proroctwo przypisáć sie nie wstydał / ácz w Turku rzeczy sámey to

mey to się nie okazało / ale coś in-
szego. Bo wszystko żołnierstwo
Xiążęcia onego / częścią w niewo
la pobrano / częścią tamże na pla
cu zostało.

Lecz tego fałszywego Proroká
dosyć vczenie y sferoce zbija kłam-
stwa D. Frid. Staphilus w Apo-
logiey swoiey. Ale nie mogli by by-
li lepiey vczynić oni nieszczęśni / y
niezupełnego rozumu ludzie / gdy
by byli Lutrowi / y iego Siniſtrom
albo Pſeudoprorokom niczym
wiáry nie dawali / ktorego wiele
kroć kłamca bezbożnym być pozná
li lat przeſtych. Gdy abowiem
chłopſtwo miało z PAny swymi
ſtoczyć bitwę / Luther przyczyń-
ca oney walki będąc / przegra-
ſał PAnom vtrátę / á chłopom
zwycięſtwo pewne / z znakow y cu
dow iakichśći niebieſtich obiece-
wał. Lecz ſfybały Lutra proroc-
two iako ſcżere maractwo zopa-
czyło ſię / ponieważ Panowie ná
buntowniki one vzbroiwſzy ſię /

z wyćieſtwo otrrymáli / y one chłę py ſielne rozgromili / y ná głowę porazili.

Nad to dowodnieyßy wywod iego proroctwá klamliwego przy tocżę / wźięte z podánia vczniow ie go / ktore on o Papieżu / ſtolicy / y wßyſtkich pomocnikách owczarni Chriſtuſowey / ſłżywie wyzionął: Roku bowiem 25. Powiedział / że Papież ze wßyſtkim / iáko ze Miſa / z Biſkupy / z Mnichy / y z inßymi obrzędámi / w dwu leciech miał znikną ć iáko dym: w czym ſamego ſiebie potępił y oſądził ſie być kłam cą w tym proroctwie / ponieważ znaczey ſie rzecż miáła / tho ſam ná oko bacżył.

W czym hańby chcąc vćć y ſwo ich / prychyt rzeyßym powtore pro rokował tym proroctwem miło ſnik Dyabelſkiey / ktore pothym miał za napiſ ſwego grobu. *Peſtis eram viuus, moriẽs ero mors tua Papa.* iákoby rzekł: Byłemći zarazą żywiąc / vmieráiąc ſmiercią ſie ſtá

ne Pa-

ne Papieżu. Widząc bowiem tott/ że mu się proroctwá koło rzeczy ni nieyszych nie zgáńcowały/ dla czego przychodził w nienawiść swych/ wiec ś więtokradzca wszetecżny/ o rzeczách przyszłych prorokuie/ ktoreby zá iego żywotá być nie mogły. zá czymby on zdechłym będąc/ háń by y ześ tomocenia żadnego nie odnosił.

ROZDZIAL XI.

Iż za świadectwem Hediona/ Illiriká/ Erásmá Sacerdussa/ y inszego towárzystwá tey rotty ciurowskiey/ Ewángeliá fałeszna Lutrowa wadzi się/ y wniwecz się obraca/ dla niezgod y rozsyrkow wcżnionow Lutrowych w powiádániu náuki Ewángelicżney: przytym też o chełpliwości Kalwinowey/ iako by on był przyczyna vpadku błędu Lutersziego/ krotkoścta rozdział ten zámyka.

Teraz przyszłep dobry máiąc do Lutrowey Ewángelicy/ oney się przypatruiąc/ toć dowodnie wyloża/ iákby Ewángelia Lutrowa/ (ktorą żywiąc wspierał oprucień-

stwem

ſtwem y przeklectwem) po śmierći tego/ nie tylko ſłabiáłá/ ále ſię też w niwecz iako dym obracała/ w Saſkiey choćiaż ziemi. Inſze bowiem kráiny poſtronne iedem Lutherſkim nie dopiero otrute/ tymi czaſy/ álbo Zwingluſſowych/ bądź Kalwinowych/ álbo Szwenkfeldiuſſowych/ y Nowokrzcżeńſkich/ iako pijany plotu/ dzierżą ſię błędow. Pewnieyſzym być możeſz w tey rzeczy z ſamychże Lutrow/ á nawięcej z Bremenſow vſkarżánia y ſkwierku płáczliwego/ niżeli z náſzey powieści/ by ſię też chciało iako naſzerzey to wypiſać/ dawnych czaſow/ żedio w liśćie piſanym do Melanchtoná/ inſzych do żalu y opłákánia vpadku podſzczuwáiąc/ z nárzekániem ſię vſkarżáią że za wynurzeniem ſię tak wiele błędow (ktore by kto zbieral/ mogł by ich náliczyć ſto dwádźieśćia y oſm) naſzy przy Ewángelicy wiáry podáney odſtępuiąc/ w niezbożność y w pogáńſtwo wpadáią.

Mamy

Mamy sie czego zaiste obawiać/ bo we wſech rzeczách doſyć iest nie beſpieczeńſtwa/ oſpáłości y zánie-dbánia w pobożnym ſprawowá-niu żywota/ w wierze: zrzadká bo wiem znaleść możeſz/ ktoryby tak miał być bieglym y ćwiczonym w Theologiey/ żeby mogł záraz nau-czyćielem zoſtać. Tak ſie ich wiele odſtraſza y brzydzi profeſsia tey na-uki/ ſkárżąc ſie ná te roſtyrki (kto-re ſie thu miedzy Ewángelikámi były wſczęły) iż wiedzieć nie mo-gę/ iakie by potym przepowiádá-cze nauki (przez Luthra zepſowá-ney) potomkowie y naſtępce mieć mieli: Papieſtwo odrzucáią/ Chri-ſta Páná z iego imion właśćiwych iemu zdzierają: Mlokoſkowie w ſwey woli brodząc/ á boiázni Bo-żey á wſtydu w oczách nie máią.

To tak Philip o Lutrze/ y rzeczách przyſłych/ iak by wieſczek iaki/ po-wiedział. Przeglądnął był nedznik że dla nieſnáceк y rozruchow Lu-therowych vczniow miedzy ſobą/

miało się wszystko z lekka w niweć obrocić. Którego zniszczenia Lutrowey Ewangeliey/ acz wiele przyczyn Illirikus wylicza / iednak nie tak potrzeba niestie obiaśnia. W podaniu bowiem nauki swey przez rozdziały dzielne/ pokazuiąc z vtyskowaniem / że się Lutrzy pochylili ku nauce Papieżowey/ iemu się stosuiąc w naukach y obrzędach wszelkich/ żalem ziery/ iak pies wściekły tak zawet: Ginie iuż pry/ y to niestetyż / z nienacka prawdá (prze Lutra) obiaśniona / Philozophia/ Papiestwo/ y inśe nieroźliczne sekty w Kościele Bożym / (przez Lutrá zbudowanym) dáleć náder y śeroce/ pierwśa stholice przełożeństwa opánowáli. O Pásterze nie tak niemi/ iako zmarli: o nędzna trzodo Christusowá/ktora ći bezbożni (vczniowie Luterscy) pásą:

Tákowa zgubę y zniszczenie okázuiąc Illirikus/ że początek y powod ma z Pasterzow y Doktorow swych Kościoła Luterskiego/ktory

kwáſem pſuia y ſadem záraſáia y truia. druga przyczyna zguby y ſkázy Luterſtwá przydáie w ty ſłowá.

Iż vrzad Swieckſki do Ewángeliey Chriſtuſowey (przez Lutrá wyiętey z podławia) przyſtawſzy/ na wielu mieyſcach Kuglarzom y matáczom zdradzieckim mieyſce pozwaláia/ onych na godnoſći wyſadzaia/ y dochodámi wielkimi raczá/ ktorych dla tego ták bárzo ſkonuia/ iż im ochotnie ſłużyć/ im ſmyſli wſzyſtko z obłápianiem powiádać/ y ſwe niecnoty ſłodzić bacza: wyznawcom záś ſzczyrym prawdy (obiáſniony przez Lutrá) páſzcze ſzawieraia/ onych męczą/ y záſkazuia wydawáć kśiąg do druku.

Lecz przyczyná głownieyſza ieſt zguby tey Luterſkiey Wangelieey/ ktora przydał tenże Illirikus powiádáiąc: iż vrzad Mieyſki vpornie ſpoſoby wiarek/ podług rozumkow ſwych ſobie kuie/ y one/ Miniſtrom ſłowá Bożeo (wedlug Lutra) zárzucá/ chcąc áby oni we

dług nich się sprawowali.

Nádto / tenże vskarżáiąc się náwęźnie Lutrowe / Páśterze Niemieckie / powiadáiąc to niemniey ſą przyczyną vtráty / że drzemiąc / częſtokroć vrzad ſwoy Kaznodzieyſki dobrowolnie zdaią Vrzędowi Swieckiemu / ktoryż ſpługawionemi rękomá rządzenie.n ſię Duchownym paráią / wtrącáiąc ſię w porządna powinność ſług (Lutrowych) ſáfowánia ſłowem Bożym / mieczá obádwá przypáſuią / gdyż y iednemu doſyć vczynić nie mogą. Dla tych ći przyczyn iuż zámykáiąc piſanie ſwe on Lutersſkiey Wángeliey Wángelik Illiricus purus putus náptawcá / tak mowi: Bácże iż pobożność y wiárá (przez Lutra wymyślona) po wielkiey częśćiey od PÁpieżnikow zepſowana / inſzy przenáſłádowcy wiele opánowawſzy popuſtoſzyli / młodz fundámentow wiáry ſię nie vczac / o prawdzie nie ſłoi: y oprzem nigdy o niey nie ſłyſząc / o

nie wśći e

ne wściekliwości zapalczywa Kalwinowa przenaśladuie/ bluźni/ szarpa/ kreci y zátłumia.

Coż tedy inszego czekáć mamy/ iedno ostátecznego spustoszenia y wygładzenia prawdziwey scilicet (przez Lutrá wniesioney) służby Bożey y słowá Bożego/ na skończeniu wiekow (przez Lutrá z ciemności snáć wychwyconego) tákći o Lutrowey Wángelicy zgubie Illirikus napisał. Nie snáć od nie nie odstępuiąc Erásmus Sárcerius z swymi hultáiámi loznymi/ nieszczesne y nagłe wykorzenienie swego Luthrá Ewángelicy/ dla przyczyn pomienionych wyższey w Wyznaniu Mansfeldenskim/ takie być powiáda.

Pokazałem/ że z potrzeby ma heretyctwo kwitnáć w Niemcách/ ponieważ wszystkie (słowá są Erásmowe) iákmiarz Xiążętá y wrzad świecki/ powinności swey w tym nie przestrzegaią/ ále bezbożliwość y burzliwość rozumkow nie

vzrzałych pochwalaiąc / każdemu pozwalaią wierzyć / iak by kto chciał. Nádto pomnażáią się Sekty / przez nowe okrucieństwá wyßłe w Kościele Lutrowym.
Gdzie by kto błędu cżyie pochwalić nie chciał / y k niemu by nie przystał / w nienawiści bywa miany v Rady y Panow zamożnych / pod cżáß zátráceniem żywotá. Dla tegoß w tym wielce vßiłuią / áby błędy ku trzymániu Tyránnowie zarzucáli gwałtem inßym / cżego przedßie zá BOżą pomocą nigdy nie przewiodą. Ale iákby te rzeczy bursiennicy Lutrowey Sekty zámykáli / teraz słuchay.

Po ten kres wyliczyliśmy przyczyn kilká / przecż by (mowią oni) sekty y heretyctwá nágore się wzbiiały / z ktorych wyrozumieć możeß / co by z tego vrość miáło / tho ieść / straßliwa zgubá y spustoßenie ßczerey Lutersktiey nauki / ktora znagłá nad mniemánie náße vtráceniy / pomnieć nie będziem sposobu / kto

bu/ ktorym zginęłá.

Tym tedy spoſobem o vpadku y zátráceniu Lutrowey Ewangeliey/ wyznáwcy Luterſkiego bledu náwiertßy y naucżeńßy/ iako ſą Illirikus z Genewczykámi/ Sácerius z MAnsfeldenczykámi/ twierdzą.

Do obiecáney rzeczy przyſtępuiąc/ ieſlibyś chćiał Kalwiniſtom w tey mierze wierzyć/ chełpią ſię w kśiąßce wydáney/ iakoby za ich ſtárániem y czynnośćia/ Lutherſki błąd watlał y vſtawał/ ponieważ niezliczona rzecż Lutrow ná każdy dzień do Zwinglußá przyſtáie. Nad inßemw tym ſię wielce wynoſi Chlebitius w kśiąßce o zwyćieſtwie prawdy y w vpadku Sáſkiego Papieſtwa: w chlubie tego zwyćieſtwa/ Sákramentarzow/ czego ſię Boże pozal/ ßerzących ſię/ pomocnikámi ich ſą niektorzy Profeſſorowie Wangeliccy/ bronięc tego błędu do zániemienia/ owſem do ognia/ gdy ich dla niego pala.

Takći

Tákli nedzny ci nieszczesni/ rzeczą wykonywáia/ co swiety Páwel powiedział w duchu o wárto-głowach heretyckich/ ssalawszy/ prawdzie sie przeciwia/ zlymi bedąc w wierze bladza/ drugich w błąd wiodąc/ zwodnicy na dzień każdy w gorsza tonia wpadáiąc/ bezbożność mnoża: ále daley przemoc nie będą mogli/ áni wiecey (ktorey tak długo Bog cierpi) krzewić sie będzie nieprawość wierutna: ich bowiem głupstwo áwoia/ y ssaleństwo wszystkim (co day Boże rychley) będzie iawne.

ROZDZIAŁ XII.

Że Luter y inszy Ewángelicy rzeczywiście Antychrystowi y Tureckiemu okrucieństwu drogę ścielą/ á Krolowi też by był Soliman Turecki/ o otrzymániu Niemieckiey ziemie nádzieie dobrey/ ktora miał z zwádliwey náuki Lutrowey/ z iego sie słow to pokázuie/ w ktorych Lutrowi długiego życzy żywotu/ łáskawym sie mu być pánem obiecuiąc/ przez iego táka życzliwość sprzyiáżną

Z tąk tes

Z tak tedy wielu iáśnych y wśe mu światu iawnych świadectw / nie tylko z Kalwiniśtow / ale y z Lutrow zgrzybiałych w swym błędzie przywiedzionych / dowodnie wiedzieć maß / iż fałeßna Ewangelia Lutrowa do Niemiec wprowadzona / nie tylko o zgubę y zatracenie człowieká pospolitego / ale y ſamego Lutrá o śmierć wieczną y męki piekielne przyprawiła.

Czy iuß baczyß iako on był prawdziwym / ácz nie Chriſtuſowym / iák ſie on chlubił Ewángeliſtą / ále iſtotnym wielkiego Antychriſtá vprzedzićielem / y bieguńem prześmiardłym.

DVB: Zaprawdę teraźem iáśnie pognał, (zá co Bogu nieśmiertelnemu chwałę y pokłon powinny oddáiąc, tobie niewymownie dziękuie) że Luter, Kalwin, Bucer, y inßy Ewángelicy, prawdziwey Ewángeliey Chriſtuſowey po świećie nie rozgłośili, ále ſfałßowawßy. Śkład Apoſtolßki, nowy teſtáment zcu-

dzołożywszy, rzetelną Christusowe Ewangelią zeszpócili y oszárpali. K temu podzasłoną tey nowey Ewángeliey sekt kilko 70. wznieciwszy, one zdawną potępione błędy, wszem narodom obrzydłe, z nowu prostakom w oczy zárzucili. Owszem pod tytułem Ewángeliey żydostwo rozsiedli, y snać, godzili sie znáć prawde, rzeczywistego Machometá do Niemiec że by nie wwiedli, obawiam sie. ktorych to Luteranow Evangelia w wielu rzeczách głownieyszych zgadza sie z Tureckim kuglarstwem, á nie z nabożeństwem, gdyż sie co dzień ku iego Państwu nader okrutnemu przybliża, iedno iż Bog Oycem bedąc wszego miłosierdzia, one wielą plagy rozliczným karániem, morowego powietrza, głodu, walk rozmaytych, ku upámiętániu łáskawie (ale nieszczęsnie prozno) wzywa.

KON: Dobrześ powiedział / że Ewangelicka nauka iest ściężką do Machomerstwa: w czym sie iá ziego obawiam Niemieckiey rze-

pey.

ſy Nie ieſtem ći ia Prorok/ álbo ſy-
nem Prorockim/ iednák zgodnáć
moge/wielce ſie o ſwa ſkorey ſwich
domownikow boie: ze bychmy my
ktorzy lat 40. żywiemy/álbo wiec
naſe potomſtwo pozoſtáte/niewo
li w Niemcách/ktora teraz nieſte
tyſ pánuie/w Grecicy/y w We-
grzech/nie vznało. Abowiem gdy
w ſwym niedowiárſtwie trwa z vp-
orem/y ſnáć w gorſze niezboſno-
ści na káżdy dzień wpada/y w
ſwym odſzczepieńſtwie od Chriſto
wey owczárni/ktora ieſt Kośćioł
powſzechny/wiecey kámienie y
śmierdnie. Czy na dalſze czaſy mnie
maß Bog ſie ſtáwi taſkáwym/ie-
ſli ſie w prawdziwym vznániu/ro
pokoiu y w zgodzie Katolickie nie
ziednoczą?

Jákby záś przy pośpiechu Páń-
ſkiego karánia/nauka Lutrowa
na wielkiey pomocy byłá Turko-
wi do otrzymánia zwyćieſtwá/y z
tey że nauki wßczęte Pánow/ Po-
wiátow/y Miaſt/przeciw Przeło-

żonym swym niepostuszeństwo/ odpor/ sprzeczność/ miedzy sobą zaś wnetrzne spory/ rosterki y nienawiści/ dla których rzeczy Turka walka pokonać nie mogą/ sam Soliman Turecki prawdziwie wyznał z posełstwem bowiem do Lutra (iako świadczy Joan: Mánlius) przez mieszczanina Haganeńskiego/ swego posła Turek był wyprawił/ dowiedziawszy się że iuż miał lat pięćdziesiąt: Radbym onego (mowił Soliman) widział być młodszym/ vznałby mię pánem łaskawym być sobie.

Vsłyszawszy Luter o chęci Tureckiey sprzyiázney przeciw sobie: Pánie Boże (rzekł Lucher przeżegnawszy się) rácz miezáchować od ták łáskáwego Páná.

Niemáß się czemu dziwić miły Dubitánty/ że ták wiele sprzyiáiąc Turek życzył zdrowia długiego Lutrowi/ y nábáwienia czći z godności. Doznał bowiem był Turek/ iáko wielce by się Luter przed tym

bez prze-

bez przestanku starał o pomnożenie dobr iego/ y Państwa rozszerzenie/ nauczaiąc żeby się Turkom nie sprzeciwiano: żeby dani albo podatkow żadnych nie postępowano na woyny przeciw Turkowi. Krzemu/ iakby się nie godziło Chrześcianom walczyć/ y inszych bárzo wiele rzeczy podobnych/ Turkom wdzięcznych nauczał: iákoy ono w Artykule 24. Walczyć pry/ przeciw Turkom inszego nic nie iest/ iedno się Bożey przeciwić woli/ ktora przezeń nászey złości nawiedza.

A rozumieß ty aby co mi sfego kiedy chcieli słyszeć Turcy/ iedno toże się im nie godzi przeciwić/ ani z nimi walczyć/ y owszem grzech być dać im odpor? Czyli może mieć Tureżki tyran w Niemcech/ ktorych zdawna pragnie/ iawnieyszego y przychylnieyszego sobie wydawcę/ nad Lutra? Czy prawdziwszego znaleść będzie mogł Synoná/ ktory głosem swym/ iakoby BOżym natchnieniem (ponieważ iego pro

rokiem częstokroć zowią) vmysły żołnierskie trwoży/ Xiążęta y Pany do złego podnieca: Czyli tak mownemu swemu forytarzowi/ stawićby się nie miał Turek panem łaskawym/ przeczuyność y starannie vstawiczne w krzewieniu iego Państwa: lecz o tym ná then czas boiść.

Zamknienie tych troyga Ksiąg.

Jużeś poznał miły Dubitánty/ ſkądbyś mógł poiąć prawdziwą y pewną zbáwienia wiekuiſtego przez Chriſtuſowe Ewangelią drogę/ y oney ſię dzierżeć/ w którey iáko widźiſz prawdziwie być/ Kościoł powſzechny Chriſtuſów/ tákow nim wſzyſtkie rzeczy podane dobrze trzymáć/ wierzyć/ y pobożnie á świętobliwie żyć potrzebá/ z którym Kościołem gdy będzieſz dzierżał/ y z nim ſię ziednoczyſz w Ewangeliey prawdziwey/ y vczaſtnikiem świętych Sákramentow/ pra-

tow/ prawdziwym zostanieß Chrześćiáninem. A gdzie byś sie od iego nauki/ wyrozumienia/ y rozsądku iego/ vpornie y vmyślnie odstrzelił/ tu prawdziwym heretykiem/ synem przeklęctwá vczesnie kiem zostawßy/ po śmierci zostanieß wydziedziczonym od Krolestwá niebieskiego/ ktore od początku świátá iest zgotowáne tym samym/ ktorzy w powßechney Katolickiego Kośćiołá żywiec nauce/ w niey z tego świátá schodzą. Krom sporu bowiem wßelkiego/ rzecz oná iest napewnieyßa/ że ten Bogá nie może mieć zá Oyca/ ktory Kośćiołá prawdziwego Christusowego nie ma zá matkę: a ten ći iest náß ieden/ świety/ Powßechny/ y Apostolski Kośćioł/ ktory świętego Piotrá z namiestnikami iego/ to iest z Biskupámi Rzymskiemi/ wßystki owczarni Christusowey zá Páśterze y Rządzce zna/ one czczge y ważąc. W ktorym ieśli Prze-

ſli Przełożonych bacżyß takie wyſtępki/ zgorßenia/ y rzeczy onych ſame zarzucaiące/ nie obruſza ſie tá onemi/ żebyś dla nich miał on opuścić/ y wyleczyć ſie/ nie inaczej iedno iáko by z twego mieſtá miał ſie wyprowadzić/ w ktorym tak wiele ieſt lichwiarzow/ obżercow/ cudzołożnikow/ y inſych ſpreſnikow.

DVB: Zadna miára záiſte mieły Korſtanty tego ſie nie dopuſcże: ſłuſßna rzecż ieſt, áby w tákogromnym y ociężałym ćiele, ćierpliwie ſie znośiły wrzody ßkodliwe, ponieważ y w domoſtwie podłym tego ſie nie może vſtrzec. A tak máiąc ſtaránie o mym powołaniu wiecżnym, y dziedzictwie niebieſkim, zgorßenia mimo ſie puſcżáiąc, o ſwym zbawieniu piecżoł. wáć ſie będę, Bogá vſtáwicżnie z vniżeniem ſerca proſząc: áby on we mnie wiárę ſwą pomnożyć raczył powſzechną, y ſynem vczynił Kościelnym liczbą y zaſługami, to ieſt

Chrześći-

chrześćiáninem prawdźiwa wi
wozem Ewángelickim ezáobo
inſzy bráći, káżdemu podług ie
ſtnia vżyczyć racżył ſiły, ná poſ
ſći ſwey wykonánie, á żebyſmy tám przy
ſſli, gdżiebyſmy pátrzyć obliczem w o-
blicże iego mogli, co teraż w świerćiedle
bacżemy, gdy tho otrzymamy, cżego ná
tym padole ziemſkim wiárą dośięgamy
y ſpodźiewamy ſie.

KUN: To cżeſto gdy cżynić bę-
dźieß z powołánia y pobożności
Chrześćiáńſkiey/ rzecż godna ſpra
wować będźieſz. Lecż o rzecż ie-
dne cie z prośbą vżywam/ aby thy
tak wielkie bacżenie máiąc o two-
im zbawieniu/ bráći tez twoiey gi-
nącey/ to ieſt błákáiących ſie od Ko
ścioła Chriſtuſowego nigdy nie za
pominał/ ále żebyś one w modli-
twach twych Bogu wßechmogące
mu vſtawicżnie ofiárował/ aby on
ſerca y oczy ślepych oświecić: aby
zdrzeżone y y tułáiące ſie ná drogę
prawdźi-

wa nawodzić: ranne y ſſą
petane vzdrowić y wyba-
zyć: á wywiodßy ie z przepa
chłam Piekielniey / do ie-
ſwey owczárni / y do przewo-
tákiennego żegluiące / w ble-
dach y márnoßciách / zawártá tego /
y tak miarz toniące / raczył PAn
miłoßierny przyprowádzić.

Ta bowiem vczynnoßćia ieſt
Chrześćiáńſka / nie tylko im wy-
báwienie z ćiebel / vpámiętánie z błę
dow / y náwrocenie do Koßćiołá
Powßechnego / vprośiwßá Bożą po
mocą: ale theż y ſámego ćiebie w
tym zbáwienia vczyniß gruntow-
nieyßym. K temu korone dále-
po ślißnieyßą oßiągnieß / ktorą
Bog dáie tym / ktorzy iego vprzyi
mnoßćia ſerdecżnie miłuią / y w cżuj
noßći iego przyßćia oczekiwáią
ch cáciemu w wierze ſtáre oßyłney y
w cnotách ozdobnoßći / z zapálo-
nymi pochodniámi dobrych vczyn
kow drogę zabieżeć / y w niß nágo
by wiekuiſte one y nieśmirrelne

Barán

224
457.

cze[illegible]

[illegible]ybro[illegible]

tory w Troycy świętey y

[illegible]y kroluie po wßystkie wie

ki/ Amen.

KONIEC.

BIBLIOTH: UNIV:
JAGELLONICAE

ZBYSZEWIUSZ
ROSMOWY
LINDANA